

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (282/284) styczeń/marzec 2014 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8000 egz.



Pseudoprzymus Slavenburga >34 Odwrotne flannery >44 2/1 według Cohena i Lawrence'a >48

Zia na krawędzi czwartego wymiaru >60 Tak grał... Charles Goren >74

ZABŁYŚNIJ ENERGIA



Radostaw Kietbasirski

Szanowny Czytelniku!

Początek roku przyniósł smutną wiadomość. Zmarł Jens Auken, wieloletni działacz władz europejskiej i światowej federacji brydżowych. Z zawodu prawnik, z ułomowania sportowiec. W młodości reprezentował Danię w koszykówce, później wielokrotnie przy brydżowym stoliku. W EBL i WBF odpowiadał za sprawy prawne i regulaminy sportowe. Był wielkim przyjacielem polskich brydżystów i naszego związku.

Pod koniec stycznia w Berlinie odbyło się tradycyjne – organizowane co dwa lata – seminarium Europejskiej Ligi Brydżowej, tzw. EBL Promotion Weekend. Działacze z ponad 30 krajów należących do EBL dyskutowali o problemach rozwoju brydża oraz zaprezentowali swoje pomysły i sukcesy. W niektórych krajach (np. Francja czy Izrael) dzieje się dużo dobrego, w innych bez zmian. Jako prezes PZBS przedstawiłem nasz program rozwoju brydża młodzieżowego, podkreśliłem wagę rywalizacji sportowej od początku nauki. W czasie spotkania z prezydentem EBL kol. Marek Małysa przedstawił nasz projekt Bridge 60+. Ustaliliśmy, iż na następnym spotkaniu Marek przedstawi założenia i wyniki dwuletniego funkcjonowania tego programu.

WBerlinie została oficjalnie podpisana umowa o organizacji w Warszawie w 2016 r. World Bridge Games (czyli naszej Olimpiady Brydżowej). Jest to największa i najważniejsza impreza w czteroletnim kalendarzu WBF. Olimpiada zostanie rozegrana w dwóch kategoriach. W konkurencji teamów – każdy kraj należący do WBF ma prawo wystawić po jednej reprezentacji w trzech kategoriach (open, kobiet i seniorów) – spodziewamy się przyjazdu reprezentacji z blisko 100 krajów. W drugim tygodniu (gdy w teamach rozpocznie się faza pucharowa) odbędzie Olimpiada Parowa, gdzie w duecie mogą wystartować zawodnicy z tego samego kraju. Zakładamy, iż wystartuje ok. 500 duetów.

Wswojej historii PZBS nigdy jeszcze nie organizował drużynowych mistrzostw świata. Prawo do organizacji Olimpiady Brydżowej jest na pewno wielkim sukcesem, ale i wielkim wyzwaniem. Choć w tym momencie formalnie jesteśmy organizatorem, to jednak w umowie zawarte są warunki finansowe, które PZBS musi spełnić, aby tego prawa nie utracić. Na spełnienie tych warunków mamy czas do końca tego roku. Kwoty, które musimy pozyskać, są duże – zupełnie poza zasięgiem corocznego budżetu związku. To oznacza konieczność pozyskania środków zarówno od władz miasta, z ministerstwa, jak i od sponsorów. Chcę podkreślić, że organizacja takiej imprezy to wydarzenie ważne nie tylko dla brydża. W drugiej połowie sierpnia 2016 r. do naszej stolicy miałyby przyjechać blisko 2000 osób z kilkudziesięciu państw z całego świata. To nie tylko świetna okazja do promocji miasta i kraju, ale też wymierne korzyści dla polskiej turystyki. Przyjeżdża spora grupa ludzi, którzy mają i lubią wydawać pieniądze, a więc hotele i restauracje będą miały swoje żniwa. Obecnie trwają rozmowy z władzami Warszawy oraz potencjalnymi sponsorami. Liczę, że zakończą się podpisaniem stosownych umów, zapewniających finansowanie olimpiady, co pozwoli nam na powołanie komitetu organizacyjnego i rozpoczęcie przygotowań. A zadań i wyzwań czeka nas sporo.

Wpierwszym tygodniu lutego odbyło się w Szczyrku spotkanie naszej brydżowej młodzieży mające na celu przygotowanie i wyłonienie reprezentacji na młodzieżowe drużynowe mistrzostwa świata – w sierpniu w Stambule. Do stolicy Turcji wysyłamy aż cztery reprezentacje. Trzy z nich (juniorzy do lat 20 i 25 oraz juniorki do lat 25) uzyskały awans podczas ubiegłorocznych DME we Wrocławiu. W tym roku – po raz pierwszy – odbędą się też mistrzostwa świata uczniów (do lat 15). Do udziału w tych pierwszych mistrzostwach WBF zaprosiło reprezentacje kilku najważniejszych federacji brydżowych, w tym oczywiście reprezentację Polski.



Obóz w Szczyrku znakomicie zorganizował niestrudzony Adrian Bakalarz przy znacznym wsparciu merytorycznym szefa kapitanatu Marka Wójcickiego oraz kapitanów poszczególnych reprezentacji: Marka Markowskiego, Marka Małysy, Mirka Cichockiego, jak również nowo powołanych opiekunów kadry do lat 15: Leszka Nowaka i Rolanda Lippika. Młodzi adepci brydża mieli okazję wysłuchać wielu ciekawych wykładów, wziąć udział w grach treningowych, które potem były dokładnie analizowane, jak i poprawić swoje systemy i ogólną wiedzę brydżową. Duże gratulacje dla organizatorów!

Rozpoczęła się doroczna karuzela turniejów z cyklu Budimex Grand Prix Polski. Za nami dwa pierwsze zimowe turnieje. Zarówno Elbląg, jak i Szczyrk swoje sukcesy organizacyjne zawdzięczają wielkiemu zaangażowaniu miejscowych działaczy: Bogusława Gierulskiego w Elblągu i Jerzego Skwarka w Szczyrku. Turnieje te odbywają się dzięki wsparciu lokalnych władz. Prezydenci obu miast – Jerzy Wilk (Elbląg) i Jacek Krywult (Bielsko-Biała) – to wielcy fani brydża. Turniej w Szczyrku od lat wspiera również wiceprezes PWS Konstanta SA Jacek Kliszcz. Za okazaną pomoc i wsparcie serdecznie dziękujemy!

Wyjazd naszej młodzieży do Turcji to jedna z głównych pozycji w tegorocznym budżecie związku. Drugim znaczącym kosztem będzie wyjazd naszych reprezentacji na DME, które w czerwcu odbędą się w Opatowie (Chorwacja). Nie ukrywam, że liczymy na walkę o medale we wszystkich trzech kategoriach (tj. open, kobiet i seniorów).

Najważniejszą tegoroczną imprezą organizowaną przez WBF będą otwarte mistrzostwa świata (tzw. Rosenblum), które odbędą się w październiku na chińskiej wyspie Hainan. Ze względu na wysokie koszty nasza oficjalna ekipa będzie bardzo skromna, ale z pewnością nie zabraknie polskich brydżystów, którzy wystartują w parach/teamach ze swoimi zagranicznymi przyjaciółmi.

UDANE ZGRUPOWANIE KADR MŁODZIEŻOWYCH W SZCZYRKU

Fot. Sławomir Latała



Na początku lutego w coraz bardziej przyjaznym brydżystom hotelu Orle Gniazdo w Szczyrku odbyło się pięciodniowe zgrupowanie kadr młodzieżowych. Równolegle trwał kongres Beskidzki Szlem – kończący się turniejem Budimex Grand Prix Polski Par – oraz rozegrano cztery turnieje Mistrzostw Polski Środowisk Ubezpieczeniowych.

Na zgrupowanie młodzieżowych kadr stawiono się 12 par dziewcząt, tyłuż przedstawicieli U–25 (selekcjoner Marek Markowski), oraz łącznie 20 par U–15 (Roland Lippik i Leszek Nowak) i U–20 (Marek Małyś). Ta ostatnia grupa rozegrała w sumie 95 rozdań, dziewczęta i U–25 – po 110 rozdań. Większość kadrowiczów wzięła też udział w turnieju GPPP, który zgromadził 163 pary.

W pierwsze dwa dni przed południem trwały zajęcia o charakterze wykładów w poszczególnych grupach, które prowadzili: w U–25 Marek Wójcicki, w kategorii junierek Mirosław Cichocki, a w U–15 Leszek Nowak i Roland Lippik. W grupie U–20 selekcjonera Marka Małyś, nieobecnego w pierwszych dniach z przyczyn – jak to kiedyś ogłaszał herold w parlamencie tureckim, wyjaśniając nieobecność przedstawiciela będącego pod zaborami Lechistanu – od niego niezależnych zastępowali Marek Markowski oraz niżej podpisany.

Codziennie wieczorem przeprowadzane były analizy rozegranych rozdań prowadzone przez szefa kapitanatu PZBS Marka Wójcickiego. Organizowano także zajęcia sportowe w sali pobliskiego hotelu Zagroń, w samym zaś Orlim Gnieździe do dyspozycji uczestników były stoły do ping-ponga oraz popularne „chłoptki”.

Zwycięzcami poszczególnych kadr zostali: w kategorii dziewcząt Magda Budzyńska – Joanna Sroka, w U–25 – Piotr Marciniowski – Mateusz Sobczak, U–20 – Przemysław Kurzak – Łukasz Płader, a w U–15 bracia Jakub i Patryk Patreuhowie.

W trakcie zgrupowania panowała znakomita atmosfera, a i na dyscyplinę też nie można było narzekać, chociaż niektórym uczestnikom stawały – nie, nie impasy, a zegarki, na szczęście dotyczyło to tylko wieczornych analiz. Można było jednak to zrozumieć – natężenie zajęć było duże i niektórzy mogli poczuć zmęczenie. Utrzymaniu dyscypliny sprzyjało skoncentrowanie uczestników w jednym miejscu, choć to ostatnie określenie w przypadku hotelu Orle Gniazdo jest relatywnie eufemistyczne. Kto był, ten wie, o czym mowa.

Zapewniono arcysmaczne wyżywienie, konsumowane w wielkich pomieszczeniach o imponującej przepustowości. Turnieje sprawnie prowadziła wypróbowana ekipa sędziowska w składzie: Maciej Czajkowski, Ryszard Łazikiewicz, Jerzy Matura, Marcin Wasłowicz, a na GPPP dojechali jeszcze Andrzej Maszczyżyn, Krzysztof Tomsia i Angelika Lechowska. Całością dowodził *capo di tutti capi* – Sławek Latała.

Ceremonię zakończenia zaszczylicili obecnością: prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult, przewodniczący Wydziału Kultury i Sportu UM Ryszard Radwan oraz przedstawiciel sponsora imprezy, członek Rady Nadzorczej PWS Konstanta Tadeusz Kasiński.

er-ka

♦ Więcej o młodzieżowym brydżu na stronach 35–39.

Z historii brydża



74
**MISTER BRIDGE, CZŁOWIEK,
KTÓRY UMIAŁ LICZYĆ DO 13**

Tak grał... Charles Goren

Technika



64
**KONFRONTACJA PROGNOZ
ZRZECZYWISTOŚCIĄ**

Korespondencyjne Mistrzostwa Polski 2013

Pokój otwarty



80
**ZIDENTYFIKOWAŁEM,
ZASTOSOWAŁEM, WYGRAŁEM**

Gwiazdy światowego brydża. Adam Żmudziński

Relacje

7
**PODWÓJNE
ZDERZENIE
ZE ŚCIANĄ**

Budimex GPPP

11
**RUCHBYŁ NIEDO
POWSTRZYMANIA**

Budimex GPPT

13
**SPORE REZERWY
W STREFIE
SZLEMOWEJ**

Ekstraklasa

20
**TYLKO POGODY
NIE MOŻNA
ZAPLANOWAĆ**

17. Kongres Żuławski

22
**SZCZĘŚCIE IDZIE
ZA ZWYCIĘSKIMI
BATALIONAMI**

2. Beskidzki Szlem

24
**NA WŁOCHÓW
PO PROSTU
NIE BYŁO MOCNYCH**

Finał Bermuda Bowl

28
**POLACY
TRZYMAJĄ SIĘ
MOCNO (W CHINACH)**

Igrzyska sportów
umysłowych w Pekinie

30
**PRZGRYWASZ?
WYCIĄGAJ
WNIOSKI**

18. Memoriał Irka Nowaka

Pokój otwarty

31
**KROKODYL
ZABARDZO
ROZWARŁ PASZCZĘ**

Brydż w stolicy

34
**DZIŚ TAKICH
DŻENTELMENÓW
JUŻ NIE MA**

Pseudoprzymus Slavenburga

36
SZEŚCIOPAK

Test (nie tylko)
dla młodych

38
IŁOŚĆ CZY JAKOŚĆ?

Zwierzęta
to mają problemy...

Teoria

42
CO ZALICYTUJESZ?

Problemy
licytacji dwustronnej

44
**ODWROTNE
FLANNERY**

46
**TRANSFEROWE
ODPOWIEDZI
PO OTWARCIU 1♣**

Strefa XXI

48
**2/1 WEDŁUG
COHENA
I LAWRENCE'A**

Blżej natury

Pokój otwarty

49
**DWUKOLORÓWKI
GHESTEMA**

51
**MODYFIKACJA
PODNIESIEN
BERGENA**

Konwencje

53
**OKŁOPOTACH
ZNANYCH OD DAWNA**

Kto pyta, nie błądzi

55
**CHROŹMY DAMY
(LUB POŚWIECAJMY
DLA DOBRA SPRAWY)**

Przygody Eksperta
Nieszczęśliwego

Kwestionariusz

Technika

58
**NAJLEPSZY
ROZGRYWAJĄCY
ŚWIATA**

Komputer mądry niebylewał...

60
**ZIA NA KRAWĘDZI
CZWARTEGO
WYMIARU**

Co piszą inni?

62
**TU JEST CZASEM
POTRZEBNY
INSTYKNT DRAPIEJCZY**

Michał Nowosadzki

66
**RAFAŁ JAGNIEWSKI
JAKO PROFESOR
ROZGRYWKI**

Piszą o Polakach

Z historii brydża

Recenzja

77
**DOBRA GRA
Z SOLIDNYM
DODATKIEM FARTU**

Mistrzostwa
Europy par 1989

79
**ZNÓW GRA SIĘ
U PANI ZULI**

Brydż u pani Zuli
Henryka Niedźwieckiego

**WSPOMÓŻMY MŁODZIEŻOWEGO
BRYDŻA W POLSCE!**



**SZCZEGÓŁY NA
WWW.PZBS.PL**

Jak rozegrasz?

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

Ty		dziadek
♠ K105432		♠ AD
♥ AD982	W N E	♥ KW103
♦ 2	S	♦ 6
♣ 6		♣ A85432

Ty	N	E	S
-	-	1♠ ¹	pas
1♠	2♦	ktr. ²	4♦
4♥	6♦	6♥	pas...

¹Nasz System; ²nadwyżka, kontra wywoławcza

Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦A; S dodał ♦7. W drugiej lewie N kontynuował ♦K. **Jak poprowadzisz rozgrywkę?**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty		dziadek
♠ A52		♠ 9763
♥ AKW53	W N E	♥ D642
♦ KW	S	♦ -
♣ 654		♣ AKD32

Ty	N	E	S
-	-	-	pas
1♥	2♥ ¹	4♦ ²	pas
4♥ ³	pas	5♦ ⁴	pas
6♥ ⁵	pas...		

¹dwkolorówka 5+–5+ pików z młodszy; ²splinter z fitem kierowym; ³na razie negat, choć bynajmniej wcale nie oczywisty; ⁴renons karowy, jeszcze jeden krok naprzód; ⁵teraz już W nie może się uchylić od zapowiedzenia szlemika, jego kiery i ♠A to przecież bardzo ładne karty

Kontrakt: 6♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠K, S dodał ♠10. Ułóż plan rozgrywki.

3. Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

Ty		dziadek
♠ 86432		♠ KW75
♥ A6432	W N E	♥ 75
♦ 4	S	♦ KD1032
♣ K2		♣ A6

Ty	N	E	S
-	-	-	1♠ ¹
pas	1♦	pas	1♥ ²
pas	2♣	ktr. ³	pas
3♠	pas	4♣	pas...

¹system naturalny, 3+♠; ²naturalny, a zarazem petne unaturalnienie trefli; ³kontra wywoławcza

Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♥10; S wstawił na trzeciej ręce ♥W. Jeżeli lewę tę przepuścisz, prawy broniący będzie kontynuował ♥K. **Ułóż plan swojego postępowania.**

Rozwiązania na str. 67

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

dziadek		Ty
♠ K8754		♠ 1032
♥ 5432	W N E	♥ D97
♦ A7	S	♦ KD8432
♣ 109		♣ 4

W	N	Ty	S
-	-	pas	1♠
2♠ ¹	2BA ²	4♥	5♣ ³
pas	5♦ ⁴	pas	6♠
pas...			

¹dwkolorówka 5+–5+ kiery z młodszy; ²solidny inwit do końcówki z fitem pikowym; ^{3,4}cuebidy

Kontrakt: 6♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦W. Rozgrywający zabił ♦A na stole, z ręki ♦6. Następnie wyszedł z dziadka ♠4 – do ♠A w ręce, twój partner (W) zrzucił ♥W. W trzeciej lewie została zagrana z ręki e-S-a ♦5 – W dodał ♦9. **Zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.**

2. Mecz – eliminacje amerykańskie 2007; WE po partii, rozdawał W

dziadek		Chip Martel/Ty
♠ 54		♠ 973
♥ 72	W N E	♥ K96
♦ W974	S	♦ A10852
♣ 98654		♣ A7

Ty	N	E	S
pas	pas	1♥	1♠
2♠ ¹	pas	4♥	4♣
pas	pas	ktr.	pas...

¹fit kierowy, bilansowe podniesienie do 3♥

Kontrakt: 4♠(S) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♥6. Twój partner (E) wstawił na trzeciej ręce ♥W, zaś od e-S-a spadła ♥4. W drugiej lewie E odwrócił ♠10, a rozgrywający położył na nią ♣K. **Jak będziesz się bronił dalej?**

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

dziadek		Ty
♠ W9		♠ KD4
♥ 87	W N E	♥ AD642
♦ A543	S	♦ 1098
♣ KD732		♣ 98

Ty	N	E	S
-	-	pas	1♠
pas	1BA ¹	pas	2♠
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

¹pótforsujące

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦9. Rozgrywający zabił na stole ♦A, a Twój partner (E) dołożył ♦K. Następnie przeciwnik zagrał z dziadka ♠W; od E–♠2, zabiłeś ♠D. **W co zagrasz w lewie trzeciej? Jak będziesz się bronił w dalszej fazie gry?**

Rozwiązania na str. 68

Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

1. Mecz, półfinał Pucharu Europy 2013 AZS PW Wrocław – Allegra Turyn; obie strony po partii, rozdawał W

W	N	E	S
Madala	Gawryś	Bocchi	Kwiecień
pas	1♠ ¹	pas	1♦ ²
pas	1♠ ³	pas	2♥ ⁴
pas	3♦ ⁵	pas	3♥ ⁶
pas	3BA	pas	4♦
pas	4♠ ⁷	pas	6♦
pas...			

^{1,2,3}system naturalny; ⁴czwarty kolor; ⁵trzy kara; ⁶wartości kierowe; ⁷cuebid na karach

Twoja (W) ręka:

♠ D72 ♥ 974 ♦ W72 ♣ K1084

W co zawistujesz?

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

Ty	N	E	S
-	pas	1♦	2♣
pas	2BA	3♥	3♠
pas	4♠	pas...	

Twoja (W) ręka:

♠ 9876 ♥ 1032 ♦ 1082 ♣ 1032

W co zawistujesz?

3. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

Ty	N	E	S
-	-	-	pas
pas	pas	1♥	1♠
2♥	3♠ ¹	4♥	4♠
pas...			

¹mniej więcej bilansowe podniesienie z czterokartowym fitem pikowym

Twoja (W) ręka:

♠ D2 ♥ 632 ♦ DW108 ♣ KW94

W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 69

Adam Wujków

Podwójne zderzenie ze ścianą

Finat Budimex Grand Prix Polski Par

1 Michał Nowosadzki, 2. Jacek Kalita, 3. Stefan Kowalczyk – tak wyglądało podium finału cyklu Budimex Grand Prix Polski Par 2013. O finałowych zmaganiach pisze ich uczestnik Adam Wujków.

Po raz pierwszy miałem przyjemność wziąć udział w finale Grand Prix Polski Par – wcześniej byłem dwa razy pierwszym nie-wchodzącym. Sprawdziło się zatem przystawie Do trzech razy sztuka. Zanim przedstawię, co się działo na boisku, spróbujmy rozwiązać kilka problemów licytacyjno-wistowych.

Problem 1. Obie przed partią. Jak zaplanujemy (na pozycji **W**) dalszą licytację z kartą: ♠AKDW1076♥K32♦AK8♣– ... po jej pierwszym okrążeniu:

W	N	E	S
1♠	3♣	3♥ ¹	pas
?			

¹ inwitujące

Problem 2. My przed. Posiadamy (**W**): ♠W987♥AW85♦W10♣W105 Jaką wybierzemy odzywkę po licytacji:

W	N	E	S
–	1♠	ktr.	pas
?			

Problem 3. Obie po. Tym razem przyszło nam (**E**) trochę karty: ♠K3♥DW10♦AK32♣AD93 A licytacja biegnie następująco:

W	N	E	S
–	–	–	1♠
pas	1BA ¹	pas ²	2♣
pas	2♠	?	

¹ normalne, 7–10 bez fitu; ² czy zgadzamy się z tym asem? (kontra w zasadzie przyrzeka co najmniej cztery kiery)

Czy decydujemy się zabrać głos w drugim okrążeniu?

Problem 4. My przed. Po jednostronnej licytacji stanęliśmy przed problemem wyboru kontraktu, mając na pozycji **W** następującą kartę: ♠KW84♥ADW6♦64♣AW6

W	N	E	S
–	–	1♠	pas
2♣	pas	2BA ¹	pas
3♠	pas	4♣	pas
4♦ ²	ktr.	4♥ ³	pas
4BA	pas	5♥ ⁴	pas
5BA	pas	6♥ ⁵	pas
?			

¹ ekstremalna góra 16+–18 w ramach otwarcia 1♠ (do 18 PC) w składzie równym (może być 6322 lub 5422), z siłą 14+–16 licytuje się 3BA; ² chęć wystawiania *cuebidu* kierowego; ³ jest ♥K, poza tym nie boimy się wistw karowego; ⁴ dwa asy bez damy atu; ⁵ dwa króle

Problem 5. My przed. Co zaliczujemy (**N**) z kartą: ♠AD83♥W732♦AD1076♣– ... po burzliwym początku licytacji:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1♣	1♦	1♠	4♦
pas	pas	ktr.	pas
4♠	?		

Problem 6. Obie po. Posiadamy (**E**): ♠9♥9♦10874♣ADW10753 Po licytacji:

W	N	E	S
–	–	3♣	ktr.
5♣	5♥	pas	pas
ktr.	pas...		

... zawistowaliśmy w ♣A i ukazał nam się dziadek:

♠A10762♥KDW102♦95♣6 Partner dołożył ♠8, od rozgrywającego spadła ♣9. W co zagramy w drugiej lewie?

Problem 7. My po. Po licytacji:

N	E	S	W
–	1BA	pas	2♣
pas	2♦	pas	2BA
pas...			

... z karty (**S**):

♠AD6♥10874♦D854♣D2 ... zawistowaliśmy ♥8. Wykrył się dziadek:

♠104♥AD96♦1072♣K983 Rozgrywający wziął pierwszą lewę asem w stole (od partnera ♥3, od rozgrywającego ♥2) i zagrał małe karo do waleta (od partnera ♦6). Bierzymy damą i odwracamy w...?

Problem 8. My po. Po licytacji:

W	N	E	S
–	pas	pas	pas
1♣	1♦	2♣	pas
3BA	pas...		

... z karty (**N**):

♠83♥10652♦AKW109♣108 zawistowaliśmy w ♦K i zobaczyliśmy w dziadku:

♠W96♥D8♦54♣KW9632 Od partnera ♦8 (ilość – czyli trzy karty), od rozgrywającego ♦3. Co dalej?



Problem 9. My po. Licytacja:

W	N	E	S
pas	pas	1♠	2♦
4♠	pas	pas	5♣
ktr.	pas...		

Nasza (**E**) karta:

♠KDW1074♥A62♦DW10♣7

Partner zawistował w ♠A, a dziadek wytożył:

♠93♥K1073♦943♣W432 Rozgrywający przebił, ściągnął ♠A (od partnera ♣D) i zagrał ♥D. Wzięliśmy asem i odeszliśmy w...?

Problem 10. Obie po. W co zawistujemy (**N**) z karty:

♠K1072♥A109872♦–♣942

... po licytacji:

W	N	E	S
–	–	pas	3♦
ktr.	pas	4♦ ¹	pas
4♠	pas...		

¹ nie przyrzeka 4–4 w starych

I jeszcze dwa problemy rozgrywkowe.

Problem 11. W założeniach obie przed przyszło nam (**W**) się zmagać z kontraktem 3♦ po licytacji:

W	N	E	S
Ja	Kalita	Śmieszek	Nowosadzki
–	1♥	pas	1♠
pas	1BA	pas	pas
2♦	pas	pas	3♣
pas	pas	3♦	pas..

... z kartami:

W	E
♠1097652	♠K
♥K7	♥D10843
♦K9865	♦A72
♣–	♣AW92

Nzaatakował ♥A i ♥2, S dołożył ♥9, a potem przebił drugiego kiera ♦10, po czym odszedł w ♣5 – wyrzuciliśmy pika, od N ♣K, którego zabililiśmy asem. Teraz ze stołu ♠K, S wziął asem i zagrał ♣3. Jak gramy dalej?

Problem 12. Obie po partii

Po jednostronnej licytacji gramy (**W**) firmówkę po wście 2♦ (do ♦10 i ♦K) i odwrócić w ♠4. Kto wyjdzie zwycięsko z tej batalii – rozgrywający czy obrońcy – jeżeli rozkład przedstawia się jak niżej?

♠ W105		♠ AK76									
♥ K98		♥ W75									
♦ W852		♦ D103									
♣ 1063		♣ KW7									
♠ D8											
♥ A1063											
♦ 764											
♣ AD52											
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
♠ 9432											
♥ D42											
♦ AK9											
♣ 984											

Odpowiedzi w dalszej części relacji.

Przed zawodami faworytów upatrywano przede wszystkim w utytułowanych parach: Gawet–Jagniewski, Kalita–Nowosadzki, Martens – Filipowicz, Gierulski – Skrzypczak czy też Klukowski (Michał, triumfator sprzed roku) – Tuczyński. Eliminacje wygrali Bubu z Pysiem, czyli Gotębiowski–Wręczycki. Mnie udało się zakończyć eliminacje na trzecim miejscu, przede wszystkim dzięki dobrej grze mojego partnera Jarka Śmieszka; tym samym wykonaliśmy plan minimum, czyli przeszliśmy do drugiej rundy. Nieoczekiwanie turniej skończył się w tej fazie dla pary Gawet–Jagniewski. Pozostali faworyci, eufemistycznie mówiąc, nie zachwycili, osiągając wyniki w okolicach średniej.

Na początek dwa rozdania z naszej potyczki z parą Klukowski–Tuczyński.

Rozd 23; obie po partii, rozdawał S

♠ 954		♠ K3									
♥ 108		♥ 54									
♦ A102		♦ K7543									
♣ DW542		♣ AK76									
♠ 2											
♥ AKDW963											
♦ W96											
♣ 108											
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
♠ ADW10876											
♥ 72											
♦ D8											
♣ 93											

W	N	E	S
Śmieszek	Klukowski	ja	Tuczyński
–	–	–	3♠
4♥	4♠	4BA ¹	pas
5♥ ²	pas...		

¹ metode albo inwit do szlemika z fitem kierowym; ² mam tylko kiery, delikatna sugestia: odcep się, partnerze!

Michał Klukowski nie znalazł jedyne kładącego wistu w ♦2 (nie widzi na szczęście jeszcze kart przez koszulki) – na wiście obrońcy zagrali dwukrotnie w piki i Jarek już sobie poradził, ustawiając Michała przy ściąganiu atutów w bezredukcyjnym przymusie na kolorach młodych: w sześciokartowej końcówce Klukowski nie mógł utrzymać trzech kar i czterech trefli (jeśli wyrzuci trefla, to wyrobimy je przebitką, dochodząc

do stołu ♦K, gdy wyrzuci karo, wyrobimy sobie kara). +650 dawało prawie 90%.

Drugie rozdanie z tego stołu (nr 24) przedstawiłem na wstępie jako **Problem 1**. Z problemową ręką (W): ♠AKDW1076, ♥K32, ♦AK8, ♣– Jarek zadał *blackwooda* wyłączeniowego 5♣ i po odpowiedzi asów brak zaliczył szlemika pikowego.

Oczywiście z ręką (E)...

♠–, ♥DW1075, ♦10653, ♣AK65

...przeniosłem na 6BA. Za 990 płacili ponad 90%. Aż pięć par doszło do niemożliwego do wygrania szlema – ♥A musiał wziąć kładącą lewę...

Przed problemem licytacyjnym w rozdaniu nr 35 przedstawionym na wstępie jako **Problem 2** stanął Dominik Filipowicz.

Z ręką (W):

♠W987, ♥AW85, ♦W10, ♣W105
brat 1BA i stał się rozgrywającym.

Partner (E) wyłożył:

♠A3, ♥K109, ♦D532, ♣KD74.

Wist spod miasza pik puścił do waleta, a następnie trafiał u mnie ♥D, mimo że pasowałem i pokazałem już ♣A. Niestety za -150 otrzymaliśmy czyste jajo, jako że prawie wszyscy z Dominika kartą licytowali i grali 2♥, na który to kontrakt brało się tylko osiem lew z uwagi na podział kierów 5–1.

Problem 3, rozdanie 37

Oczywiście w założeniach przedpartyjnych należy licytować po 1BA – najlepiej kontrę. Wzięcie 50 lub nawet 100 może być bardzo słabe, z kolei oddanie 50 lub 100 odwrotnie. Po partii sytuacja zmienia się radykalnie. O ile raz już spasoaliśmy, to przy spodziewanej równowadze siły i raczej czterech pikach u partnera, obawiając się misfitów, należy według mnie spasować po 2♠. Za obłożenie tego kontraktu bez jednej dostawało się ponad 80%, potowa par z naszą kartą grała 2 lub 3BA (z mizernym skutkiem), a jednej parze **NS** wypuszczono (z kontrą) 2♠.

Karta partnera (W) to:

♠7642, ♥K74, ♦D9865, ♣4,

a otwierającego (S):

♠AD1095, ♥965, ♦–, ♣KW762.

Pora na dwa problemy wistowe, które pojawiły się w eliminacjach.

Problem 6, rozdanie nr 26

Po licytacji:

W	N	E	S
–	–	3♣	ktr.
5♣	5♥	pas	pas
ktr.	pas...		

... z ręką (E):

♠9, ♥9, ♦10874, ♣ADW1075 zawistowaliśmy w ♣A i ukazał nam się dziadek (S):

♠A10762♥KDW102♦95♣6 Partner (W) dotożył ♣8, od rozgrywającego (N) spadła ♣9. W co zagramy w drugiej lewie?

W pierwszej lewie zobaczyliśmy najwyższe blotki treflowe, w zakrytych rękach zostały ♣2i♣4. Na pewno rozgrywający posiada sześciokart kierowy, skoro zabrakł głoś na wysokości pięciu z tak słabym kolorem. Czy partner ma coś w stylu ♠KDxx, ♥x, ♦Kxxx, ♣Kxx x i tylko odwist pikowy uchroni go przed końcową wpustką, czy też zrzutka ♣8 jest wymuszona, a rozgrywający ma coś w rodzaju ♠Kx, ♥Axxxx, ♦xx, ♣942? Wydaje się, że z pierwszą kartą końcowa kontra partnera jest mocno wątpliwa, dlatego należy odejść w karo.

Ręka partnera:

♠DW543, ♥8, ♦AKD62, ♣K8.

Na moje szczęście przy stole przeciwnik wyszedł w pika, co pozwoliło mi pozbyć się jednego przegrywającego kara na wyrobionego pika (w drugiej lewie położyłem ze stołu ♠10).

Problem nr 7, rozdanie nr 32 eliminacji

My po. Po licytacji:

N	E	S	W
–	1BA	pas	2♣
pas	2♦	pas	2BA
pas...			

... z karty (S):

♠AD6♥10874♦D854♣D2

... zawistowaliśmy ♥8. Wykrył się dziadek: ♠104♥AD96♦1072♣K983 Rozgrywający wziął pierwszą lewę asem w stole (od partnera ♥3, od rozgrywającego ♥2) i zagrał małe karo do waleta (od partnera ♦6). Bierzymy damę i odwracamy w...?

Przed tym wistowym dylematem został postawiony mój partner. Po długim namyśle położył na stole ♠A, co pozwoliło nam ściągnąć pięć pików i obłożyć kontrakt, jako że rozgrywający posiadał: ♠987, ♥K52, ♦AKW9, ♣A75. Tylko trzech zawodników na dwunastu z ręką dziadka (9 PC, po dwie dziesiątki i dziewiątki) nie zdecydowało się na inwit, lecz na 3BA. Wzięcie zapisu dawało parze **NS** prawie 80% (cztery razy rozgrywający brali dziewięć lew, cztery razy osiem i cztery razy siedem).

Pora na finał. Żarty się skończyły, carry-over z poprzednich rund był rzeczywiście niewielki i nie dawał większego handicapu prowadzącym parom. Wszystko było otwarte i gra w praktyce zaczynała się od nowa.

O ile w eliminacjach grało się w miarę

Jak leżały piki? Ano ♠D10x pod impasem, zatem z wzięciem 10 lew nie było problemu. Kolejny czysty maks na koncie liderów, wszystkie pozostałe pary grały częściówki pikowe.

W połowie drugiej rundy finałowej zwycięzca był już znany. Jako że i w drugim dniu finału Michał z Jackiem nagrali prawie 63%, pozostałym pozostała walka o najniższe miejsce na podium, z którego to wyszła zwycięsko wyszedł Stefan Kowalczyk.

Pora na rozwiązanie ostatnich problemów.

Problem 9, rozdanie nr 46

My po. Licytacja:

W	N	E	S
pas	pas	1♠	2♦
4♠	pas	pas	5♣
ktr.	pas...		

Nasza (E) karta:

♠KDW1074 ♥A62♦DW10♣7 Partner zawistował w ♠A, a dziadek wyłożył:

♠93♥K1073♦943♣W432 Rozgrywający przebił, ściągnął ♠A (od partnera ♣D) i zagrał ♥D. Wzięliśmy asem i odeszliśmy w...?

Obrońca niefrasobliwie odszedł w pika i Michał Nowosadzki nie wypuścił już swojej szansy z ręki. Z kartą ♠-, ♥D8, ♦AK762, ♠A109865 przebił pika, ściągnął ♦AK, zimpasował ♥W, ściągnął ♥K, przebił w ręce ostatniego kiera i wpuścił na ♣K lewego obrońcę, któremu zostały w tym momencie same piki i musiał maszerować pod podwójniaka – przegrywające karo zostało zdemateryalizowane. W podobny sposób próbował rozgrywać taki sam kontrakt Tomek Winciorek, ale postawiony przed dylematem wistowym Krzysztof Martens odszedł po prostu w problemowej sytuacji w karo, pozbawiając rozgrywającego szans na końcowy sukces.

Problem 5, rozdanie 49

Wygląda, że przeciwnicy znaleźli się w nie najlepszym kontrakcie. Zatem pas jest zachęcający. Po celnej obronie rozgrywający (E) kontrakt 4♠ przegrał bez trzech, za 300. Operacja się udała, niestety pacjent zmarł. Oto pełen rozkład:

♠ AD83			
♥ W732			
♦ AD1076			
♣ -			
♠ KW7		♠ 10965	
♥ 9865		♥ AKD	
♦ 3		♦ 95	
♣ ADW73		♣ K1062	
	W N E		
	S		
	♠ 42		
	♥ 104		
	♦ KW842		
	♣ 9854		

Wygranie końcówki karowej nie stanowiło problemu. +300 dawało niecałe 15%. Zwycięzcy skontrolowali 4♠ i obłożyli bez dwóch, za co otrzymali... dokładnie średnią, jako że w protokole pojawiły się jeszcze dwa zapisy 550 i jeden 2200 za 4♥ z rekontrą bez czterech.

Problem 10, rozdanie nr 56

Obie po. W co zawistujemy (N) z karty: ♠K1072♥A109872♦-♣942... po licytacji:

W	N	E	S
-	-	pas	3♦
ktr.	pas	4♦	pas
4♠	pas...		

¹nie przyrzeka 4-4 w starych

Naturalny wydaje się wist, jaki nastąpił w rzeczywistości, w ♥A, w tym jednak rozdaniu był to jedyny (poza tym w ♠K) wist wypuszczający, ponieważ rozgrywający posiadał: ♠AW9, ♥D43, ♦A54, ♣AW85, w stole natomiast dziadek wyłożył: ♠D863, ♥K6, ♦986, ♣KD73. Miałem tego pecha, że rozgrywka trafiła w ręce mistrza, Krzysztofa Martensa, który zabił drugiego kiera i zagrał ♠A i ♠W, nie mogąc już przegrać kontraktu (impas ♠10 był tylko formalnością) i zapisując zastużonego maksa. Z drugiej ręki rozgrywający nie miałby szans po naturalnym wiście karowym.

Na koniec kilka słów o tym, jak finał GPPP wyglądał oczami zwycięzcy. Poniżej refleksje Michała Nowosadzkiego:

W eliminacjach musieliśmy się czasem nieźle namęczyć, żeby uzyskać zapis powyżej średniej.

Rozdanie 3, WE po, rozdawał S. Siedziałem na N z kartą: ♠DW9xx, ♥Kx, ♦xx, ♣Axx.

W	N	E	S
Sikorski	ja	Henclik	Jacek
-	-	-	1♠
1♥	ktr.	2♥	ktr.
3♦	3♥	4♦	pas
pas	4♠	pas...	

1♠ obiecywało trzy sztuki, kontra-4+ piki, druga kontra - fit, moje 3♥ to inwit do 4♠. Po 4♦ wiedziałem, że mamy podwójne fity i może im to po prostu wychodzić, albo nam może wychodzić końcówka, więc zdecydowałem się na 4♠.

Wist (E) w ♦5, w stole (S): ♠AKx, ♥10xx, ♦xxx, ♣KW97. Karo zabite damą, ♦Ai♥D-♥K, ♥Ai♥9 puszczone wkoto, i trzeci raz karo. Przebiłem i ściągnąłem ♠A, K. Do drugiego W nie dotożył, w sumie zgodnie z oczekiwaniami. Składają się już znane -W: 1-5-4-3, E: 4-3-4-2. Jedyne niewiadomymi są ♣D i ♠10. Widać, że 4♠ to była

stuszną decyzją, gdyż 4♦ zwyczajnie szło. Ale przeciwnicy w licytacji zachowali się znakomicie i ich odważne poczynania przepchnęły nas wysoko. Pozostało rozwiązać trefle.

Damę przydzieliłem W. Po pierwsze, zaliczył 3♦, a z 12 PC byłaby to ostra akcja. Co prawda gracze E zostaje wtedy 5 PC, ale miał dwa fity i jako taką kartę. Po drugie, względy taktyczne. Nasza licytacja raczej nie zostanie powtórzona na wielu stołach, więc zagranie na zwykły impas nie przyniesie dobrego wyniku tak czy siak. Pozostaje stwierdzić, kto ma ♠10. W tej końcówce mogłem ściągnąć atuty, zostawiając w stole kiera i wpuścić W na pewne bez dwóch. Ostatecznie zdecydowałem się jednak zgrać atuty, zostawiając same trefle i zagrać trefla do króla, a potem ♣W. Dycha spadła jako żywo. Za -50 uzyskaliśmy 54%. Uff.

Rozdanie 36 z finału, WE po partii.

W	N	E	S
ja		Jacek	
-	pas	pas	1BA
2♠	ktr.	pas	3♥
ktr.	pas...		

Siedziałem z kartą W: ♠109xxx, ♥W, ♦A, ♣A D109xx. Po 1BA przeciwnika stanąłem przed problemem wyboru odzywki. 2♠ oznacza pięć pików i 4+ w młodszy, więc niby pasuje, ale dysproporcja między kolorami jest duża, więc piki można potraktować jak czwórkę i dać kontrę 4s-5m. Ostatecznie uznałem jednak, że na maksy zgubienie pików 5-3 może być kosztowne. Poza tym 109 to jednak ciut lepiej niż pięć małych błotek. Zarówno kontra N (negatywna), jak i 3♥ S budzą spore wątpliwości, ale to nie nasz problem (N: ♠AKxx, ♥9xxx, ♦xxx, ♣Wx; S: ♠Wxx, ♥AKD, ♦K10xx, ♣Kxx). Z tak ofensywną kartą zdecydowałem się na kontrę i Jacek z chęcią ukarmił. Dodatkowo wyszedłem małym pikiem, więc trudno się dziwić rozgrywającemu, że puścił do waleta. Mój zjadł na damę i gdyby teraz zagrał małe karo, a rozgrywający potasił się na potożenie króla, to już byłoby 1700, bo wzięłyby tylko ♥A, K, D, a jakby dał małe, to dla odmiany 1400. Ale Jacek zagrał normalnie ♦D, którą rozgrywający puścił. Tak czy siak, zagraliśmy w tak zwane myrdum pyrdum i wzięliśmy 1100. Było to warte 13/14 punktów, bo ktoś powtórzył taki wyczyn, tyle że na 3♦ z kontrą [Adam Wujków: Jako ciekawostkę dopowiem, że na moim stole po nieporozumieniu przeciwnicy także grali 3♦ z kontrą, tyle że z kartami NS. -500 było maksem na drugą stronę].

Piotr Zatorski

W walce o końcowy triumf Ruch był nie do powstrzymania

Finat Budimex Grand Prix Polski Teamów



Od lewej: Piotr Tuszyński, Jacek Kalita, Michał Nowosadzki (tytem) i Włodzimierz Starkowski

W dniach 19–21 grudnia odbył się w Płocku turniej finałowy cyklu Budimex Grand Prix Polski Teamów. Zwyciężył Ruch AZS Politechnika Wrocławska w składzie: Stanisław Gołębiowski, Bartosz Chmurski, Włodzimierz Starkowski i Piotr Tuszyński. O finałowej rywalizacji pisze Piotr Zatorski.

Po ośmiu turniejach eliminacyjnych finałowa jedenastka uzupełniła swoje drużyny zawodnikami, którzy zegrali co najmniej trzy turnieje eliminacyjne, a dwunasty team został delegowany przez organizatora – i została nim najlepsza drużyna z Płocka. Sam turniej odbywał się w sercu miasta w sąsiedztwie omglonej z samego rana Wisły z widokiem na malownicze części Płocka. Wszyscy uczestnicy mieli zapewniony darmowy pobyt w wysokiej klasy hotelu – z dostępem do części rekreacyjnej, którą wraz z Pawłem J. przetestowaliśmy i byliśmy bardzo zadowoleni! Nie licząc drobnych mankamentów, turniej pod względem organizacji trzeba ocenić bardzo wysoko i powinien on być wyznacznikiem dla przyszłych organizatorów podobnych imprez.

Drużyny zostały podzielone na dwie grupy sześciodrużynowe. Po pięciu rundach każdy z każdym dwie czołowe drużyny z każdej grupy zagrały półfinały, a następnie finał i mecz o trzecie miejsce, a zespoły z dalszych miejsc walczyły dalej w swisie, aby ostatecznie wyładować w dwóch grupach po cztery zespoły i walczyć o miejsca 5–8 i 9–12.

Grupę A wygrał team, o którym była ostatnio mowa w całej Europie, czyli Vitas, przed Zawadą, a grupę B Ilczuk – przed Ruchem wspomaganym przez Piotra Tuszyńskiego. W półfinale Vitas (V. Vanikonis – Olański, Gierulski – Skrzypczak i Barylewski – Krzemiński) spotkał się z Ruchem (Gołębiowski – Chmurski i Starkowski – Tuszyński) i po emocjonującej końcówce nieznacznie przegrał 110:115. W drugim półfinale team Zawada (Zawada, Strzemecki, Pietraszek i Nowosadzki – Kalita) nie dał szans Ilczukowi (Ilczuk – Wójcicki i Bałdysz – Sarniak), wygrywając 90:64.

W walce o najwyższe laury kapitan Ruchu Stanisław Bubu Gołębiowski wraz ze swoją watahą wilków zdeklasował ry-

wali 139:76, prowadząc od pierwszego segmentu i nie dając przeciwnikom nadziei w żadnym momencie rywalizacji. Brąz wywalczył Vitas, wygrywając 86:43 z Ilczukiem.

Neooficjalnym MVP turnieju został Bartek Chmurski! Serdeczne gratulacje dla zwycięzców oraz dla Bartka!

A teraz kilka migawek z pola walki:

RR; obie przed partią, rozdawał W

		♠ D 4 2	
		♥ A D 10 3 2	
		♦ D 9 7	
		♣ K 9	
♠ 9 8 6			♠ A 7 5
♥ 8			♥ K 9 6 5
♦ A 8 3 2			♦ K W 10 6 5 4
♣ W 10 7 6 5			♣ –
			♠ K W 10 3
			♥ W 7 4
			♦ –
			♣ A D 8 4 3 2

W	N	E	S
	Ilczuk		Wójcicki
pas	1♥	2♦	2BA ¹
4♦	pas	5♦	pas ²
pas	ktr.	pas	pas

¹ GF z fitem; ² forsujący

Doskonale swoją szansę wykorzystał tutaj Marek Wójcicki, popisując się staranną rozgrywką. Po wiście ♥7 gracz **N** wziął lewą asem i stanął przed arcytrudnym zagranie: koniecznie trzeba było w tym momencie połączyć atuty. **N** wyszedł jednak w drugiej lewie w pika, co wypuściło kontrakt. Marek nie zmarnował danej mu okazji: wziął pika asem, na ♥K wyrzucił pika i zagrał pika, przygotowując się do obustronnych przebitok. Po wzięciu na ♠10 **S** spróbował ściągnąć jeszcze ♣A, lecz spotkało się to ze sprzeciwem rozgrywającego, który kończąc w trzeciej lewie od końca przebijanie w stole, bezpiecznie mógł przebić trefla swoim ♦K w rękę. Brawo! Co ciekawe, na drugim stole po dokładnie takich samych dwóch pierwszych lewach rozgrywającemu nie udało się wygrać.

Kolejne rozdanie pochodzi z ćwierćfinału i jest potwierdzeniem tezy, że życie nie zawsze jest sprawiedliwe:

Półfinał; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ A W 10 7 6		♠ K 4	
♥ A 8 5		♥ W 9 7 6 2	
♦ A 5		♦ D 10 7 4	
♣ W 8 3		♣ 5 2	
♠ 3		♠ 4	
♥ K D 4 3		♥ W 9 7 6 2	
♦ W 8 6 3		♦ D 10 7 4	
♣ K 7 6 4		♣ 5 2	
♠ D 9 8 5 2		♠ 4	
♥ 10		♥ W 9 7 6 2	
♦ K 9 2		♦ D 10 7 4	
♣ A D 10 9		♣ 5 2	

W	N	E	S
Barylewski	Tuszyński	Krzemiński	Starkowski
–	1♠	pas	3BA ¹
pas	4♦ ²	pas	5♣ ³
pas	5♥ ⁴	pas	5♠
pas	6♠	pas...	

¹ splinter kier; ^{2,3,4} cuebid

Kontrakt z grubsza na jednym z dwóch impasów (~75%), lecz niestety tym razem żaden z nich nie stanął. 5♥ Tuszyńskiego wobec jego późniejszego dołożenia szlemika było dalekowzrocznym przygotowaniem do wymiany informacji w licytacji szlemowej, jeśli tylko partner pozytywnie zareagowałby na drugi cuebid Piotra.

A teraz finał. Na koniec pierwszej składki zawodnicy musieli się zmierzyć z typowym gulaszowym rozda-

niem, które jednak tak naprawdę nie mogło się skończyć swingiem większym niż 7 impów.

Finał; NS po partii, rozdawał W

♠ –		♠ DW 9 5 3	
♥ KW 9 8 7 6 5		♥ 4 3	
♦ 9 5 4		♦ A 8 7 6	
♣ D 10 2		♣ 7 5	
♠ AK 10 8 7 6 4		♠ DW 9 5 3	
♥ –		♥ 4 3	
♦ –		♦ A 8 7 6	
♣ KW 9 8 4 3		♣ 7 5	
♠ 2		♠ DW 9 5 3	
♥ A D 10 2		♥ 4 3	
♦ K D W 10 3 2		♦ A 8 7 6	
♣ A 6		♣ 7 5	

PO: W	N	E	S
Chmurski	Zawada	Gołębiowski	Pietraszek
1♠	pas	3♥ ¹	4♦
5♦ ²	5♥	5♠	pas
6♥ ³	6♠	ktr.	7♦
7♠	pas	pas	ktr.
pas...			

¹ mixed raise; ² cuebid; ³ cuebid

PZ: W	N	E	S
Nowosadzki	Tuszyński	Kalita	Starkowski
1♠	pas	2BA	ktr.
3♣	4♥	4♠	5♥
6♥	pas	7♠	ktr.
pas...			

W pokoju otwartym Chmurski został lekko zachęcony do dalszej licytacji przez 5♠ Gołębiowskiego (3♥ oznaczały kartę troszkę lepszą niż standardowy blok, jakim byłyby 3♠). Prawdopodobnie Bartek nie spodziewał się, że partner licytuje 5♠ z asem w kolorze jego licytowanego renonsu, co wyjaśnia ostatnią próbę szlemową, jaką wykonał przez 6♥. Nie sądzę, żeby mieli ustalenia co do kontry na 6♠, lecz osobiście uważam, że Bartek mógł spasować, dając partnerowi szansę zaliczenia szlema z asem treflowym, a nie kierowym (mógł równie dobrze mieć ♦A, co akurat miało miejsce – szansa na to była bardzo niska, ale zaistniała po 5♠). Doszedł tutaj także aspekt grania na mały obrót, co pewnie Bartek wziął także pod uwagę, licytując w tej szamotaninie 7♠ (stąd uwaga, że maksymalny obrót przy tak układowych rękach według mnie mógł tu wynieść 7 impów).

W pokoju zamkniętym licytacja potoczyła się troszkę niefortunnie i został sprzedany nieszczęśliwy renons (6♥ Michała Nowosadzkiego), więc Jacek Kalita po zlimitowanym podniesieniu z fitem do-

cenit wszystkie swoje karty i zaliczył szlema, jak widać miał asa nie tam gdzie trzeba...

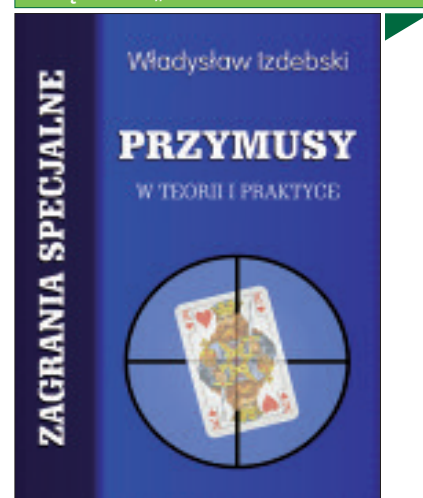
Finał; NS po partii, rozdawał E

♠ W 6		♠ 9 7 4 2	
♥ K 9 8 2		♥ D 10 7	
♦ 9 4		♦ W 3 2	
♣ W 9 6 4 2		♣ A 10 5	
♠ AK D 10 8 3		♠ 9 7 4 2	
♥ 6 5 4		♥ D 10 7	
♦ 10 8		♦ W 3 2	
♣ D 3		♣ A 10 5	
♠ 5		♠ 9 7 4 2	
♥ A W 3		♥ D 10 7	
♦ AK D 7 6 5		♦ W 3 2	
♣ K 8 7		♣ A 10 5	

W	N	E	S
Nowosadzki	Tuszyński	Kalita	Starkowski
–	–	pas	1♣
2♠	pas	3♠	ktr.
pas	4♥	pas...	

Tuszyńskiemu ze Starkowskim szczęśliwy los oddał tutaj z grubsza to, co zabrał im pech w opisywanym wcześniej pikowym szlemiku. Po wiście w pika i odwróceniu treflem spod damy do ♣10 Jacka i króla w stole Tuszyński zagrał kiera do króla i kiera na impas. Po czym ściągnął przeciwnikom ostatnie atuty, deklarując 11 lew. A dlaczego mowa tutaj o szczęściu? Bo tylko podział kierów 3–3 (lub 4–2, jeśli D 10 sec) i na dodatek przyjazny układ trefli dawał rozgrywającemu sukces. Tutaj Nowosadzki widział, że skracając, stół nie za wiele wskóra, mając trzy błotki w atutach, więc ztapał się ostatniej szansy, wychodząc nieszablonowo w trefla.

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA



Wojciech Siwiec

Wniosek niezmienny od lat: w strefie szlemowej nawet ekstraklasa ma jeszcze spore rezerwy



Team Bridge24.pl zdominował pierwszą fazę Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2013/2014

Czas płynie szybko, aniśmy się obejrżeli, a faza eliminacyjna Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2013/2014 już za nami; zapadły zatem pierwsze rozstrzygnięcia. Na czele tabeli nowo utworzony zespół **Bridge24.pl**, który w piętnastu (24-rozdaniowych) meczach zgromadził **204,46 VP**. Kolejne lokaty wywalczyły **Konkret Chetmno (183,44)**, **RAL Poznań (182,62)** oraz **RUCH SA AZS Politechnika Wrocławska (181,22)**. Teraz zostaną rozegrane mecze fazy pucharowej, wiadomo już, że w pierwszej czwórce Bridge24.pl spotka się RAL-em, zaś Konkret z Ruchem. Zwycięzcy awansują do rundy finałowej, pokonani dostaną jeszcze drugą szansę w repasażach. 12–14 czerwca będzie miał miejsce turniej finałowy, decydujący o podziale tytułów i medali.

Na razie więc muszą nam wystarczyć najciekawsze rozdania drugiego zjazdu fazy eliminacyjnej, który został rozegrany 3–5 stycznia w Warszawie...

W dziewiątej rundzie (pierwszej na tym zjeździe) nie zanotowano rozdań specjalnie emocjonujących, zatem od razu runda 10., oto dwa godne zwrócenia na nie uwagi rozkłady ze spotkania Bridge24.pl z Connectorem Poznań...



Zaczytany Jacek Pszczota

Rozd. 9/X; strona WE po partii, rozdawał N

♠ 3	♥ A6532	♦ K5	♣ 98542	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 1065	♥ KW97	♦ D8642	♣ A
N	E											
W	S											
♠ KD42	♥ 108	♦ 109	♣ KW763		♠ AW987	♥ D4	♦ AW73	♣ D10				

PO: W	N	E	S
Busse	Pszczota	Serek	Kwiecień
–	pas	pas	1♠
pas	2♣ ¹	pas	2BA
pas	3♣ ²	pas	4♠
pas...			

¹ drury; ² naturalne

Wist: ♠8; 11 lew, 450 dla **NS**.

E zabił pierwszą lewę singlowym ♠A i odwrócił nie w kiera (co błyskawicznie położyłoby grę, i to bez dwóch), tylko w błątkę karo. Czy widzisz, w jaki sposób możesz już bezwarunkowo zagwarantować sobie realizację kontraktu?

Jeśli nie, to pociesz się, iż przy stole miał z tym problem nawet gracz tej klasy, co Michał Kwiecień. Otóż zabił on drugą lewę ♦A, zaatutował ♠W i błątkę do ♠D, a następnie... wyszedł ze stołu ♣6 (!?). **E** lewy tej jednak nie przebił (?), więc Michał utrzymał się ♣10 w ręce (w pierwszej lewie dodał ♣D), wrócił na stół ♠K i na ♣KW wyrzucił z ręki oba kiery. Ostatecznie udało mu się nawet zrobić nadrobkę.

Wprawdzie zwycięzców się nie sądzi, ale... postępując prawidłowo, należało po

zabiciu drugiej lewy ♦A trzy razy zaatutować, a następnie przejąc ♣10 królem w dziadku i na ♣W 7 wyrzucić z ręki oba kiery. To ostatnie posunięcie byłoby *manewrem przegrywającą na przegrywającą*, dzięki któremu jednak na wyrobioną w ten sposób ♣6 wyleciałoby potem z ręki jeszcze karo. Byłoby to konieczne, albowiem na stole można byłoby przebić tylko jedną kartę tego ostatniego koloru. Taka rozgrywka dałaby Kwietniowi dziesięć pewnych wziętek: sześć atutowych (w tym jedna przebitka kara w dziadku), karową i trzy treflowe. Kłania się tu zatem (nie)trudna sztuka liczenia do dziesięciu...

PZ: W	N	E	S
Tuczyński	Niajko	Buras	Bielawski
–	pas	pas	1♠
pas	2BA ¹	pas	4♠
pas...			

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym

Wist: ♠8; 8 lew, 100 dla **WE**;
11 impów dla Bridge24.pl.

W **PZ** nie było żadnych problemów, po wzięciu pierwszej lewy ♠A Buras zagrał bowiem ♥K i kontynuował ♥7 do partnerskiego asa, a Tuczyński powtórzył treflem – do przebitki...

Rozd. 19/X; strona WE po partii, rozdawał S

♠ W5	♥ KD4	♦ 109765	♣ 1062	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AD	♥ AW72	♦ K3	♣ KDW87
N	E											
W	S											
♠ K10984	♥ 103	♦ 42	♣ 9543		♠ 7632	♥ 9865	♦ ADW8	♣ A				

PO: W	N	E	S
Busse	Pszczota	Serek	Kwiecień
–	–	–	1♦
pas	1♠ (!)	ktr.	2♠
pas	4♠ (!)	pas	pas
pas			

Wist: ♠K; 9 lew, 50 dla **WE**.

To rozdanie należało do Jacka Pszczoty, który nie dość, że ze swą słąbiatką

kartą dał odpowiedź 1♠, ale też w następnym okrążeniu – pozorując pełny atak! – skoczył na końcówkę w tym kolorze. Postawiło to w bardzo trudnej sytuacji Cezarego Serka, mógł on co najwyżej drugi raz skontrować, ale ponieważ grę kładło się tylko bez jednej, nie miało to już specjalnego znaczenia. Żadna wyższa gra własna natomiast stronie **WE** już nie wychodziła. Wprawdzie ewentualne 4BA(**E**) położyłby jedynie atak ♦A albo ♦8, jak jednak zgłosić w tej sekwencji taki kontrakt jako wybór czy choćby propozycję gry? Nie było to możliwe w żaden sposób, to strzał Pszczoły był po prostu niezwykle celny i wygrał jego zespołowi rozdanie!

W **PZ** zawodniczka **N** na otwarcie partnera 1♦ spasowała, przeto **WE** spokojnie wylicytowali i zrealizowali z nadróbką partyjną końcówkę w bez atuu.

W rundzie 11. m.in. Consus Kalisz wysoko pokonał poznańskiego Connectora, oto kilka gemów z tego pojedynku...

Rozd. 3/XI; strona WE po partii, rozdawał S

♠ W 9 7 4			
♥ A 10 4			
♦ D 5			
♣ DW 6 4			
♠ A 10 8 5 2		♠ K 3	
♥ 3		♥ W 8 5 2	
♦ W 4		♦ AK 10 8 7 2	
♣ AK 10 8 7		♣ 2	
	♠ D 6		
	♥ KD 9 7 6		
	♦ 9 6 3		
	♣ 9 5 3		

PO: W	N	E	S
Zaremba	Bielawski	Żak	Niajko
–	–	–	pas
1♠	pas	2♦	pas
2♠	pas	3♦	pas
5♦	pas...		

Wist: ♥K; 11 lew, 600 dla **WE**.

Zaremba wybrał optymalną końcówkę w kara, było mu tym łatwiej, że z sekwencji partnera wynikało, iż ten nie ma zbyt dużo w kierach. Po naturalnym ataku ♥K rozgrywka była bezproblemowa, Żak po prostu przebił na stole kiera. Wist w atuu z ogromnym prawdopodobieństwem grę by położył, rozgrywający zagrałby bowiem po nim w kiera, po kontynuacji karowej do końca wyatutował, a potem spróbował wyrobić sobie przebitką fortę pikową. W widne karty do sukcesu doprowadziłoby go jednak (jedynie) zagranie na treflowo-pikowy przymus wpustkowy

przeciwko **N**: ściągnięcie wszystkich poza jednym atutów, następnie zaś – gdy dziadek i gracz **N** zachowaliby po trzy piki i cztery trefle (optymalnie) – eliminacja pików (♠K, ♠A, przebitka) i zagranie trefla do dziadkowej ósemki (!). W karty zakryte byłaby to jednak rozgrywka absolutnie nierealna do przeprowadzenia.

PZ: W	N	E	S
Miszewska	Filipowicz	Zawiślak	Martens
–	–	–	2♥ ¹
2♠	pas	3♦	pas
3♥	ktr.	3♠	pas
4♠	pas...		

¹wyglądają na naturalne *stabe dwa*

Wist: ♥A; 9 lew, 100 dla **NS**;

12 impów dla Consusu.

W **PZ** para **WE** zapowiedziała wyraźniej gorszą od karowej siedmioatutową końcówkę w piki. Filipowicz zaatakował ♥A, ale w drugiej lewie – zamiast po prostu kontynuować kierem, do skrótu, wyszedł ♣D. Rozgrywająca – Ewa Miszewska – zabiła ♣A w ręce, przebiła w dziadku trefla, ściągnęła ♠K, przebiła w ręce kiera i ściągnęła ♠A. Następnie rozgrywająca zrobiła impas ♦10 na stole, zgrała ♦A i w końcówce...

♠ W 9			
♥ 10			
♦ –			
♣ W 6			
♠ 10 8		♠ –	
♥ –		♥ W 8	
♦ –		♦ K 8 7	
♣ K 10 8		♣ –	
	♠ –		
	♥ KD 9		
	♦ 9		
	♣ 9		

... błędnie kontynuowała ♦K, zrzucając z ręki trefla. Dominik przebił, ściągnął ♠W i odszedł kierem; potem musiał więc jeszcze dostać kładącą kontrakt wziętkę na ♠W.

Ewa liczyła, że na swoje otwarcie 2♥ **S** ma sześć kart w tym kolorze, przeto układ ręki jego partnera to 4–2–3–4. Wówczas trzy kara przeszłyby, potem zaś **N** dostałby się do ręki pikami (przebitką kara) i musiałby zagrać spod ♣W. Nawet w takim przypadku nic nie stało jednak na przeszkodzie, aby po zagranu tylko (jednego bądź) dwóch kar przebić w ręce jeszcze jednego kiera. Przy aktualnym układzie kart **N** po prostu dodałby do koloru trzeciego kiera, potem więc zostałby wpuszczony atutem. Przy dublu kier (układzie ręki 4–2–3–4) natomiast lewy bro-

niący nadbiłby wprawdzie trzeciego kiera, ale pozostałyby mu wówczas następujące karty: ♠W, ♦D i ♣W 6, po ściągnięciu jeszcze waleta atuu (ze stołu – kier) musiałby więc dopuścić rozgrywającą albo ♦D do dobrego dziadka (♦K 8 7), albo treflem do dobrej ręki (♣K 10 8). Polecana rozgrywka doprowadziłaby więc do sukcesu zarówno przy spodziewanym układzie ręki **N** 4–2–3–4, jak i hipotetycznym 4–3–2–4 (gdy **S** utworzył na tylko pięciu kierach).

Rozd. 13/XI; obie strony WE po partii, rozdawał N

		♠ DW 6 4	
		♥ D 2	
		♦ 8 6	
		♣ AKW 8 5	
♠ K 8			♠ A 3 2
♥ 9 6			♥ AK 10 5 4
♦ DW 9 7			♦ AK 10 3
♣ D 10 7 4 2			♣ 9
		♠ 10 9 7 5	
		♥ W 8 7 3	
		♦ 5 4 2	
		♣ 6 3	

PO: W	N	E	S
Moszyński	Bielawski	Cieślak	Niajko
–	2♣ ¹	ktr.	pas
–	pas		

¹precision

Wist: ♥A; 5 lew, 800 dla **WE**.

Po tym, jak rozwiązała tu swój problem licytacyjny para Consusu, Bielawski–Niajko musieli zapać aż 800 punktów już za sam fakt systemowego otwarcia licytacji.

PZ: W	N	E	S
Busse	Martens	Serek	Filipowicz
–	2♣ ¹	ktr.	pas
2♦	pas	2♥	pas
3BA	pas	6♦	pas...

¹precision

Wist: ♦6 (!); 11 lew, 100 dla **NS**;

14 impów dla Consusu.

W **PZ** Piotr Busse nie ukarcił kontry partnera i ten ostatni doprowadził go już do szlemika w kara. Kontrakt nie był najgorszy, choć poniżej szans (przynajmniej po optymalnej obronie), Krzysztof Martens jednak czuwał. Grę kładł tylko wist atutowy, poprzedzony ewentualnie ściągnięciem ♣A. Krzysztof wyszedł w karo od razu w pierwszej lewie i po takim wstępie szlemik był już bezwarunkowo skazany na klęskę. Wprawdzie rozgrywający mógł zrobić wszystkie trzy konieczne przebitki w ręce: dwóch kierów i pika, nie starczyło mu już jednak komunikacji, aby wykorzy-

tać wyrobioną fortę kierową (po pełnym wyatutowaniu). Bez wyjścia w aty byłoby to natomiast możliwe, grę dawaloby się też wówczas zrobić na obustronne przebitki.

Rozd. 15/XI; strona NS po partii, rozdawał S

♠ 9			
♥ AK1094			
♦ 54			
♣ AK943			
♠ W532		♠ A1087	
♥ D73		♥ W8	
♦ A8		♦ W109763	
♣ W652		♣ D	
	♠ KD64		
	♥ 652		
	♦ KD2		
	♣ 1087		

PO: W	N	E	S
Moszyński	Bielawski	Cieślak	Niajko
–	–	–	pas
pas	1♥	pas	1♠
pas	2♣	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

Wist: ♦W; 9 lew, 100 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Busse	Martens	Serek	Filipowicz
–	–	–	pas
pas	1♥	pas	2♣ ¹
pas	4♥	pas...	

¹ drury

Wist: ♣D; 10 lew, 620 dla **NS**;

12 impów dla Consusu.

O wyniku tego rozdania zdecydował przede wszystkim pierwszy wist. W **PZE** wyszedł singlową ♣D, więc rozgrywający zabił ♣A, ściągnął ♥AK i zagrał w pika, a potem dostał się na stół karem i zgodnie z *zasadą ograniczonego wyboru* wyimpasował zawodnikowi **W** ♣W. W **PO** natomiast po ataku i kontynuacji karowej **N** stracił jedyne dojscie do dziadka w momencie, gdy nie był jeszcze w stanie efektywnie go wykorzystać. W takich okolicznościach do sukcesu prowadziła jedynie następująca rozgrywka na wpustkę: ♦D, ♥AK, pik, na którego **E** wskoczyłby asem i odszedł karem. Dalej zatem: przebicie kara, ♣A i odejście kierem – na wpustkę obrońcy **W**. Po wzięciu ♥D ten ostatni musiałby wyjść w pika albo w trefla; oczywiście w obu wypadkach **N** musiałby jeszcze wykonać przynajmniej jeden impas przeciwko waletowi w tym ostatnim kolorze. W rzeczywistości rozgrywający nie sprostał temu niełatwemu zadaniu (lecz w trzeciej lewie zagrał kiera do dziesiątki w ręce).

Rozd. 24/XI; obie strony przed partią, rozdawał W

♠ AW			
♥ 8			
♦ DW8743			
♣ AD103			
♠ 98732		♠ KD105	
♥ AW		♥ K7532	
♦ AK95		♦ 106	
♣ K2		♣ 84	
	♠ 64		
	♥ D10964		
	♦ 2		
	♣ W9765		

PZ: W	N	E	S
Busse	Martens	Serek	Filipowicz
1BA	3♦	ktr. ¹	pas
4♠	pas	pas...	

¹ kontra negatywna

Wist: ♦3 (!); 9 lew, 50 dla **NS**.

Piotr Busse postąpiłby dużo celniej, gdyby odpasował partnerową kontrę na 3♦ (negatywną), grę tę bez specjalnego wysiłku dałoby się bowiem położyć bez trzech, za 500. Zdecydował się jednak na 4♠ i rozdanie znalazło się w niezawodnych rękach Krzysztofa Martensa. I ten na pierwszym wiście bezbłędnie wyciągnął karo, potem zaś wskoczył asem w pierwszej rundzie pików, postąpił do przebitki karo i odebrał dwa trefle, po przebitce partner wyszedł bowiem w ten właśnie, uprzednio rzecz jasna zalawintalowany mu, kolor. Była to jedyna sekwencja zagrań broniących prowadząca do położenia gry. Na podstawie bilansu stołu Martens słusznie uznał, że nie ma żadnej szansy na zastanie w ręce partnera ani ♥A, ani szybkiego bocznego dojscia, kiedy to skuteczny byłby pierwszy wist singlowym kierem.

Także w **PO** przeciwko 4♠(**W**) padł pierwszy wist karowy (♦D), później jednak pierwszy broniący najwyraźniej nie uwierzył w stworzoną przez siebie samego szansę, po wskoczeniu na pika asem powtórzył bowiem... ♠W (!?). W ten sposób jego drużyna straciła 10 punktów meczowych.

W rundzie 12. najciekawsza była pomyłka pomiędzy liderującym stawce zespołem Bridge24.pl a poznańskim RAL-em. Okazji do obrotów nie było dużo, przeto liczyło się każde rozdanie, także w strefie zapisu częściowego:

Rozd. 4/XII; obie strony po partii, rozdawał W

♠ K65			
♥ 10			
♦ A9865			
♣ 8642			
♠ A32		♠ 10874	
♥ A98762		♥ KW4	
♦ K74		♦ 10	
♣ W		♣ D10973	
	♠ DW9		
	♥ D53		
	♦ DW32		
	♣ AK5		

PO: W	N	E	S
A. Kowalski	Jagniewski	Romański	Gawet
1♥	pas	2♥	ktr.
3♥	ktr. ¹	pas	4♦
pas	pas	pas	

¹ kontra odpowiedź, bez czterech pików

Wist: ♣W; 10 lew, 130 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kwiecień	Russyan	Pszczota	Lasocki
1♥	pas	2♥	ktr.
3♥	pas	pas	pas

Wist: ♥10; 9 lew, 140 dla **WE**;

7 impów dla Bridge24.pl.

Zacięta walka w tzw. parterze. Na obu stołach gracze **W** przepchnęli się na 3♥, które mogłyby zostać zrealizowane także bez pierwszego wistu w aty; tylko Rafał Jagniewski w **PO** podjął jednak wówczas z ręką **N** walkę. Jego *kontra odpowiedź* doprowadziła do kontraktu 4♦, zrealizowanego przez Wojtka Gawęta dzięki wyimpasowaniu króla aty. Waleczność została nagrodzona – nieczęsto zdarza się, aby w rozdaniu wygrane zostały na obu liniach tak wysokie częściówki. Takiej ewentualności nie przewidywało tu nawet słynne *prawo lew łącznych*: w rozdaniu było 18 (łącznie) atutów – dziewięć kierów na **WE** i dziewięć kar na **NS**, ale aż 19 (łącznie) lew: **WE** wygrywali 3♥, a **NS** – 4♦.

Jedyny warty wspomnienia obrót dwucyfrowy (drugi był efektem poważnej pomyłki systemowej jednej z par poznańskich) miał miejsce w rozdaniu następującym:

Rozd. 10/XII; obie strony po partii, rozdawał W

♠ K109			
♥ –			
♦ AD108742			
♣ A85			
♠ AW842		♠ D76	
♥ D85		♥ A107642	
♦ 63		♦ K5	
♣ W62		♣ 73	
	♠ 53		
	♥ KW93		
	♦ W9		
	♣ KD1094		

7–5 – kontynuował licytację. Przede wszystkim *w obronie*, no może *atakująco-obronnie*, czy też grając *na mały obrót*. Wiedział bowiem, że przy tylu kierach na linii **WE** także **NS** muszą mieć bardzo dobrze zafitowany któryś z kolorów młodszych, jeżeli więc nawet 6♣ czy 6♦ nie wychodzi, wpadka na ten kontrakt będzie minimalna. I na pewno okaże się wysoko opłacalną obroną być może wychodzących wówczas 5♥ przeciwników. Każda z tych przesłanek oddzielnie, a także wszystkie razem były z teoretycznego punktu widzenia jak najbardziej słuszne. Potwierdził to rzeczywisty wynik: Gawet pociągnął rzecz jasna ♦A K z góry i łatwo zrobił swoje. Gdyby także **WE** postawili tu *na mały obrót*, mówiąc 6♥, mieliby szansę wybronić się bez dwóch, za 300. Zamiast 14 straciliby wtedy tylko pięć impów, na tym właśnie polegałaby wspomniana wyżej asekuracja.

Pierwszą potęgę meczu Ruch wygrał czterema punktami. Druga był stosunkowo pokojowa, płaska, poza pierwszym rozdaniem segmentu:

Rozd. 13/XV; obie strony po partii, rozdawał N

♠ 1075			
♥ 106543			
♦ 107			
♣ A84			
♠ DW43		♠ K96	
♥ 92		♥ AKDW7	
♦ A542		♦ D	
♣ KD2		♣ W975	
	♠ A82		
	♥ 8		
	♦ KW9863		
	♣ 1063		

PO: W	N	E	S
Kwiecień	Balicki	Pszczota	M. Klukowski
–	pas	1♥	2♦
ktr. ¹	pas	3♣	pas
3♦	pas	3♠	pas
4♥	pas...	pas	

¹ kontra negatywna

Wist: ♦K (!); 10 lew, 620 dla **WE**.

Był to pojedynek licytacyjny typu *3BA* czy *końcówka w starszy na siedmiu atutach*, gdyby nawet bowiem którejś z par **WE** udało się ustawić kontrakt firmowy z ręki **E**, od singlowej ♦D, to obrońca **S**, aby grę tę położyć, musiałby zaatakować ♦K!? Historia brydża zna takie przypadki, acz nie zdarzają się one zbyt często. Nawet tu – w **PO** Michał Klukowski ♦K zaatakował (!), tyle że przeciwko kontraktowi 4♥(**E**), gdy nie miało to kluczowego znaczenia.

Takczy owak, w **PO** Kwiecień z Pszczotą bez trudu wytropili, iż kara to ich pięta achillesowa, ponad wątpliwe w takich okolicznościach 3BA przedłożyli zatem siedmioatutowe 4♥. Kontrakt zgrabny, kiery Jacka można by bowiem bez najmniejszych obaw pokazywać na każdej wystawie światowej. I mimo że atuty podzieliły się 5–1 (szansa na to wynosi tylko 15%), a Michał Klukowski oddał przeciwko tej grze najgroźniejszy wist ♦K, okazała się ona wykładana. Oba kolory czarne podzieliły się bowiem 3–3, przeto rozgrywający wzięt ♦A, dwa piki, dwa trefle i pięć kierów, po prostu przebił w ręce drugą rundę kar.

PZ: W	N	E	S
Starkowski	Jagniewski	Gawryś	Gawet
–	pas	1♥	2♦
ktr. ¹	pas	3♦	pas
3BA	pas...		

¹ kontra negatywna

Wist: ♦10; 6 lew, 300 dla **NS**;

14 impów dla Ruchu AZS-u Wrocław.

W **PZ** gracze **WE** byli mniej subtelni niż ich odpowiednicy w **PZ** – Gawryś po prostu zapytał partnera o zatrzymanie w kolorze przeciwnika i spasaował na jego 3BA. Po wskazanym ataku ♦10 broniący

odebrali dwa asy oraz pięć wziętek karowych. Myślę, że także Piotr powinien był zamiast 3♦ zgłosić tu po prostu naturalny rebid 3♣ (w zasadzie wskazujący nadwyżkę, bez niej otwierający powie bowiem 2♥). Byłby wtedy jeszcze czas, aby popracować nad znalezieniem innej, alternatywnej wobec 3BA, dogranej. Tak na przykład, jak stało się to w **PO**. Ale w rozdaniu tym była też do wygrania druga siedmioatutowa końcówka – w piki. I takich właśnie kontraktów zrealizowano w nim osiem, często z nadróbkami. Końcówkę w kiery wygrano trzykrotnie, a 3BA – dwa razy (raz z ręki **E** – po błotce karo, a raz z ręki **W** – po ataku kierowym? – jeśli jest to dama wiarygodna). Trzykrotnie zaś ta ostatnia gra zakończyła się, jak w prezentowanym przypadku, wpadką bez trzech, wszędzie rzecz jasna rozgrywali zawodnicy **W**, a **N** atakowali ♦10.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

I MEMORIAŁ OLKA CZWAKIELA



27 października 2013 r. w Poznaniu odbył się I Memoriał Olka Czwakiela, zaliczany do cyklu Grand Prix Wielkopolski. Graliśmy, mając w pamięci zmarłego trzy miesiące wcześniej kolegę, zawodnika i sędziego – Aleksandra Czwakiela. Memoriał został rozegrany z inicjatywy rodziny i przyjaciół Olka w budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Poznaniu. W tej szkole ma siedzibę klub uczniowski Dąbrówka Poznań, do którego od samego początku należał Olek. W turnieju uczestniczyło 59 par. Najlepsi okazali się Marcin Pędziński i Krzysztof Brudka (Dąbrówka Starka Poznań). Na kolejnych stopniach podium stanęli: Piotr Jassem (Dąbrówka Starka) i Jarosław Ostrowski (AZS UW Technikum Gastronomiczne Warszawa) oraz Sławomir Piechocki i Olgierd Rodziewicz-Bielewicz (OAZA Kórnik). Oprócz nagród dla najlepszych rozdano wiele nagród dodatkowych. Organizatorzy planują już następny memoriał i mają nadzieję, że udział weźmie w nim jeszcze więcej par.

Małgorzata Kusiak

Bogusław Gierulski

Można zaplanować wszystko. Z wyjątkiem pogody

17. Międzynarodowy Kongres Żuławski im. Arcymistrza Międzynarodowego Mirosława Wołka



Od lewej: Zwycięzcy turnieju GPPP Tomasz Winciorek i Edmund Czubak. Między nimi poseł Leonard Krasulski

W tym roku Kongres Żuławski ponownie zainaugurował czterolecny cykl Budimex Grand Prix Polski Par 2014, a także Mistrzostw Polski Teamów 2014 (w ubiegłej edycji było to GPP Teamów).

Jak zwykle termin kongresu zbiegł się (eksperci twierdzą, że nie całkownie przypadkowo) z apogeum ujemnych temperatur w Polsce tej zimy. Wszystko wskazuje na to, że na podstawie przyszłych terminów organizacji kongresu ci sami eksperci będą przepowiadać pogodę w Polsce północnej.

Obfite opady śniegu poważnie przeszkodziły grono chętnych do startu w niedzielnym turnieju GPP Par, dlatego małą frekwencją na GPP (137 par) nie tłumaczyłbym jeszcze kryzysem tych rozgrywek. Następne turnieje pokażą, czy jest to rzeczywisty odwrót, czy też chwilowe wahnięcie.

Tradycyjnie organizacja zawodów w Elblągu została wsparta przez praktycznie wszystkie władze lokalne i regionalne (marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jacek Protas, prezydent Elbląga Jerzy Wilk, starosta elbląski Sławomir Jezierski, wójt gminy Elbląg Genowefa Kwoczek) oraz przez posłów i senatorów ziemi elbląskiej (różnych

opcji politycznych), którzy byli patronami poszczególnych turniejów.

Warto zaznaczyć, że Elbląg jest najstarszym miastem w województwie warmińsko-mazurskim (założony w 1237 r., w tym roku będzie świętował 777-lecie powstania), a także – tu ciekawostka – najniższym położonym miastem w Polsce.

Rywalizację kongresową rozpoczął turniej teamów o Puchar Żuław. Lwi pazur pokazali w nim seniorzy z teamu Antas (Krzysztof Antas, Tadeusz Kaczanowski, Wit Klapper, Kazimierz Omernik), pokonując w 32-rozdaniowym finale team Busiaki (Grażyna Busse, Piotr Busse, Przemysław Janiszewski, Marcin Krupowicz, Tomasz Pilch, Sławomir Zawisłak) i wygrywając trofea ufundowane przez posła Elżbietę Gelert.

Zasady punktacji kongresowej dają niezłą zaliczkę zwycięzcom turnieju teamów, którzy nie zmarnowali szansy i rozstrzygnęli między sobą, kto tę długofalową klasyfikację wygra. Ostatecznie najlepsi byli Antas i Kaczanowski przed Omernikiem i Klapperem, zdobywając puchary ufundowane przez prezydenta Jerzego Wilka. Obok turnieju teamów rozegrano dwa turnieje dla par, które odpadły w teamach. W pierwszym o puchary przewodniczącego Rady Miejskiej Elbląga Janusza Nowaka zwyciężyli reprezentujący Warmię

i Mazury Adolf Bocheński i Tadeusz Banach, a w turnieju na impy o puchary senatora RP Witolda Gintowt-Dziewańtowski zwyciężyła litewska para miksowa Giedre Jankunaite – Giedrius Sarkanas.

W kolejnym turnieju na maksy o puchary senatora RP Stanisława Gorczyca na pierwszym miejscu uplasowali się Dariusz Bogucki (Gdańsk) i Przemysław Błaszczak (Kutno).

I wreszcie najważniejsza rywalizacja par. Puchary posta Leonarda Krasulskiego za turniej z cyklu Budimex GPP 2014 kilkakrotnie przechodziły po jego zakończeniu z rąk do rąk. Ostatecznie fotokomórka ustaliła, że o włós wygrali Tomasz Winciorek i Edmund Czubak, wyprzedzając ledwie o 0,03 proc. Vitautasa Vainikonisa z Wojciechem Olańskim.

Także gracze mniej utytułowani (WK≤4,0) tradycyjnie mieli w Elblągu swoją klasyfikację i nagrody: pierwsze i drugie miejsce podzielili między siebie gracze z Białorusi, ale zarejestrowani w PZBS i grający w naszej lidze: Andrei Kawalenka i Aliaksandr Korzun. Trzeci był Sławomir Kolarz. Było też mnóstwo pucharów i nagród dla najlepszych w różnych kategoriach. W ostateczności można było coś wylosować podczas ceremonii zakończenia.

Z turnieju teamów przedstawię jedno z rozdań eliminacji, z meczu przeciwko reprezentantom Łotwy – Rigainvites.lv.

Teamy; obie strony po partii, rozdawał E			
		♠ DW2	
		♥ -	
		♦ DW94	
		♣ KD10852	
♠ A87			♠ K10654
♥ W9742			♥ D1085
♦ 63			♦ A
♣ 743			♣ A96
		♠ 93	
		♥ AK63	
		♦ K108752	
		♣ W	

Może nie jest to specjalnie emocjonujące rozdanie, ale przytoczę jego przebieg ze względu na ciekawe



Od lewej: Kazimierz Omernik, Krzysztof Antas, poseł Leonard Krasulski, Tadeusz Kaczanowski i Henryk Łęcki, wiceprezes Elbląskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego

aspekty, które pojawiły się w licytacji, po trochę już zapomnianym wejściu 1BA (4starsza–5+ młodsza).

W	N	E	S
K. Rubins	B. Gierulski	J. Balasovs	J. Skrzypczak
–	–	1♠	1BA
pas	2♠	pas	3♦
pas...			

Jurek Skrzypczak wziął wprawdzie 10 lew po wiście w kiery, ale nie jest to tak istotne w meczu. Przeciwnicy mieli dużą ochotę coś zalicytować, ale obecność czterech kierów w ręku **S** mocno studziła ich zapędy licytacyjne. Na innych stołach sala masowo leżała na 5♦, nierzadko z kontrą. Stawało się tak, ponieważ **N**, mając wspianały fit w karach i renons w kolorze przeciwników (przecież nie wie o czterech kierach po jak najbardziej poprawnym wejściu partnera 2♦), skakał w 4♦, a czasem prosto w 5♦, głównie z powodu niewiedzy, ile to przeciwnicy mogą wygrać w potencjalne kiery. Choć w rzeczywistości wychodziły tylko 2♥, można było kierami z łatwością pogonić posiadaczy kar do przegranych 4♦, a nawet 5♦. Żadna para na linii **NS** nie pozwoliła przeciwnikom grać kontraktu kierowego. Wybierając odzywkę 2♠, brałem również pod uwagę jej blokujący charakter (w końcu też wiedziałem o dziewięciu kierach u przeciwników), nie

tracąc jednak z pola widzenia możliwej wyższej gry w kara.

Oryginalna, jak na polskie warunki, organizacja turnieju drużynowego, została zaczerpnięta z otwartych mistrzostw Szwecji teamów. Jestem fanem tych zawodów, jednego z najliczniej obsadzonych wielodniowych turniejów drużynowych na świecie (w 2012 roku wystartowało w nim 136, a w 2013 – 123 drużyny, w tym 20 zagranicznych).

Korzystając z okazji, zaprezentuję jedno z najciekawszych rozdań, jakie udało mi się rozegrać w życiu, właśnie w mistrzostwach Szwecji teamów w Orebro w 2013 r.

Teamy; WE po partii, rozdawał S			
		♠ 6	
		♥ KW983	
		♦ K97	
		♣ D632	
♠ AD1054			♠ W9
♥ 1042			♥ D65
♦ DW82			♦ A1065
♣ 7			♣ 10854
		♠ K8732	
		♥ A7	
		♦ 43	
		♣ AKW9	

Sytuacja taktyczna była taka, że po pierwszej potowie 32-rozdaniowego meczu fazy play-off prowadziliśmy 3 impami z profesjonalną drużyną Gary's Boys z Pe-

terem Fredinem w składzie. W pierwszym rozdaniu drugiej połowy nie zagrałszy dobrego szlemika w kiery lub BA, więc sytuacja nie wyglądała różowo. Powodzenie szlemika zależało od tego, czy zostanie on zagrany z dobrej ręki. W czwartym rozdaniu przyszła okazja do odrobienia strat i pogorszenia samopoczucia przeciwnikom.

Licytacja:

W	N	E	S
P. Johannesson	B. Gierulski	Arne Larsson	J. Skrzypczak
–	–	–	1♠
pas	1BA	pas	2♣
pas	2♥	pas	3BA
pas...			

Trochę przyostrzyłem w licytacji, pokazując kartę w granicach 10–11 PC z 5+ w kierach, natomiast 2♣ Jerzego były odżywką konwencyjną, pokazująca najczęściej silniejszą rękę z 3+ w kierach lub z kolorem młodszy.

Przeciwnik na **W** miał wyraźną ochotę skontrować finalną zapowiedź Skrzypka, aby wskazać wist pikowy. Pomimo braku kontry wist nastąpił jednak w piki, a wistujący po obejrzeniu stołu (utrzymał się waletem) zmienił wist na karowy – do waleta i króla w rękę. Jeśli mnie pamięć nie myli, wykonałem drugi raz w życiu wyrozumowany *impas Czekańskiego* (znanym w Polsce północnej także pod nazwą *impasu Piekuta*). Oczywiście wiadać, że do wygranej prowadzi w tym rozdaniu tylko wykonanie *impasu Czekańskiego*, ale jakie rozumowanie może doprowadzić do tak karkołomnego zagrania, do tego na dużo mniejszą szansę teoretyczną? Ano jeżeli obrońca **E** (Arne Larsson – wielokrotny mistrz Szwecji) nie kontynuuje pików, aby jego partner odegrał kara, tylko wistuje spod ♦A, to niezależnie od tego, co posiada w każdym z kolorów, musi (!!) być szczęśliwym posiadaczem ♥D, która według niego kontroluje kwestię powodzenia kontraktu 3BA. Impasowanie ♥10 nie było już konieczne, ponieważ Larsson nawet nie położył damy na zagranego z ręki waleta.

Ważniejszy od punktów zdobytych w tym rozdaniu był szok ogranego obrońcy, który miał wyraźnie podcięte skrzydła i już do końca meczu nie otrząsnął się z tego stanu. Życzę wszystkim tak udanych zagrań – aby można je było opowiadać wnukom.

Obie po partii, rozdawał W

♠ K954		♠ 86
♥ K108		♥ 93
♦ –		♦ AKD1073
♣ KD9865		♣ A72
♠ A72		♠ DW103
♥ ADW654		♥ 72
♦ 62		♦ W9854
♣ W10		♣ 43

Piotrek i Przemek dobiegli tu na linii **WE** do 3BA i po wiście ♠D wpadli bez czterech po partii, choć *DF* bierze swobodnie siedem lew.

Mnie – jako uczestnikowi – najwięcej emocji dostarczyło rozdanie poniższe:

NS po partii, rozdawał N

♠ A92		♠ 1083
♥ KW10764		♥ D832
♦ –		♦ K87
♣ KDW3		♣ 1062
♠ KD7		♠ W654
♥ A9		♥ 5
♦ ADW10962		♦ 543
♣ 8		♣ A9754

Zawodnicze **N** dwa kiery wplątały się do kar. Czy coś może się wplątać do czegoś, czego nie ma, to jest oddzielna kwestia – w każdym razie akcja przy stole potoczyła się tak:

W	N	E	S
–	1♣ ¹	pas	1♦
ktr.	1♥ ²	pas	1♠
1BA	2♥ ³	ktr. ⁴	pas
pas ⁵	pas		

¹ typowe otwarcie wspólniejęzykowe ze składem 3–4–2–4; ² przecież nie zostawię jednego kara z kontrą, a nuż zbiegnie...; ³ może partner się zorientować, że nie mam silnego otwarcia, bo mogłam przecież skontrolować 1BA; ⁴ jeśli partner jest silny, to powinniśmy zapisać parę setek; ⁵ po długich ceregielach

Zajmowałem pozycję **S** i nie bardzo mi się podobał przebieg licytacji. Kiedy w trakcie rozgrywki partnerka zademontrowała siłownię w treflach, przestało mi się podobać wszystko. Za to wynik spodobał mi się bardzo, bo partnerka nadrobiła. Niezadowolony **W** – Józio Pochroń – zaczął dochodzić, dlaczego odbyła się taka dziwna licytacja, gdyż wszyscy sądzili, że **N** była silna na kierach. **N** nie konfabulowała. – Schowały mi się kiery w karach – oświadczyła.

Komentarz Józia – O, ty, babo! – rozładował atmosferę przy stole.

Rozdanie to miało swoją dramaturgię także na wielu innych stołach, gdzie licytowano po bożemu 1♥ – pas – pas – ktr. Pojawiał się bowiem problem rozumienia *kontryreopen* na pozycji wygasającej. W efekcie zapisy podzieliły się prawie równo, z lekką przewagą na linii **WE**. A minimaks w rozdaniu to 5♦ z kontrą bez jednej za 100 w obronie 5♣.

Kontraktów 5♦ znalazło się jednak w zapisie rozdania tylko pięć, zaś 5♣ jeden, za to z kontrą, i w dodatku bez dwóch za 500. Widocznie rozgrywka nie była w rękach *DF*.

Obie po partii, rozdawał N

♠ 87		♠ W10
♥ 92		♥ AKD764
♦ KD1063		♦ 8
♣ K432		♣ W986
♠ AKD65		♠ 9432
♥ W10		♥ 853
♦ A74		♦ W952
♣ A105		♣ D7

12 par doszło tu do szlema, w tym cztery w bez atu. Szlema bezatutowego wylicytowały dwie pary juniorskie: Kurzak – Płąder i Kaźmierczak – Witkowski, jedna para miksowa – państwo Katarzyna i Tomasz Klimkiewiczowie – oraz duet Styczyński – Żerkowski. Dla częściowej równowagi jedna miksowa para juniorska puściła bączka, zatrzymując się w bezpiecznym (nawet bardzo bezpiecznym) kontrakcie 3♥. Rozgrywka była lepsza od licytacji i rzadki zapis 260 ozdobił rubrykę wypełnioną nieco wyższymi zapisami.

Na jednym ze stołów padło otwarcie 3♥. Co należy zalicytować z ręką **W**? Ja wybrałbym proste 5BA – atutowa. Popartyjny partner musi mieć co najmniej dwie figury na ten blok, więc nie szkodzi sprawdzić, czy nie posiada wszystkich, a żadna odpowiedź nie była niebezpieczna. Przy stole padł inwit 5♥. Prawidłową odpowiedzią jest w tym momencie 5BA, wskazujące komplet figur. Ja z ręką **W** wolałbym jednak nie ryzykować tego, że partner mi spasuje na inwit 5♥.

Ceremonii wręczenia nagród uświetnili swoją obecnością: prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult, przewodniczący Wydziału Kultury i Sportu Ryszard Radwan, oraz przedstawiciel sponsora imprezy, członek Rady Nadzorczej PWS Konstanta Tadeusz Kasiński.

A za rok może zima będzie bardziej łaskawa dla narciarzy i sypnie śniegiem w górach (na drogach – broń Boże) i być może frekwencja zbliży się do 200 par, mimo małego centralnego potożenia Szczyrku.



Od lewej: Adrian Bakalarz, Tomasz Pilch, Marek Pieczka, Piotr Busse, Przemysław Janiszewski, Tadeusz Laszczak i Jerzy Skwark

Wojciech Siwiec

Na Włochów po prostu nie było mocnych

Jak walczone o złoto Bermuda Bowl 2013 – dokończenie

Trzeci segment finału był nadzwyczaj spokojny i niskoobrotowy, wymieniono w nim zaledwie 17 punktów, a Włosi wygrali go 15:2. W czwartym Monakijczycy odrobili 14 impów, wygrywając tę część 34:20, przede wszystkim dzięki zagraniam dwóch końcówek, do których nie doszli Włosi. Oto drugi z tych obrotów:

Rozd. 50 (28/IV); strona NS po partii, rozdawał W

♠ 954			
♥ W108			
♦ D8			
♣ KW943			
♠ KW2		♠ A10873	
♥ D64		♥ 2	
♦ A1063		♦ W954	
♣ A52		♣ D107	
	♠ D6		
	♥ AK9753		
	♦ K72		
	♣ 86		

PO:W	N	E	S
Versace	Fantoni	Lauria	Nunes
1♦	pas	1♠	2♥
pas	pas	3♦	pas
pas	3♥	pas	pas
pas			

Wist: ♠2; 8 lew, 100 dla **WE**.

Versace – Lauria nie grają *kontrą paparcim*, przeto ten drugi nie był świadom faktu, iż oprócz kar mają też uzgodnione piki. Gdy gości 2♥ Nunesa, ożywił więc licytację 3♦, a po 3♥ Fantoniego nie chciał już wkraczać na szczebel czterech i wycofał się z walki. Claudio oddał dwa piki i po jednej lewie w każdym z pozostałych kolorów, wpadł zatem bez jednej.

PZ: W

N	E	S
Helgemo	Bocchi	Helness
1♦	pas	1♠
ktr. ¹	3♥	ktr.
3BA	pas	4♠

¹ kontra paparcie; ² kontra nadwyżkowa

Wist: ♥A; 10 lew, 420 dla **WE**;

8 impów dla Monako.

W **PZ** zaczęło się podobnie, w drugim okrążeniu jednak Helgemo dał *kontrę paparcie*, przyrzekającą trzy piki, a Bocchi od razu podniósł kolor partnera do szczebla trzech. To wzmocniło kartę Helnessa, bowiem wiedział on już o dwóch uzgodnionych

kolorach, a także miał prawo liczyć na wyłączenie w kierach. Po 3♥ e-N-a nie zadowolili się zatem quasi-przepychowymi 3♠, tylko zalicytował w zamian nadwyżkową kontrę, na dobrą sprawę przesądając w ten sposób dograną. Po 3BA Geira, wskazujących jednak stopera kierowego, musiał bowiem przenieść na 4♠. Po ♥A Agustin wyszedł w trefla, a Norberto zabił tę lewę ♣K i powtórzył treflem. Tor utrzymał się ♣A na stole, poczym sprawnie rozwiązał swój w zasadzie jedyny problem rozgrywkowy, zagrywając ♣A i pikiem. Od e-S-a wyskoczyła wówczas pierwotnie druga ♠D, przeto Helnessowi pozostało już tylko zaimpasować dwukrotnie kara. Oddał zatem jedynie kiera, trefla oraz karo.

W piątej odstonie wielkiego finału na Bali reprezentanci Italii pozbawili swoich przeciwników ostatnich złudzeń, gromiąc ich 54:16. Pierwszy soczysty cios w tym segmencie gry zadali jednak Monakijczycy:

Rozd. 68 (4/V); obie strony po partii, rozdawał W

♠ W42			
♥ K1092			
♦ 87			
♣ K1062			
♠ A1093		♠ D5	
♥ 65		♥ AD743	
♦ 10932		♦ AW6	
♣ A84		♣ D97	
	♠ K876		
	♥ W8		
	♦ KD54		
	♣ W53		

PO:W	N	E	S
Helgemo	Bocchi	Helness	Madala
pas	pas	1BA ¹	pas
2♣	pas	2♥	pas
2BA	pas	3♥	pas
3BA	pas...		

¹15-17 PC

Wist: ♦D; 9 lew, 600 dla **WE**.

PZ: W

N	E	S
Versace	Fantoni	Lauria
pas	pas	1♥
1♠	pas	2♣ ¹
2♦ ²	pas	2BA ³
3♣ ⁴	pas	3♥ ⁵
3BA ⁶	pas...	

¹ gazzilli á la Lauria; ² 8+ PC, pytanie; ³ 15-20 PC, maksimum dubel w pikach; ⁴ pytanie; ⁵ 5+♥, brak młodszej czwórki; ⁶ Versace mógł zapytać odzywką 3♣ o kiery (3BA – 5♥, inne – 6♥)

Wist: ♦5; 7 lew, 200 dla **NS**;

13 impów dla Monako.

Obie pary **WE** zapowiedziały podlimitowe 3BA, Włosi w **PZ** po licytacji naturalno-relayowej. Los kontraktu w dużym stopniu zależał od pierwszego wistu i oczywiście zawodnicy **S** zdecydowali się na wyjście z silniejszego ze swoich kolorów młodszych (2♣ Laurii i 2♦ Versacego były zapowiedziami sztucznymi). Madala wybrał jednak na kartę pierwszego wistu ♦D – i Helness łatwo już sobie poradził. Zabił mianowicie ♦A w ręce i powtórzył karem. Agustin pobił królem trzecią rundę kar i wyszedł w zamarkowane przez partnera trefle. Tor wyrobił więc sobie jeszcze tylko drugą wziętkę w pikach (wyszedł z ręki ♠D) i już miał wymagane dziewięć lew: trzy karowe i po dwie w każdym z pozostałych kolorów.

W **PO** Nunes zaatakował natomiast *trzecią najlepszą* ♦5 (tak w zasadzie zaleca brydżowa teoria; chodzi o pierwsze wyjście przeciwko grze w bez atu z czwartego mariasza: raczej błątką niż figurą, wiele zależy też jednak od licytacji, jaka miała miejsce) i zadanie Laurii stało się znacznie trudniejsze. Lorenzo wziął pierwszą lewę ♦W w ręce i wyszedł błątką kier. Lewę tę wziął Fantoni na ♥9 – i powtórzył karem. Rozgrywający zabił w ręce ♦A, zagrał ♠D i wziął na nią lewę. Należało kontynuować pikiem – do dziewiątki na stole; Fulvio zabiłby ♠W, po czym musiałby wyjść w trefla (którego rozgrywający – koniecznie! – zabiłby asem na stole, zgrał ♠A, zrzucając z ręki karo, zaimpasował kiery damą i zagrał ♥A oraz kierem, wpuszczając e-N-a; ten mógłby zaś następnie jedynie ściągnąć ♣K i treflem dopuścić przeciwnika do dobrej ręki – do ♣D i forty kierowej); w pika – do widet ♠A 10 w dziadku, albo w kiera. W tym ostatnim wypadku Lauria zrobiłby impas ♥D w ręce, ściągnął ♥A i wyszedł kierem – raz jeszcze wpuszczając Fantoniego. I ten musiałby dać mu dziewiątą wziętkę w treflach (na damę) albo w pikach (na dziesiątkę).

Po utrzymaniu się ♠D włoski arcy mistrz zmylił jednak trop – wszedł mianowicie na stół ♣A i zaimpasował kiery damą. Dopiero teraz powtórzył pikiem do dziesiątki, ale **N** pobił ją ♠W i odszedł ♥K. Rozgrywający zabił ♥A i zagrał w kiery raz

jeszcze – wówczas Fantoni dostał się do ręki na ♥10, zgrał ♣K i odszedł treflem, wpuszczając przeciwnika do ręki na ♣D. I ten musiał oddać jeszcze ostatnią lewę – na karo Nunesowi, ostatecznie wpadł zatem bez dwóch. Rzadko możemy obserwować tak poważny błąd rozgrywkowy w wykonaniu Lorenza Laurii.

W kolejnych rozdaniach grali już jednak wyłącznie Włosi...

Rozd. 69 (5/V); strona NS po partii, rozdawał N

♠ K6			
♥ 10			
♦ AD962			
♣ KD864			
♠ A1073		♠ D4	
♥ K9732		♥ AD864	
♦ 10		♦ W43	
♣ 1052		♣ A73	
		♠ W9852	
		♥ W5	
		♦ K875	
		♣ W9	

PO:W	N	E	S
Helgemo	Bocchi	Helness	Madala
–	1♦	1♥	ktr. ¹
4♥	5♣	pas	5♦
pas	pas	pas	

¹wskazanie pików

Wist: ♥A; 10 lew, 100 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Versace	Fantoni	Lauria	Nunes
–	1♦	1♥	ktr. ¹
4♥	pas	pas	pas

¹wskazanie pików

Wist: ♦K; 10 lew, 420 dla **WE**;

8 impów dla Włoch.

W **PZ** Fantoni – Nunes ograniczyli swój udział w licytacji do dwóch odzywek w pierwszym okrążeniu, skutkiem czego Lauria grał końcówkę w kiery. Położyły ją jedynie trudny do oddania wist treflowy, po którym broniący mogliby wziąć dwie lewy w tym kolorze, karo oraz pika. W rzeczywistości Nunes wyszedł ♦K – czyli dosyć naturalnie, bowiem w kolor, którym partner otworzył licytację. Liczył na to, iż gdy utrzyma się w pierwszej lewie, to widząc dziadka i kartę dołożoną przez partnera, znajdzie optymalną kontynuację. Istotnie, do ♦K Fantoni dodał lawintalową ♦2, przeto w drugiej lewie jego partner wyszedł ♣W. Ponieważ jednak w pierwszej lewie **S** stworzył kluczową linię komunikacyjną pomiędzy rękami **E** i **W**, było to już posunięcie spóźnione. Lorenzo przepuścił bowiem ♣W, kontynuację treflową (od **N** – ♣D) zabił w ręce asem, następnie zaś prze-

bił na stole karo, wrócił do ręki ♥A, przebił w dziadku swoje ostatnie karo – królem atu, dostał się do ręki ♥D i – w sześciokartowej końcówce – odszedł treflem, na wpustkę. Po tak przeprowadzonej eliminacji Fantoni dostał się do ręki ♣K, po czym musiał wyjść albo w któryś kolorów młodszych – pod podwójny renons, albo w piki – spod króla. Wybrał oczywiście to ostatnie posunięcie, ale Lauria nie miał najmniejszych problemów ze wstawieniem z ręki damy. W ten sposób końcówka kierowa, możliwa, acz nietatwa do położenia, została zrealizowana.

W **PO** Bocchi był znacznie bardziej dynamiczny (tak zresztą bywa zazwyczaj) niż Fantoni w **PZ**, ujawnił swój duży układ i ostatecznie rozgrywał kontrakt 5♦. Nikt go nie skontrował, a wpadka wyniosła tylko bez jednej, Norberto oddał bowiem jedynie kiera, trefla i pika. Stąd – mimo wszystko zasłużone chyba (choć teoretycznie rzecz biorąc, 4♥ nie wychodziły, a 5♦ można było skontrować) – kolejne osiem impów dla Italii.

Rozd. 72 (8/V); obie strony przed partią, rozdawał W

♠ 1076			
♥ 865			
♦ A543			
♣ D97			
♠ 9532		♠ KDW84	
♥ D9		♥ A107	
♦ 9		♦ DW6	
♣ A106532		♣ W4	
♠ A			
♥ KW432			
♦ K10872			
♣ K8			

PO:W	N	E	S
Helgemo	Bocchi	Helness	Madala
pas	pas	1♠	2BA ¹
4♠	pas	pas	pas

¹dwukolorówka Gesthema zmodyfikowana: 5+♥-5+♦

Wist: ♠A; 9 lew, 50 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Versace	Fantoni	Lauria	Nunes
pas	pas	1♠	3♣ ¹
4♠	5♦	ktr.	pas...

¹dwukolorówka Gesthema klasyczna: 5+♥-5+♦

Wist: ♠K; 9 lew, 300 dla **WE**;

8 impów dla Włoch.

Rozdanie do kompletu z poprzednim. Tu dla odmiany Fantoni był bardziej dynamiczny od Bocchiego (obaj dysponowali takim samym zasobem informacji), *biednemu to jednak zawsze wiatr w oczy wieje...*

Rozd. 74 (10/V); obie strony po partii, rozdawał E

♠ AW9832			
♥ 6			
♦ K10962			
♣ 10			
♠ 7		♠ K5	
♥ K854		♥ A10	
♦ 843		♦ ADW75	
♣ AD872		♣ W543	
		♠ D1064	
		♥ DW9732	
		♦ –	
		♣ K96	

PO:W	N	E	S
Helgemo	Bocchi	Helness	Madala
–	–	1BA	2♣ ¹
3♠ ²	4♠	5♦	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

¹wskazanie kolorów starszych; ²krótkość pikowa, zasadniczo wskazanie kolorów młodszych

Wist: ♠6; 9 lew, 500 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Versace	Fantoni	Lauria	Nunes
–	–	1BA	2♣ ¹
2♥	4♠	5♣	pas
pas	5♠	ktr.	pas...

¹wskazanie kolorów starszych

Wist: ♠5; 10 lew, 200 dla **WE**;

12 impów dla Włoch.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że Bocchi wykazał się tu lepszą oceną karty niż Fantoni, w rzeczywistości była to jednak w dużym stopniu kwestia przypadku. Po prostu wskutek różnic systemowych Helgemo – Helness zapowiedzieli końcówkę w kara, zaś Versace – Lauria w trefle. I gdy te zapowiedzi dobiegły do graczy **N** – Bocchi, z podwianym pięciokartem w karach, miał łatwą kontrę, podczas gdy Fantoni, z singlem w treflach oraz na dobrą sprawę nic nie wiedząc o karach – zdecydował się powiedzieć 5♠. Miał przecież w tym wskazanym przez partnera kolorze sześciokart, a do tego układ 6511.

W **PO** Helness, grając 5♦ z kontrą, mógł się wybronić tylko bez jednej, w końcówce zmylił jednak trop (w pierwszej rundzie trefli bardzo dobrze wyszedł z ręki waletem, ale potem nie zrobił impasu przeciwko dziewiątce) i ostatecznie przegrał bez dwóch. Natomiast w **PZ** Fantoni musiał leżeć na 5♠ z kontrą bez jednej. W sumie 13 punktów dla Italii, bardziej jednak przypadkowych, fartownych aniżeli w pocie czoła wypracowanych przy stole.

Rozd. 75 (11/V); obie strony przed partią, rozdawał S

♠ D53		♠ 1084
♥ 1073		♥ D985
♦ 976		♦ A W 10 4 2
♣ 10543		♣ W
♠ A72		♠ K W 96
♥ K W 6 4		♥ A2
♦ K8		♦ D53
♣ K762		♣ A D 98

PO: W	N	E	S
Helgemo	Bocchi	Helness	Madala
–	–	–	1♣
ktr.	pas	1♥	ktr. ¹
pas	2♣	3♦	pas
4♥	pas...		

¹nadwyżkowa, wywoławca

Wist: ♣A; 9 Lew, 50 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Versace	Fantoni	Lauria	Nunes
–	–	–	1♣
ktr.	pas	1♥	pas
2♥	pas	3♦	pas
4♥	pas...		

Wist: ♥A; 10 Lew, 420 dla **WE**;

10 impów dla Włoch.

Obrót w rozgrywce, choć sporo zależało tu też od pierwszego wistu i dalszej obrony. Grę bezwzględnie położyłyby atak pikowy, taki nie padł jednak przy żadnym ze stołów. I nie ma się zresztą czemu dziwić. W **PZ** Nunes zaatakował ♥A, do którego jego partner dołożył ławintalową ♥10. W drugiej lewie Claudio wyszedł więc w pika, ale na położenie kontraktu – przy prawidłowych działaniach rozgrywającego – było już za późno. Drugą rundę pików Lauria zabił dziadkowym asem, następnie zaś przejął ♥W damą w ręce, wyszedł stamtąd ♦10 i puścił ją wkóło (!). Ta utrzymała się, zatem rozgrywający powtórzył karem do króla, wrócił do ręki ♥9 i zagrał ♦A, zrzucając z dziadka pika, a potem jeszcze dwa dobre kara. Oddał więc jeszcze tylko wziętkę na ♣A. Rozgrywka Lorenza była jedyną, która prowadziła do sukcesu, przynajmniej od lewy trzeciej. Gdyby bowiem w lewie pierwszej **N** oszczędził swoją ♥10, rozgrywający nie dysponowałby stosowną komunikacją do ręki, aby przeprowadzić wszystkie niezbędne manewry. Z kolei rozgrywający otworzyłby sobie drogę do zwycięstwa, gdyby w pierwszej lewie do Nunesowego ♥A odblokował się z dziadka ♥K albo ♥W. Później musiałby jeszcze tylko w drugiej rundzie atutów zrobić impas przeciwko obecnej w ręce **N** dziesiątce, dzięki

temu uzyskałby dodatkowe dojście do ręki na ♥9. Rozdanie nie było więc łatwe, a podsumować można je tak, że realizację kontraktu w dużym stopniu umożliwili tu rozgrywającemu broniący. On sam też jednak musiał się wykazać, w odpowiedni sposób wyrabiając sobie kara.

W **PO** Madala zaatakował ♣A i ♣D. Helness przebił drugą lewę w ręce, zagrał kiera do króla, ściągnął ♣K (z ręki – pik) i przebił w ręce ostatniego trefla. To ostatnie posunięcie okazało się przegrywające, następnie bowiem rozgrywający musiał zagrać z ręki w ♥D. Madala wzięła singlowym już w tym momencie ♥A i zadał przeciwnikowi śmiertelny sztych, zagrywając ♠K (!). Gdyby wyszedł w błotkę pikową, rozgrywający mógłby lewę tę przepuścić, a potem ustawić e-**S**-a w karowo-pikowym przymusie. A tak ♠K został przepuszczony, kontynuacja pikowa zabita asem na stole, po czym rozgrywającemu nie pozostało nic innego, jak zgrać pozostałe dwa atuty oraz ♦K i spróbować szczęścia w impasie przeciwko ♦D w ręce **N**. A że figurę tę miał **S**, doszło tu ostatecznie do wpadki bez jednej. Po ataku treflowym grę można było zrealizować na kilka sposobów, warunkiem koniecznym było jednak wyrobienie – w ten czy inny sposób – kar (na ogół rozgrywającemu potrzebne będą dwie dodatkowe wziętki w tym kolorze). Nawet po opisanym wyżej rzeczywistym początku Helness uratowałby się, gdyby ostatniego trefla nie przebił w ręce, tylko w zamian w lewie tej wyrzucił stamtąd przedostatniego pika. Wziętkę tę zdobyłby na ♣10 Bocchi, który następnie wyszedłby w kiera (inaczej rozgrywający, starannie układając sobie komunikację, mógłby przebić w ręce dwa piki). **S** wzięłby tę lewę ♥A i wyszedł w pika, którego rozgrywający pobilił asem na stole. Następnie zaś ten ostatni mógłby zagrać ♦K, karo do asa, przebić karo w dziadku i wrócić do ręki ♥D – do dwóch dobrych kar. Potwierdza to jedynie przedstawioną już wcześniej konkluzję, iż nie było to bynajmniej rozdanie banalne.

Rozd. 76 (12/V); strona NS po partii, rozdawał W

♠ 1086		♠ AKW9
♥ KD95		♥ W10
♦ –		♦ AW65
♣ KW10932		♣ A85
♠ D7432		♠ 5
♥ A64		♥ 8732
♦ KD72		♦ 109843
♣ D		♣ 764

PO: W	N	E	S
Helgemo	Bocchi	Helness	Madala
1♠	2♣	2BA ¹	pas
3♦	pas	3♠	pas
4♣	pas	4♦	pas
4♠	pas	6♦	pas
pas	pas		

¹forsing do dogranej z fitem pikowym

Wist: ♥D; 10 Lew, 100 dla **NS**.

Na swoje nieszczęście Norwegom udało się też uzgodnić drugi kolor – kara, a potem Helness zaproponował, aby właśnie w nie zagrać szlemika. Na dwóch czwórkach – nietrudno narysować układ, przy którym gra taka przyniesie lewę więcej niż kontrakt w kolor rozłożony 5–4, aktualny przypadek nie miał jednak z powyższym – książkowym nic wspólnego. Przeciwnie, podział kar 5–0 sprawił, że na szlemika w ten kolor po naturalnym ataku kierowym trzeba było leżeć bez dwóch.

PZ: W	N	E	S
Versace	Fantoni	Lauria	Nunes
1♠	2♣	3♠ ¹	pas
4♠	pas	6♠	pas...

¹forsing do dogranej z fitem pikowym

Wist: ♥K; 12 Lew, 980 dla **WE**;

14 impów dla Włoch.

Włosi takich błędów nie czynią, a przynajmniej nie czynili ich we wrześniu ubiegłego roku na Bali. Szlemik w piki, i to z dobrej ręki **W**, był tu kontraktem żelaznym [6♠(**E**)] położyłyby wist karowy i przebitka w tym kolorze] i przyniósł liderom dodatkowe 14 punktów meczowych zysku. I to zwycięstwo trudno jednak uznać za sprawiedliwe, w pełni zastużone, oba szlemiki były bowiem znakomitymi, porównywalnymi pod względem szans realizacji kontraktami. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że 6♦ wygrałoby się bezproblemowo już przy rozkładzie atutów 4–1. A także przy podziale pików 4–0 i przebitce w pierwszej lewie – pod warunkiem że nastąpiłaby ona od trzech atutów. Przy rozkładzie atutów 3–2 często wygrałoby się nawet 7♦!, podczas gdy 7♠ nigdy nie miałyby szans.

Po pięciu sesjach wszystko było już w zasadzie rozstrzygnięte, Włosi prowadzi bowiem różnicą 91 impów. W ostatniej oddali z nich niewiele, m.in. w rozdaniu następującym:

Rozd. 84 (20/VI); obie strony po partii, rozdawał W

♠ 10 8 5 3
♥ W 3
♦ AD 4 3
♣ W 8 5

♠ DW 6
♥ A 7 4 2
♦ 10 9 5 2
♣ 6 2

N	E
W	S

♠ AK
♥ KD 10 8 5
♦ 8
♣ AK 9 7 4

♠ 9 7 4 2
♥ 9 6
♦ KW 7 6
♣ D 10 3

PO: W	N	E	S
Fantoni	Bocchi	Nunes	Madala
pas	pas	1♥ ¹	pas
2 BA ²	pas	3♣ ³	pas
3♠ ⁴	pas	4♠ ⁵	pas
4♥	pas	4♠ ⁶	pas
5♥ ⁷	pas	6♥	pas...

¹14+ (ładne 12/13) PC, 5+♥ albo 11-13 PC z 5+♥-4♠; ²7-9 PC z trzykartowym fitem kierowym, 5-9 PC z fitem czterokartowym albo 8-11 PC z czterokartowym fitem kierowym i boczną krótkością; ³ pytanie, co najmniej lekko zainteresowanie końcówką; ⁴ czterokartowy fit kierowy i nieminimum; ^{5,6} *cuebidy*; ⁷ negatywne, ale też przyrzeczka nieparzystą liczbę wartości z pięciu (*turbo*)

Wist: ♦7; 12 lew, 1430 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Versace	Multon	Lauria	Zimmermann
pas	pas	1♥	pas
3♣ ¹	pas	4♣ ²	pas
4♥	pas	4♣ ³	pas
5♥	pas	pas	pas

¹6-9 PC, czterokartowy fit kierowy, gdy 8-9 PC, to na pewno bez singla; ² naturalne, drugi kolor; ³ *cuebid*

Wist: ♦7; 12 lew, 680 dla **WE**;

13 impów dla Monako.

Po drugim negacie Versacego Lauria ze szlemika zrezygnował. Ten był jednak przepięknym kontraktem, rodzi się zatem pytanie: *Czyja wina?* Dariusz Kardas – największy w Polsce znawca systemu tej pary włoskiej – obciąża winą Alfreda, który – jego zdaniem – powinien był po 4♠ Lorenza zmieścić *cuebid ogólny* 4BA. Doceniłby w ten sposób należycie swojego dubletona w treflach, bocznym kolorze partnera. Proszę zwrócić uwagę, że właśnie ta cecha karty **W** (dubel treflowy) sprawiała, iż szlemik w kiery był tu doskonałym kontraktem.

Ten pojedynek w strefie szlemowej wygrali więc reprezentanci Monako. Inna sprawa, że o tej porze i przy aktualnym stanie meczu Włosi nie musieli się już tak sprężyć jak na jego początku. Nawet tę przegraną reprezentanci Italii powetowali sobie jednak kilka rozdawców później:



Mistrzowie świata na podium; z prawej prezydent światowej federacji Gianarrigo Rona

Rozd. 91 (27/VI); obie strony przed partią, rozdawał S

♠ AD 10 9 5 4 2
♥ W 9 6 2
♦ –
♣ K 5

♠ 8 7 6 3
♥ 8
♦ W 10 4 2
♣ D 10 8 7

N	E
W	S

♠ W
♥ KD 7 5 3
♦ 9 8 7 6 3
♣ W 6

♠ K
♥ A 10 4
♦ AKD 5
♣ A 9 4 3 2

PO: W	N	E	S
Fantoni	Bocchi	Nunes	Madala
–	–	–	1♣
pas	1♥ ¹	pas	2♠ ²
pas	2♥ ³	ktr.	2 BA ⁴
pas	3♠ ⁵	pas	4♣ ⁶
pas	4♦ ⁷	pas	4♥ ⁸
pas	5♣ ⁹	pas	5♦ ¹⁰
pas	6♦ ¹¹	pas	7♠
pas...			

¹ wskazanie pików; ² naturalne, rewers treflowo-karowy; ³ *transfer* na piki; ⁴ przejściowe; ⁵ kolejne wydłużenie pików, kolor dobrej jakości; ⁶⁻¹¹ *cuebidy*

Wist: ♥K; 13 lew, 1510 dla **NS**.

Madala wycisnął tu z Bocchiego wszystko, co ten ostatni miał do pokazania, zresztą bez najmniejszego oporu ze strony Norberta. Przy pewnym założeniu siedmiu pików u swojego partnera Agustin miał wyliczone 13 lew: siedem pikowych, kierową, trzykarową oraz dwie treflowe. Nie zapowiedział jednak 7BA, jako że ♣K mógł być w ręce Norberta singlowy, wtedy po pierwszym wiście w ten kolor...

PZ: W	N	E	S
Versace	Multon	Lauria	Zimmermann
–	–	–	1♣
pas	1♥ ¹	pas	2♦ ²
pas	3♠ ³	pas	4♥ ⁴
pas	5♣ ⁵	pas	5♠ ⁶
pas	6♠ ⁷	pas	pas
pas			

¹ wskazanie pików; ² rewers treflowo-karowy; ³ wydłużenie pików oraz wskazanie bardzo dobrej jakości tego koloru; ^{4,5,6} *cuebidy*; ⁷ przeskok przedwczesny, niepotrzebny

Wist: ♥K; 13 lew, 1010 dla **NS**;

11 impów dla Włoch.

Franck Multon niepotrzebnie skoczył na 6♠, jego karta zawierała przecież jeszcze nieujawnione nadwyżki. Najprawdopodobniej najlepsze byłoby 6♦, wskazujące też intencje wielkoszlemowe. Tak właśnie postąpił w podobnej sytuacji Norberto Bocchi w **PO**. Sądzę, że i tu po takiej zapowiedzi partnera Pierre Zimmermann wrzuciłby wielkiego szlema.

W ostatnim segmencie Monakijczycy odrobili siedem punktów, ale i tak finał Bermuda Bowl 2013 zakończył się wysokim zwycięstwem Włochów 210:116 impów. W pełni zastężonym, na Bali na reprezentantów Italii naprawdę nie było bowiem mocnych, pokazały to również wcześniejsze pojedynki. Za najlepszego gracza finału i całych mistrzostw eksperci uznali natomiast najmłodszego członka zwycięskiego zespołu Agustina Madalę.

Wojciech Siwiec

A jak Polacy? Trzymają się mocno (w Chinach)

Beijing 2013 Sport Accord World Mind Games

W dniach 10–18 grudnia ub.r. w stolicy Chin miały miejsce kolejne Beijing 2013 Sport Accord World Mind Games, czyli igrzyska sportów umysłowych. Impreza rozgrywana jest od kilku lat i obejmuje zmagania w szachach, brydżu, warcbach, go i szachach chińskich. Zaprasza się na nią drużyny, zawodniczki i zawodników, którzy w ostatnich latach odnieśli największe sukcesy podczas mistrzostw świata i olimpiad. W ubiegłym roku w konkurencji open zaproszono do Pekinu reprezentantów Monako, Polski, USA (Włosi, niestety, zrezygnowali), stawkę uzupełnili gospodarze Chińczycy. Najpierw rozegrano turniej teamów, a następnie par i indywidualny. Równolegle walczyły panie – Amerykanki, Angielki, Izraelki i Chinki.

Polskę reprezentowali brązowi medalści Bermuda Bowl na Bali: Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim, Krzysztof Buras z Grzegorzem Narkiewiczem oraz Krzysztof Jassem z Marcinem Mazurkiewiczem. Rywalizację drużynową rozpoczęła runda eliminacyjna. Polacy zaczęli wyśmienicie, pokonując wszystkich przeciwników. Runda rewanżowa wypadła nieco gorzej, ale i tak ukończyliśmy eliminacje na drugim miejscu, za drużyną Monako. Pierwsze dwa zespoły rozegrały następnie wielki, 48-rozdaniowy finał. Przez pierwsze dwie sesje walka była wyrównana, w trzeciej zarysowała się jednak wyraźna przewaga Monakijczyków. I to oni właśnie – Fulvio Fantoni z Claudiem Nunesem, Geir Helgemo z Torem Helnessem i Franck Multon z Pierre'em Zimmermannem – wygrali rywalizację teamową i zostali nagrodzeni złotymi medalami. Na piersiach Polaków zawisły krążki srebrne, ale *przecież srebro też nie jest takie złe* – skomentował kapitan drużyny Krzysztof Jassem. W finale pań Chinki pokonały Angielki.

Następnym punktem programu był turniej par. Dwa nasze duety przez cały czas znajdowały się w ścisłej czwórce, ostatecznie musiały jednak przekazać palmę pierwszeństwa monakijskim Włochom Fantoniemu i Nunesowi. Na drugim

stopniu podium stanęli jednak Balicki ze Żmudzińskim, a na trzecim Buras z Narkiewiczem. Wśród pań triumfowały gospodynie Feng Xuefeng – Zhang Yu.

Na zakończenie rozegrano prestiżowy turniej indywidualny, i tu zwycięzcą został Cezary Balicki. Rywalizację pań wygrała natomiast Amerykanka Bjerkan Cheri.

Kilka rozdań z za Wielkiego Muru...

EL., rozd. 3/I; strona WE po partii, rozdawał S

♠ K2			
♥ 4			
♦ K987543			
♣ D64			
♠ ADW7		♠ 86543	
♥ W86532		♥ K1097	
♦ –		♦ DW10	
♣ K92		♣ 8	
	N	E	
	W	S	
♠ 109			
♥ AD			
♦ A62			
♣ AW10753			

PO: W N E S

Buras	Helgemo	Narkiewicz	Helness
–	–	–	1BA ¹
2♣ ²	3♥	4♥	5♣
ktr.	5♦	ktr.	pas
pas	pas		

¹15–17 PC; ²kolory starsze; ³krótkość, zasadniczo kolory młodsze

Nasze 4♥ już nie wychodziły, ale trudno dziwić się Norwegom, że poszli wyżej. Postawili jednak na pięć w młodszy, a to nie miało już żadnych szans, nawet praktycznych. Rozgrywający musiał oddać pika, karo i trefla.

PZ: W N E S

Nunes	Balicki	Fantoni	Żmudziński
–	–	–	1BA
2♣ ¹	3BA	4♠	pas
pas	4BA	pas	pas
pas			

¹kolory starsze

W **PZ** Balicki podszedł do problemu mniej naukowo, a bardziej praktycznie – niż Helgemo w **PO** – najpierw od razu wrzucił 3BA, a po 4♠ Fantoniego zgłosił jeszcze 4BA – z nadzieją, że partner wygra je w oparciu o longera karowego dziadka. A na pewno będzie to gra lepsza niż ewentualne 5♦. Przeciwno 4BA(S) Nunes wyszedł kierem, nie chciał bowiem dawać

rozgrywającemu potencjalnie dziesiątej wziętki na hipotetycznego ♠K w ręce. Żmudziński zabił więc ♥K asem w ręce i ściągnął ♦A. **W** rzucił ♥2, przeto Adam zagrał następnie karo wkóło. Od Nunesa – ♠W, zaś Fantoni wzięt tę lewą ♦10 i prawidłowo powtórzył kierem (dziesiątką). Rozgrywający zabił w ręce ♥A i pociągnął wszystkie kara. W czterokartowej końcówce Nunes niepotrzebnie wysinglował ♣K (zachował w niej ♠A, ♥W 8 i ♣K), zaś Adam prawidłowo rozczytał sytuację – zagrał ♠A z góry i skompletował 12 wziętek. W rozdaniu wygraliśmy 11 impów.

W końcówce Claudio powinien był rzecz jasna zachować ♠A, ♣K x oraz ♥8, czy – ogólnie – kiera niższego niż najstarsza blotka tego koloru w ręce partnera – dziesiątką. Po ewentualnej wpustce pikiem – na asa – odszedłby wówczas ♥8 – do ♥97 w ręce Fulvia i kontrakt zostałyby położony bez jednej. Jak widać, błędy – i to poważne! – popełniają nawet najlepsi brydżyści świata.

EL., rozd. 29/II; obie po partii, rozdawał N

♠ 85			
♥ A1097652			
♦ D10			
♣ D7			
♠ KD643		♠ W72	
♥ W84		♥ K3	
♦ 74		♦ A962	
♣ W54		♣ K862	
	N	E	
	W	S	
♠ A109			
♥ D			
♦ KW853			
♣ A1093			

PO: W N E S

Cohen	Narkiewicz	Beatty	Buras
–	3♥	pas	4♥
pas...			

Pierwszy mecz eliminacyjny Polska – USA. W **PZ** Amerykanie zegrali 2♥ za 140 punktów. Buras – Narkiewicz byli jednak bardziej ambitni – Krzysztof dołożył końcówkę, licząc się z tym, iż nawet jeśli nie będzie ona wykładana, przeciwnicy mogą mieć problemy ze skutecznym pierwszym wistem i/bądź dalszą obroną. Miał rację, Beatty rzeczywiście nie dysponował komfortowym atakiem; ściśle mówiąc, grę bezwarunkowo kładło jedynie pierwsze

wyjdzie pikowe. Żaden podręcznik pierwszego wist takiego posunięcia, jak pierwszy wist z konfiguracji Wxx, jednak nie zaleca, dużo wyżej stawiany jest już atak spod czwartego króla, jak tu w treflach. Tak właśnie zawistował zawodnik **E** i rozgrywka była bezproblemowa, tym bardziej że **W** miał dubla karo przy drugiej pewnej wziętce atutowej. W rzeczywistości na dziadkową ♣10 prawy broniący położył waleta (?), i bez tego Grzegorz łatwo by już jednak sobie poradził. W rozdaniu zyskaliśmy 10 punktów.

El., rozdz. 18/IV; NS po partii, rozdawał E

♠ AK64	♥ KD10	♦ K75	♣ A109	♠ D75	♥ W943	♦ A63	♣ K85	♠ W982	♥ A762	♦ D102	♣ 73									
♠ 103	♥ 85	♦ W984	♣ DW642	<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S					
	N																			
W		E																		
	S																			

PO: W	N	E	S
Jassem	Helness	Mazurkiewicz	Helgemo
–	–	pas	pas
1♣	pas	1♥	pas
2♦ ¹	pas	2♠ ²	pas
2BA	pas	3♠	pas
4♣	pas	pas	pas

¹ odwrótka; ² własna wersja odpowiedzi, najprawdopodobniej wskazanie tylko czterech kart w kierach

PZ: W	N	E	S
Nunes	Buras	Fantoni	Narkiewicz
–	–	pas	pas
1♣	pas	1♦ ¹	pas
2♥ ²	pas	3♥ ³	pas
3♣ ⁴	pas	3BA ⁵	pas
4♣ ⁶	pas	4♠ ⁷	pas...

¹ transfer na kiery, 4+♥, 0–11 PC; ² 19–20 PC, dokładnie trzy kiery; ³ transfer na piki, typowo układ 4–4 w kolorach starszych; ⁴ cztery piki; ⁵ układ zupełnie zrównoważony, propozycja gry; ⁶ gramy w piki, *cuebid* na wszelki wypadek; ⁷ negatywne

Tu z kolei przegraliśmy 10 punktów, trzeba jednak przyznać, iż Nunes rzeczywiście sobie na nie zasłużył. W **PO** Marcin Mazurkiewicz wykorzystał szansę drugiej ♣D oraz kierową, potem zaś zagrał karo do króla, a w końcówce zrobił impas ♦10 w ręce; wpadł więc bez jednej. W **PZ** natomiast Claudio także przepuścił pierwszą lewą treflową (wist: ♣8 – do ♣W u e-S-a), a w drugiej zabił odwrót atutowy asem, ściągnął też ♠K i ♣A, przebił na stole trefla, zagrał ♥K, ♥D, ♥A, przebił w ręce kiera i w czterokartowej końcówce – w której z obu rękach pozostało mu po piku i trzy

kara – odszedł pikiem! Buras został więc wpuszczony na ♠D, a ponieważ pozostał mu jeszcze tylko ♦Axx, musiał wyjść w ten kolor i rozwiązać go za przeciwnika. Zagrał blotkę, przeto Claudio spróbował najpierw dziadkowej ♦10, a kiedy Narkiewicz położył na nią ♦W, zabił w ręce ♦K i kontynuował stamtąd blotkę – do damy na stole. Oddał zatem tylko jedno karo i swój kontrakt zrealizował. Znakomita *obecność przy stole* – fakt, ale trochę szczęścia też w tym było, gdyby bowiem to **S** miał ♦A, a **N** – ♦W, to pierwszy z nich dostałby się do ręki asem i ściągnął dobrego trefla. Tymczasem przy takim rozkładzie kart Marcin by swój kontrakt pewnie zrealizował...

F., rozdz. 4/I; obie strony po partii, rozdawał W

♠ W7	♥ DW8753	♦ 10873	♣ 3	♠ 10963	♥ A102	♦ D4	♣ 9752	♠ D8	♥ K96	♦ W62	♣ AKW104									
♠ AK542	♥ 4	♦ AK95	♣ D86	<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S					
	N																			
W		E																		
	S																			

PO: W	N	E	S
Żmudziński	Helness	Balicki	Helgemo
pas	pas	1BA	ktr. ¹
2♦ ²	pas	2♥	2♠ ³
pas	3♠	pas	pas

¹ kontra siłowa, karna; ² transfer na kiery; ³ naturalne

PZ:	W	N	E	S
Nunes	Narkiewicz	Fantoni	Buras	
pas	pas	1BA	ktr. ¹	
2♦ ²	2♠(!)	pas	4♠	
pas...				

¹ kontra dwukolorowa: 5+♠/♦–4♥/♣ lub dowolna ręka silna (kontra objaśniająca); ² transfer na kiery

Finał Polska – Monako. Łatwo brano 10 lew, wygraliśmy więc 10 punktów meczowych. Końcówka była ostra, ale po silnym otwarciu **E** 1BA, w meczu jak najbardziej prawidłowa. Rozdanie to można określić jako triumf polskiej konwencji obronnej po 1BA przeciwnika, jaką jest *kontra dwukolorowa*. W **PO** Helgemo zgłosił *kontrę siłową*, w zasadzie nic nie mówiącą o układzie ręki, a dopiero w następnym okrążeniu pokazał piki. Helness zainwitował wówczas 3♠, ale jego partner uznał, że ma minimum tego, co przyrzekł, i licytacja wygasta. W **PZ** dwukolorowa kontra Burasa mówiła m.in. o starszej czwórce w jego ręce, kiedy więc także Nunes zgło-

sił tu *transfer* na kiery, Narkiewicz wiedział, że w podstawowym, słabym, wariacie kontry partner na pewno ma cztery piki. Z czterokartowym fitem dał zatem od razu znak życia, zgłaszając 2♠. To już wystarczyło Krzysztofowi do zapowiedzenia końcówki w ten kolor, miał bowiem silny wariant kontry, i to z pięcioma pikami.

F., rozdz. 24/II; obie strony przed partią, rozdawał W

♠ KW985	♥ 9763	♦ 72	♣ A3	♠ D32	♥ KW54	♦ KDW	♣ 964	♠ 764	♥ D10	♦ A106	♣ KW1082									
<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S									
	N																			
W		E																		
	S																			
				<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S					
	N																			
W		E																		
	S																			

PO: W	N	E	S
Narkiewicz	Helness	Buras	Helgemo
pas	1♥	pas	2♥
2♠	pas	pas	ktr. ¹
pas	2BA ²	pas	pas

¹ kontra nadwyżkowa; ² jak widać, naturalne

PZ: W	N	E	S
Zimmermann	Jassem	Multon	Mazurkiewicz
2♥	pas	2♠	pas
pas	pas		

¹ przed partią 4+♥–4+♠, 6–10 PC

Za swoje zagranie Grzegorz Narkiewicz dostał pochwałę w biuletynie. Przeciwno 2BA(**N**) Krzysztof Buras *zawistował odmiennie* ♠6. Rozgrywający dodał ze stołu dziesiątkę, więc Narkiewicz utrzymał się ♠K. Nie powtórzył wszakże pikiem, co dałoby rozgrywającemu osiem lew (a nawet dziewięć, bo wyrobiłby sobie kara, a potem kiery zagrał z góry). Grzegorz dojrzał to zagrożenie, tym łatwiej że z licytacji wiedział, iż ♠D musi się znajdować w ręce e-N-a. Doszedł do wniosku, że najprędzej położy się grę przez trefle, wystarczy, że partner ma w tym kolorze piątego króla i dojdzie karowe. A to jak najbardziej dopuszczalną *bilans stołu*. W drugiej lewie ściągnął więc ♣A, a następnie – po *marce* od partnera – kontynuował treflem. Lewę zdobyła dziadkowa ♣D, ale potem istotnie Krzysztof dostał się do ręki na ♦A i ściągnął trzy dobre trefle. Dzięki temu było bez jednej – i tylko minus dwa impy z rozdania, jako że w **PZ** Multon wygrał 2♠.

Także Helness miałby szansę zrobić swoje, gdyby zabił pierwszą lewą ♠A na stole, wyrobił sobie kara i... zagrał kiery z góry.

BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemień



Krokodyl (niestety) za bardzo rozwarł paszczę

Poniższe rozdanie zostało opisane w poprzednim numerze *Świata Brydża*. Niestety, brutalny naczelny wyrzucił ostatni akapit na rzecz zdjęcia... No cóż – zdjęcie na pewno było ważne i nie mogło czekać, a końcówkę mojego tekstu powtórzę teraz, bo jest bardzo pouczająca.

♠ A W 9 8 6 5
♥ 7 4
♦ D 4 3
♣ W 8

♠ D 10
♥ 6
♦ A 10 9 2
♣ A 10 9 6 5 2

♠ K 3 2
♥ K 10 9 8 5 2
♦ K 7 5
♣ K

♠ 7 4
♥ A D W 3
♦ W 8 6
♣ D 7 4 3

W	N	E	S
Krzemień	Jodłowski	Wasiak	Korpetta
–	–	1♥	pas
2♣	2♠	3♥	ktr.
pas	3♠	ktr.	pas...

Wist w ♣K i w błotkę karo – skończyło się na bez dwóch. A wyrzucony końcowy akapit komentarza brzmi: „To rozdanie ma jeszcze inny ciekawy aspekt techniczny. Wiadomo, że jeżeli obrońca ma w kolorze atutowym trzecią lub czwartą figurę z wysoką błotką, to nie powinien nadbijać rozgrywającego, gdyż bardzo często lewa ta wróci z nawiązką. Ale czy trójka z dwójką to są wystarczająco wysokie błotki? Okazuje się, że tak. Po odwrocie Artura w błotkę karo, zabiłem asem, ściągnąłem asa trefla i wyszedłem w trefla, którego rozgrywający przebił piątką. Jeżeli teraz E nadbije królem, to będzie to ostatnia lewa atutowa obrony. Jeżeli jednak nie nadbije, to rozgrywający musi oddać jeszcze dwie lewy atutowe”.

NS po partii, rozdawał N

♠ DW5
♥ 10 4
♦ AK93
♣ W953

♠ 9 6 4 3
♥ AKW7
♦ 10 8 6 5 4
♣ –

W	N	E	S
Cabaj	Kobyliński	Illicki	Krzemień
–	pas	2♣	ktr.
4♣	ktr.	pas	4♦
pas	5♦	pas...	

Po pasie partnera gramy *kontrą bi*, więc Krzysiek nie był pewien, czy mam „normalną” kontrę, czy bi. Stąd jego dopych, ale kontrakt ma jakieś szanse. Wist treflowy przebiłem, ściągnąłem ♦A i ♦K (podzieliły się), przeszedłem ♥A do ręki i zagrałem w pika. Od W błotka, ze stołu walet zabity królem, i – po długim jak na Mistrza namyśle – błotka kier. Jak należy grać dalej?

Ponieważ nie ma możliwości przebiecia trzech przegrywających (dwóch kierów i pika) więc możemy albo wykonać prosty impas ♥D, albo zagrać na spadnięcie trzeciej ♥D, a jak nie spadnie, to może będzie druga ♠10. E ma najprawdopodobniej skład 2–4–2–5, więc na to, że ma ♥D, jest 57% szansy (4/7) – wydawało mi się, że to dużo więcej niż na trzecią damę lub drugą dziesiątkę. Dodatkową przesłanką do impasu było zagranie Illickiego w kier. Przecięż narzuca się skrócenie mnie treflem. Wtedy W po dojściu ♠A skróci mnie po raz trzeci treflem i z braku dojść do ręki będę już musiał zaimpasować kiera. Czyli Mistrz nie chce, żebym wykonał impas i daje mi możliwość zagrania na inną szansę. A ponieważ nie powinno się robić tego, co chce przeciwnik, więc zaimpasowałem i przegrałem bez jednej. Oto pełny rozkład:

♠ DW5
♥ 10 4
♦ AK93
♣ W953

♠ A 10 8 2
♥ D 8 2
♦ D 2
♣ D 10 4 2

♠ K 7
♥ 9 6 5 3
♦ W 7
♣ AK 8 7 6

♠ 9 6 4 3
♥ AKW7
♦ 10 8 6 5 4
♣ –

No cóż – mam nauczkę, że Mistrz też czasem błądzi. A w domu spokojnie policzyłem matematyczne szanse obu rozgrywek. Otóż na trzecią ♥D jest oczywiście 3/7 szansy, a na drugą dziesiątkę pik 1/7 (1/4 z pozostałych 4/7). Czyli łącznie 4/7, a więc dokładnie tyle samo co na impas kiera.

A oto podobne rozdanie:

WE po partii, rozdawał N

♠ DW76
♥ A8742
♦ A4
♣ 94

♠ K1082
♥ 63
♦ KD86
♣ D75

♠ A94
♥ K9
♦ W975
♣ 10863

♠ 53
♥ DW105
♦ 1032
♣ AKW2

W	N	E	S
Betley	Rumiński	Szytber	Parjaszewski
–	1♥	pas	4♥
pas	pas	pas	

Wist w ♣8 zabity asem, nieudany impas kier i odwrót w karo. Teraz rozgrywający stanął przed problemem: czy zagrać na bez jednej, czy też grać na swoje, impasując ♣D i ryzykując wpadkę bez dwóch. Stasiek zagrał na bez jednej i miał za to 44% (za bez dwóch było tylko 6%). Ale można było spróbować zagrać na swoje inaczej – na spadającą trzecią ♣D. Co prawda szansa na to jest mniejsza niż impasu (ok. 35%), ale za to nie ma ryzyka wpadki bez dwóch. Tylko trzeba bardzo dokładnie zaplanować tempa. Po wzięciu ♦A należy od razu zagrać trefla do króla i trefla przebić, i dopiero potem ściągnąć atuty. Zagranie w czwartej lewie aty spowoduje, że potem zabraknie nam dojścia do wyrobionego ♣W. A za wygranie kontraktu płacono 94%.

W poniższym rozdaniu udało mi się, po raz pierwszy w życiu, wykonać *crocodile coup*. Niestety, mój krokodyl za bardzo rozwarł paszczę i potknął powietrze.

NS po partii, rozdawał S

♠ W64
♥ AD4
♦ D10954
♣ D8

♠ 9 8 3
♥ 10 9 7 3 2
♦ KW83
♣ 7

♠ AD107
♥ K5
♦ A6
♣ AW943

♠ K52
♥ W86
♦ 72
♣ K10652

W	N	E	S
Czernohorski	Rumiński	Składanowski	Krzemień
-	-	-	pas
pas	1♦	ktr.	pas
1♥	pas	1♠	pas...

Blotka karo zabita asem, ♣A, trefl przebity. Ze stołu blotka kier; partner wskoczył asem i zagrał w pika – ♠D, ♠K. Teraz ja w pika – rozgrywający zabił waleta partnera asem, ściągnął ♠10 i zagrał w blotkę trefl. Byłem przekonany, że **E** ma skąd 4-2-3-4, czyli partner ma ♣DW8. Jeżeli więc dotożę blotkę trefl, to już na dziesiątkę lewy nie dostanę. Stasiek bowiem weźmie na waleta i odejdzie kierem, ale za chwilę zostanie wypuszczony karem i będzie musiał wyjść spod ♦D lub w♥D, co wyrobi kier w stole. Wskoczyłem więc ♣K, wypuszczając lewę. Za -140 mieliśmy 12%, a za -110 byłoby 40%.

WE po partii, rozdawał E

♠ AD			
♥ AK83			
♦ A52			
♣ DW92			
♠ 9862		♠ W10	
♥ D954		♥ W1062	
♦ K108		♦ 964	
♣ K7		♣ A543	
	♠ K7543		
	♥ 7		
	♦ DW73		
	♣ 1086		

W	N	E	S
Szymaszczyk	Krzemień	Kacperski	Wasiak
-	-	pas(0-7)	pas
pas	1♣	pas	1♦
pas	1BA	pas	2♥
pas	2♠	pas	3♦
pas	3BA	pas...	

Po 3♦ powinienem być dać *signoff* 3♠, ale nie byłem pewien, jak to Artur zrozumie i czy nie powie 4♠, których absolutnie nie chciałem grać. Wist w♥2, od **W** dama, którą zabiłem królem. Wydaje się, że jedyną szansą jest podział pików (pięć pikowych, dwie kierowe i dwie lub trzy karowe). Zagrałem ♠D – od **E** walet, od **W** ♠6. Wyglądało, że **W** ma W109(8), a **E** 8(9) 62. Ale jeżeli piki się dzielą, to prawdopodobnie będą się też dzieliły później – nic więc nie szkodzi zagrać w ♣D. **W** zabił królem (przepuszczenie obkładało) i odwrócił w kiera. Zabiłem asem, a **E** dorzucił blotkę, definitywnie wypuszczając kontrakt. Zagrałem blotkę trefl – **E** wskoczył asem, ściągnął dwa kier, ale reszta lew już była moja. Gdyby **E** odblokował się fi-

gurą kier i potem przepuścić trefla, to musiałbym przegrać. Nie było to łatwe zagranie, ale była to jedyna szansa obłożenia. A nawet na maksy trzeba czasem bezpiecznie rozegrać lub w obronie zaryzykować nadróbkę w celu obłożenia kontraktu. Widać było, że za wygranie 3BA będziemy mieli dobry wynik. I rzeczywiście – za +400 mieliśmy 88%.

Podobny problem maksowy wystąpił w rozdaniu:

WE po partii, rozdawał W

♠ K2			
♥ AW			
♦ 109865432			
♣ 3			
		♠ DW53	
		♥ K6532	
		♦ -	
		♣ 9764	

W	N	E	S
Kobyliński	Potyński	Krzemień	Modrzejewski
1♣	pas	1♥	1BA
pas	3BA	pas...	

♥7 – ♥W – ♥K – ♥8. W co należy odwistować? W meczu nie ma żadnego problemu. Przez kier nie obłożymy – partner wyszedł chyba z trzech bloków, a nawet jak spod trzeciej damy, to i tak nie będziemy mieli dojścia do fort. Należy więc założyć u partnera ♠A i ♦A i odwrócić w pika. Ale na maksy grozi to wypuszczeniem lewy. Wydaje mi się jednak, że trzeba zaryzykować. Nawet przy minimalnym otwarciu partnera **S** nie może mieć więcej niż 15 PC, więc mało kto wejdzie 1BA. Tak że wygranie 3 BA będzie na pewno słabym wynikiem. I rzeczywiście – pełny rozkład był następujący:

WE po partii, rozdawał W

♠ K2			
♥ AW			
♦ 109865432			
♣ 3			
♠ A974		♠ DW53	
♥ D74		♥ K6532	
♦ A		♦ -	
♣ W10852		♣ 9764	
		♠ 1086	
		♥ 1098	
		♦ KDW7	
		♣ AKD	

Za +400 było 60% dla **NS**, a za -50

tylko 9%. A w co ja odwróciłem? Niestety nie miałem możliwości się sprawdzić, bo pierwszy wist nastąpił w ♣W(??) i rozgrywający szybko skasował 11 lew za 87%.

Ładne zagranie wykonał mój partner w rozdaniu:

WE po partii, rozdawał S

♠ K863			
♥ 9432			
♦ 4			
♣ W1097			
♠ W54		♠ D109	
♥ AW107		♥ KD85	
♦ W82		♦ D73	
♣ 852		♣ KD3	
		♠ A72	
		♥ 6	
		♦ AK10965	
		♣ A64	

W	N	E	S
Kobyliński	Głowacki	Krzemień	Krogulska
-	-	-	1♦
pas	1♥	pas	3♦
pas	pas	pas	

♦2 – ♦4 – ♦D – ♦A. Król i blotka karo. Krzysiek doszedł waletem i zagrał w ♠W (!!). Przejąłem damą i gdy się utrzymałem, zagrałem w króla i blotkę kier. Jola przebiła, zagrała ♠A (ode mnie dziewiątką), i pika – dokładając ze stołu ósemkę. W ten sposób przegrała bez jednej, co dało nam 95%.

Ciekawe było również następne rozdanie:

♠ 2			
♥ K954			
♦ A752			
♣ D543			
♠ K87		♠ 10654	
♥ D1087		♥ AW6	
♦ W9		♦ D1043	
♣ W1076		♣ 98	
		♠ ADW93	
		♥ 32	
		♦ K86	
		♣ AK2	

W	N	E	S
Kobyliński	Głowacki	Krzemień	Krogulska
pas	pas	pas	1♠
pas	1BA	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

Wist karowy Robert zabił asem i zaimpasował piki dziewiątką, po czym łatwo wygrał swoje – zapisując aż 94%, bo wszystkie pary, poza jedną, przegrywały 3BA. Czy zatem Robert rozegrał piki dobrze, czy szczęśliwie? Alternatywna rozgrywka to zagranie na trzecią dziesiątkę (impas damą, a potem

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

as, walet, lub – nieznacznie lepiej – as, dama i ewentualnie walet). Zagranie na trzecią dziesiątkę jest lepsze w 15 przypadkach (6 nad 2), a impas dziesiątki jest lepszy przy czwartej dziesiątce pod impasem – czyli w 20 przypadkach (6 nad 3). [W tym miejscu brutalny naczelny interweniował, twierdząc, że raczej nie wszyscy czytelnicy rozumieją, o co chodzi w „6 nad 2” – ostatecznie stanęło na tym, że kto ma zrozumieć, zrozumie, a kto nie, ten nic nie straci – dopisek P.J.]. Analogiczny rezultat otrzymamy zresztą bez używania kombinatorycznych wzorów. Dziesiątka będzie czwarta w 4/7 przypadków, a trzecia tylko w 3/7.

I jeszcze jedno rozdanie „matematyczne”:

WE po partii, rozdawał W

♠ W75
♥ K8
♦ A1084
♣ 9765

♠ K9643
♥ 9532
♦ D5
♣ K4

♠ A1082
♥ AW10
♦ KW
♣ D1032

♠ D
♥ D764
♦ 97632
♣ AW8

W	N	E	S
Kobyliński Kowalewicz	Krzemień	Kozarzewski	
pas	pas	1BA	pas
2♣	pas	2♠	pas
3♠	pas	pas	pas

Wist w błotkę karo zabity asem i ♠5. Wziąłem królem i zagrałem w pika – co postawić z ręki? Gdybym sam zagrał pierwszą lewą pikową, to sprawa byłaby oczywista – zgodnie z prawem ograniczonego wyboru należy impasować. Ale teraz doszedłem do wniosku, że **N** raczej wyszedł z dwóch błotek niż spod trzeciego waleta, zabiłem królem i zostałem sprawiedliwie ukarany. Za 140 mieliśmy 50%, a za 170, które powinienem zrobić, grając „normalnie”, byłoby 75%. Sam sobie byłem winien.

Natomiast następne rozdanie było chyba trochę pechowe.

NS po partii, rozdawał E

♠ KW1098
♥ 10843
♦ A
♣ D87

♠ AD64
♥ D9
♦ W10
♣ AW954

♠ 7
♥ AK752
♦ 97532
♣ K10

♠ 532
♥ W6
♦ KD864
♣ 632

W	N	E	S
Chmielak	Krzemień	Niedziela	Kobyliński
–	–	pas	pas
2♣	pas	2♥	pas
pas	2♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

E otwierał 1♥ lub 2♥, po czym **WE** grali 3BA, biorąc dziewięć lub dziesięć lew. A u nas:

W	N	E	S
Chmielak	Krzemień	Niedziela	Kobyliński
–	–	pas	pas
2♣	pas	2♥	pas
pas	2♠	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

800 było okrągłym zerem.

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA

David Bird & Marc Smith

BRYDŻOWE TECHNIKI

BEZPIECZNA ROZGRYWKA

Wczasy brydżowe organizujemy od roku 1996

Ekologiczny ośrodek w lesie nad jeziorem!

Plac zabaw dla dzieci

Wymieńcie posiłki

Zadzwonienie wczasowicz

Komfortowe domki

Codziennie dwa turnieje brydżowe

Kort tenisowy, siłownia, sauna, sprzęt pływający

Piękna przyroda

Kapleńsko i plaża

barok

Wczasy brydżowe w roku 2014!

14-22 czerwca 2014
w tym 14 i 15 czerwca turnieje w ramach Grand Prix Województwa Pomorskiego

13-21 września 2014
w tym 13 i 14 września turnieje w ramach Grand Prix Województwa Pomorskiego

Szczegóły: <http://www.sudomie.pl/>

Kontakt: Jerzy Komorowski tel. 602 499 438

Jerzy Russyan

Dziś takich dżentelmenów już nie ma

Jak udało mi się wygrać dzięki pseudoprzymusowi Slavenburga



WHolandii była kiedyś superpara brydżowa Kreyns – Slavenburg. Obaj znakomici technicy, zdobyli nawet kiedyś mistrzostwo świata. A zaraz potem przyjechali na kongres do Warszawy. Główny turniej rozgrywany na Politechnice, na kilkaset par, wygrali śpiewająco.

Fizycznie różnili się diametralnie. Przeróżnie chudy, zasuszony Kreyns i olbrzymi, jowialny, wiecznie uśmiechnięty Slavenburg. W starym *Brydżu* można znaleźć rozdanie, w którym właśnie Slavenburg wygrał kontrakt zupełnie niemożliwy do wygrania. Wygrał na „przymusie”.

Miał on w stole kolor z siódmym asem i królem, i miał komunikację do wzięcia tego asa i króla innym kolorem, ale do wygrania kontraktu potrzebował trzech lew. A w ręce miał renons w kolorze tego siedmiokartu. Poza tym, że nie było koloru komunikacji do przymusu – przez tego głupiego renons, to pozostałe warunki co do ilości lew były spełnione. Slavenburg nie zgrywał tego asa z królem (wszak wtedy musiałyby leżeć), tylko pociągnął wszystko, co się dało. Obaj przeciwnicy mieli po trzy karty w tym kolorze i obaj je gorączkowo trzymali. I w ten sposób żaden z nich nie utrzymał innego koloru, w którym Slavenburg miał asa i nic już.

Ta piękna sztuczka wyszła, mimo że było to na poważnych zawodach, a opONENTY to absolutnie nie byli frajerzy.

Zastanawiałem się, czy to zagranie może być powtórzone przez jakiegoś w miarę normalnego brydżmiana. Raczej trudno, a może nie tyle trudno, co rzadko, wszak warunków wstępnych jest całe mnóstwo: renons w ręce, odpowiednia ilość lew, obaj przeciwnicy muszą trzymać ten kluczowy kolor ze stołu. Jednym słowem, wychodzi jasno na to, że podobnie jak *coup du diable*, nieoddanie lewy w kolorze 4–4 bez damy i waleta itp. – zdarzyć się może raz w życiu (sceptycy mówią nawet, że wprawdzie odrobinę tylko, ale jednak rzadziej...).

A o to, co mi się przydarzyło, gdy grałem przeciwko pewnej niezwyklej parze. Była to para zaiste nieprzeciętna, dziś już niestety takich par absolutnie spotkać nie można. Byli to dwaj starsi panowie z tak zwanych bardzo dobrych domów, którzy grywali ze sobą – i w zasadzie tylko ze sobą

– od lat. Ta para to panowie Wiktor Augustowski i Jan Małcużyński. I mimo że grali w parze od lat, byli ze sobą na pan. Zawsze nienagannie ubrani: garnitur, krawat itp. Zapewne nie wyobrażali sobie, że na spotkanie towarzyskie, jakim jest turniej brydżowy, można przyjść inaczej ubranym.

Poza tym co za zachowanie pary przy stole – tak w stosunku do siebie, jak i do przeciwników... Kultura przez wielkie K. Do dziś jest mi głupio, że sztuczka Slavenburga wyszła mi kiedyś na tę parę właśnie...

Rozdanie było na pozór bardzo proste:

♠ 10 xx		♠ W xx
♥ A K D W 10		♥ 4 3 2
♦ –	W N E	♦ A K D xx
♣ A W xxx	W N E	♣ 10 x
	S	

Gram 4♥. Pan Małcużyński wistuje w ♠A, pan Augustowski dokłada ♠2 – parzysta, zachęcająca. Na widok stołu patrzę z przerażeniem i myślę sobie: Jakże zdradliwa jest ta nasza piękna gra... Niby każdy z nas miał to, co wylicytował, a takie zwykłe cztery litery z tego wyszły.

Przeciwnicy ściągnęli jeszcze ♠K i w trzeciej lewie pikową damą utrzymał się pan Augustowski. – Musisz pan teraz zagrać na promocję atutową – przesyłam telepatycznie radę panu Augustowskiemu. – Graj pan w pika, a ja już sobie poradzę. Przebiję w ręce, za stołu zrzucę trefla, ściągnę dwa razy atu, zagram asa i blokę trefl, przebiję ją w stole i na trzy górne kara zrzucę pozostałe trzy trefle. Prosta czapa.

Nie wiem jeszcze, że sytuacja przy stole przypomina tę z wiersza Słowackiego: *Więc, że modlitwa dziecka nic nie może, smutno mi, Boże*. Bo trzynastego pika ma pan Małcużyński.

W końcu pan Augustowski zagrał kiera. Wziąłem i już miałem grać blokę trefl na szansę małej wpadki, gdy... koto naszego stołu przetoczył się jakiś grubas. Nie był to oczywiście Slavenburg, ale ktoś do niego podobny. W każdym razie już wiedziałem, na co mam grać. Wszak sytuacja jest analogiczna do sztuczki Slavenburgowej. Do tego jestem po partii i jeśli trefle dzielą się po trzy, a przeciwnicy zorientują się, o co chodzi, i wyrzucą kara, padnę za trzysta i uzyskam

zero bezwzględne. Absolutne i niedzielone. A przecież są warunki do powtórzenia tego piekielnego zagrania Slavenburga...

Na trzecie atu pan Małcużyński wyrzuca ostatniego pika. Nadzieja wstępuje w moje serce. A potem obaj przeciwnicy dotożyli do moich kierów po dwa trefle. Po czym na zagrane przeze mnie ♣A spadły jak gruchy król oraz dama. Sztuczka wyszła.

Zadowolony jak ta lala, jak mawiali chłopaکی lwowiaki, nie wiedziałem, że najlepsze dopiero przede mną. Gdy przeciwnicy zobaczyli u mnie ten nieszczęsny renons karo, pierwszy odezwał się pan Małcużyński, zwracając się do partnera: – Ja pana bardzo przepraszam, to moja wina, skoro pan nie wyrzucił żadnego kara, to musiał pan mieć cztery. Jeszcze raz przepraszam za mój błąd.

Na to pan Augustowski: – Ależ skąd, to ja przepraszam, to wyłącznie moja wina. Pan zrzucił pierwszy i zrzucił trefla, czyli musiał Pan mieć cztery kara. I ja tego ostatniego trefla absolutnie zrzucić nie mogłem.

I wtedy pan Jan zwrócił się do mnie – co ja sądzę, z czyjej winy wypuścili kontrakt?

Odpowiedziałem: – Jestem zbyt podniekcytowany, żeby przesądzać, czyja to wina. Ale mam życzenie. Chciałbym dożyć jeszcze takiej chwili, kiedy przeciwnicy będą po nieudanym zagranie tak zwracali się do siebie, jak panowie dzisiaj.

Było to dawno temu, a do dziś żadni przeciwnicy nie zdołali spełnić tego niezwykle wygórowanego życzenia.

Jakiś czas potem czytałem wywiad z panem Janem Małcużyńskim jako najstarszym żyjącym brydżystą. Padło pytanie, skąd u niego ta długowieczność. Odpowiedź brzmiała mniej więcej tak: – To proste, to przez brydża. Pan Bóg już dawno by mnie zabrał z tego świata, ale ja ciągle jestem umówiony na jakiś turniej. A tego, żebym zawiódł mojego partnera i nie przyszedł na turniej, zrobić mi nie może.

Ten cudowny mechanizm zawiódł jednak jakiś czas później i pan Jan opuścił ziemski padół. Szkoda, wielka szkoda, że grająca w brydża młodzież nie ma dziś najmniejszych szans na podobne przeżycia, na zagranie przeciwko takiej parze jak panowie Augustowski i Małcużyński.



Selekcyjne zgrupowanie kadr i wskrzeszenie BOOM-u to zjawiska pozytywne, miejmy nadzieję, że na stałe wejdą do młodzieżowego kalendarza PZBS. Dobrą renomą nadal cieszą się obozy w Stasikówce, które organizowane są nieustannie od dziesięciu lat. Warto przy okazji okrągłego jubileuszu pochwalić Marcina Kufłowskiego za pracę zarówno szkoleniową, jak i organizacyjną. To on przez wszystkie te lata znakomicie wypełniał lukę powstałą z powodu inercji działań PZBS w tym zakresie. Dziesiąty obóz pod Tatrami,

choć zapowiada się hucznie, to jednak może przebiegać nieco w cieniu mistrzostw świata w Turcji. Czy będą medale? Trudno powiedzieć, co umie opozycja. My wiemy, ile warci są nasi. Dziewczyny mamy mądre i ładne, więc spokojnie sobie poradzą. Skład U-25 znakomity. U-20 też nie wygląda źle. Drużyna U-15 także rewelacyjna. Tak, młodzicy po raz pierwszy w dziejach brydża rozegrają mistrzostwa w swojej kategorii. Nam pozostaje liczyć na trafne decyzje kadrowe selekcjonerów i trzymać kciuki za nasze reprezentacje młodzieżowe.

Nowy sezon, nowe wyzwania i nowy ośrodek małopolskiego brydża



Uczestnicy turnieju w Olkuszu

4. Młodzieżowe Grand i Petit Prix Małopolski, Olkusz 25.01.2014

W Olkuszu odbył się drugi turniej z cyklu GP. Rozegrano także pierwszy turniej 4. Młodzieżowego Grand Prix Małopolski. Turniej w kategorii U-20 wygrali Błażej Krawczyk i Witold Petryszyn. Do lat 15 najlepsi byli Wojciech Krawczyk i Mateusz Krzemek. W 2. GP Olkusza i zarazem Open 21+ zwyciężyli Maciej Janeczko i Grzegorz Plewniak. Impreza była znakomicie przygotowana przez gospodarza Pawła Krawczyka, który postarał się o fajne upominki i niezwykle ciepłą atmosferę zawodów, których główną atrakcją były regionalne specjały. Oddaję głos wskrzesicielowi brydżowego życia w Olkuszu Pawłowi Krawczykowi.

Inicjatywa promocji w naszym regionie brydża sportowego jako sposobu rozwoju zainteresowań młodych ludzi, którym wyraźnie brakuje pomysłu na kulturalną i aktywną umysłowo rozrywkę, nabiera rozpędu. Brydż to nie tylko gra towarzyska, to szlachetna forma kształtowania charakteru, która w czasach zdominowanych przez intelektualnie bezwartościowe propozycje telewizyjny czy większości Internetu zasługuje na szczególną uwagę.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim zaangażowanym za pomoc. Na szczególne podziękowania zasługuje pani dyrektor II LO, która ufundowała pamiątkowe puchary dla młodzieży, dział promocji Starostwa Powiatowego, LGD nad Białą Przemszą i firma Generali – za przekaza-

nie bardzo sympatycznych upominków dla najlepszych w turnieju. Zwrócić uwagę należy na wspianą oprawę cateringową firmy BM Catering oraz promocję spożywczych produktów lokalnych przygotowaną przez stowarzyszenie Babiniec z Klucza. Jako organizator koła brydżowego chciałem podziękować panom Maciejowi Przoncie i Bogdanowi Pasichowi z Wolbromia za podarowanie 32 kompletów kart wraz z pudełkami turniejowymi.

Następne turnieje zagramy kolejno w Stasikówce 8.02, Oświęcimiu 5.04, Gorlicach 10.05, Krakowie 7.06, Stasikówce 14.08 i Tarnowie 11.10 oraz finał 29.11 w Skawinie. Zapraszamy młodzież i dorosłych (zawsze organizujemy poboczny turniej open), także spoza Małopolski.

Małopolskie specjały młodzieżowe

3. Finały PETROACTIV Grand i Petit Prix, Skawina 30.11.2013



Piotr Kruczek



Maciej Superson

Imprezie patronował marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa. Zwycięzcom wręczono tablety, a pozostałym obdarowano upominkami w postaci wydawnictw brydżowych. Turniej finałowy w kategorii U-15 wygrali najmłodszy w stawce: rewelacyjni młodzicy **Michał Kuczkowski** (Młdzieżowy Klub Brydżowy Pałac Młdzieży Tarnów) i **Piotr Kruczek** (Hotel Polski Mielec). W Finale Grand Prix U-20 zwyciężyli faworyci, już pierwszoligowcy: Maciej Superson (Wincor Nixdorf Cracovia) i Maksymilian Chodacki (Konstanta Bielsko-Biała).

Małopolska Liga Młdzieżowa, Tęgorze 7-8.12.2013

MPEC I Tarnów po raz piąty z rzędu stał drużynowym młodzieżowym mistrzem Małopolski. Tarnowianie grali w składzie **Olga Długosz, Maciej Grabiec, Maciej Kita, Błażej Krawczyk i Michał Krysa**. Tytuł wicemistrzowski obroniła ekipa CKiS Skawina, a brązowy medal zdobyła drużyna Jocker-Cracovia Oświęcim.

TEST (NIE TYLKO) DLA MŁODYCH

Włodzimierz Krysztofczyk

Sześciopak

W numerze 272/273 *ŚB*, prezentując problemy pierwszego wist, przedstawiłem dziesięć przykładów. Ale promocja się kiedyś kończy! Dziś prezentuję sześciopak w tej samej cenie.

Idę na jakość. Obiecuję – w ramach rekompensaty – dodatkowe procenty!

Jednostki treningowe pochodzą z hurtowni Davida Birda i Tafa Anthiasa o nazwie Winning Suit Contract Leads. Hurtownią zarządza komputer, który do

Czary mary, czyli dwie w jednej albo czarodziejska kompresja

Kompresja zwana dalej *przegrywającą na przegrywającą* jest znakomitym manewrem pozwalającym na pozbycie się dwóch zgubnych kart w jednej lewie. Ideę przejrzyszcie wyjaśni diagram. Grany jest szlemik kierowy po bloku pikowym i wyjściu obrońcy **W** \spadesuit K. Jedynym problemem są kara. Mamy prawo podejrzewać zawodnika **W** o posiadanie \spadesuit K, w związku z czym grozi nam oddanie dwóch lew. Z tego powodu zarówno \spadesuit D, jak i blokka to karty przegrywające. Jak je spakować w jedną lewę, którą możemy oddać?

\spadesuit A103	\spadesuit 8
\heartsuit ADW2	\heartsuit K109875
\diamondsuit 652	\diamondsuit AD4
\clubsuit AKD	\clubsuit W63

\spadesuit KDW974	\spadesuit 652
\heartsuit 4	\heartsuit 63
\diamondsuit KW3	\diamondsuit 10987
\clubsuit 1098	\clubsuit 7542

Jeśli grę zaplanujemy skrupulatnie, to wygramy, gdy obrońca **W** ma wszystkie honory pikowe. Pierwszy wist zabijemy asem, ściągniemy atuty, przebijemy trójeczkę pikową, a następnie odbierzemy karty bezpiecznego odejścia, czyli trefle, i kończąc w dziadku, wyjdziemy stamtąd

\spadesuit 10. Jeżeli **E** nie pokryje naszej \spadesuit 10 żadnym honorem, to przepuścimy ją w rękę, wyrzucając \diamondsuit 4. W ten sposób pozbędziemy się dwóch przegrywających za jednym zamachem. **W** podaruje nam lewę, wistując do widetek karowych lub wyjdzie w podwójny renons, co pozwoli na pozbycie się kara w jednej ręce i przebiecie atutem w drugiej. Oto ta interesująca pozycja:

\spadesuit 10	\spadesuit 5
\heartsuit W2	\heartsuit -
\diamondsuit 652	\diamondsuit 10987
\clubsuit -	\clubsuit 7

\spadesuit DW9	\spadesuit N	\spadesuit 5
\heartsuit -	\heartsuit W	\heartsuit -
\diamondsuit KW3	\diamondsuit E	\diamondsuit 10987
\clubsuit -	\clubsuit S	\clubsuit 7

\spadesuit -	\spadesuit -
\heartsuit K109	\heartsuit -
\diamondsuit AD4	\diamondsuit -
\clubsuit -	\clubsuit -

Zarówno \spadesuit 10, jak i \diamondsuit 4 były kartami przegrywającymi i chociaż \spadesuit 10 można było przebić, to jednak uczyniliśmy z jej obecności w stole lepszy użytek. Nie dość że skumulowaliśmy przegrywające, to jeszcze wymusiliśmy przychylnie wyjście gracza **W**. Czary mary zdarzają się jak widać także w brydżu. Kolejne klejnoty rozgrywkowe w następnych numerach.

Krzysztof Ziewacz

każdego problemu dolosowuje 5000 rozdań. Potem je analizuje w otwarte karty i określa optymalny pierwszy wist.

Z sześciopakiem to my umiemy się doskonale obchodzić i zaraz to udowodnimy!

Pierwsze trzy problemy związane są z wyborem wistu po prostej, naturalnej licytacji.

W	Ty	E	S
1 \spadesuit	pas	1BA	pas
2 \heartsuit	pas	3 \heartsuit	pas
4 \heartsuit	pas...		

1. \spadesuit K643 \heartsuit 63 \diamondsuit D76 \clubsuit A642
2. \spadesuit 10 \heartsuit D742 \diamondsuit 96 \clubsuit DW10754
3. \spadesuit D864 \heartsuit K6 \diamondsuit KW52 \clubsuit 987

Kolejne trzy problemy też nie wymagają większego komentarza do licytacji.

W	Ty	E	S
1 \spadesuit	pas	2 \clubsuit ¹	pas
2 \heartsuit	pas	3 \heartsuit	pas
4 \heartsuit	pas...		

¹ naturalne (!), 4+ \clubsuit i forsing na jedno okrążenie; jednym słowem: *acol*

4. \spadesuit W65 \heartsuit 5 \diamondsuit 10842 \clubsuit D6432
5. \spadesuit W65 \heartsuit 5 \diamondsuit KDW3 \clubsuit D6432
6. \spadesuit K87 \heartsuit DW108 \diamondsuit 93 \clubsuit D1076

Rozwiązanie testu Rozdania 1-3

W	Ty	E	S
1 \spadesuit	pas	1BA	pas
2 \heartsuit	pas	3 \heartsuit	pas
4 \heartsuit	pas...		

Otwierający wskazał rękę dwukolorową. Odpowiadający posiada

misfit pikowy i fit kierowy. Zgodnie z zasadą bilansu powinien posiadać około 10–11 PP (PP = punkty przeliczeniowe).

Kontrakt jest raczej beznadwyzkowy.

1. ♠K643 ♥63 ♦D76 ♣A642

- a) ♦7 (6) 34,3% (3,07)
- b) ♣2 (!) 29,9% (3,00)
- c) ♥3 28,9% (2,94)
- d) ♠3 16,9% (2,54)

Wist w białkę karo prowadzi do położenia kontraktu w 34,3 % rozdań. Liczba podana obok wskazuje, ile średnio lew weźmiemy, wistując w podaną kartę. Ta informacja jest szczególnie przydatna w grze na maksy, gdzie dążymy do wzięcia maksymalnej ilości lew nawet kosztem rezygnacji z położenia kontraktu.

Głównym konkurentem do atakującego wyjścia w kara wydaje się być – bez pomocy komputera – białka kierowa. Nie wychylamy się, czekamy na swoje lewy. Mając opozycję w głównym kolorze rozgrywającego, często dobrym pomysłem jest łączenie atu. Tu jednakże bardzo słabo zapieramy piki. Ponadto wistując pasywnie, oddajemy się w ręce wroga, który łatwo może wyrobić sobie lewy treflowe w dziadku i wyrzucić kara.

Rozdanie z analizy komputerowej Birda i Tala

♠ 87			
♥ KD72			
♦ W932			
♣ K83			
♠ K643		♠ W2	
♥ 63		♥ 985	
♦ D76		♦ A104	
♣ A642		♣ DW975	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
		♠ AD1095	
		♥ AW104	
		♦ K85	
		♣ 10	

Po wście karowym weźmiemy w tym kolorze dwie lewy. Wist pasywny umożliwi zrzucenie jednego kara na ♣K.

2. ♠10 ♥D742 ♦96 ♣DW10754

- a) ♦6 (9) 28,9% (2,92)
- b) ♠10 27,3% (2,86)
- c) ♣D 19,9% (2,65)
- d) ♥2 17,2% (2,59)

Zaskakujący wynik! Naturalny wist treflowy z sekwensu wydaje się bowiem oczywistym wyborem. Mamy sporo trefli... Czy obłożymy kontrakt, wistując w nasz główny i piękny kolor? Mamy jednakże komputer i on prawdę nam powie!

Analiza komputerowa wskazuje, że otwierający ma (w wylosowanych 5000 rozdaniach) singletona trefl w 63,8% rozdań, dubletona w 22%, a renons w 13%.

Wniosek ideologiczny jest prosty: atakujemy w krótki kolor boczny! Zwróćmy uwagę, że nadal dobrze płatny jest wist w singletona, choć to przecież główny kolor otwierającego.

Niezwykle pouczające rozdanie.

3. ♠D864 ♥K6 ♦KW52 ♣987

- a) ♣8 (9,7) 26,0% (2,83)
- b) ♦2 24,7% (2,81)
- c) ♠4 20,1% (2,66)
- d) ♥K 11,6% (2,18)

W karo czy w trefla? Pasywnie czy aktywnie? Głowa paruje, a my nie potrafimy podjąć decyzji. Podobne dylematy miał komputer, ale w końcu wydusił z siebie, że nieco lepszy jest pasywny wist treflowy. Symulacja pokazała ponadto podobny wynik, gdy w ręce wistującego jest tylko czwarty ♦K (bez waleta).

Wisty w piki i kiery nie są – delikatnie mówiąc – dobrym pomysłem.

Co zrobić, gdy wyjdziemy w kiera i partner, widząc roześmiane miny przeciwników, spyta: – Dlaczego dałeś taki głupi wist?

– Komputer mi się zaciął!

Rozdania 4–6

W	Ty	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	4♠	pas

¹ naturalne, kolor 4+ (gramy Acotem)

Przeciwnicy wskazali naturalnie trzy kolory, a my metodą dedukcji możemy ustalić, który kolor jest nasz. Otwierający nie określił swojej siły i czasami końcówka 4♠ może być kontraktem wyraźnie nadwyzkowym.

Informacja dla naukowców: 4♠ to nie jest amerykański Fast Arrival, ale angielski, dostojny bilans. Mam to, co licytuję.

4. ♠W65 ♥5 ♦10842 ♣D6432

- a) ♥5 33,1% (3,05)
- b) ♦8 19,4% (2,84)
- c) ♣3 14,7% (2,65)
- d) ♠5 9,2% (2,45)

Yes, yes, yes! Kto nie wyszedł w singletona, ten przegrał. Wprawdzie kiery to ich kolor, ale szanse złapania przebitki kierowej są nieliczne.

5. ♠W65 ♥5 ♦KDW3 ♣D6432

- a) ♥5 12,9% (2,42)
- b) ♦K 12,6% (2,58)
- c) ♣3 5,6% (2,18)
- d) ♠5 4,5% (2,08)

Musimy się zdecydować pomiędzy wistem z pełnego sekwensu a wyjściem z singletona. Jak widać, obydwie decyzje są – z grubsza – równie skuteczne. Na punkty meczowe białka kier daje większe szanse położenia, a na maksy, wistując w ♦K, zwykle zdobędziemy lepszy wynik. Rzadziej położymy, ale częściej nie wypuścimy nadrobki!

Komputer bardzo pesymistycznie określa szanse położenia końcówki. Dlaczego?

Mamy mnóstwo punktów w karach, które nie przełożą się na lewy. Perspektywy dwóch lew karowych są już marne. Komputer wyliczył bowiem, że szansa dubletona w ręce rozgrywającego wynosi raptem 47,2% (singletona – 18,7%).

Partner ma ponadto mniej punktów i szansa na przebitkę kierową (nie mówiąc o dwóch) jest mniejsza.

6. ♠K87 ♥DW108 ♦93 ♣D1076

- a) ♦3 24,3% (2,89)
- b) ♥D 17,6% (2,79)
- c) ♣6 14,6% (2,68)
- d) ♠7 13,7% (2,66)

Tym razem mamy wyraźnego lidera. Idziemy na przebitkę! ♠K zapewnia nam kontrolę atutową i czyni wyjście karowe bardzo atrakcyjnym. A nuż spotka nas szczęście w postaci poniższego rozkładu.

Rozdanie z analizy komputerowej Birda i Tala

♠ DW3			
♥ 72			
♦ AW7			
♣ KW942			
♠ K87		♠ 42	
♥ DW108		♥ 965	
♦ 93		♦ KD864	
♣ D1076		♣ A53	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
		♠ A10965	
		♥ AK43	
		♦ 1052	
		♣ 8	

Po wście karowym nóżka...

I. Wynik: 159,5 (suma procentów)

Telefon do selektonera jest na stronie PZBS. Korzystaj tylko z czerwonego aparatu.

GÓRSKIE GRANIE BRYDŻOWE WZASY DLA MŁODZIEŻY

PORONIN - STASIKÓWKA

4 - 14 SIERPNIA - OBÓZ DLA POCZĄTKUJĄCYCH
14 - 24 SIERPNIA - OBÓZ DLA ZAAWANSOWANYCH

- BRYDŻOWE OBOZY DLA MŁODZIEŻY
- WZASY BRYDŻOWE DLA AMATORÓW
- NAUKA GRY W BRYDŻA OD PODSTAW
- PROFESJONALNA KADRA SZKOLENIOWA



JESTEŚMY RAZEM JUŻ 10 LAT !

TEL. 507 065 495 BRYDZ@UPRADZIADA.PL
WWW.BRYDZ.UPRADZIADA.PL

BIESZCZADZKA BIESIADA BRYDŻOWA W ZAGRODZIE MAGIJA



10. ODJAZDOWA BIESIADA BRYDŻOWA, ORELEC 24-31.05.2014

Wczasy wypoczynkowe z mnóstwem atrakcji. Codziennie innego rodzaju warsztaty integracyjne: pieczenie chleba, kosztowanie regionalnych nalewek, garnkarstwo, tkactwo, malarstwo na szkle... a popołudniami i wieczorami turnieje brydżowe. Zjawiskowe warunki pobytowe. Wspaniali gospodarze. Nocleg, warsztaty i wyżywienie (śniadanie i obiadokolacja) do 100 zł dziennie od osoby. Rezerwacje przyjmuje Krzysztof Ziewacz; mailem: kz@tabu.tarnow.pl lub tel. 883 144 893.

BOOM 2014

Komisja Młodzieżowa PZBS informuje, że w lecie odbędzie się kolejny Brydżowy Ogólnopolski Obóz Młodzieżowy BOOM 2014. Poniżej podstawowe informacje, obszerniejsza notka ukaże się w następnym numerze *Świata Brydża*. Tym niemniej od 1 marca będą przez Biuro PZBS przyjmowane wstępne zgłoszenia na obóz – zgodnie z formularzem, który do tego czasu ukaże się na stronie pzbs.pl. Niestety, liczba miejsc jest ograniczona i liczyć się będzie kolejność zgłoszeń. Bliższe informacje u Janusza Maliszewskiego (tel. 605-655-382).

Miejsce: Ośrodek ALMATUR nad jeziorem Gim w okolicach Nowej Kaletki (30 km od Olsztyna, 40 km od Szczytna).

Termin: 12 osobodni:

od 28 czerwca (sobota) do 10 lipca (czwartek).

Cena: 950 zł (pawilon); 800 zł (domki)

Warunki pobytu: pawilon: pokoje 2/3/4-osobowe z wężem sanitarnym. Dodatkowe sanitariaty i prysznic na parterze
domki: 2/3/4-osobowe bez sanitariatów i wody. W pobliżu zestaw toalet Toi-Toi oraz zbiorcze umywalki z zimną wodą „pod chmurką”.
Peten dostęp do sanitariatów i prysznicu na parterze pawilonu, sale do gry

i wykładowe o wystarczającej pojemności i w wystarczającej liczbie
teren: zadbane i ogrodzone 3 ha z drzewami i krzakami nad samym jeziorem. Własna, trawiasta plaża, płytkie i piaszczyste wejście do wody, wyznaczone kąpielisko i własny ratownik. Na terenie ośrodka boiska do koszykówki, siatkówki plażowej, badmintonu i minipiłki nożnej. W odległości 2 km petnowymiarowe boisko do piłki nożnej. Kilka kajaków do dyspozycji. Na terenie kiosk ze studzami i napojami.

Okolica: z jednej strony jezioro, z pozostałych las, las i las. Około 3 km do Nowej Kaletki, 2 km do parku linowego.

Kadra: wykładowcy, sędziowie, komputerowcy, pedagodzy i opiekunowie.

Marek Wójcicki

Abecadło rozgrywki (6)

ROZGRYWKA KONTRAKTU

Bezpieczna rozgrywka to nie tylko problem rozegrania pojedynczego koloru. Rozgrywający musi zawsze wziąć pod uwagę wiele niebezpieczeństw zagrażających realizacji kontraktu, nie tylko podział kluczowego koloru. Najczęściej należy jeszcze wziąć pod uwagę ewentualność niesprzyjającego położenia kluczowych honorów, zmontowania przebitki i inne.

Oto kilka przykładów ilustrujących pojęcie do bezpiecznej rozgrywki kontraktu:

Niebezpieczny przeciwnik

Najczęściej występującym problemem jest niedopuszczenie do ręki tego z obrońców, który będzie w stanie wykonać zagranie definitywnie pozbawiające nas szans na realizację kontraktu. Oto kilka przykładów, jak można się przed tym zabezpieczyć.

Zacniemy od kontraktów bezatutowych:

Rozpoczęcie rozgrywki od właściwego koloru

E rozgrywa 3BA:			
♠87		♠KW2	
♥KD3		♥A42	
♦ADW32	W N E	♦109	
♣1094	S	♣ADW32	

S atakuje ♠6, **N** podkłada dziewiątkę. Jak należy rozgrywać? Jest oczywiste, że **S** zaatakował spod ♠AD, prawdopodobnie piątego; jeżeli dopuścimy do ręki gracza **N**, to po jego zagranie w pika oddamy cztery lewe pikowe – od razu bez jednej. Dlatego nie należy zaczynać rozgrywki od impasu karo, lecz przejść kierem do stołu i zaimpasować trefla. Nawet jeżeli impas się nie uda, to mamy już dziewięć lew – jedną pikową, trzy kierowe, cztery treflowe i ♦A.

Impas w bezpieczną stronę

E rozgrywa 3BA:			
♠873		♠KW2	
♥A43		♥K52	
♦AW103	W N E	♦K982	
♣AD2	S	♣K43	

S atakuje ♠6, **N** podkłada dziewiątkę. Podobnie jak w rozdaniu poprzednim **S** zaatakował prawdopodobnie spod piątego

♠AD i jeżeli dopuścimy do ręki gracza **N**, to po jego zagranie w pika oddamy cztery lewe pikowe. Ta przesłanka powinna nas skłonić do impasowania ♦D u **N**. Nawet jeżeli **S** weźmie lewą na damę, to zagranie w piki z jego ręki nie będzie groźne, a rozgrywający będzie miał już zabezpieczone dziewięć lew – jedną pikową, dwie kierowe, trzy treflowe i trzy karowe.

Rozegranie koloru w taki sposób, aby nie dopuścić do ręki niebezpiecznego przeciwnika

E rozgrywa 3BA:			
♠873		♠KW2	
♥A4		♥K532	
♦A10543	W N E	♦K92	
♣AD2	S	♣K43	

S atakuje ♠6, **N** podkłada dziewiątkę. Jak należy rozgrywać? Z identycznych jak poprzednio powodów należy tak rozegrać kara, aby przy oddaniu lewy, co jest niezbędne do wyrobienia tego koloru, do ręki doszedł **S**, a nie **N**. Wobec tego po wzięciu lewy pikowej należy przejść do stołu treflem i zagrać blotkę karo. O ile **N** nie podłoży figury, należy kłaść dziewiątkę.

E rozgrywa 3BA:			
♠873		♠KW2	
♥A4		♥K532	
♦AK543	W N E	♦762	
♣AD2	S	♣K43	

S atakuje ♠6, **N** podkłada dziewiątkę. Jak rozegrać kara, aby nie dopuścić do ręki gracza **N**? Jest to możliwe tylko wtedy, jeżeli **S** będzie miał damę. Należy zagrać tak, aby nie miał on możliwości odblokowania się damą na króla – po wzięciu lewy pikowej, należy zagrać z ręki blotkę karo. Jeżeli **S** dotoży damę, należy przepuścić, jeżeli blotkę – bić figurą, wrócić do ręki treflem i ponownie grać w karo. I znów, jeżeli **S** dotoży damę, przepuszczamy; jeżeli blotkę – bijemy – i gramy ponownie w karo; pozostaje w tym momencie tylko nadzieja, że **S** miał trzy kara... Ale nawet jeżeli przegramy, to w błogim poczuciu, że zrobiliśmy wszystko, aby wygrać.

Kontrakty kolorowe dają rozgrywającemu szersze pole do popisu. Można przy nich stosować pokazane wyżej manewry, a dochodzą jeszcze inne, związane nierozłącznie z możliwością dokonywania przebitki. Oto kilka przykładów...

Przepuszczenie dla niedopuszczenia niebezpiecznego przeciwnika

E rozgrywa 5♦:			
♠43		♠K52	
♥A87654	W N E	♥32	
♦KDW	S	♦A1098765	
♣A2		♣3	

S atakuje ♣K. Co grozi kontraktowi? W razie gdyby ♠A znajdował się w ręce **S**, grozi oddanie dwóch lew pikowych, jeśli przy wyrabianiu kierów **N** doszedł do ręki i podegrał piki, co spowodowałoby wpadkę bez jednej. Jak można się przed tym zabezpieczyć? Bardzo prosto – wystarczy przepuścić pierwszą lewą. **S** nie może zagrać w piki, gdyż wyrobiłby nam króla. Najgroźniejsze z jego strony jest zagranie w karo. Bierzymy w stole, na ♣A zrzucamy kiera z ręki, gramy ♥A i przebijamy kiera. O ile podzieliły się 3–2, to kontrakt jest pewny: przechodzimy do stołu karem, przebijamy ponownie kiera i wchodzimy atutem do stołu, gdzie leżą trzy forty kierowe, na które zrzucamy piki.

Temu samemu celowi może służyć również opisany manewr.

Przegrywająca na przegrywającą

E rozgrywa 5♦:			
♠43		♠K52	
♥A87654	W N E	♥32	
♦KDW	S	♦A1098765	
♣W2		♣A	

S atakuje ♣K. Groźba przegrania kontraktu jest taka sama jak w poprzednim rozdaniu.

Jak się tym razem przed tym uchronić? Otóż ♣D ma na pewno **S**, który nie jest w stanie wykonać groźnego dla nas zagrania. Wobec tego wchodzimy do stołu ♥A i gramy ♣W, zrzucając z ręki kiera – po czym sytuacja staje się identyczna jak w poprzednim przykładzie.

PROBLEMY LICYTACJI DWUSTRONNEJ

Władysław Izdebski

Co zalicytujesz?

Licytujemy Wspólnym Językiem.

Mecz; obie strony po partii.

W	N	E	S
1♥ pas	ktr. ?	pas	1♠

1) ♠K1083 ♥87 ♦AD6 ♣AW63

Pas. Mamy wzorcową kartę na *kontrę wywoławczą*: krótkość kier, fity w pozostałych kolorach w sile średniego otwarcia. Kontruujemy z nadzieją, że zastaniemy u partnera dwie statystyczne lewy (ok. 7 PC). 1♠ jest naturalny; karta **E** może mieć lewy nieco więcej (np. 8–9 PC), ale także dużo mniej, w skrajnym przypadku nawet zero. Nasze kolejne działanie, tu ewentualne 2♣, powinno być bilansowane do jednej lewy u partnera (ok. 4 PC). 2♣ wymagają więc lewy nadwyżki w naszej karcie, tj. ok. 16–17 pkt przeliczeniowych, a my tyle nie mamy.

2) ♠KW3 ♥K103 ♦AD4 ♣AW103

1BA. Mamy minimum rebidu 1BA – obiecujące także stopera w kolorze przeciwników. Gdybyśmy mieli nieco mniej

szą siłę (15–17 PC), zgłosilibyśmy 1BA już w pierwszym okrążeniu licytacji.

3) ♠K2 ♥1082 ♦ADW ♣AKW103

2♣. *Kontra objaśniająca* na longerze treflowym 5+, siła takiej kontry to 17+ PC. Zapowiedź ta nie forsuje licytacji, ale partner, mając już lewę i fit, powinien licytację podtrzymać. Z siłą 7+ PC powinien zgłosić kolor przeciwnika – 2♥.

4) ♠K9 ♥D3 ♦ADW ♣AKW1032

3♣. Obiecują solidny kolor i są oczywiście silniejsze od 2♣. Jest to ręka z pogranicza dogranej, ale nadal nie forsuje.

5) ♠KW8 ♥KW10 ♦AD8 ♣AK104

2BA. Obiecują ok. 22 PC. Oczywiście wykluczają cztery piki. Nie forsują. Z jeszcze większą siłą zgłosilibyśmy kolor przeciwnika – 2♥.

6) ♠A8 ♥K7 ♦AKDW983 ♣43

3BA. Ewentualne 3♦ byłyby nieforsujące. Odzywka praktyczna, z założenia oparta na pełnym longerze młodszym.

Czemu z tą kartą nie zgłosiliśmy 3BA już w pierwszym okrążeniu licytacji? Otóż bezpośredni skok na 3BA jest słabszy mil-

tonowo; pełny siedmiokart, stoper kier i ewentualnie jakieś drobiazgi z boku. Można powiedzieć – 3BA zgłoszone z pierwszej piłki mają charakter konstruktywnego bloku.

7) ♠KW8732 ♥K3 ♦AD8 ♣A3

4♣. Mamy: 17 PC + 2 pkt za dubletony + 2 pkt za długość pików = 21 pkt, ale do tego dochodzi uroda karty: impasowe kara (król jest statystycznie w impasie), ♥K za otwarciem + 3–4 statystyczne punkty u partnera = ok. 27 pkt, czyli mamy bilans na końcówkę (3♠ byłyby zbyt pesymistyczne).

8) ♠AW83 ♥W3 ♦ADW ♣A943

2♣. W bilansie uwzględniamy statystyczną lewę u partnera.

9) ♠KW873 ♥A3 ♦AD8 ♣KW3

3♣. Bilans statystyczny; nasze punkty plus lewa u partnera.

10) ♠D52 ♥73 ♦AK ♣AKD943

2♥ albo 3♥ – jeśli jest to wywiad BA z pełnym longerem młodszym. Koniecznie porozmawiaj o tym z partnerem. Gdy takiej rozmowy nie było, licytuj 2♥, gdyż 3♥ partner może zrozumieć jako *splintera*.



ORKIESTRA GRAŁA TEŻ PRZY BRYDŻOWYCH STOLACH

Po raz kolejny w Krakowie zegraliśmy razem z Wielką Orkiestrą Świętecznej Pomocy. 35 par swoimi datkami w postaci wpisowego wspomogło kwotą 2667, 80 zł 22. Finał WOŚP. W tym roku dzięki Pajęczkowi zegraliśmy razem z pięcioma innymi ośrodkami w Polsce. Wsparli nas sponsorzy – Nowohuckie Centrum Kultury, Teatr Stary, Teatr im. Juliusz Słowackiego, Teatr Bagatela, Wydawnictwo Znak, Wydawnictwo Szkolne Omega, Krakowskie Zakłady Wyrobów Papierowych Trefl-Kraków, TS Wista Kraków, KS Cracovia 1906, Wincor Nixdorf oraz brydżysta-grzybiarz Marek Jaworski. Zwyciężyli Aleksander Jezioro – Jerzy Michatek, a drugie miejsce przypadło juniorkom Oldze Długosz i Agnieszce Szczypczyk. Zawody sędziował charytatywnie Zbigniew Sagan.



Otwarcie turnieju. Od lewej: Jurek Kujawski (szef Nowohuckiego Sztabu WOŚP), Jan Blajda (pomysłodawca turnieju), Witold Stachnik (prezes Małopolskiego Związku Brydża Sportowego) oraz Ryszard Pabisz
Fot. Zbigniew Sagan



UNIKALNE MIEJSCE WYPOCZYNKU



Bezpośrednie położenie nad brzegiem jeziora.
Piękno, relaks, cisza i urok Mazur.
Ciepła i wyjątkowa atmosfera.

Wygodna baza noclegowa, wspaniała kuchnia i profesjonalne zaplecze konferencyjne.

Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowe KORMORAN oferuje:

- 350 miejsc noclegowych w pokojach i apartamentach w wysokim standardzie
 - Sale konferencyjne z wyposażeniem
 - Restaurację Panorama
 - Klub CAVA z barem i bilardem
 - Basen Kryty
 - Kort tenisowy
 - Boiska do gier zespołowych
 - Przystań i pomosty z możliwością korzystania z łodzi, żaglówek, kajaków oraz rowerów wodnych
 - Wspaniałe tereny o zróżnicowanej powierzchni
 - Organizowanie warsztatów, szkoleń i konferencji
 - Wypoczynek indywidualny, różnorodne pakiety pobytów rodzinnych i tematycznych
 - Organizację przyjęć weselnych, komunijnych oraz innych imprez okolicznościowych,
 - Urządzanie zawodów wędkarskich, kursów tańca, obozów wypoczynkowych i kondycyjnych
 - Spotkania przy grillu i ognisku
 - Strefę Wellness z sauną suchą oraz komnatą solną, relaksujące zabiegi na twarz i ciało, masaże w Botanica Bio Spa & Wellness
 - Miłą i profesjonalną obsługę



TWOJE CENTRUM KONFERENCYJNE

Naszą ofertę dostosujemy indywidualnie do Państwa potrzeb oraz oczekiwań.
Serdecznie zapraszamy!

Kołatek 2, 11-015 Olsztynek, tel. 89 519 51 00, fax. 89 519 55 00

e-mail: recepca@mierki.eu, www.kormoran-mierki.pl

Władysław Izdebski

Odwrótne flannery

Tytułem wstępu. Przez ostatnie lata *Świat Brydża* zaniedbał naturalne systemy pełnostrefowe, w których otwarcia 1 w kolor sięgają pułapu 20/21 PC. A przecież pojawił się u nas trend powrotu do tych systemów. Znaczna część naszych czołowych par licytuje strefą, często bez negatu po otwarciu 1♣.

Czy to znaczy, że wszyscy powinni grać szeroką strefą otwarcie (11–21 PC)? Nie! Na ostateczny wybór systemu przez konkretną parę ma wpływ wiele czynników – pisałem o tym wielokrotnie. Wśród ok. 20% par świata, które nie grają szeroką strefą, są także zdobywcy najwyższych trofeów. Jednak każdy z nich, gdy przyjdzie mu zagrać w przypadkowym zestawieniu, równie znakomicie radzi sobie, licytując pełną strefą. Warto być w takim towarzystwie!

Opisana poniżej konwencja – *odwrótne flannery* – przydatna jest przede wszystkim w systemach pełnostrefowych.

W	E
1♣/♦	2♥

Odpowiedź 2♥ wskazuje 5+ pików – 4+ kiery w sile 5–8/9 PC.

Jest kilka powodów, by stosować ten gadżet. Zilustrujemy je przykładami.

Poniższe rozdanie pochodzi z pisma *The Bridge World* (Pojedynek mistrzów):

Rozdanie 1

W	E
♠8	♠KW532
♥A74	♥D6532
♦AD875	♦2
♣KW75	♣D2

Para pierwsza	Para druga
1♦–1♠	1♦–1♠
2♣–pas	2♣–2♥ ¹
	3♦–pas

¹czwarty kolor

Także po otwarciu 1♣ może przydać się nieszczęście.

Rozdanie 2

W	E
♠6	♠A9875
♥AD102	♥W986
♦75	♦92
♣AK9543	♣D2

W	E
1♣	1♠
2♣	

Podam spektakularny przykład, w którym końcówka w kiery jest do gry. Jednak w większości przypadków zwykle będzie chodzić o znalezienie dobrej częściówki. Zwłaszcza w grze na maksy nie powinniśmy gubić koloru starszego.

Kolejna zaleta to blokujący charakter odzywki 2♥.

W	N	E	S
1♣/♦	pas	2♥	?

Obrońcy znacznie trudniej zameldować się kolorem młodszym na wysokości trzech niż dwóch.

Zilustrujmy to przykładem.

Rozdanie 3

Mecz; obie po, rozdawał W			
		♠ AW54	
		♥ 5	
		♦ K1082	
		♣ K872	
♠ 76			♠ K10983
♥ KD64			♥ W10873
♦ D			♦ 95
♣ AW10653			♣ 9
		♠ D2	
		♥ A92	
		♦ AW7643	
		♣ D4	

W	N	E	S
1♣	pas	2♥	pas
4♥	pas..		

Wprowadzie kontrakt został przeegrany, ale wychodziło 5♦. Gdyby kiery dzieliły się 2–2, 4♥ zostałyby wygrane, a 5♦ byłoby optymalną obroną. Jednak gdyby E zgłosił 1♠, S mógłby zdecydować się na wejście 2♦ i NS osiągnęliby to, co trzeba – 5♦.

Kolejną zaletę odwrótnego flannery ujawnia sekwencja:

W	N	E	S
1♣	pas	1♠	2♦
pas	pas	2♥	

Teraz wiemy, że E ma co najmniej 10 (9) PC, i łatwo zbilansujemy rozdanie.

Podobnie w licytacji jednostronnej, np.:

W	E
1♣	1♠
2♣	2♥

2♥ mają charakter naturalny i konstruktywny, forsują.

Rozdanie 4

W	E
♠K6	♠AD875
♥A32	♥KD86
♦W97	♦8
♣KW983	♣AD7

W	E
1♣	1♠
1BA	2♥ ¹
2♠ ²	3♣ ³
4♣	itd.

¹forsują; ²nie forsują; ³opis ręki, forsują (bez nadwyżki E spasowałyby na 2♠)

Jadąc dalej jak po autostradzie, osiągniemy szlemika.

Oczywiście zaproponowany gadżet nie jest bez wad. Gdyby rozdanie wyglądało np. tak...

Rozdanie 5

W	E
♠96	♠DW875
♥D2	♥K1086
♦K97	♦83
♣AK9543	♣D2

... w klasycznej licytacji gralibyśmy bardzo dobry kontrakt 2♣, zamiast kiepskiego 2♠.

Niemniej na dystansie *odwrótne flannery* zdecydowanie się sprawdza. Oto opinia jednego z najlepszych graczy świata Thomasa Bessisa: – Gram tak od kilkunastu lat i jestem bardzo zadowolony.

www.szkolabrydza.pl

 Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

 Szlemik (szlem) w kolorze starszym
Rozdanie 8

W	E
♠6	♠AW875
♥ADW2	♥K876
♦AKD74	♦102
♣A43	♣62

W	E
1♦	2♥
3♥ ¹	?

¹ forsują, z szansami na szlemika

 Można przyjąć ustalenie, że partner pokazuje singla. Oczywiście z wyraźnym minimum **E** nie powinien nic pokazywać, lecz prozaicznie zgłosić końcówkę.

Dalsza licytacja tego rozdania nie powinna być trudnością dla żadnej pary.

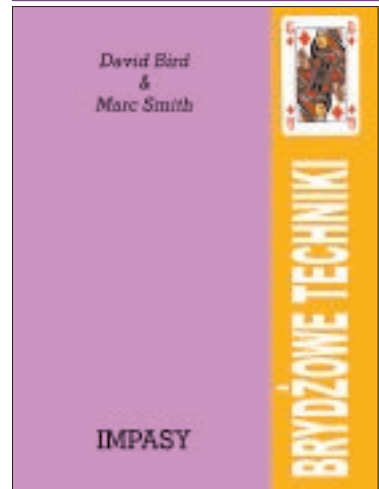
Rozdanie 9

W	E
♠6	♠A10875
♥AD92	♥K8763
♦AK10742	♦83
♣A4	♣6

W	E
1♦	2♥
3♥	4♣ ¹
4BA ²	5♥ ³
5BA ⁴	7♥ ⁵
pas	

¹ singleton; ² blackwood; ³ dwie wartości bez damy atut; ⁴ inwit szlemowy; ⁵ mamy nadwyżkę w długości koloru atutowego

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA

**Co dalej?**

Jest na brydżowym rynku kilka pomysłów na dalszą licytację, ale żaden nie zachwyca. Oto moja propozycja dalszej licytacji.

**Trzy w starszy – silne,
trzy w młodszy – słabe**

W	E
1♣/♦	2♥
?	

3♥/♠ – forsujące uzgodnienie koloru, aspiracje szlemikowe;

2BA – co najmniej inwit do końcówki;

3♣/♦ – *signoff* na longerze 6+ (3♣ po otwarciu 1♦ – układ 5–5, prośba o wybór częściówki w młodszy);

4♣/♦ – forsujący skok kolorem młodszy, wystąpi sporadycznie inne – wybór kontraktu.

W	E
1♣/♦	2♥
2BA	?

Po otwarciu 1♣:

3♣ – minimum siły, dokładnie 5–4, mniej niż trzy karty w kolorze otwarcia;

3♦ – *transfer* na kiery, 5–5, nie precyzują siły (teraz 3♥ otwierającego nie forsują);

3♥ – *transfer* na piki, 6–4, nie precyzują siły (teraz 3♣ otwierającego nie forsują);

3♠ – *transfer*, trzy karty w kolorze otwarcia;

3BA – dokładnie 5–4, mniej niż trzy karty w kolorze otwarcia, maksimum siły.

Po otwarciu 1♦ – niemal identycznie, ale musimy uwzględnić możliwość spotkania układu 5–5 na młodszych:

3♣ – minimum siły, dokładnie 5–4–2–3 trefle;

3♦ – *transfer* na kiery, 5–5, nie precyzują siły (teraz 3♥ otwierającego nie forsują);

3♥ – *transfer* na piki, 6–4, nie precyzują siły (teraz 3♣ otwierającego nie forsują);

3♠ – *transfer*, trzy karty w kolorze otwarcia, tj. w karach;

3BA – maksimum siły, dokładnie 5–4, mniej niż trzy karty w kolorze otwarcia.

 Zapewne niektórzy z was zauważyli tzw. *transferowe wydłużanie kolorów* (patrz książka Krzysztofa Martensa o takim tytule).
Kilka przykładów

W	E
1♣	2♥
?	

W1: ♠K8 ♥D103 ♦K7 ♣AD8732 – **2♠**
W2: ♠AK72 ♥D3 ♦7 ♣AK8732 – **3♠**
W3: ♠7 ♥DW3 ♦KW7 ♣KW8732 – **pas**
W4: ♠72 ♥AD32 ♦A7 ♣KD1032 – **2BA**
W5: ♠A7 ♥KW83 ♦K87 ♣AK32 – **4♥**
W6: ♠7 ♥D32 ♦KW7 ♣KDW932 – **3♠**
W7: ♠A7 ♥D932 ♦W107 ♣AW102 – **pas**
Rozdanie 6

W	E
♠64	♠K10875
♥AD2	♥W10863
♦K9	♦W10
♣AK10543	♣2

W	E
1♣	2♥
2BA ¹	3♦ ²
3♥ ³	pas ⁴

¹ forsują, co najmniej inwit do końcówki; ² *transfer*, 5–5; ³ nie forsują; ⁴ brak nadwyżki

Proszę zauważyć, że po klasycznej licytacji: 1♣ – 1♠ – 3♣ gralibyśmy 3♣.

Rozdanie 7

W	E
♠6	♠A10875
♥AD2	♥K863
♦AKD976	♦1085
♣A43	♣6

Komfortowa licytacja do szlema:

W	E
1♦	2♥
2BA	3♠ ¹
4♣ ²	4♥ ²
4BA ³	5♦ ⁴
7♦	pas

¹ *transfer* na kolor otwarcia, trzy kara; ² *cuebidy*; ³ *blackwood*; ⁴ jeden as

Transferowe odpowiedzi po otwarciu 1♣

Jaki jest dzisiejszy brydż?

30 lat temu, gdy zdobywaliśmy złoto na olimpiadzie w Seattle, system licytacyjny pary Martens–Przybora uchodził za bardzo nowoczesny. Dziś to zabytek. Wprawdzie nie zmieniła się naturalna baza systemów szeroko-strefowych, ale pojawiło się wiele zupełnie nowatorskich rozwiązań w licytacji środkowej oraz dwustronnej.

Wśród naszych profesjonalnych par młodego pokolenia obserwujemy nawrót do strefy otwarć 11–20/21 PC. Wiele argumentów uzasadniających ten trend znajdziecie na internetowej stronie forum rady zawodniczej.

Ostatnimi czasy wiele par światowej czołówki zamiast bazy *Lepszy młodszy* (1♣ = 3+ trefle) stosuje otwarcie 1♣ *przygotowawcze* (2+ trefle); tym samym otwarcie 1♦ stało się w pełni naturalne.

Silne ręce bezatutowe (18–19 PC), także te z czterema karami, zostały przeniesione do otwarcia 1♣. W tej sytuacji pas odpowiadającego na otwarcie 1♦ ze słabiotką kartą stał się bezpieczny, gdyż nie może spotkać się z silną kartą bezatutową otwierającego (18–19 PC, niekiedy tylko z trzema karami).

Można powiedzieć, że brydżysty z Zachodu zaczynają stosować polski schemat otwarcia 1♣ obowiązujący w *Naszym Systemie*. Jest to tylko częściowa prawda, gdyż w *Naszym Systemie* przedział wielkiego BA jest szeroki – 18–23 PC, a na Zachodzie – zawężony do siły 18–19/20 PC. Z większą siłą obowiązuje naturalne otwarcie 2BA, a z jeszcze większą – *acolorowskie* 2♣. Także dalsza licytacja po otwarciu 1♣ jest zupełnie różna od polskich wzorów. Pojawiły się transferowe odpowiedzi: 1♦ – 4+ kiery, 1♥ – 4+ piki, 1♠ – transfer na BA (zawiera także niezbyt silne ręce na kolorach młodszych).

W	E
1♣	1♦ (4+ kiery)
?	

Wariant pierwszy: rebid 1♥ wskazuje trzy kiery, zaś 1BA – dubla w sile 12–14 PC. Informacja o liczbie kierów służy dobrze

wyborowi właściwej częściówki oraz pozwala skutecznie konkurować z przeciwnikami, jeśli włączą się do licytacji.

Wariant drugi (mający zdecydowanie więcej zwolenników): rebid 1♥ wskazuje 2–3 kiery i słaby wariant bezatutowy (12–14 PC), zaś rebid 1BA informuje o silnej ręce bezatutowej (18–19/20 PC). Drugi wariant ma wiele zalet, które przewyższają korzyści pierwszego. Po pierwsze, fakt, że rebid 1BA jest silny, sprawia, że znajdziemy bezpieczny port, gdy odpowiadający podtrzymał licytację ze słabiotką, lecz układową ręką. Po drugie, pozyskany rebid 2BA można przeznaczyć do innych celów...

Transferowy styl ma wiele zalet:

1. Odpowiadający ze słabą ręką może spasaować – tu na rebid 1♥.

2. Silny rebid 1BA sprawia, że znajdziemy bezpieczną przystań, gdy odpowiadający podtrzymał licytację ze słabiotką, lecz układową ręką.

3. Gdy z kolei odpowiadający jest silny, dalsza licytacja po silnym rebidzie 1BA może być bardzo precyzyjna.

4. Fakt, że odpowiadający obiecał 4+ kiery, a silny rebid 1BA wykluczył cztery kiery, sprawia, że dalsze schematy (*stayman*, *transfery* itd.) mogą być bardziej precyzyjne – tak w strefie częściówki, końcówki, jak i szlemowej.

5. Niemal wszystkie kontrakty zajmowane będą z silnej ręki.

6. Rebid 2BA można przeznaczyć do innych celów.

7. Natychmiastowe wskazanie koloru przez słabą ręką może ułatwić nam wist, gdy przeciwnicy utrzymają się przy grze, zwłaszcza bezatutowej.

Polskich brydżystów grających *Naszym Systemem* (*Strefą*), przyzwyczajonych do negatywnej odpowiedzi 1♦, nurtuje zapewne pytanie, co robić z bezwartościową ręką, typu 0–3/4 PC?

– Z longerem 5+ licytujemy nawet z tak słabą ręką. Posiadając 4+ trefle, mamy komfortowego pasa. Teoretycznie

nieszczęście może nas spotkać, gdy przyjdą 2–3 trefle w układzie bezatutowym z plażą w karcie. Wtedy – pasujemy. Jakie jest prawdopodobieństwo, że skończy się to złym wynikiem?

Bliskie zera, bowiem by tak się stało, muszą wystąpić jednocześnie:

- silna ręka bezatutowa otwierającego (18–19/20 PC) i tylko 2–3 trefle,
- słaba ręka bezatutowa odpowiadającego (0–3/4 PC) i tylko 2–3 trefle; oraz jednocześnie:
- przeciwnicy pozwolą nam grać 1♣,
- przegramy ten kontrakt, a wychodziło nam 1BA.

Zapewniam, że nieszczęście z tego powodu spotka was nie częściej niż raz w życiu, a i to tylko, gdy należycie do tych niefartownych.

Bazowe rebidy otwierającego

W	E
1♣	1♦ (4+ kiery)
?	

1♥ – 2–3 kiery, 12/11–14 PC;

1♠ – 4 piki – 5+ trefli;

1BA – 18–20 PC, układ BA bez czterech kierów;

2♥ – cztery kiery, 12–14 PC;

2BA – ? – o tym innym razem;

inne – klasyczne.

Strefa dogranej

W	E
1♣	1BA, 2♣, 2♦

Idąc ścieżką *transferów*, można przeznaczyć odpowiedź 1BA na wskazanie trefli, a 2♣ na wskazanie kar w sile forsinu do dogranej. Takie rozwiązanie proponuje np. Anglik Brian Senior. Ma jednak ono poważną wadę, gdyż będziemy zajmować BA nawet z singlem (renonsem). Wiele par, także polskich, przeznaczyło odpowiedź 1BA jako wskazanie forsinu do dogranej z ręką bezatutową (nie wykluczona starsza czwórka). Moim zdaniem jest to znacznie lepsze rozwiązanie.

Transfery z rękami silnymi tracą ważną zaletę – przerzucania rozgrywki do ręki silnej, gdyż same są silne. Z powodzeniem

można więc odpowiedzi 2♣/♦ zachować jako naturalne, forsujące do dogranej.

Wykluczając ręce bezatutowe w sile forsingu z odpowiedzi 1♦/♥/♠, osiągamy jeszcze jeden bardzo ważny cel:

W	N	E	S
1♣	pas	1♦ ¹	3♠
pas	pas	ktr.	pas
?			

¹ 4+ kiery

Z ręką...

♠ A 8 7 ♥ W 10 7 ♦ 8 7 ♣ K D W 5 4

...wiedząc, że partner ma 5+ kierów, zgłosimy 4♥.

Zrobimy to nawet z taką kartą:

♠ 9 8 7 ♥ A D ♦ A 8 7 ♣ K 9 8 5 4

Gdyby partner zamiast kontry zgłosił 3BA, wiedzielibyśmy, że ma pięć kierów i stopera pik. Jednak aby być pewnym, że partner ma 5+ kierów, musimy oprócz składu bezatutowego wykluczyć u niego także trójkolorówkę. Przeznaczmy na ten cel odpowiedź 2♠.

Proponowany zestaw odpowiedzi

W	E
1♣	?

1♦/♥ – transfer 4+ kiery/piki. Jeśli ręka w sile forsingu, to z longerem 5+;

1♠ – transfer na BA, bez starszej czwórki, z zasady w sile co najwyżej inwitu do końcówki; przy longerze w karach może być w sile nawet zerowej;

1BA – ręka bezatutowa, nie wyklucza starszej czwórki, forsuje do końcówki;

2♣/♦ – longer 5+, forsują do dogranej;

2♥ – 5+ pików – 4 kiery, 5–8/9 PC, tzw. *odwrotne flannery*;

2♠ – dowolna trójkolorówka, forsują do dogranej;

2BA – inwit do 3BA, bez starszej czwórki, ręka dobra do zajęcia BA;

3♣/♦ – inwit na dobrym kolorze 6+.

Określenie charakteru ręki (kolorowa, bezatutowa) oraz zakresu forsingu już pierwszą odpowiedzią jest bazą systemów *2 over 1 – forsing do dogranej*. Ten

sposób licytacji stał się niemal obowiązujący we współczesnym brydżu nie tylko dlatego, że podnosi precyzję licytacji w strefie końcówki i szlemowej, ale także dlatego, że jest bardziej odporny na interwencję przeciwników.

Proszę zauważyć, że precyzja naszej licytacji wzrośnie także, gdy trzeba będzie skorzystać z *podwójnego magistra*, np.:

W	E
1♣	1♥ ¹
1♠ ²	2♦ ³

¹ 4+ piki; ² 2–3 piki; ³ gadżet, forsing do końcówki

W już wie, że partner ma 5+ pików... – wynika to z przyjętej bazy odpowiedzi. Wiele innych zalet wynikających z tej bazy poznamy w kolejnych odcinkach.

A teraz popatrzmy, co się przydarzyło naszej czołowej parze podczas supermeczu o wyłonienie reprezentacji Polski na Bermuda Bowl 2007:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ K 8 6			
♥ W 10 9			
♦ 10 6 4			
♣ 6 5 3 2			
♠ A W 3		♠ 9 2	
♥ –		♥ A 8 5 4	
♦ A K D W 7 2		♦ 9 5	
♣ D 10 7 4		♣ A K W 9 8	
		♠ D 10 7 5 4	
		♥ K D 7 6 3 2	
		♦ 8 3	
		♣ –	

W	N	E	S
1♣ ¹	pas	1♥ ²	1♠
3♦	pas	3♠	pas
3BA	pas	4BA ³	
pas...			

¹ w tych założeniach silny, 15+ PC, układ dowolny; ² preferencja kolorów starszych, 4+ kiery, 7+ PC; ³ inwit.

Wynik: 13 lew, +520.

Na drugim stole padło otwarcie 1♦, E odpowiedział 2♣, S odlicytował dwukolorówkę na starszych odzywką 2♦, a W odzywką 5BA spytał o figury treflowe i szlem treflowy stał się faktem. Jakże prosto, jakże łatwo! (Przeciwnicy jednak udali się w obronę – grając 7♥ z kontry, rozgrywający wywinął się za 1100).

Jak decydujące znaczenie ma informacja o longerze, raczej nie trzeba nikogo przekonywać. Przypuśćmy, że będąc na

otwarcu, mamy w treflach D W sec. Jak ocenić te treflowe walory? Nie wiadomo, w skrajnym przypadku mogą się okazać kompletnie nieprzydatne. Ale gdy partner odpowie 2♣, nasze ♣D W nabiorą niezwykłej mocy!

Licytacja po forsującej odpowiedzi 1BA

W	E
1♣	1BA ¹
?	

¹ ręka bezatutowa, forsing do dogranej.

Dalsza licytacja może przebiegać np. wg takiego bardzo prostego schematu: 2♣ – 5+ trefli lub trójkolorowa 4–4–1–4, 11–13(14) PC;

2♦ – bezatutowe, 12–14 lub 18–20 PC (*mini-maksi*);

2♥/♠/BA – 5+–4 kiery/piki/kara, rewers – może być nieco osłabiony – od bardzo ładnych 14 PC;

3♣ – 6+ trefli, ręka jednokolorowa, 16/15+ PC;

3♦ – trójkolorówka, krótkość karo, 16+ P.

W	E
1♣	1BA ¹
2♣ ²	2♦ ³
?	

¹ ręka bezatutowa, forsing do dogranej; ² 5+ trefli lub trójkolorowa 4–4–1–4, 11–13(14) PC; ³ relay

Dalej identycznie jak w wariacie rewersowym.

Czekając na kolejny artykuł, możecie już spróbować grać *transferami*, ale niekoniecznie w ważnych dla was zawodach.

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA



BLIŻEJ NATURY

Lech Ohrysko

2/1 według Larry'ego Cohena i Mike'a Lawrence'a



W pierwszym artykule naszego cyklu wspomnieliśmy o stylu *two-over-one game forcing*, który stał się w ostatnich dekadach stylem dominującym. Jak licytować po odpowiedzi zapewniającej dograną i pozostawiającej sporo przestrzeni licytacyjnej?

Mówimy tu o sześciu sekwencjach:

1♦-2♣

1♥-2♣/♦

1♠-2♣/♦/♥

Polskie przyzwyczajenia można streścić następująco: rebid otwierającego 2BA jest nadwyżkowy, także zgłoszenie nowego koloru na nowej wysokości wymaga siły powyżej minimum otwarcia, zaś powtórzenie koloru otwarcia bez przeskoku jest śmietnikiem dla rąk, z którymi nie możemy zaliczyć innej odzywki.

Głos zza wielkiej wody mówi coś zupełnie innego.

2BA to rebid słaby (12-14PC). Sugeruje (lecz nie przyrzeka) układ 5332. Natomiast powtórzenie koloru otwarcia mocno sugeruje (w niektórych sekwencjach wręcz obiecuje) kolor sześciokartowy.

Ale nie myślimy, że licytacja po *two-over-one* w wydaniu zaoceanicznym jest monolitem i nie natrafimy na sprzeczne opinie. Dwóch bardzo znanych i uznanych graczy i teoretyków – Mike Lawrence i Larry Cohen – prezentuje bardzo różne podejście.

System Cohena jest niezwykle prosty.

Po odpowiedzi 2/1 licytujemy po prostu swoje kolory, nie przejmując się na razie siłą otwarcia. Powtórzenie koloru otwarcia zawsze oznacza kolor 6+-kartowy, zaś 2BA są generalnie słabe i sugerują układ 5332. Podniesienie koloru odpowiedzi także nie musi być silne. Wskazuje jedynie fit (z zasady czterokartowy, choć jeśli ręka nie jest odpowiednia do bez atu, można podnieść kolor młodszy z trójki).

W konsekwencji tych ustaleń zgłoszenie nowego koloru nie wymaga żadnych nadwyżek w sile. Nawet jeśli czynimy to rewersowo lub na nową

wysokości. Wygląda to wszystko pięknie i prosto, ale czy nam się podoba?

Popatrzmy, co Cohen licytuje po otwarciu 1♥ i odpowiedzi 2♣:

♠A D ♥K 7 6 5 2 ♦W 7 6 4 ♣K 8 – 2♦

(czy nie wolelibyśmy zgłosić 2BA?);

♠K D 7 ♥A W 7 6 2 ♦8 7 ♣K W 3 – 3♣

(nie trzymamy kar i niezręcznie byłoby zajmować bez atu);

♠K W 7 6 ♥A D W 6 3 ♦3 2 ♣10 7 – 2♠

(minimalne otwarcie, ale i tak dajemy rewers);

♠A K D 6 5 2 ♥A 3 ♦K D 2 ♣7 3 – 2♠ (!)

(wg. Cohena kolor jest zbyt słaby na skok);

♠A K D W 5 2 ♥K 6 2 ♦7 6 ♣3 2 – 3♠ (!)

(kolor samodzielny, siła nie jest ważna).

A co z mocniejszymi rękami w układzie bezatutowym? Cóż, Cohen zaleca otwarcie 1BA z siłą 15-17PC właściwie z każdym układem 5332. Mamy zatem problem z głową.

A z jeszcze mocniejszymi kartami (18-19PC)? Możemy skakać na 3BA, choć sensowne wydaje się nadanie rebidowi 2BA znaczenia *mini-maksi*: 12-14 lub 18-19PC. Oczywiście, z wariantem silnym otwierający musi licytować dalej po ewentualnym *signoff* partnera.

Zachęcająco to wygląda? Z pozoru tak, ale czasem przyjdzie nam ręka nijak nie pasująca do którejkolwiek odzywki.

Przypuśćmy, że rozpoczynamy 1♥ z ręką...

♠7 6 5 ♥A W 6 5 2 ♦A 2 ♣A 4 3

... a nasz partner odpowiada 2♦.

Co teraz?

Podniesienie kar z dubletonem? Dość absurdalny pomysł. 3♣ z trójki? Ryzykowne i może bardzo źle się skończyć. 2♥? Nie możemy, gdyż odzywka ta obligatoryjnie wskazuje sześć kart w kierach. Zostaje odzywka 2BA, choć nie wszyscy pewnie zniosą myśl o pojawiającej się na stole damie pik przeciwko kontraktowi 3BA granym z naszej ręki.

A taka karta?

♠7 6 5 ♥A K D 10 7 ♦K 2 ♣8 7 2

Nie wiem, co Larry na to, ale książkowy rebid 2BA jest bardzo bezkompromisowy. Może jednak lepiej uznać, że taka piątka to jak szóstka?

Jak widzimy, naturalność w ujęciu Larry'ego Cohena jest cokolwiek wypaczona. Kosztem sztywnego ustalenia, że powtórzenie koloru otwarcia wskazuje 6+ kart, jest konieczność niekiedy bardzo nieestetycznych rebidów. Na obronę Larry'ego trzeba jednak podkreślić, że szybka informacja o sześciokartowym kolorze otwarcia może być kluczowa dla losów rozdania.

Co jeszcze proponuje nam Larry Cohen?

Kolejny kontrowersyjny pomysł to niskie *splintery*.

1♥-2♣

3♦

Ta sekwencja nie oznacza już układu 5-5 w kolorach czerwonych, lecz jest *splinterem* z 4+-kartowym fitem w treflach. Nie ma żadnych wymagań odnośnie siły.

Oczywiście także sekwencje typu...

1♥-2♦

3♠

... czy też...

1♠-2♣

3♥

... są według Cohena *splinterami*. Z solidną dwukolorówką licytujemy ekonomicznie. Podoba się wam?

Przyznam, że moje uczucia są mieszanane. Zdaje się je podzielać Mike Lawrence, który proponuje styl bardziej zbliżony do naszych przyzwyczajzeń i niewątpliwie bardziej naturalny w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Choć rebid otwierającego 2BA nadal jest słaby (12-14PC), to u Lawrence'a zwracamy jednak znacznie większą uwagę na walory pozycyjne tej odzywki. Zgłoszenie 2BA z niechronionym, nielicytowanym kolorem nie jest odzywką polecaną. W tej sytuacji oczywiście musimy zrezygnować z bezwzględnego wymagania, by powtórzenie koloru otwarcia wskazywało szóstkę.

System 2/1 według Lawrence'a trzyma się także ważnej zasady licytacji naturalnej: rewersowe zgłoszenie koloru przez otwierającego wymaga nadwyżki w sile.

Zatem mając rękę...

♠K W 7 6 ♥A D W 6 3 ♦3 2 ♣10 7



Włodzimierz Krysztofczyk

Dwukolorówki Ghestema: konwencja zamiast matematyki

... z którą Cohen bez obaw licytuje 2♠ w sekwencji 1♥–2♣, Lawrence zgłasza 2♥.

Lawrence nie popiera też idei niskich *splinterów*. Przeskok nowym kolorem to pocziwa, standardowa dwukolorówka 5–5. Ale uwaga! We wszystkich odmianach *two-over-one game forcing* przeskok zarówno własnym, jak i nowym kolorem obiecuje znakomitą jakość longerów. Siła jest na razie mniej istotna.

Po własnym otwarciu 1♥ i odpowiedzi 2♣ skoczmy zatem na 3♦ z ręką...

♠3 ♥K D W 10 8 ♦A K W 10 7 ♣3 2

... zaś zgłosimy na razie skromne 2♦ z kartą...

♠3 ♥K D 4 3 2 ♦A K 7 4 3 ♣A 2

Ręka pierwsza zawiera tylko 14 miltonów, ale jakość kolorów jest znakomita. Druga karta, choć silniejsza honorowo, nie nadaje się do przeskoku.

Preferencja kolorów starszych?

W żadnym razie. Niezależnie od tego, czy Cohen, czy Lawrence jest naszym idolem, zawsze mając siłę forsingu do końcówki, rozpoczynamy od koloru dłuższego.

Z ręką...

♠A K 8 7 ♥5 4 ♦A 4 ♣D W 8 7 6

... jeśli partner otworzy 1♦/♥, zgłaszamy zatem 2♣, a nie 1♠. Preferencja kolorów starszych dotyczy jedynie rąk słabszych, z którymi nie możemy przesądzić dograjnej.

Cohen czy Lawrence?

Wybór nie jest taki prosty. *System 2/1* według Cohena jest moim zdaniem nieco zbyt sztywny, zmuszający nas czasem do odzywek sprzecznych z intuicyjnym pojmowaniem zasad licytacji naturalnej. Choć nie można odmówić temu systemowi pewnych zalet, to jednak skłaniałbym się ku ideologii Lawrence'a. Na naszym, polskim gruncie na pewno warto poważnie zastanowić się nad zmianą znaczenia rebidu 2BA. W dzisiejszych czasach z siłą 15–17 PC i układem 5♥/♠332 bardzo często i chętnie otwieramy 1BA, co powoduje, że nadwyżkowy rebid 2BA zdarza się stosunkowo rzadko. Słabe 2BA dają szybką informację o sile i układzie ręki otwierającego. W ten sposób możemy uniknąć wielu problemów w dalszej licytacji i błyskawicznie wylicytować prawidłowy kontrakt, często z dobrej ręki.

Prawie wszyscy lubimy konwencje. Bez nich brydż byłby nudny! Czy wyobrażacie sobie grę bez *staymana*, *blackwoda* albo... *odwrotki*?

Jednym z takich obowiązujących rozwiązań są *dwukolorówki Michaelsa*. Nasz standard między Odrą a Wisłą jest następujący...

W	N	E	S
1♥/♠	2♥/♠ ¹		

¹ *dwukolorówka Michaelsa*: 5+ w starszym i 5+ w dowolnym młodszy

oraz...

W	N	E	S
1♥/♠	2BA ²		

² *dwukolorówka* na obu młodszych (treflach i karach)

Czy można grać inaczej? Jeśli tak, topoco?

Na pierwsze pytanie odpowiedzi udzielił słynny francuski gracz i teoretyk Pierre Ghestem. Zaproponował on inny, bardziej przejrzysty sposób sprzedawania rąk dwukolorowych.

W	N	E	S
1♥	?		

2♥ = 5+♠ – 5+♣

(młodszy kolor spośród pozostałych, czyli trefle);

2BA = 5+♣ – 5+♦

(kolory młodsze, to już znamy);

3♣ = 5+♠ – 5+♦

(starszy kolor spośród pozostałych, czyli kara).

Podobnie wygląda licytacja po otwarciu 1♠. Natomiast otwarcia 1♣ i 1♦ wymagają odrębnego omówienia.

Dlaczego tak? Po co takie dziwactwa?

Po wejściach dwukolorowych licytacja zwykle przebiega bardzo dynamicznie. My mamy dużą kartę, zapewne druga strona też dysponuje nielicznym składem. Wygrywa ten, kto pierwszy zbilansuje ręce. Potraficie zbilansować ręce, nie znając składu partnera? Ja nie!

Wejście dwukolorowe powinno precyzyjnie informować o posiadanych kolorach. Na siłę przyjdzie czas!

Zapewne większość czytelników pamięta okres fascynacji *konwencją Le-*

bensohla. Na przelocie wieku wszędzie tam, gdzie wpadaliśmy w kłopoty, receptę stanowił właśnie *lebensohl*. Potem, stopniowo zaczęliśmy rakiem wycofywać się z tej „uniwersalnej” konwencji. Dlaczego? Okazało się, że w sytuacjach dynamicznych, gdy wszyscy gracze licytują, *lebensohl* jest do bani. W dynamicznych sekwencjach licytacji dwustronnej potrzebujemy natychmiastowej, jednoznacznej informacji. Żadnych wariantów! Nie zdążymy ich sprecyzować!

A zatem: wejście dwukolorowe powinno precyzyjnie informować o posiadanych kolorach. Na siłę przyjdzie czas! Najpierw układ, potem siła.

Walory punktowe partnera nieraz da się określić z bilansu stolika.

W Polsce często grywa się ustaleniem, że wejście *dwukolorówką Michaelsa* oznacza jeden z dwóch przedziałów siły: bardzo słaby lub bardzo silny. Z kartą pośrednio wchodzimy kolorem i modlimy się do opozycji, aby dała nam jeszcze jedną szansę.

Teoretycznie taki dwuznaczny (siłowo) *michaels* ma ręce i nogi, w praktyce jest BEZNADZIEJNY!

Funkcjonowanie *dwukolorówek Ghestema* zobaczymy na przykładach. W akcji ujrzemy najlepszych graczy świata. Uczmy się od prawdziwych mistrzów!

Spróbujcie przelicytować rozdania klasycznym *michaelsem*. Będzie wesoło!

Champions Cup 2013; obie przed partią, rozdawał N

		♠ A D W 9 7	
		♥ D 7 5	
		♦ D	
		♣ A 9 6 4	
♠ K 10 6			♠ –
♥ A 9 3			♥ K 10 8 6 4
♦ K 10 9 7 6 4			♦ A 8 5 3 2
♣ W			♣ D 10 2
		♠ 8 5 4 3 2	
		♥ W 2	
		♦ W	
		♣ K 10 8 7 3	

W	N	E	S
Versace	Sabbatini	Lauria	Comella
–	1♠	3♣ ¹	4♠
5♦	pas	pas	pas

¹ 5♥ – 5+♠, siła na głośnie.

Bez informacji o kolorach partnera nie mamy szans znalezienia końcówki karowej. Przecież partner ma statystycznie trefle.

Zamiast matematyki stosuj właściwe konwencje!

WE po partii, rozdawał N

♠ D8763		♠ 4
♥ K2		♥ AD873
♦ AD872		♦ 9
♣ 7		♣ D85432
♠ AW10	W N E	♠ 4
♥ W96	W N E	♥ AD873
♦ 653	W N E	♦ 9
♣ AKW10	W N E	♣ D85432
		♠ K952
		♥ 1054
		♦ KW104
		♣ 96

W	N	E	S
Versace	Cornell	Lauria	Cromble
-	1♠	2♠ ¹	3♠
ktr.	pas	4♣	pas
4♠	pas	5♥	pas...

¹5+♥-5+♣

Licytacja zamiast szamotaniny! Kontra Versacego wskazywała dobrą kartę. Kolory znamy, a więc można porozmawiać o szlemiku. Z kartą **W** po *dwukolorówce Michaelsa* w ciemno obstawialibyśmy u partnera kara. A stąd już prosta droga do 4♠ z kontrą. Jaka piękna katastrofa!

NS po partii, rozdawał E

♠ 1087		♠ W52
♥ A4		♥ W1085
♦ 95		♦ A1074
♣ KW6542		♣ 103
♠ D	W N E	♠ W52
♥ D7632	W N E	♥ W1085
♦ KDW63	W N E	♦ A1074
♣ A9	W N E	♣ 103
		♠ AK9643
		♥ K9
		♦ 82
		♣ D87

W	N	E	S
Nunes	Verhees	Fantoni	Jansma
-	-	pas	1♠
3♣	3♣	4♥	4♠
pas	pas	5♦	pas
pas	5♠	pas...	

Znowu licytacja pod pełną kontrolą.

Rezultat: 10 lew i bez jednej.

O czym tu jeszcze pisać? Rozdania mówią same za siebie!

Pytanie dla zagorzałych miłośników *michaelsa*: do jakiego przedmiotu się zaliczycie rękę Nunesa?

Wchodzicie kolorem (średnia ręka) czy zgłaszacie *michaelsa* 2♠ (słaby lub silny).

Sami sobie stwarzamy problemy, licytując NIEJEDNOZNACZNIE!

Trening na BBO; obie przed partią, rozdawał W

♠ K103		♠ W86
♥ AW3		♥ 64
♦ W75		♦ 82
♣ W1097		♣ 865432
♠ 94	W N E	♠ W86
♥ 109852	W N E	♥ 64
♦ AD6	W N E	♦ 82
♣ AKD	W N E	♣ 865432
		♠ AD752
		♥ KD7
		♦ K10943
		♣ -

W	N	E	S
	Cima		Giubilo
1♥	pas	pas	3♠ ¹
pas	3♥ ²	pas	4♣ ³
pas	4♠	pas...	

¹5+♠-5+♦; ²pierwszy wolny kolor jest ogólnym inwitem; ³nadwyżka i *cuebid* (negatyw byłoby oczywiście 3♠).

Nareszcie (!) mamy trochę sztuczności. Widzimy, że zaliczowanie wolnego koloru jest pytaniem o siłę wejścia. Odpowiedzi znowu beznadziejnie proste! Powrót na nasz kolor jest słaby, a *cuebid* w oczywisty sposób wskazuje nadwyżkę. Zgłoszenie 4♦ i 4♠ pokazuje wydłużenie i lepszą kartę. Przedszkole...

Mistrzostwa Europy 1997; obie przed partią, rozdawał N

♠ D9743		♠ W8
♥ 5		♥ K932
♦ 9642		♦ 853
♣ 732		♣ A986
♠ 10	W N E	♠ W8
♥ AW1087	W N E	♥ K932
♦ ADW107	W N E	♦ 853
♣ KD	W N E	♣ A986
		♠ AK652
		♥ D64
		♦ K
		♣ W1054

W	N	E	S
Lauria	Perron	Versace	Chemla
-	pas	pas	1♠
3♣	3♠	4♣	pas
4♠	pas	5♥	pas...

Zwyczajne rozdanie, choć dla mnie niezwykle piękne! 4♣ były naturalne, wskazywały *cuebid* treflowy i miały pomóc partnerowi w walce na wyższym piętrze. Z dobrą kartą Versace zgłosiłby kontrę!

Gdy Chemla spasował, Lauria dojrzała szanse szlemika. Dopiero 5♥ partnera rozwiało wszelkie nadzieje. Prosto, naturalnie i cały czas pod kontrolą.

Gdyby Chemla przedłużył blok, zgłaszając 4♠, Lauria zgłosiłby 4BA w intencji zabranego *cuebidu* – taka licytacja oznaczałaby *cuebid* pikowy i intencje szlemikowe.

Właśnie prostota jest główną zaletą *dwukolorówek Ghestema*. Czemu u nas prawie nikt tak nie gra? Przyzwyczajenie!

Oczywiście każde ustalenie ma swoje słabe strony. Przede wszystkim nie mamy możliwości naturalnego przeskoaku kolorem treflowym, zwykle w intencji blokującej. Włoscy mistrzowie z treflami oraz niezrównoważoną kartą często decydują się na 2♣. Przyznajmy, takie słabe wejścia zaburzają bilans rozdania. Obydwu stronom!

Wybór należy do Ciebie, Czytelniku.

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA



REKLAMA

VI OTP O Uśmiech Patryka**

Skanina, Ośrodek Kulturalno-Rekreacyjny "Gubałówka", ul. Dębca
sebece, 15 marca, godzina 19:00
40 rodzin, maksy

Wpisowe: 40 zł (całenok PZRS), 30 zł ulgowe, 20 zł młodzież szkolna

PatrykWieczorek.pl

KONWENCJE

Mieczysław Gajak



Modyfikacja podniesień Bergena (Bergen raises)

Twórcą konwencji jest Marty Bergen – amerykański teoretyk brydża, Grand Life Master, autor ponad 30 książek i wielu artykułów brydżowych (www.martybergen.com).

Podniesienia Bergena to sposób poparcia koloru partnera z różnymi typami rąk po otwarciu 1♥/♠ (konwencji nie stosuje się po wejściu broniącego i z ręką będącą po pasie).

1♥/♠ – ?

Z fitem trzykartowym:

2♥/♠ = 7–10 pkt;

1BA = 10–12 pkt (forsujące BA), po rebidzie OTW – ODP licytuje ze skokiem 3♥/♠, chyba że OTW zalicytował 2BA – wtedy też 3♥/♠;

3BA = 13–15 PC z układem 4333

i zatrzymaniami w kolorach bocznych.

Z fitem 4+:

2BA = 2BA *Jacoby'ego*, od 13 PC, układ zrównoważony (patrz: *SB* 1/2 2011, s. 39).

Z fitem czterokartowym:

3♣ = podniesienie konstruktywne, 7–10 pkt;

3♦ = podniesienie limitowane, 10–12 pkt;

3♥/♠ = podniesienie blokujące;

2–7 (6) pkt przed partią, 4–7 pkt po partii;

3♠/♥ = GF, 12+ pkt, układ niezrównoważony, ukryty singleton lub renos;

podwójny przeskok w nowy kolor

= *splinter*.

Z fitem 5+:

4♥/♠ = podniesienie blokujące, 3–10 pkt.

Niektóre granice przedziałów punktowych podniesień pokrywają się.

ODP kwalifikuje rękę według swojej oceny.

Modyfikacja *podniesień Bergena* polega na ujawnieniu fitu trzykartowego w kolorze otwarcia bez potrzeby przechodzenia przez forsujące 1BA, które z opóźnieniem ujawnia ten fit i siłę. Ponadto ujawnienie może być utrudnione po wejściu obrońców lub skaczącym wejściu partnera.

Oto zmienione odpowiedzi:

1♥/♠ – ?

3♣ = podniesienie z fitem czterokartowym – konstruktywne (7–10 pkt) lub limitowane (10–12 pkt);

Jeśli partner jest zainteresowany rodzajem odpowiedzi, licytuje 3♦, po których zalicytowanie koloru atutowego mówi o podniesieniu konstruktywnym,

zaś każda inna odzywka – to ręka silniejsza.

3♦ = podniesienie z fitem trzykartowym – graniczne (10–12 pkt).

Konwencja *podniesienia Bergena* pozwala szybko uzyskać najistotniejsze informacje o ręce partnera – określa siłę i liczbę atutów, co ułatwia podjęcie decyzji w dalszej licytacji, a w efekcie osiągnięcie właściwego kontraktu.

REKLAMA

KONFERENCJE & SPA
HOTEL SENATOR ★★★★★
www.h-s.pl/brydz-mityng
XV MITYNG BRYDŻOWY
 Starachowice 10-13.04.2014
4 dni turniejów
265zł z wyżywieniem
Nagrody: 40 000 zł
 Turniej na maxy: 2000 zł - 1.
 Turniej na IMPy: 1000 zł - 1.
 Turniej na maxy: 1000 zł - 1.
 Turniej na maxy: 1000 zł - 1.
 Turniej na IMPy: 1000 zł - 1.
 Turniej XIX OTP GRAND PRIX POLSKI PAR: 5000 zł - 1.
Hotel ufundował nagrodę 1000zł dla wylosowanej osoby, która wykupiła pakiet.
 CENTRALNY OŚRODEK BRYDŻA SPORTOWEGO
 Hotel Senator ul. Krywki 18 27-200 Starachowice tel. 41 274 03 90 recepcja@h-s.pl

Prawa i reguły brydżowe (7)

Zebrał i usystematyzował Mieczysław Gajak



Prawo dziesięciu

(ukarzenia kontaktu)

Określa warunki, których spełnienie pozwala na rozważenie ukarzenia finalnego kontraktu przeciwników.

Jeśli z licytacji dwustronnej wynika, że na waszej linii jest ≥ 20 PC i posiadasz misfit w kolorze partnera, to możesz rozważyć ukarzenie kontraktu, jeżeli suma ilości lew, którą na pewno weźmiesz w kolorze atutowym, i deklarowanej ilości lew przez przeciwników, odpowiadającej wysokości kontraktu, jest ≥ 10 .

Stąd wynika, że, niezależnie od ww. warunków, aby rozważyć ukarzenie kontraktu na poziomie dwóch, musisz mieć co najmniej dwie pewne lewy atutowe ($2 + 8 = 10$; np. A D x w kolorze RHO), na poziomie trzech – co najmniej jedną, na poziomie czterech – zero.

Reguła kontry wywoławczej w grze meczowej Mela Colchamiro [Mel's match-come rule (for takeout doubles)]

Kontruj wywoławczo, jeśli masz co najmniej trzy karty w kolorach nielicytowanych przez przeciwników i jeśli posiadasz:

- 0 kart w ich kolorze i 10+ PC;
- 1 kartę w ich kolorze i 11+ PC;
- 2 karty w ich kolorze i 12+ PC;
- 3 karty w ich kolorze i 13+ PC.

Prawo dziesięciu, Prawo jedenastu Roberta Fostera, Prawo dwunastu, Prawo piętnastu

Wszystkie te prawa pozwalają na obliczenie liczby kart w kolorze pierwszego wyjścia, starszych od karty wyjścia i znajdujących się w zakrytej ręce przeciwnika (RGW lub partnera wistującego).

Jeśli wg ustaleń OBR wyjście nastąpiło piątą najlepszą (licząc od najstarszej), stosuje się *prawo dziesięciu*, jeśli czwartą najlepszą – *prawo jedenastu*, jeśli trzecią najlepszą – *prawo dwunastu*.

Odejmij (odpowiednio do ustaleń wistowych OBR) od dziesięciu, jedenastu lub dwunastu numer określający rangę błotki pierw-

szego wyjścia, a od otrzymanej różnicy odejmij łączną liczbę kart starszych od niej w jej kolorze, a leżących na stole i będących w twoim ręku. Otrzymany wynik jest ilością kart starszych od karty wistu, które znajdują się w tym kolorze u RGW lub partnera wistującego.

Przykład:

♥ D1087 W	N ♥ K54	E ♥ AW92
	S ♥ 63	

Wist czwartą najlepszą – ♥7

Z pozycji **E**: 11 (*prawo jedenastu*) - 7 - $[1(\mathbf{N}) + 3(\mathbf{E})] = 0(\mathbf{S})$; W ręku **S** znajduje się 0 kart starszych od ♥7, należy dotożyć 2♥.

Z pozycji **S**: 11 - 7 - $[1(\mathbf{N}) + 0(\mathbf{S})] = 3(\mathbf{E})$; W ręku **E** znajdują się 3 karty starsze od ♥7.

Wist trzecią najlepszą – ♥8

Z pozycji **E**: 12 (*prawo dwunastu*) - 8 - $[1(\mathbf{N}) + 3(\mathbf{E})] = 0(\mathbf{S})$

Z pozycji **S**: 12 - 8 - $[1(\mathbf{N}) + 0(\mathbf{S})] = 3(\mathbf{E})$

A jak odróżnić, czy wist nastąpił z trzeciej, czy z piątej najlepszej? Taki system wistowania jest bardzo popularny w Szwecji.

Wist nastąpił w ♥8 (trzecia lub piąta najlepsza).

Z pozycji **E**: 10 (*prawo dziesięciu*) - 8 - $[1(\mathbf{N}) + 3(\mathbf{E})] = -2(\mathbf{S})$; nie jest możliwe, aby wist nastąpił z piątej najlepszej.

Z pozycji **S**: 10 - 8 - $[1(\mathbf{N}) + 0(\mathbf{S})] = 1(\mathbf{E})$; pomimo utrudnienia interpretacji wyniku (a taki cel przyświeca temu systemowi wistowania, choć czasem wist z trzeciej najlepszej, przy pewnej konfiguracji błotek, odbywa się ze stratą lewy) **S** wywnioskuje, że wist nie mógł być z piątej najlepszej, tylko z trzeciej, gdyż nie ma takiej ręki u **W**, aby przy wiście w 8♥ **E** mógł mieć tylko jedną kartę starszą od karty wyjścia. W takim przypadku wistujący w ♥8 musiałby mieć: A D W 10 8 lub A W 10 9 8 bądź D W 10 9 8.

Prawo piętnastu zawiera w sobie ww. trzy prawa jednocześnie i określa, które z nich ma zastosowanie przy danym ustaleniu wistowym obrońców.

Od piętnastu należy odjąć liczebnik porządkowy karty wyjścia (piątej najlepszej, czwartej najlepszej lub trzeciej najlepszej):

15 - 5 = 10 – stosuje się *prawo dziesięciu*;

15 - 4 = 11 – stosuje się *prawo jedenastu*;

15 - 3 = 12 – stosuje się *prawo dwunastu*.

Następnie postępuje się tak, jak w poszczególnych prawach.

Prawo trzynastu

(Formuła Hy'ego Lavinthala)

Określa wartości ręki pozwalającą na forsujące otwarcie na poziomie dwóch (w kolor lub 2♣).

(Por. *prawo trzynastu drugie, regułę dwudziestu dwóch i rozszerzone prawo dwudziestu pięciu*.)

Jeśli suma lew honorowych (LH) i lew wygrywających (LW) jest ≥ 13 , przy czym ilość LW ≥ 4 , to ręka kwalifikuje się do forsującego otwarcia na poziomie dwóch.

(LW i LH – patrz: *prawo jednej do czterech i formuła cztery-pięć-sześć*.)

Prawo trzynastu (drugie)

Określa wartość ręki, pozwalającą na forsujące otwarcie na poziomie dwóch (w kolor lub 2♣).

Jeśli OTW posiada < 22 PC, a podwojona suma lew defensywnych (LD) powiększona o sumę ilości kart w kolorach powyżej trzech jest ≥ 13 , to ręka kwalifikuje się do forsującego otwarcia na poziomie dwóch.

Wartość honorów liczona w lewach defensywnych:

A = 1 LD; A K = 2 LD; K D = 1 LD; K x = 1/2 LD; D W x = 1/2 LD.

Przykłady:

♠ K D W 10 6 5 ♥ – ♦ A K 2 ♣ K D 9 8

LD: 1 LD(♠) + 2 LD(♥) + 1 LD(♣) = 4 LD;

ilość kart w kolorach powyżej 3: 3(♠) + 1(♥) = 4; 4 x 2 + 4 = 12 < 13. Ręka nie spełnia prawa.

Przetóźmy ♠2 do trefli.

♠ K D W 10 6 5 ♥ – ♦ A K ♣ K D 9 8 2

LD: 1 LD(♠) + 2 LD(♥) + 1 LD(♣) = 4 LD;

ilość kart w kolorach powyżej 3: 3(♠) + 2(♣) = 5; 4 x 2 + 5 = 13

Pomimo 18 PC ręka spełnia prawo.

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

O problemach znanych od dawna (i jak je rozwiązać)

Panie Redaktorze!

Turniej par na maksy, obie po.

W	N	E	S
1♣	pas	1♦ ¹	2♦
pas	2♥	pas	?

¹negat

1. Czy 2♦ wykluczają starszą czwórkę?

2. Czy 2♥ obiecują pięć kierów?

Ja zgłosiłem 2♥ z ręką **N**...

♠A76 ♥10976 ♦AK ♣10865

... na które partner wypasował z kartą...

♠84 ♥AW ♦DW10954 ♣AW3

2♥ zostały przegrane, a wychodziły bezproblemowe 3BA.

Ja być może powinienem zgłosić 2/3BA, ale najpierw chciałem podjąć próbę uzgodnienia kierów. Darek

Rozwiązanie problemu

W	N	E	S
1♣	pas	1♦ ¹	2♦
pas	?		

¹negat

1. Czy 2♦ wykluczają starszą czwórkę?

Kłopoty z układem 4s–5m znane są od dawna. Próby ich rozwiązania:

A. Kontra *ELC* (ang. *Equal Level Conversion*) – zniesienie na tym samym poziomie.

Kontrowanie, a następnie zalicytowanie koloru pokazuje wielką kartę (*kontra objaśniająca*). Jest jedna pozycja licytacyjna, w której, jeżeli tak ustalisz z partnerem, możesz skontrolować, a następnie zalicytować kolor, nie mając silnej karty. Sytuacja jest na tyle specyficzna, że bardzo łatwo ją zdefiniować. Jeżeli skontrolujesz wywoławczo kolor starszy, a partner zalicytuje 2♣, możesz zgłosić 2♦ z normalną siłą. To uzgodnienie zwie się zniesieniem na tym samym poziomie.

Przykład

Masz:

♠AW106 ♥102 ♦AKW65 ♣76

Przeciwnik po prawej otworzył 1♥. To ciężka ręka do licytacji, jeżeli nie zaczniesz od kontry. Wprowadza ona do li-

cytacji piki, co jest bardzo ważne. Kłopot w tym, że partner może zalicytować trefle, a to ci się nie spodoba. Rozwiązanie polega na zastosowaniu ustalenia, że kontra, a następnie zalicytowanie 2♦ po 2♣ partnera pokazuje zwykłą kontry lub sześcioma karami.

To ustalenie niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Na przykład przeciwnicy mogą być aktywni. Jeżeli przeciwnik po lewej podniesie do 2♥, twój partner musi zalicytować 3♣, jeżeli chce zgłosić trefle. Ty z kolei musisz zdecydować, czy w ogóle zalicytować kara. Inne niebezpieczeństwo polega na tym, że gdy dostaniesz prawdziwe 18–19 PC, nie wystarczy wówczas skontrolować i zalicytować 2♦. To są realne problemy. Z drugiej strony, jeżeli nie możemy skontrolować z tą ręką, to co robić?

Każda odzywka oprócz kontry wprowadza własne kłopoty. *ELC* pozwala na pokazanie tego typu karty w łatwy sposób. Zasadniczo wszystko sprowadza się do tego, jakie rodzaje problemów najmniej ci przeszkadzają. Generalnie *ELC* trzyma cię z dala od kłopotów.

Zauważ, że nie da się stosować tej sztuczki, kiedy masz kolor starszy i trefle. Możesz używać jej jedynie, kiedy młodszym kolorem są kara.

B. Kontra dwukolorowa – obiecuje dwa kolory, układ co najmniej 4–4 ze starszą czwórką. Ten pomysł lansował ze wszystkich sił Andrzej Berezecki.

C. 1BA–54. Po otwarciu 1♦/♥/♠ wejście 1BA wskazuje układ dwukolorowy 4s–5+m. To konwencyjne wejście było w Polsce kiedyś bardzo popularne. Nadal jest zresztą stosowane przez naszą znakomitą parę Balicki – Żmudziński. Po otwarciu 1♣ wejście 2♣ nie wyklucza starszej czwórki (dalsza licytacja jak po otwarciu 2♣ *precision*).

Jeśli chcielibyście grać 1BA–54 w omawianej sekwencji z pozycji **S**...

W	N	E	S
1♣	pas	1♦ ¹	?

¹negat

... to 1BA powinno wskazywać 4s–5+♦. Z treflami licytujemy 2♣ i dalej jak po otwarciu 2♣ *precision*.

Wracając do *WJ* (tym systemem grasz z partnerem) – wejście 2♦ nie wyklucza starszej czwórki. Jest to także standard licytacji naturalnej w stylu zachodnim.

2. Czy 2♥ obiecują pięć kierów?

W	N	E	S
1♣	pas	1♦ ¹	2♦
pas	2♥		

¹negat

Zgłoszenie własnego koloru przez e-**N**a (tu 2♥) obiecuje pięciokart (**N** nie wszedł wcześniej do licytacji, gdyż kolor był kiepski). Uzgodnienie przez e-**N**a koloru młodszego (tu: 3♦) nie wyklucza więc starszej czwórki.

Z naszych rozważań wynika, że miałeś do wyboru 3♦ lub 2BA (na Zachodzie zwyciężyłaby wśród ekspertów prawdopodobnie zapowiedź 3♣ – kolor przeciwnika, jako konstruktywne podniesienie do 3♦). W Polsce 3♣ zapewne byłyby rozumiane jako wskazanie longera treflowego. Ponieważ podniesienie 3♦ obiecuje starszą kartę, więc w tej sytuacji rozsądnie wyglądają 2BA, które zawsze mają charakter konstruktywny – inwitują końcówkę.

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA



Kazimierz Banek



Tempo w obronie, czyli rzecz o roli inicjatywy

W turniejach często pojawiają się rozdania zawierające w sobie spory materiał szkoleniowy. Ale w ferworze walki albo z powodu braku czasu zazwyczaj jakoś ich nie dostrzegamy. Otóż wyobraź sobie, że w turnieju na maksy dostałeś (jako **E**) kartę: ♠6 5, ♥W 6 5 3 2, ♦10 2, ♣A K 9 2, a licytacja przebiega następująco:

W	N	E	S
-	-	-	1♣
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♠	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

Partner zawistował ♠10, jak się za chwilę okaże, bardzo dobrze, bo daje to szansę na obłożenie kontraktu. Na stole widzisz następujące karty: ♠A D W 10 8, ♥10, ♦W 8 5 4 3, ♣W 4.

W pierwszym momencie dopada cię pokusa, żeby przepuścić, bo wówczas wyrabiasz sobie trzy lewy treflowe. Ale z drugiej strony, czy jest możliwe, aby partner miał dwie pewne lewy? Poza tym bardzo niepokojąco wyglądają leżące na stole pięciokartowe wydłużenia pikowe i karowe, potencjalne źródła lew. Musisz je potraktować poważnie, jako ewidentne ostrzeżenie przed oddawaniem tempa przeciwnikowi. **S** ma zapewne maksimum dubla w pikach, a więc w pozostałych kolorach: 4-4-3. Jeśli teraz przepuścisz ♣10, zgaranie on lewę na ♣D, a następnie, impasując piki, weźmie trzy lewy i równocześnie wyrobi sobie kara, w których partner powinien mieć jakąś figurę (asa? króla?). Do tego nie można dopuścić.

Kładziesz więc ♣K i utrzymujesz się. Dla partnera będzie to informacja, że masz w tej maści również asa, bardzo przydatnego do zachowania komunikacji. I po krótkim namyśle, traktując kiery jako słaby punkt rozgrywającego, odchodzisz – niestety, trochę niefrasobliwie – ♥3. Z pobieżnej analizy wynika bowiem, iż partner powinien posiadać 8-10 punktów, ulokowanych w kierach i karach, a jeśli ma jeszcze ♠K, to te figury w kierach i karach są pojedyncze. Nie masz jednak czasu, aby rozważać, jakie rozlokowanie tych figur jest najbardziej po-

żądane (np. jak bronić, gdy partner ma mariasza karo) i wiesz, że wszystkich możliwości nie dasz rady przeanalizować. Na coś się musiałeś zdecydować, a atak kierowy wydaje się najbardziej naturalny. Rozgrywający kładzie damę, którą partner bije królem i odchodzi bardzo dobrze ♥9. Rozgrywający dokłada ze stołu ♠10, a w ręce przepuszcza, wyrzucając ♥7. Macie więc już trzy lewy (dwie kierowe i treflową) zaś do wzięcia pozostały jeszcze ♣A i figura karo. Nie należy więc kontynuować kiera, bo **S** może mieć A8. Partner gra zatem blotkę trefl, którą bijesz asem i podgrywasz karo. Bez jednej, bo bierzecie dwa trefle, dwa kiery i karo, a skład był następujący:

Maksy; obie strony po partii, rozdawał S

♠ K732		♠ 65
♥ K94		♥ W6532
♦ K96		♦ 102
♣ 1076		♣ AK92
	♠ N	
	♥ S	
	♦ E	
	♣ W	
		♠ 94
		♥ AD87
		♦ AD7
		♣ D853

Teraz widzisz, że **S** popełnił błąd w drugiej lewie. Na twoją ♥3 powinien być spokojnie położyć blotkę, a nie damę, czyli po prostu puścić do ♥10. I wtedy już kontrakt się wygrywa: trzy pikowe, dwie kierowe oraz cztery karowe. A z tego z kolei wynika, że to ty popełniłeś błąd, bo zamiast ♥3 należało zagrać ♥W, wymuszając potożenie D

i licząc na to, że partner ma tu trzecią lub czwartą figurę z dziewiątką. Wówczas partner bije damę swoją figurą (królem lub asem) i dochodzi do ciebie ♣A. A ty już wiesz, o co chodzi. Zagrywasz w kiera, promując partnerowi ♥9, do której ma dojść figura karo. Efekt: bez jednej.

Jest to więc rozdanie o charakterze szkoleniowym, głównie dla obrony, ale także i dla rozgrywającego. Pokazuje bowiem, jak ważną rolę w brydżu odgrywa tempo, zarówno w rozgrywce, jak i w obronie. Gdyby generał von Clausewitz grał w brydża, zapewne sformułowałyby następujące prawo: kto ma tempo/inicjatywę, ten zwycięża. Zatem oddanie inicjatywy już na etapie pierwszej lewy i pozwolenie rozgrywającemu na wzięcie lewy na ♣D – bardzo kuszące, bo daje obronie trzy lewy w tym kolorze – w rzeczywistości sprowadza nas na manowce, czyli do wypuszczenia kontraktu. Po prostu umożliwia przejście inicjatywy przez rozgrywającego, dokonanie impasu ♠K, a następnie oddanie lewy karowej i wyrobienie tego ostatniego koloru. W ten sposób **S** bierze trzy lewy pikowe, cztery karowe, jedną kierową i jedną treflową. Natomiast zabicie ♠10 królem pozwala obrońcom utrzymać inicjatywę w swoich rękach, głównie w tym celu, aby zaatakować wybrany kolor rozgrywającego. W tym wypadku kierowy. To klasyczny przypadek wyścigu między rozgrywającym i obrońcami: kto pierwszy zdoła wyrobić swój podstawowy kolor, rozgrywający czy też obrońcy?



PRZYGODY EKSPERTA NIESZCZĘŚLIWEGO

Chrońmy damy (lub poświęcajmy dla dobra sprawy)

Tym razem rozdanie wzięte zostało z prawdziwego brydżowego życia, pochodzi bowiem z rozgrywek Pucharu Spingolda w roku 2001, a w roli Eksperta Nieszczęśliwego wystąpił w nim rosyjski arcymistrz Andriej Gromow. W jednym z meczów Andriej został postawiony przed takim oto problemem rozgrywkowym:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

dziadek
 ♠ KW643
 ♥ AK93
 ♦ D9
 ♣ 74

	N	
W		E
	S	

Andriej Gromow/Ty
 ♠ A109
 ♥ DW
 ♦ 10654
 ♣ KD93

W	N	E	S
Terje Aa	Aleksander Pietrunin	Glenn Groetheim	Andriej Gromow
-	-	-	1BA ¹
pas	2♥ ²	pas	2♠
pas	3♥ ³	pas	4♠
pas...			

¹ 12-15 PC; ² transfer na kiery; ³ naturalne, 5♠-4♥

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (naturalny): ♠2. Ze stołu – blotka, E wstawił ♠5, Andriej wziął lewę ♠9 w ręce. Jak planujesz rozgrywkę?

Niezupełnie pewny co do rzeczywistej sytuacji w kolorze atutowym Gromow rozpoczął od rozgrywki wywiadowniczej. W drugiej lewie wyszedł blotką karo do dziadkowej dziewiątki. Groetheim pobił ją ♦W i odwrócił ♣5. Rozgrywający wstawił z ręki ♣K, a Aa zabił go ♣A, ściągnął ♦A i kontynuował karem, które zostało przebite na stole. Andrzej rozpoznał zatem, że lewy obrońca miał asy w kolorach młodszych, nie mógł więc raczej oddać pierwszego wistu w żaden z nich. Podobnie z kierami – był to przecież kolor licytowany przez dziadka, przeto także wyjście weń nie było wygodne. W świetle tych wniosków wist w atu nie był niczym nadzwyczajnym, zapewne W uznał go po prostu za najbezpieczniejsze zagranie ze swojej ręki – także gdy posiadał w nim krótkość, tj. dwie albo nawet tylko jedną blotkę.

Na pewno nie mogło to być wyjście spod damy – ocenił Gromow – jest jednak całkiem prawdopodobne, że z braku innych bezpiecznych opcji Aa wyszedł w singla pikowego. Asekurując się zatem przed tym, iż Groetheim mógł pierwotnie posiadać ♠Dxxx, w szóstej lewie rozgrywający wyszedł ze stołu ♠6 – by zrobić w ręce impas ♠10. I w ten sposób bezdyskusyjnie zasłużył na tytuł Eksperta Nieszczęśliwego, w rzeczywistości całe rozdanie wyglądało bowiem następująco:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

♠ KW643
 ♥ AK93
 ♦ D9
 ♣ 74

	N	
W		E
	S	

♠ D2
 ♥ 10752
 ♦ A83
 ♣ A862

♠ 875
 ♥ 864
 ♦ KW72
 ♣ W105

♠ A109
 ♥ DW
 ♦ 10654
 ♣ KD93

Inna sprawa, iż norweski czempion Terje Aa zrobił w tym rozdaniu wszystko, aby uchronić swoją ♠D przed złym losem. Gdyby bowiem zawistował w inny kolor, pozostawiony sam sobie rozgrywający najprawdopodobniej pociągnąłby ♠A z góry, a potem puścił ♠10 wkóło. Byłaby to bowiem największa szansa na nieoddanie lewy atutowej, zagranie skuteczne nie tylko przy ♠Dxi ♠Dxxx u W, ale też przy singlowej ♠D w ręce dowolnego z przeciwników. Gdyby postąpił odwrotnie, tj. poszukał hipotetycznej damy atu u obrońcy E, musiałby z którejś z dwóch ostatnich szans dodatkowych (bądź to singlowej ♠D u W, bądź to ♠Dxxx u E) zrezygnować. A tak zdecydowanie przekonany, iż kluczowa figura znajduje się u W...

Pozostając przy intrygującym temacie stosownego obchodzenia się z kobietami, obejrzyjmy jeszcze rozkład następujący. Rozdanie rozegrano w roku 2010 w Australii w trakcie partii brydża robrowego, a jego bohaterem był Michael Courtney, uhonorowany potem za swoje w nim dokonanie nagrodą IBPA za najlepszą rozgrywkę roku 2010. W tym wypadku,

aby uratować wartość dużo większą, bo kontrakt, Courtney musiał jednak swoją damę w kluczowym kolorze nie zakamuflować, tylko poświęcić. Gambit ten okazał się dlań wysoce opłacalny:

Brydż robrowy; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ 103
 ♥ 64
 ♦ AD10875
 ♣ 532

♠ A98652
 ♥ W107
 ♦ 3
 ♣ D76

	N	
W		E
	S	

♠ W7
 ♥ AK853
 ♦ K64
 ♣ W104

♠ KD4
 ♥ D92
 ♦ W92
 ♣ AK98

W	N	E	S
			Michael Courtney
-	3♦	pas	3BA
pas...			

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist:

♠6 (czwarta najlepsza). Courtney w naturalny sposób zadysponował ze stołu ♠10, E położył jednak na nią ♠W, przeto rozgrywający wziął pierwszą lewę ♠K w ręce. W drugiej Australijczyk zagrał ♦W na impas, nieudany, E zabił bowiem tę lewę ♦K. Przed ewentualnym powrotem do pików prawy broniący postanowił sprawdzić, co słycać w kierach, w lewie trzeciej zagrał zatem króla w tym ostatnim kolorze. Było to jednocześnie konwencyjne żądanie, aby partner dołożył (odblokował się) swoim najstarszym kierem. W lewie tej spadły zatem z rąk e-S-a i W♥2 oraz ♥W. W związku z tym E kontynuował ♥A, licząc się z tym, iż partner mógł posiadać ♥W109x (i słabe piki). Życzeniu temu stało się w pewnym sensie zadość, W kontynuował bowiem proces odblokowania koloru i dołożył ♥10. Sytuacja nadal wydawała się być pod kontrolą broniących i najprawdopodobniej w dalszym ciągu nie spotkałoby ich nic złego (tj. E przyjąłby zapewne, że karty zagrane przez partnera pochodziły z pierwotnej konfiguracji ♥W10x), gdyby Courtney nie wpadł na iście szatański pomysł, aby w drugiej rundzie kierów – do zagranych przez E♥A – wyrzucić ♥D (!). Był to zaiste

gambit ofiarny i widowiskowy, Michael chwycił się jednak po prostu swojej jedynej szansy na wywołanie konfuzji w szeregach kontrpartnerów, wiedział bowiem dobrze, iż gdy po bożemu dołoży ♥9, prawy broniący w końcu powróci do pików i w ten sposób przypiecze tuż smutny los rozgrywającego. A tak gracz **E** zyskał „pewność”, iż partner rzeczywiście miał w kierach ♥W 10 9 7 (tym bardziej że taka hipoteza już wcześniej krążyła mu po głowie), w piątą lewie z pełnym przekonaniem kontynuował zatem ♥5 – do hipotetycznej konfiguracji ♥9 7 w ręce **W**. Nawet bowiem, gdyby ten nie posiadał ♠A i zablokował kiery, i tak kontrakt przeciwników zostałby położony bez jednej. A był to – przypominam – brydż robowy, kiedy to naczelnym, a w zasadzie jedynym celem broniących jest obłożenie rozgrywanej przez przeciwnika gry, choćby bez jednej.

Tak jak się spodziewał gracz **E**, piątą lewę – trzecią kierową – rzeczywiście zdobyła ♥9, karta ta nie znajdowała się jednak w ręce jego partnera tylko – zaskakująco! – u rozgrywającego. I to była również dziewiąta wziętka tego ostatniego. Kolejny nieprawdopodobny, niemożliwy do zrealizowania kontrakt został zatem wygrany niemalże wyłącznie dzięki temu, że gracz **S** potrafił obejść się w sposób stosowny z najważniejszą kobietą – kluczową damą kierową. Nazwisko Australijczyka, który w rozdaniu tym z prawdziwą brawurą i do samego końca odegrał rolę Eksperta Nieszczęśliwego, nie przebito się niestety na łamy brydżowej prasy. (EiP)

BRYDŻ W KOSMOSIE

Krzysztof Martens

Nie migotaj, miły, nie migotaj!



Z kulistych ciał wysunęły się macki i zrzęcznie podniosły rozdane karty. Rozpoczęła się licytacja w pokoju zamkniętym:

W	N	E	S
Owalny	Manollo	Podłużny	Arcymistrz Kosmiczny
1♦	pas	pas	ktr.
1♠	2♥	pas	pas
ktr.	3♣	3♦	pas...

♠ A W 5 3	♥ 9 5	♦ A K D W 1 0	♣ A 8
♠ 10 9	♥ A D 10 2	♦ 8 6	♣ W 10 7 5 2
♠ D 6 2	♥ 8 7 4 3	♦ 5 3 2	♣ 9 6 3
♠ K 8 7 4	♥ K W 6	♦ 9 7 4	♣ K D 4

W pokoju otwartym Pułkownik rozgrywał taki sam kontrakt po zbliżonej licytacji. Wist: ♠10. Ziemianin potożył damę z dziadka i przepuścił króla!

Po dojściu do ręki dwukrotne atutowa i przebił czwartego pika.

Ciekawe rzeczy działy się w pokoju zamkniętym.

Rozgrywającym był Owalny. Manollo zajmował pozycję **N** i również zaatakował ♠10.

Owalny, po kilkunastu sekundach namysłu, przepuścił dziesiątkę na obu rękach. Manollo, ku zdumieniu milionów kibiców, zmienił atak na treflowy.

Obcy był bezradny – oddał dwa kiery, trefla i dwa piki.

Po meczu dziennikarze poprosili Manolla o komentarz dotyczący rozgrywki i obrony.

– Gdyby całe rozdanie wyglądało tak – rozpoczął swój wywód analityk planety Ziemia...

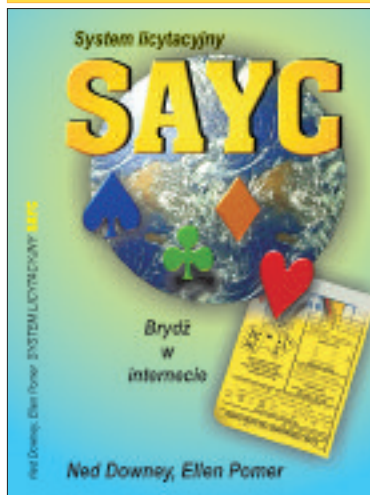
♠ A W 5 3	♥ 9 5	♦ A K D W 1 0	♣ A 8
♠ 10 9 7 4	♥ A D 10	♦ 8 6	♣ W 10 7 5
♠ D 6 2	♥ 8 7 4 3	♦ 5 3 2	♣ 9 6 3
♠ K 8	♥ K W 6 2	♦ 9 7 4	♣ K D 4 2

... to rozgrywka Owalego byłaby perfekcyjna. Przy rzeczywistym układzie Obcy spodziewał się kontynuacji ataku pikowego, co sprowadzało rozgrywkę do koncepcji Pułkownika.

Zmieniłem atak, ponieważ Owalny strasznie migotał, zanim przepuścił ♠10.

Dzięki temu przejrzałem jego plan.

KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDŻA” POLECA



Z wielkim żalem informujemy, że w ostatnim czasie zmarło dwóch naszych wspaniałych Kolegów ze Śląskiego Związku Brydża Sportowego:

śp. Tadeusz Żurawski
1933 – 2013

oraz

śp. Wojciech Wójtowicz
1929 – 2014

Obydwa dostawnie do ostatnich dni swojego życia uczestniczyli w turniejach i rozgrywkach ligowych.

Będziemy o Nich pamiętać.

Śląscy brydżyści

Witold Stachnik

Nie grajmy automatycznie



Wstyczniu w Mielcu podsumowano catoroczny cykl Grand Prix Polski Południowo-Wschodniej, organizowany przez Podkarpacki Wojewódzki Związek Brydża Sportowego (prezes Marek Pietraszek) przy współudziale związków małopolskiego i tarnowskiego.

Finał odbywał się już po raz ósmy. Zwycięzcą dwudniowych zmaganiń został Bogusław Lesiecki z Tarnowa (Hotel Polski – Dropol Rzeszów). Miejsce drugie zajął Janusz Gawęcki z Kielc (Splinter Quickpack Jędrzejów), a trzecie Mariusz Kita z Tarnowa (Hotel Polski – Dropol Rzeszów).

W półfinale zawodów trafiło się takie ciekawe rozdanie. Po dość szybkiej licytacji pas – 1♠ (S) – pas – 2♣ (N) – pas... gramy częściówkę pikową.

WE po partii, rozdawał E

♠ D85
♥ D982
♦ W7542
♣ W

	N	
W		E
	S	

♠ A9432
♥ AW5
♦ A
♣ D974

Wygląda, że kontrakt jest bardzo typowy. Na 12 stołów na dziewięciu grano 2♣, raz 3♣, raz aż 4♣, a raz para NS pozwoliła grać przeciwnikom 3♣. Standardowy kontrakt, ale oczywiście gramy na maksy i każda lewa ma ogromne znaczenie.

Wist dostajemy typowy: ♣8 (przy 11 kontraktach pikowych na dziewięciu stołach padał wist w trefla). No to gramy: ze stołu singlowy walet pobity ♣K. E zagrywa ♠6, z ręki małe, W bierze ♠K i gra ♠7 – ze stołu ♠D, od E ♠10. Teraz ze stołu ♦2 pobita singlowym asem w ręce (przeciwnicy dokładają). Na zagraną z ręki blotkę trefl, którą przebiliśmy w stole ostatnim atutem, od E spada ♣A.

Aktualna sytuacja rozgrywanego:

♠ –
♥ D982
♦ W754
♣ –

	N	
W		E
	S	

♠ A94
♥ AW5
♦ –
♣ D9

Zatrzymajmy się na krótkie podsumowanie. Co dalej? Oddaliśmy lewę na ♣K i ♠K, w ręku mamy przegrywającego trefla i nie jest rozwiązany kolor kierowy. Po przebitce ostatni raz gościmy w stole, czyli możemy właśnie teraz impasować kiera, ale czy to jest konieczne?

Co wiemy o rękach naszych przeciwników? Wygląda, że W ma rękę z pierwotnie trzema pikami i sześcioma treflami, a E z dwoma pikami i dwoma treflami. Obaj dotoczyli karo. Długość kierowa jest u zawodnika E. W takim razie zanos się, że nic nas nie uchroni przed oddaniem jeszcze lewy kierowej, czyli impas nie jest konieczny. Możliwe ręce W: 3-0-4-6, 3-1-3-6, 3-2-2-6 lub 3-3-1-6.

Zastanówmy się jeszcze, co wiemy o rozkładzie punktowym. W pokazał ♠K, ma jeszcze ♠W, a E miał secowe ♣AK. Jaki jest rozkład pozostałych figur? Figury karowe raczej się dzielą – gdyby E miał ♦K i ♦D, to miałby 12PC i powinien na pierwszym ręku otworzyć (nawet gdyby wtedy uznał, że ma brzydki skład, to nie mógłby mieć już ♥K). Natomiast gdyby obie figury karowe miał W, to może jednak zawistowałby którąś z nich. Przydzielmy zatem zawodnikowi E ♦D. Pokazał w takim razie do tej pory 9PC i

znów ♥K nie mieści się w jego ręce. Z tego prostego rozumowania wynika, że zawodnik W ma jedną z figur karowych i maksymalnie trzeciego ♥K. W takim razie nie ma sensu impasować kierów i należy je zagrać górą.

Skoro analiza składu i punktów przeciwników odwołała nas od impasu kierowego, to gramy asa i Piatnik wynagradza nas za tak pięknie przeprowadzone rozumowanie – od W leci singlowy ♥K. Kompletujemy 10 lew i zapisujemy... 100% z rozdania. No, jednak nie 100%, tylko 90,9%, bo +200 za obkładkę 3♣ bez dwóch nie przeskoczmy.

Petny rozkład:

WE po partii, rozdawał E

♠ D85
♥ D982
♦ W7542
♣ W

♠ KW7		N		♠ 106
♥ K				♥ 107643
♦ D109	W		E	♦ K863
♣ 1086532		S		♣ AK

♠ A9432
♥ AW5
♦ A
♣ D974

Niestety, przy 11 stołach, na których grano kontrakt pikowy, nikt takiego rozumowania nie przeprowadził. 10 lew nie wzięli nikt, łącznie z piszącym te słowa, a za +140, które udało się zapisać czterem rozgrywającym, otrzymywało się 77,27%; sześciu wzięło osiem lew, a jeden zadowolili się siedmioma.

Morał z tego rozdania jest bardzo prosty. Przed podjęciem kluczowych decyzji warto się na chwilę zatrzymać i zastanowić. Nie grajmy automatycznie, a nagle przyjdzie sama.

16 stycznia 2014 roku po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 79 lat

dr Jerzy Przyjemski

Mistrz regionalny, czynny brydżysta warszawski,
zawodnik klubu AZS PW Wektor Warszawa, matematyk

O czym zawiadamia
syn Tomasz z rodziną

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Zia położył króla i na asa atutowego spadła dama. Teraz kontrakt był już z góry.

Skąd taka niecodzienna rozgrywka włoskiego mistrza?

Otóż Nunes miał sporo informacji z licytacji. Wiedział, że Hamman posiada sześć trefli i zapewne nie ma starszej czwórki. Z kolei milczenie Zii wykluczało u niego singletona pik. Nic nie szkodziło więc zagrać ♠W. A nuż zastaniemy u lewego obrońcy ♠D 10 x lub ♠K 10 x.

Takie niecodzienne zagranie waleta powinno wzbudzić podejrzliwość obrońcy, ale... nie wzbudziło!

Zia zrobiony w bambuko... Bezczenne!

To rozdanie przypomniało mi o słynnym zagranie Karla von Bluhdorna na mistrzostwach świata w 1937 (!) roku. Zanim je przedstawię, przybliżę czytelnikom postać słynnego austriackiego mistrza.

Karl von Bluhdorn był dobrze znaną postacią we wszystkich europejskich klubach brydżowych po I wojnie światowej. Na początku lat trzydziestych wraz z kilkoma graczami austriackimi stworzył wspaniały team. Jego partnerami w drużynie byli: Edouard Frischauer, Hans Jellinek, Udo von Meissl, słynny wówczas Karl Schneider oraz gracz i teoretyk Walter Herbert. Tego ostatniego kojarzymy z negatem po kontrze wywoławczej. Ponadto Herbert był głównym autorem systemu wiedeńskiego z forsującym, bardzo silnym otwarciem 1BA.

Team von Bluhdorna w 1937 roku dosłownie zmiotł w finale mistrzostw świata drużynę wielkiego Ely'ego Culbertsona. Właśnie z tego meczu pochodzi wspaniałe zagranie Karla von Bluhdorna.

MŚ Budapeszt 1937, finał; obie po partii, rozdawał W

♠ K 8 5			
♥ A W 8 7			
♦ K D 6 4			
♣ 4 3			
♠ D 10 7		♠ A	
♥ 5 4 3 2		♥ 10 9	
♦ A 9 8 7		♦ 10 3 2	
♣ 10 8		♣ A D W 7 6 5 2	
	W	N	E
		S	
		♠ W 9 6 4 3 2	
		♥ K D 6	
		♦ W 5	
		♣ K 9	

W	N	E	S
E. Culbertson	Herbert	Culbertson von Bluhdorn	
pas	1♥	3♣	3♠
pas	4♠	pas	pas
pas			

¹ konstruktywne

Culbertson zaatakował ♣10. Pani Culbertson zabiła asem i zagrała trefla. Rozgrywający, po utrzymaniu się królem, zagrał małe karo do króla i gdy ten wziął lewę, powtórzył karo. Culbertson wziął lewę asem i zagrał kiera.

Karl von Bluhdorn przepuścił kiera do króla w ręce i zagrał ♠W!!!

Rzecz jasna nawet wielki Ely dał się nabrać i wstawił ♠D. Rozgrywający PRZEPUŚCIŁ.

Teraz do wygrania gry wystarczył im pas ♠10.

Dlaczego rozgrywający zdecydował się na taki karkołomny manewr?

Przecież zupełnie naturalnie wygląda zagranie na dobrze położonego ♠A i podział atutów 2-2. Po zlokalizowaniu ♦A (rozgrywka wywiadowcza) rozgrywający był już jednak przekonany, że as atutowy jest u Josephine. Bez niego licytacja konstruktywnych 3♣, i to po partii, byłaby niemożliwa. Zwłaszcza że przeciwnicy licytowali bardzo rygorystycznym systemem Culbertsona.

Zagranie ♠W – na błąd przeciwnika – było więc jedyną drogą do zwycięstwa. Ten manewr na cześć wielkiego austriackiego mistrza nazwano *manewrem wiedeńskim*.

Wyobrażacie sobie, z jaką pasją Culbertson cisnął kartami o stół...

Na forum rady zawodniczej Piotr Łopusiewicz (Punter) podał, że w rozdaniach granych na BBO Fulvio Fantoni bierze nieco więcej lew niż sam *Deep Finesse*.

No i się zaczęło!

Piatnik wszedł w układ z *Deep Finesse*'em i zaczął produkować stosowne rozkłady. Tak, aby utopić Fantoniego i przywrócić dawnego mistrza rozgrywki na tron. Korupcja i szachrajstwo na każdym kroku!

Spójrzcie sami na poniższe rozdanie z turnieju par Cavendish w Monte Carlo.

Cavendish Pairs 2013; NS po partii, rozdawał N

♠ A K W 3			
♥ K 10 2			
♦ A K 4			
♣ A K 5			
♠ 5 4 2		♠ D 10 6	
♥ 9 7		♥ A D 3	
♦ W 9 8 7 6 5		♦ D 10 3 2	
♣ 7 6		♣ 10 4 2	
	W	N	E
		S	
	♠ 9 8 7		
	♥ W 8 6 5 4		
	♦ -		
	♣ D W 9 8 3		

Szlemik nie był najlepszy. Pewnie nie dało się już nic wyciągnąć z Nunesa i Fantoni zapowiedział statystyczny w swoim mniemaniu kontrakt. Po ataku treflowym – gdy wykrył się stół – Fulvio jeszcze nie widział, jaki spisek zawiązali przeciwko niemu *Deep Finesse* i Piatnik. Zagrał optymalnie w ♥K! Szansa teoretyczna to oczywiście singlowa ♥D pod ręką. W zanadru Fantoni miał dużo lepszą szansę praktyczną, tę, dzięki której wygrywał pojedynki z programem komputerowym.

Czy obrońca nie mógł mieć poniższej karty?

E ♠ 10 6 3 ♥ A 7 3 ♦ D 10 3 2 ♣ 10 4 2

Teraz wystarczy odrobina wyobraźni – a tej z pewnością nie brakowało opozycji – aby zobaczyć taką kartę rozgrywającego:

N ♠ A K 5 2 ♥ K D ♦ A K 5 4 ♣ A K 5

Tylko przepuszczenie kierów prowadzi do wpadki. Oczywiście Fantoni już więcej w kiery nie zagra, ale pociągnie wszystko, co się da. Łącznie z udanym impasem pikowym i fortą w tym kolorze. Tak bywało do tej pory...

W naszym rozdaniu **E** miał wszystkie kluczowe figury. Zabił więc ♥K i kontynuował trefle. Nóżka.

A Piatnik liczy kasę!

CO PISZA Ą INNI

Zia na krawędzi czwartego wymiaru

Ostatni ubiegłoroczny numer amerykańskiego miesięcznika *The Bridge World* zawiera m.in. relację z czerwonych amerykańskich rozgrywek eliminacyjnych przed Bermuda Bowl na Bali, a w niej opis najlepszej rozgrywki (co najmniej tego) turnieju w wykonaniu niezawodnego (gdy chodzi o techniczne peretki) Zii Mahmooda. W jednym z rozdań zasadniczego finału pomiędzy teamami Fleischer i Kranyak nasz bohater został postawiony przed następującym, na pierwszy rzut oka dosyć banalnym, problemem rozgrywkowym:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

dziadek

♠ D8
♥ D10543
♦ A76
♣ A109

	N	
W		E
	S	

Zia Mahmood/Ty

♠ KW4
♥ A96
♦ KW5
♣ K875

PZ: W	N	E	S
John Kranyak	Chip Martel	Gavin Wolpert	Zia Mahmood
–	–	–	1BA ¹
pas	2♦ ²	pas	2♥
pas	3BA	pas...	

¹15–17 PC; ²transfer na kiery

Mimo fitu kierowego – z układem 4333 Mahmood przedłożył firmowe 3BA ponad alternatywną końcówkę w kiery. Przeciwno 3BA(S) John Kranyak zaatakował *czwartą najlepszą* ♠3. Ze stołu – ♠D; Gavin Wolpert zabił ♠A i powtórzył ♠10. Zia wzięła tę lewą ♠K w ręce, a W dodał ♠5. **Jak, znajdując się na miejscu Zii Mahmooda, rozegrałbyś ten kontrakt?**

Oczywiście należy grać przez kiery: ściągając asa i kontynuować z ręki blostką tego koloru. Jeżeli nie ujawni się żaden honor, trzeba próbować trafić palcówkę: czy zadysponować ze stołu damę, czy dziesiątkę. Teoretycznie lepsza jest dziesiątka, która pozwala zneutralizować konfigurację ♥K W x x u W, jednakże przy racjonalnym założeniu, że lewy

broniący – posiadacz hipotetycznych pięciu pików (w drugiej rundzie koloru bardziej wiarygodna była ♠10 od E aniżeli ♠5 od W) – nie ma czterech kierów, szanse się wyrównują. Zatem czysta palcówka? Przy przedstawionym wyżej normalnym sposobie gry – tak, Zia nie jest jednak zwykłym śmiertelnikiem, który z konieczności porusza się jedynie po naturalnym i wszystkim doskonale znanym świecie trójwymiarowym...

Proszę jeszcze zwrócić uwagę, iż nietrafne rozwiązanie kierów przy spodziewanym podziale pików 5–3 będzie równoznaczne z porażką rozgrywającego: E dojdzie wówczas jako pierwszy do ręki swoim pierwotnie drugim honorem kierowym i powtórzy pikiem, potem zaś jego partner – posiadacz ♥K x x albo ♥W x x – dostanie się do ręki swoją figurą w tym kolorze i odbierze pikowe forty. Łącznie rozgrywający odda zatem dwa kiery oraz trzy piki.

A oto, w jaki sposób Zia zapewnił sobie trafienie palcówki w kierach: otóż w lewie trzeciej wszedł on do dziadka ♣A, aby zadysponować stamtąd blostką kierową (!). – I cóż z tego, co mu to dało? – zapyta zapewne w tym momencie niejeden z czytelników. Ano to, iż w lewie tej na zagrane ze stołu małego kiera Gavin Wolpert – w końcu gracz najwyższej światowej klasy – wskoczył królem!! Pełny rozkład:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ D8
♥ D10543
♦ A76
♣ A109

♠ 96532
♥ W7
♦ D109
♣ D43

	N	
W		E
	S	

♠ A107
♥ K82
♦ 8432
♣ W62

♠ KW4
♥ A96
♦ KW5
♣ K875

Nie, karta ta nie wypadła mu bynajmniej z ręki przypadkowo, było to posunięcie jak najbardziej świadome i – co najważniejsze – z teoretycznego punktu widzenia w pełni uzasadnione, wręcz nakazane. Spójrzmy bowiem na problem z punktu widzenia obrońcy E – otóż z jego perspektywy całe rozdanie mogło przecież z powodzeniem wyglądać tak:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ D8
♥ D10543
♦ A76
♣ A109

♠ 96532
♥ A7
♦ 1095
♣ D53

	N	
W		E
	S	

♠ A107
♥ K82
♦ 8432
♣ W62

♠ KW4
♥ W96
♦ KDW
♣ K874

Wprawdzie w takim wypadku S miałby tylko 14 PC, ale mimo to i tak mógłby przecież otworzyć *silnym* 1BA. Zia zagrałby wówczas tak samo jak w rzeczywistości, a E – aby grę położyć – musiałby wziąć pierwszą kierową lewą obrony, tj. wskoczyć ♥K, i kontynuować pikiem. Potem W dostałby się do ręki ♥A i odebrałby dwie pikowe forty. Jeśli zaś E nie wskoczy w trzeciej lewie ♥K, grę wypuści – jako pierwszy z broniących kierem dojdzie bowiem wtedy W. Gracz ten straci w ten sposób swoje jedyne doświadczenie do ręki i z *niebezpiecznego* stanie się dla rozgrywającego absolutnie *bezpiecznym przeciwnikiem*.

W rzeczywistości Wolpertowi ♥K został jednak zabity przez Mahmooda ♥A, po czym rozgrywający nawet nie musiał impasować Kranyakowi ♥W (był pierwotnie drugi) i zrobił swoją grę z dwoma nadróbkami. Per saldo zyskał jednak na swoim manewrze (tylko) jedną wziętkę. Gdyby wszakże W miał ♥W x x, a jego partner ♥K x, ten drugi na zagrane z dziadka blostką również wskoczyłby królem. Jeżeli zatem gracz E dołożyłby na drugiej ręce małego kiera, Zia mógłby z ogromnym prawdopodobieństwem przyjąć, że nie posiada on króla (!), zabiłby zatem tę lewą ♥A w ręce i kontynuował stamtąd blostką – do damy w dziadku. Dzięki takiemu rozumowaniu i wynikającym z niego zagraniam rozgrywający na dobrą sprawę uniknął/uniknąłby zatem jakiegokolwiek palcówki w kolorze kierowym. Przy założeniu, rzecz jasna, iż przeciwnik na E to gracz wysokiej klasy.

Proszę zwrócić uwagę, że Mahmood nie byłby również bez szans, gdyby W posiadał mało prawdopodobną konfigurację ♥K W x

x (przy pięciu pikach). Po utrzymaniu się ♥D na stole (w drugiej rundzie tego koloru) rozgrywający kontynuowałby wtedy ♣10 i puścić ją wkoto. Gdy W wzięłyby tę lewę ♣D albo ♣W i powtórzył pikiem, Zia wyrzuciłby z dziadka kiera, utrzymał się w ręce ♠W i ściągnął ♦K oraz ♦A. Jeżeli wówczas okazałoby się, iż lewy broniący miał tylko jedno karo, znaczyłoby to też, że trefle dzielą się 3-3 (W miałby wtedy układ 5-4-1-3); jeśli zaś gracz ten dwa razy dodałby kara do koloru, rozgrywający puściłby wkoto dziadkową ♣9, a następnie odszedł karem, wpuszczając obrońcę E. Ten odebrałby wówczas dwa kara, ostatnią lewę – treflową – musiałby jednak oddać przeciwnikowi na ♠K w ręce.

Ekspertsi uznali, że wykonując opisany w tym artykule manewr, Zia Mahmood wkroczył w brydżowy czwarty wymiar. Kluczem do jego przeprowadzenia była jednakże wyobraźnia i empatia rozgrywającego – potrafił on mentalnie przynajmniej przenieść się na pozycję obrońcy E i spojrzeć na problem/rozdanie dokładnie z jego punktu widzenia. Szkoda tylko – konkludują komentatorzy, że to nowatorskie, genialne zagranie w rzeczywistości zaowocowało jedynie dodatkową nadrobką.

Także jednak w PO rozdanie to nie było całkiem banalne:

PO: W	N	E	S
Michael Rosenberg	Kevin Dwyer	Chris Willenken	Kevin Bathurst
-	-	-	1 BA ¹
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 ♠ ²	pas	4 ♥
pas...			

¹14-16 PC; ²smoleń: 5♥-4♠

Tu z kolei warto zwrócić uwagę na błefowe użycie przez Kevina Dwyera *konwencji Smolenia* – pomysł wielce interesujący (a przy tym niespecjalnie ryzykowny), nieczęsto spotykany przy brydżowym stoliku, nawet w Ameryce. W tym wypadku, rzecz jasna, Kevinowi chodziło o powstrzymanie potencjalnie dla strony NS groźnego ataku pikowego. Rzeczywiście, przeciwko ostatecznym 4♥(S), na które w takich okolicznościach zdecydował się Bathurst, Michael Rosenberg zawistował ♦10 – spod damy i rozgrywający łatwo zrealizował 11 wziętek. Można zatem z lekkim przekąsem powiedzieć, że swoim niezwykłym, godnym najwyższego uznania zagranie Zia Mahmood jedynie uratował w tym rozdaniu remis. (jur)

Sztukmistrz z Sydney

Michael Prescott to czołowy gracz australijski, a ponadto menedżer najbardziej znanego klubu brydżowego na tym kontynencie – The Double Bay Bridge Centre w Sydney. W poniższym rozdaniu Mike zachował się jak prawdziwy prestidigitator; inna sprawa, że na trop zwycięskiej rozgrywki w widne karty naprowadziła go licytacja przeciwników, a zwłaszcza pochopna kontra jednego z nich. Oto problem, przed jakim został postawiony nasz bohater:

dziadek

♠ AKD9
♥ DW1052
♦ 102
♣ A8

	N	
W		E
	S	

Mike Prescott/Ty

♠ -
♥ A976
♦ AD98754
♣ 53

W	N	E	S
-	-	-	1♦
1♠ ktr.	pas ¹ pas...	4♠	5♦

¹N zdecydował się na *trappingpasa*, tym bardziej że jego ewentualne 2♥ nie forsowałyby

Kontrakt: 5♦(S) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny): ♠4. Zaplanuj rozgrywkę i sprawdź, czy dorównałeś mistrzowi z antypodów.

Rozwiązanie:

Recz jasna, jeśli już nie dało się skontrolować przeciwników na 4♠ (po optymalnej obronie byłoby bez czterech, za 1100), wolałbyś grać – zapewne nieobkładane – 5♥, licytacji już jednak nie cofniesz. Prescott wyciągnął z niej jednak stosowne wnioski – otóż przyjął, że na swoją kontrę gracz W musiał mieć wpadkę w ręce, tzn. posiada chronionego ♥K oraz co najmniej trzeciego ♦K w x. Po postawieniu hipotezy, iż skontrolowana gra może zostać zrealizowana, Michael odtworzył więc przybliżony obraz całego rozdania jako (zgadzał się on w zasadzie co do joty z rozkładem autentycznym, przeto od razu podajemy ten ostatni):

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ AKD9		♠ 10873
♥ DW1052		♥ 83
♦ 102		♦ 6
♣ A8		♣ DW10972
♠ W6542	N	
♥ K4	W	E
♦ KW3		S
♣ K64		
		♠ -
		♥ A976
		♦ AD98754
		♣ 53

Rozgrywający zabił zatem pierwszą lewę ♠A w dziadku i rzucił z ręki trefla, a następnie ściągnął też ♠KD, na które pozbył się dwóch błotek kierowych. Potem zaś przebił w ręce czwartą rundę pików, zagrał trefla do asa i przebił w ręce błotkę tego koloru. Wreszcie – w siedmiokartowej końcówce – Prescott wyszedł z ręki ♦7 (!). Obrońca W musiał wziąć tę lewę ♦W, w kolejnej jednak...

♠ -		♠ -
♥ DW1052		♥ 83
♦ 10		♦ -
♣ -		♣ DW107
♠ W	N	
♥ K4	W	E
♦ K3		S
♣ K		
		♠ -
		♥ A9
		♦ AD98
		♣ -

... nie dysponował bezpiecznym odejściem. Zagranie przezeń w któryś z kolorów czerwonych likwidowało przeciwnikowi przegrywającą w tym właśnie kolorze, natomiast wyjście w kolor czarny pozwalało mu na dokonanie przebitki w dziadku i pozbycie się z ręki ostatniej błotki kierowej. W taki właśnie mocno ekwilibrystyczny, prawdziwie prestidigitatorski sposób skontrolowana końcówka w kara została zrealizowana. Położyłby ją jedynie pierwszy wist w trefla, przedwcześnie wytrącający rozgrywającemu kluczowe dojście do stołu asem w tym kolorze. Gwoli ścisłości, 5♦(N) zostałyby obłożone po każdym ataku niepikowym. Lubiący się w wynajdowywaniu w każdej beczce miodu choćby małej tyżeczki dziegiu eksperci wytknęli Prescottowi, że aby przeprowadzona przezeń rozgrywka zastąpiła na miano idealnej, w kluczowej końcówce siedmiokartowej powinien on być wyjść z ręki nie ♦7, tylko ♦D! A to na okoliczność, gdyby obrońca E miał w atutach singlowego waleta. Typowe wybrzydzenie, nieprawdaż? (le.on)



Tu jest czasem potrzebny instynkt drapieżcy

– Dwie rady dla początkujących. Pierwsza: najlepiej rozpocząć naukę, licytując systemem jak najbardziej naturalnym. I druga: zawsze siadajcie do danego turnieju z zamiarem wygrania, ale nie przejmujcie się zupełnie, jeśli to się nie uda – mówi w naszym kwestionariuszu Michał Nowosadzki, ubiegłoroczny zdobywca Spingold Trophy, zwycięzca cyklu Budimex Grand Prix Polski Par 2013.

1. Co w sobie cenisz?

To, że potrafię zachować spokój w praktycznie każdej sytuacji.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Mam do swojej osoby stosunek absolutnie bezkrytyczny. No, może niech będzie, że lenistwa i tego, że zawsze wszystko zostawiam na ostatnią chwilę. Nie przepadam też za swoją lewą ręką.

3. Czego nauczył Cię brydż?

Radzenia sobie z porażkami. Te statystycznie występują dużo częściej niż sukcesy, więc trzeba je jakoś przetykać.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Poza oczywistymi, jak technika, ocena

karty itp., wymieniłbym doskonałą kondycję i odporność psychiczną, intuicję i w pewnych sytuacjach instynkt drapieżcy.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Oczywiście z Kasią! (Sorry chłopaki, wiecie, jak jest...)

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Niczego. Wszyscy moi partnerzy byli i są doskonali.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Tak na dobrą sprawę to ta „kariera” się (mam taką nadzieję) dopiero zaczyna. Być może nieco szybciej zmieniłbym swoje podejście do brydża na w pełni profesjonalne.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Rzućcie to w diabły, póki jeszcze jesteście w stanie. Jak wciągnie, to po was.

A trochę poważniej – najlepiej rozpocząć naukę, licytując systemem jak najbardziej naturalnym. Nie żeby on był obiektywnie lepszy niż *WJ* czy jakieś inne systemy (choć akurat z *J.K.* gramy naturalnie, mimo że całe życie graliśmy *WJ*, ale to raczej dlatego, że lepiej się w tym systemie czujemy). Chodzi o to, że licytując naturalnie, łatwiej można nauczyć się oceny karty. *WJ* to

system, który praktycznie licytuje sam. Narzuca dosyć ciasne ramy i niewiele jest miejsca na interpretację. I z początku będzie nawet przynosił lepsze rezultaty niż *naturka*, ale to się w pewnym punkcie zmieni. Tak że najpierw naturalnie, a jak się już nauczycie licytować, to potem można grać czymkolwiek, co tylko komu lepiej leży.

Druga sprawa to podejście do turniejów i osiąganych wyników. Tutaj dwa zdania z pozoru sprzeczne. Zawsze siadajcie do danego turnieju z zamiarem wygrania, ale nie przejmujcie się zupełnie, jeśli to się nie uda.

9. Ulubiona książka brydżowa.

Niech będą *Opowieści brydżowe* Kantara. Sam swego czasu nosiłem się z zamiarem napisania czegoś podobnego. Zebrało się nawet trochę materiału, ale był on dla wielu osób kompromitujący, więc pomysł zaniechałem. Z poważniejszej literatury doskonałe są chyba wszystkie książki Krzysztofa Martensa, ale to w większości lektura dla graczy mocno zaawansowanych. Ze starszych pozycji bardzo przyjemnie czyta się to, co napisał duet Mikke – Macieszcza.

10. Ulubiona książka w ogóle.

Gra w klasy Cortazara i *Paragraf 22* Hellera. Czytałem je po kilkanaście razy. Uwielbiam też wszystko, co napisał Kurt Vonnegut. Z polskich „świeżych” autorów – Andrzej Pilipiuk.

MICHAŁ NOWOSADZKI

31 lat. Jeden z najlepszych polskich brydżystów młodego pokolenia. Posiada tytuł World International Master. Multimedalista światowych i europejskich mistrzostw w kategoriach juniorskich i młodzieżowych (m.in. indywidualny mistrz świata juniorów). Dwukrotny mistrz Polski par (w 2012 z Piotrem Tuszyńskim, w 2013 z Jackiem Kalitą). Ubiegły rok przyniósł mu największy w karierze sukces w kategorii open: w Atlancie team bridge 24.pl z Michałem Nowosadzkiem w składzie (grał z Jackiem Kalitą, drugą parę tworzyli Wojciech Gawet i Rafał Jagńiewski) zdobył Spingold Trophy, wygrywając prestiżowe letnie mistrzostwa ACBL. Na koniec roku dorzucił do tego zwycięstwo w finale Grand Prix Polski Par (piszemy to tym na str. 7). Zawodowy brydżysta, skończył studia na kierunku zarządzanie i marketing. Mieszka we Wrocławiu.

kolorze króla. Z drugiej strony należy przyjąć, że pierwszy wist treflowy został wysterowany licytacją, opcji pikowej zatem (kolor ten licytował **E**) w zasadzie nie było.

Było pewne, że większość szlemików – tak kierowych, jak i bezatutowych (te ostatnie będą bowiem często grane przez **E**) zostanie zrealizowanych, w protokołach znajdzie się więc dużo wpisów 980 i – minimaksowych – 990 dla **WE**. Niektóre gry premiowe – te z ręki **W**, po wiście treflowym – zostaną jednakże przegrane.

Minimaks teoretyczny: 6BA(**WE**), 12 lew; **990 dla WE. Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana:** ♣ – 9 (**WE**); ♦ – 10 (**E!**); ♥ – 12 (**WE**); ♠ – 12 (**E!**); **BA – 12 (WE).**

Zgodnie z prognozą najpopularniejszymi wpisami w protokole były minimaksowe 990 dla **WE** – za 6BA swoje (96 zapisów na 505, co stanowi 23,7%) oraz 980 dla tej strony – za szlemiki w kiery (88 zapisów, tj. 21,7%). Wziąwszy jednak pod uwagę fakt, iż figurują w nim też nieliczne wpisy w wysokości (dla **WE**): 1010 (1), 1020 (7), 1210 (3), a nawet 1510 (2) – te ostatnie za dwa zrealizowane szlemki w kiery, można stwierdzić, że gry premiowe zapowiedziało i wygrało łącznie 197 duetów linii **WE**, tj. 48,6%. Zapisów końcówkowych było natomiast 105 (25,9%), najczęściej tych w wysokości 480 (53, czyli 13,1%), 450 (28, tj. 6,9%) oraz 490 (17, czyli 4,2%). Resztę stanowiły wpadki strony **WE** – łącznie 103 wpisy, tj. 25,4%. Zapewne najczęściej przegrano właśnie szlemiki kierowe z ręki **W** po ataku treflowym.

Rozd. 5/IX; strona **NS** po partii, rozdawał **N**

♠ K 8 2			
♥ A 10 5 4			
♦ D 9 4			
♣ A D 10			
♠ D 10 6		♠ 5 4 3	
♥ D 9 7 3		♥ K W 6 2	
♦ 6 2		♦ 10 8 3	
♣ 8 7 5 3		♣ W 9 6	
	♠ A W 9 7		
	♥ 8		
	♦ A K W 7 5		
	♣ K 4 2		

W	N	E	S
–	1BA	pas	2♣
pas	2♥ ¹	pas	3♦ ²
pas	3BA ³	pas	4BA ⁴
pas	5BA ⁵	pas	6♦ ⁶
pas...			

¹ powiedzmy, że zapowiedź ta wskazuje cztery kiery i wyklucza cztery piki; to ustalenie jest obecnie dość szeroko stosowane;

² naturalne, forsing; ³ na razie **N** nic innego nie może powie-

dzieć; ⁴ inwit szlemikowy, otwierający może mieć zarówno minimum otwarcia, jak i nie najładniejsze honory (np. ♥K W); ponadto inwit ten będzie też przyjmowany bądź nie w oparciu o obecność bądź brak fitu karowego w ręce **N**; ⁵ tylko 15 PC, ale bardzo ładne, wysokie honory, stosowne do gry w kolor; ⁶ jeśli jednak otwierający boi się samodzielnie zapowiedzieć 6♦, powinien zaliczyć naukowe 5BA, o znaczeniu: *ładne minimum i trzykartowy fit karowy* (zarówno z maksimum, jak i czterokartowym fitem karowym inwit zostałby bezpośrednio przyjęty – **N** zgłosiłby wtedy albo 6BA albo 6♦, natomiast z minimum bez trzech kar otwierający spasałoby na 4BA)

Zgrabny szlemik w kara, możliwy do osiągnięcia zarówno po naukowej, jak i bardziej topornej licytacji. W ten drugi sposób para osiągnie jednak raczej nie 6♦, tylko dużo gorsze 6BA. Inna sprawa, iż także ten szlemik w wielu wypadkach zostanie zrealizowany – położyłby go bowiem tylko wist kierowy, a **E** z konfiguracji ♥K W x x do silnego bez atu raczej nie wyjdzie.

Szlemika w kara można zrealizować na trzy sposoby. Pierwszy to zaatutowanie do końca, a potem zagranie ♠A, ♠K i pika do ♠W w ręce **S**. Kontrakt zostanie przegrany jedynie wtedy, gdy **W** ma co najmniej cztery piki z damą i dziesiątką. Oczywiście maksowy ryzykant może w pogoni za nadróbką zaimpasować ♠D. Sposób drugi to ściągnięcie ♦A, a potem zagranie trzy razy w piki, aby w razie potrzeby przebić w ręce **N** czwartą rundę pików bądź to ♦D, bądź to ♦9 (gdyby **W** okazał się posiadaczem dubletona pikowego). Wreszcie metoda trzecia to rozgrywka na odwróconą rękę. Powiedzmy, że przeciwko 6♦(**S**) **W** wyjdzie w trefla. Rozgrywający utrzyma się ♣K w ręce, ściągnie ♦A K i – gdy okaże się, iż atuty są rozłożone 3–2 – zgra ♥A, przebijie w ręce kiera, wróci do dziadka ♣A, przebijie w ręce kiera, dostanie się na stół ♣D (♠K) i przebijie w ręce jeszcze jednego kiera (waletem atu). Następnie rozgrywający wejdzie do dziadka ♠K (♣D), ściągnie ♦D, po czym jako swoją dwunastą wziętkę wykorzysta ♠A. Oczywiście także jemu wolno będzie w dwukartowej końcówce zrobić impas ♠W w ręce – w pogoni za nadróbką. Jeśli w tym momencie w rękach obrońców pozostaną same piki – a tak w autentycznym rozdaniu najprawdopodobniej stanie się (chyba że **W** wysingluje ♠D i zachowa trefla), będzie to też manewr absolutnie bezpieczny.

Procentowe szanse powodzenia każdej z powyższych linii rozgrywki są porównywalne, na pewno jednak bardzo atrakcyjna jest metoda ostatnia, połączone – w razie potrzeby – z pierwszą. Kiedy bowiem po ściągnięciu ♠A K okaże się, że atuty dzielą się 4–1, rozgrywający zgra też ♦D, wróci do ręki ♠A, ściągnie ♦W, po czym do-

stanie się na stół ♠K i zagra stamtąd pika do waleta w ręce. Jeśli zaś przy grze na odwróconą rękę któryś z obrońców przebijie trefla, rozgrywający będzie ratował się impasem przeciwko ♠D. W autentycznym rozdaniu każdy sposób gry prowadzi do dwunastu lew, a żaden nie daje nadróbki. Szanse powodzenia każdego z nich są podobne i wynoszą wyraźnie ponad 80%.

Wyglądało na to, że w protokole pojawią się w dużej liczbie wpisy szlemikowe, obawiałem się nawet, że bezatutowe 1440 dla **NS** będą dominować nad karowymi 1370 dla tej samej strony.

Minimaks teoretyczny: 6♠(**NS**), 12 lew; 1430 dla **NS. Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana:** ♣ – 11 (**NS**); ♦ – 12 (**NS**); ♥ – 9 (**NS**); ♠ – 12 (**NS**); **BA – 11 (NS).**

I tak rzeczywiście było – zdecydowanie najpopularniejszym wpisem (167 na 361 zapisów, czyli 46,3%) okazało się 1440 dla **NS** – za szlemika w bez atu. Przypominam, że kontrakt ten zostałby położony po ataku kierowym, obrońcy **E** bardzo trudno było jednak wyjść w ten kolor na pierwszym wiście. Atak taki byłby jednak uzasadniony, gdyby przeciwnicy zdradzili w licytacji, iż ich szlemik w bez atu grany będzie w oparciu o solidnego longera w karach (a bilans na ten kontrakt jest graniczny). Za plus 1440 para **NS** otrzymywała notę w wysokości 76,1% maksa. Naukowe 6♦ zapowiedziano i zrealizowano tylko 39 razy (czyli na niespełna 11% stołach), a za 1370 punktów **NS** dostawali notę poniżej średniej (!), a mianowicie 45,8%. Sześciokrotnie zrealizowano też minimaksowego – acz dalekiego od teoretycznej doskonałości – szlemika w piki, zaś związane z tym 1430 punktów zapewniło stronie **NS** notę w wysokości 52,1%.

Jak widać, naprawdę okazałą notę zapewniła parze **NS** zaliczywanie i wygranie nieprawdopodobnie teoretycznie kontraktu 6BA. Myślę, że nie było to wyjątkiem konsekwencją faktu, iż grano na maksy. Po prostu nawet superprawdopodobne szlemiki w kolor młodszy (tu: 6♦) licytuje się na ogół dużo trudniej – a zatem i rzadziej! – aniżeli gry premiowe w kolory starsze czy w bez atu.

Z drugiej strony, w protokole znalazło się 50 wpisów (prawie 14%) za wpadki strony **NS**, przynajmniej niektóre z nich mamy prawo przypisać położonym szlemikom bezatutowym po wiście w kiera.

Wojciech Siwiec

PISZĄ O POLAKACH

Rafał Jagniewski jako profesor brydżowej rozgrywki



Rafał Jagniewski

Niedawno wydana książka kanadyjskiego eksperta Roya Hughesa *Futher Adventures At the Bridge Table* poświęcona jest interesującym, często subtelnym aspektom czy wręcz niuansom technicznym: rozgrywkowym i obronnym. Bohaterem jednego z rozkładów jest czołowy brydżysta polski Rafał Jagniewski, którego rozgrywkę w jednym z rozdań półfinałowego meczu ubiegłorocznego Spingolda autor uznaje za wzorcową, a tym samym istotnie lepszą od przeprowadzonej przez jego odpowiednika przy drugim stole meczu. Problem rozgrywkowy, przed którym postawieni zostali Rafał Jagniewski oraz Andriej Gromow, prezentował się następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

dziadek
 ♠ 9765
 ♥ K3
 ♦ AK943
 ♣ 42

	N	E
W		
	S	

Rafał Jagniewski/Ty
 ♠ A43
 ♥ A42
 ♦ 652
 ♣ AK85

W	N	E	S
Narkiewicz	Gawet	Buras	Jagniewski
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas...	

Pierwszy wist (odmienny): ♥W. Ułóż plan rozgrywki.

Oczywiście trzeba zabić pierwszą lewę (do tego, w której ręce – wrócimy później) i wyrobić sobie kara. Jeśli kolor ten jest rozłożony 3–2, nie będzie żadnych problemów. Co jednak można zrobić w przypadku podziału kar 4–1?

Wiele – jeśli cztery kara ma **W**, kontrakt można zrealizować zawsze! (przy czwórce u **E** – nigdy). Gdy **E** ma singlową ♦7 albo ♦8...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ 9765
 ♥ K3
 ♦ AK943
 ♣ 42

	N	E
W		
	S	

♠ A43
 ♥ A42
 ♦ 652
 ♣ AK85

♠ KD108
 ♥ D65
 ♦ 7
 ♣ W10963

... należałoby w pierwszej rundzie koloru zagrać blokkę z ręki **S** do ♦9 na stole. Natomiast gdy **W** podłoży honor, pobić na stole asem, wrócić do ręki treflem (czy nawet pikiem) i kontynuować stamtąd blokkę karową – do dziewiątki w dziadku (zaś ewentualnie podłożony przez **W** honor – albo zabić ♦K, albo – lepiej – przepuścić).

Jeśli jednak singletonem obrońcy **E** jest honor (♦10, ♦W albo ♦D)...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ 9765
 ♥ K3
 ♦ AK943
 ♣ 42

	N	E
W		
	S	

♠ A43
 ♥ A42
 ♦ 652
 ♣ AK85

♠ KD108
 ♥ D65
 ♦ 10
 ♣ W10963

... trzeba koniecznie rozpocząć od ściągnięcia ♦A albo ♦K z góry, a następnie przejść do ręki i kontynuować karem – do ♦9 (zaś honor zabić ♦K albo przepuścić).

Niestety, jak widać, nie można wykorzystać obu powyższych szans, bowiem

wzajemnie się one wykluczają, **S** musi się zdecydować na rozgrywkę według linii pierwszej bądź drugiej. Z punktu widzenia rachunku prawdopodobieństwa metoda druga jest o 50% lepsza od pierwszej (jako szansa dodatkowa), broniący **E** może bowiem mieć tylko dwie singlowe niższe blokki (♦7, ♦8; łącznie szansa 5,6%), ale trzy singlowe honory (♦10, ♦W, ♦D; łącznie szansa 8,4%). Patrząc zatem na problem wyłącznie z tego punktu widzenia, należałoby rozpocząć rozgrywkę kar od ściągnięcia asa albo króla. Rafał – jak pisze autor publikacji – poszedł jednak o krok dalej, co w praktyce pozwoliło mu na wykorzystanie obu wymienionych wyżej szans. Otóż zabił on pierwszą lewę (przepuszczenie groziło zmianą ataku na pikowy) ♥A w ręce (!) i stąd właśnie rozpoczął rozegranie kar, wychodząc ♦5. Wyobraził sobie bowiem, iż gdy **W** rzeczywiście ma ♦D W 10 8 albo ♦D W 10 7 (diagram przedostatni), to będzie musiał podstawić się honorem. Z jego punktu widzenia rozgrywający może bowiem posiadać tylko dwa kara (w układzie 3–3–2–5), a wówczas niepodłożenie honoru puści lewę (**S** wstawi z dziadka ♦9, a po utrzymaniu się nią zagra w ten kolor jeszcze trzy razy i wyrobi sobie w nim forte), tempo i – najprawdopodobniej – kontrakt. Kiedy zatem do ♦5 Narkiewicz dołożył ♦8, Jagniewski był pewien, iż nie posiadał on czterokartu z trzema honorami, zabił więc tę lewę na stole ♦A, aby z szans dodatkowych wykorzystać już tylko drugą – singlowego honoru karowego u **E**. Proszę też zwrócić jeszcze uwagę na teoretyczną konieczność wzięcia pierwszej lewy asem w ręce. Gdyby wziął ją dziadkowy król, to następnie po przejściu e-**S**-a do ręki treflem i zagranie stamtąd karem – gdy **W** miałby ♦D W 10 8 albo ♦D W 10 7 (pierwszy pełny diagram) i podstawił się honorem – **S**, aby zrobić swoje, musiałby dodać ze stołu blokkę. A następnie w drugiej rundzie koloru w ciemno zaimpasować obrońcy z lewej dwa pozostałe honory. Podobnie byłoby przy singlowym honorze u **E** – po wzięciu pierwszej lewy ♥K na stole rozgrywający musiałby rozpocząć kara

blotką z tej właśnie ręki (lub przejść do ręki **S**, zagrać stamtąd blotkę karową i puścić ją wkóło), a potem w ciemno wyimpasować obrońcy **W** dwa honory. To zagrania absolutnie niemożliwe do wykonania w praktyce, a całe ówczesne zło byłoby efektem tego, iż w pierwszej lewie **S** pozbawił się jedyne go bocznego dojsia do dziadka na ♥K.

W rzeczywistości rozkład kart był wielce przyjazny dla strony rozgrywającej...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ 9765			
♥ K3			
♦ AK942			
♣ 42			
♠ W2		♠ KD108	
♥ W10987	W N E	♥ D65	
♦ W8	W S E	♦ D107	
♣ D763		♣ W109	
		♠ A43	
		♥ A42	
		♦ 652	
		♣ AK85	

... przeto kontrakt wygrywało się zawsze, także *zrucając kartami za siebie*. W rozdaniu zanotowano zatem remis na szczeblu 600 dla **NS**, w książce Hughesa Rafał Jagniewski robi jednak za klasyka, prawdziwego profesora brydżowej rozgrywki. Zwłaszcza że w korespondencyjnym pojedynku Rosjanin Andriej Gromow – rozgrywający kontrakt 3BA(**S**) w drugim pokoju – popełnił dwa błędy. Po pierwsze wziął pierwszą lewę ♥K w dziadku (i tu wist padł ♥W), co mogło wpędzić go w wymienione już wyżej różne przykre sytuacje w dalszej fazie rozgrywki. Po drugie, ale też związane z pierwszym, rozpoczął drugą lewę ♦A ze stołu (zamiast blotką z ręki!), przeto przy ♦D W 10 8 bądź ♦D W 10 7 u **W** już na pewno leżałyby. A także przy singlowym honorze u **E**, aby zrobić swoje, musiałby na dobrą sprawę zajrzeć przeciwnikom w karty. Jeśliby bowiem kontynuował tak jak w rzeczywistości (w stworzonych przez samego siebie okolicznościach – zupełnie naturalnie), tj. ściągnął w drugiej lewie ♦A – a potem przeszedł do ręki treflem i wyszedł stamtąd blotką karo – obrońca **W** bezwarunkowo już by go położył, dokładając ♦8. Zatem rozdanie remisowe, ale w pojedynku na techniczne niuansy – tu polegające na tropieniu przez rozgrywającego szans dodatkowych – Rafał pokonał Andrieja 2:0.

Wojciech Siwiec

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Jeżeli rozkłady będą niezłośliwe, łatwo zrobisz swoje. Przeciwnicy licytowali jednak wysoko, wolno ci więc, a nawet należy spodziewać się na przykład takiego obrazu całego rozdania:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ W987			
♥ 7			
♦ AKW9543			
♣ D			
♠ K105432		♠ AD	
♥ AD982	W N E	♥ KW103	
♦ 2	W S E	♦ 6	
♣ 6		♣ A85432	
		♠ 6	
		♥ 654	
		♦ D1087	
		♣ KW1097	

Gdybyś przebił drugie karo (znakomita kontynuacja przeciwnika!) na stole i ściągnął dwa razy atu, okazałoby się, iż są one rozłożone 1–3. Następnie musiałbyś zgrać ♠A i **E** przebiłby ostatnią z tych lew, kładąc cię bez jednej.

Wszystko jest jednak w twoich rękach: **w drugiej lewie zrzuć ze stołu ♠A (albo ♠D); i dokonaj przebitki w ręce. Następnie zgraj ♠D, przejmij ♥K asem w ręce, przebij pika ♥W w dziadku, ściągnij ♠A, przebij w ręce trefla, kolejnego pika bezpiecznie przebij ♥10 na stole, poczym wróć do ręki ♥D i ściągnij jeszcze ♥9. I już pozostaną ci w niej tylko trzy dobre piki: król oraz dwie forty tego koloru.**

2. Po dwukolorowym wejściu e-N-a musisz się poważnie liczyć z rozkładem trefli 1–4, nie możesz zatem rozpocząć od atutowania. **Zabij ♠K asem w ręce, wyjdź z niej ♦W – N położy nań ♦D – przebij więc w dziadku blotką atu, wróć do ręki ♥A – obaj obrońcy dodadzą do koloru – i zagraj stamtąd ♦K – N pokryje go ♦A – przebij zatem tę lewę ♥D na stole.** Całe rozdanie wyglądało następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ KDW84			
♥ 8			
♦ AD10642			
♣ 8			
♠ A52		♠ 9763	
♥ AKW53	W N E	♥ D642	
♦ KW	W S E	♦ –	
♣ 654		♣ AKD32	
		♠ 10	
		♥ 1097	
		♦ 98753	
		♣ W1097	

...więc gdybyś w kolejnej lewie beztrudno kontynuował z dziadka atutem, aby zabić go w ręce ♥K (**N** zrzuciłby karo) i zgrać jeszcze ♥W (**N** dodałby pika), zrucając ze stołu pika, znalazłbyś się na własne życzenie w mocno niepewnej sytuacji:

♠ DW8			
♥ –			
♦ 1064			
♣ 8			
♠ 52		♠ 97	
♥ 53	W N E	♥ –	
♦ –	W S E	♦ –	
♣ 654		♣ AKD32	
		♠ –	
		♥ –	
		♦ 987	
		♣ W1097	

Przy autentycznym rozkładzie kart do sukcesu prowadziłyby jedynie zagranie trefla do asa i blotki trefl ze stołu (!), lewę tę zdobyłby bowiem bezpieczny przeciwnik **S**. A ty miałbyś w dziadku jeszcze trzy wziętki treflowe, a w sumie lew dwanaście. Gdyby jednak obrońca **N** miał pierwotnie układ 5–1–5–2, opisana wyżej gra groziłaby tym, iż teraz dostanie się on do ręki swoim wyższym treflem i odbierze jeszcze dwie lewy pikowe. Przy takim rozkładzie należałoby po prostu zagrać trefle z góry – wygrałbyś wówczas szlemika z nadróbką.

Mógłbyś teraz próbować się ratować, wychodząc z ręki treflem z nadzieją, że przed e-N-em pojawi się ♣7 – najmłodszy trefl przeciwników, wówczas lewę tę przepuściłbyś, będąc pewnym, iż dostanie się ona w ręce e-S-a. Nawet jednak mając dubletona ♣8 7 lub podobnego, **N** powinien dotożyć w pierwszej lewie starszą ósemkę, aby uniemożliwić ci bezpieczne przepuszczenie tej lewy.

Rozwiązanie tego problemu jest tyleż pewne, co prościutkie – **w piątej lewie, znajdując się na stole, ściągnij wywiadowczo ♠A (!), a dopiero potem jeszcze dwa razy zaatutuj. Kiedy następnie – w lewie ósmej – wyjdiesz z ręki treflem, N nie dotoży do koloru, więc ty lewę tę przepuścisz (!).** Gdyby zaś lewy obrońca dodał drugiego trefla, **zagrasz ten kolor z góry i pewnie weźmiesz należną ci wówczas nadróbkę.**

3. Po licytacji, jaka miała miejsce, znasz dosyć dokładnie nie tylko rozkład kart, ale i lokalizację kluczowych honorów; całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

♠ D109		♠ KW75
♥ 108		♥ 75
♦ W985		♦ KD1032
♣ W954		♣ A6
♠ 86432		♠ A
♥ A6432		♥ KDW9
♦ 4		♦ A76
♣ K2		♣ D10873

	♠ N	
♠ W		♠ E
	♠ S	

Łatwo powinieneś dostrzec trzy kluczowe punkty – zadania, które musisz wykonać tu jako rozgrywający: Po pierwsze, w pierwszej rundzie atutów konieczne będzie zagranie blotki wkoto (!), gdyby bowiem **N** miał ♠D10 albo ♠D9, a ty rozpoczęłyś od standardowego w wielu podobnych okolicznościach zagrania blotki do dziadkowego waleta – **S** pobiłby go ♠A, ściągnął ♥K (jeśli nie przepuścisz pierwszej lewy) i kontynuował kierem, którego jego partner przebiłby ♠D. W ten sposób towarzysząca w ręce e-**S**-a asowi ♠9 czy ♠10 zostałaby wypromowana na pewną, kładącą kontrakt wziętkę. Po drugie, nie wolno ci jednak zabrać się za atuty od razu po wzięciu ♥A. Gdybyś bowiem tak postąpił, **S** za biłby pikową blotkę asem i kontynuował ♥D (powiedzmy, że pierwszą lewę przepuścisz). Musiałbyś przebić w dziadku ♠7, przejść do ręki ♣K i zagrać stamtąd karo – do dziadkowej dziesiątki. Tyle tylko, że **S** pobiłby ją asem i wyszedł w kiery po raz czwarty – dziewiątką. Konieczna w takich okolicznościach druga przebitka w dziadku – waletem atu i tu byłaby równoznaczna z wypromowaniem obrońcom drugiej wziętki atutowej – na damę w ręce e-**N**-a. Wcześniejsze wyatutowanie też nic by ci nie dało, kiedy bowiem potem **S** dostałby się do ręki na ♦A, po prostu ściągnąłby kładącą kontrakt lewę na ♥9. Wniosek stąd, iż przed zagranie w atu należy wyrobić dziadkowe kara, aby można było wyrzucić na nie kłopotliwe kiery z ręki.

Po trzecie, kara należy rozpocząć blotką do dziesiątki, jest to bowiem największa szansa na szybkie, w momencie, gdy są one potrzebne, wyrobienie dwóch lew w tym kolorze. Na zrzutki dwóch kierów z ręki, jeden kier stamtąd zostanie bowiem przebiły w dziadku. I to bynajmniej nie z woli samego rozgrywającego, po dojściu na ♦A to **S** zagra bowiem w kiera – aby skrócić stół. Z nadzieją, iż po-

tem – po dostaniu się do ręki na ♠A – skróci go raz jeszcze i w ten sposób wyrobi lewę atutową partnerowi.

W rozbiu na poszczególne, konkretne kroki twoja rozgrywka powinna zatem przebiegać następująco: **Na wszelki wypadek przepuść pierwszą lewę (N na pewno wyszedł z dubletona), kontynuację ♥K zabij w ręce asem i zagraj karo do dziesiątki w dziadku. S pobił go ♦A (przepuszczenie nic by mu nie dało) i zagra ♥D. Przebij ♠5 na stole, ściągnij ♦KD, by pozbyć się na nie z ręki dwóch kierów, i dopiero teraz wyjdź ze stołu ♠7 (!). W zamian możesz też zagrać ♠A i przejść do ręki ♣K, by stamtąd wyjść małym pikiem i – niezależnie od tego, czy N wstawi ♠9, ♠10 czy ♠D (!) – dotożyć z dziadka ♠7 (!).** Obrońca **S** z konieczności weźmie tę lewę singlowym ♠A, po czym będzie musiał dopuścić cię do ręki. **Dostaniesz się tam albo ♣K, albo przebitką trefla lub kiera (gdy N kiera nadbije, poprawisz na stole ♠Wi ściągniesz ♠K) i wykonasz pewny impas przeciwko damie atu.** (jur)

Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Z licytacji i pierwszych lew wynika, że partner ma układ 0–5–3–5; pierwszy wist nastąpił bowiem bez wątplenia z konfiguracji ♦W109. Na swoją licytację, bez użycia *blackwooda*, **S** musi mieć trzy asy, a także najprawdopodobniej ♣K. Całe rozdanie wygląda zatem następująco:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

		♠ K8754
		♥ 5432
		♦ A7
		♣ 109
♠ –		♠ 1032
♥ KW1086		♥ D97
♦ W109		♦ KD8432
♣ DW732		♣ 4

	♠ N	
♠ W		♠ E
	♠ S	

	♠ ADW96
	♥ A
	♦ 65
	♣ AK865

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że naturalna obrona to przejście partnerowej ♦9 i wyjście w trefla, zobacz jednak, do czego doprowadzi ona w rzeczywistości. Rozgrywający zabije ♣A w ręce, zgra ♥A, ściągnie ♠D i – w następującej końcówce...

		♠ K87
		♥ 543
		♦ –
		♣ 10
♠ –		♠ 10
♥ K108		♥ D9
♦ –		♦ K843
♣ DW73		♣ –

	♠ N	
♠ W		♠ E
	♠ S	

	♠ W96
	♥ –
	♦ –
	♣ K865

... wyjdzie z ręki kolejnym atutem. Twój partner znajdzie się wówczas w kierowo-treflowym przymusie atutowym – **S** wyrobi sobie dwoma przebitkami wziętkę w kolorze, z którego **W** dokona wyrzutki.

Przymus ten może jednak zostać zerwany, gdy broniący zagrają po raz trzeci w kara – pod podwójny renons (!). Rozgrywający najprawdopodobniej przebijie w ręce, a z dziadka zrzuci trefla, następnie jednak będzie musiał jeszcze dwa razy zaatutować, w ręce pozostanie mu więc już tylko jeden pik. O jeden za mało do wyrobienia fortę kierowej, do pików **W** zrzuci zatem dwa kiery (zachowa zaś wszystkie pięć trefli) i szlemika nie będzie można wygrać. Podobnie – jeśli trzecia runda kar zostanie przebita w dziadku (z ręki trefl), jedna przebitka treflowa na stole to będzie za mało, aby wyfortować ten kolor. Nie będzie też stosownej komunikacji, aby wyrobić przebitkami i odegrać fortę kierową.

Zauważ, iż rozgrywający i tak byłby w stanie wziąć rozłącznie lewy na wszystkie pozostałe piki (po trzykrotnym zaatutowaniu), wyjście pod podwójny renons nic mu w tym zatem nie pomoże. Sprawi natomiast, iż jeden z tych atutów będzie musiał zostać zużyty w zupełnie innym celu, niż chciałby go wykorzystać gracz **S**. Zwycięską obronę dużo łatwiej dostrzec z twojej – **E** – pozycji niż z punktu widzenia partnera, **zatem w trzeciej lewie przejmij jego ♦9 damą i karem kontynuuj.**

Przeciwnik wygrałby szlemika, gdyby pierwszą lewę przepuścił (!), dokonując w ten sposób stosownej redukcji do przymusu, a jednocześnie zamykając przed broniącymi możliwość późniejszego zagrania pod podwójny renons. Wówczas po zagranie przez e-**S**-a trzeci raz w atu (i wcześniejszym ściągnięciu ♥A) obrońca **W** stanąłby przed koniecznością odrzucenia trefla albo (drugiego) kiera. I w tym właśnie kolorze rozgrywający wyrobiłby sobie – dwoma przebitkami – swoją dwunastą wziętkę.

2. Zobaczmy od razu pełny rozkład kart:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał W			
Jeff Meckstroth			
♠ 54			
♥ 72			
♦ W974			
♣ 98654			
Chip Martel		Lew Stansby	
♠ 973	N	♠ K10	
♥ K96	W	♥ ADW853	
♦ A10852	E	♦ KD3	
♣ A7	S	♣ 102	
Eric Rodwell			
♠ ADW862			
♥ 104			
♦ 6			
♣ KDW3			

Chip Martel stanął na wysokości zadania i **♣K przepuścić (!)**. Gdyby bowiem pobił go asem i treflem powtórzył – do hipotetycznej przebitki – Rodwell utrzymałby się ♣9 na stole i wyimpasował króla atu. Wpadłby zatem tylko bez jednej – zamiast bez dwóch, za 300, jak stało się to w rzeczywistości.

W jaki sposób Chip rozczytał tę delikatną sytuację obronną, sprowadzając się do rozpoznania tego, czy partner wyszedł w trefle singletonem, czy z dubla. Martel wyszedł z założenia, iż gdyby Stansby rzeczywiście miał w treflach singlową ♣10 i pragnął zrobić w tym kolorze przebitkę, to zabiłby pierwszą lewę nie ♥W, tylko ♥A (!). W ten sposób poinformowałby partnera, iż nie pragnie z jego strony kolejnego zagrania w ten ostatni kolor. Wówczas Chip pobiłby ♣10 asem i powtórzył treflem do przebitki. A tak, wiedząc, że Lew nie miał w treflach singla, przepuścić ♣K ze względów komunikacyjnych – aby nie dać rozgrywającemu dojścia do dziadka tym kolorem.

Sytuacja ta jest analogiczna do innej, prostszej i dużo bardziej znanej. Otóż jeżeli drugi obrońca ma w kolorze pierwszego wistu asa z królem, może zabić pierwszą lewę asem, teoretycznie wykluczając posiadanie króla, aby nakłonić partnera do zagrania w inny kolor. Natomiast wzięcie pierwszej lewy w naturalny sposób królem opcję kolejnego zagrania przez partnera w kolor pierwszego wistu pozostawia otwartą.

3. Dołożenie przez partnera w pierwszej lewie ♦K nie tylko świadczyło o sekwenście, ale było też karową *ilościówką odwrotną*. Zatem układ ręki rozgrywającego to w zasadzie na pewno 6-3-1-3, no może 6-2-1-4 (czterech kierów nie

ukryłby na pewno). Na swoje otwarcie S ma też bez wątpienia ♠A, ♣A oraz ♥K. Obrona pasywna nie będzie skuteczna, przeciwnik ma bowiem do wzięcia cztery piki, ♦A i pięć trefli. Konieczny jest więc atak, atak i jeszcze raz atak! – przy jednym jeszcze tylko drobnym założeniu – życzeniu, iż twój partner posiada ♥W. Całe rozdanie wygląda wówczas następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E			
♠ W9			
♥ 87			
♦ A543			
♣ KD732			
♠ KD4	N	♠ 32	
♥ AD642	W	♥ W53	
♦ 1098	E	♦ KDW62	
♣ 98	S	♣ 1064	
♠ A108765			
♥ K109			
♦ 7			
♣ AW5			

Tę dyrektywę ataku za wszelką cenę zrealizuj, wychodząc w trzeciej lewie

♥D! To jedyna karta, która zapewni ci położenie gry przeciwników. Jeśli rozgrywający po wzięciu tej lewy ♥K w ręce ściągnie ♠A i pocźnie grać trefle, **przebijesz trzecią rundę tego koloru, po czym odbierzesz ♥A i ♥W**. Wariant drugi – gdy po ♥K przeciwnik dostanie się do dziadka ♣K i wykona drugi impas w pikach – do dziesiątki w ręce, **zabijesz ją ♠K i, podobnie jak w wariacie poprzednim, odegracie dwie wziętki kierowe**. Wreszcie wersja trzecia i ostatnia – jeżeli po wzięciu lewy ♥K gracz S powtórzy kierem, z nadzieją, że może uda mu się przebić na stole trzecią rundę tego koloru – twój partner utrzyma się ♥W(!) i wyjdzie w pika, aby przebitkę tę uniemożliwić. W zależności od zagrania rozgrywającego (♠A albo ♠10 z ręki) dalsza obrona sprowadzi się do końcówki wariantu pierwszego albo drugiego.

Na podstawie ostatniej wersji obrony widać też, dlaczego w lewie trzeciej musiałeś koniecznie zagrać w ♥D, a nie bloką tego koloru – do waleta w ręce partnera. Ponieważ rozgrywający ma w ręce ♥10, to wówczas – po zabiciu ♥W królem – wyszedłby właśnie w tę kartę. Wziętkę tę musiałbyś wtedy zdobyć ty – który nie mógłbyś połączyć atutów bez utraty swojej drugiej naturalnej lewy w tym kolorze.

(jur)

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Trudno mi powiedzieć, czy niniejsze rozdanie można stawiać jako przykład pierwszego wistu w pełni wydedukowanego, czy też Agustin Madala po prostu wyszedł tu celnie, kierując się jedynie tak zwanymi zasadami ogólnymi, na pewno jednak łatwo jest odtworzyć zarys rozumowania, jakie przeprowadził tu ten słynny Italo-Argentyńczyk. Otóż miał on honory w kolorach dziadka (czarnych), nie było jednak pewne, czy rzeczywiście będą one mogły zostać wyimpasowane. Także do ewentualnego wyrobienia trefli – jedynego bocznego koloru, jakim mogli tu dysponować przeciwnicy, droga wydawała się daleka, nie groziły więc wyrzutki kierów z ręki, tym samym nie było też konieczności szybkiego otwierania tego ostatniego koloru. Pewne było natomiast, że dziadek dysponuje układem przebitkowym: 4-2-3-4, a może nawet 4-1-3-5 (z 4-3-3-3 Gawryś dałby rebid 1BA), ograniczające ten potencjał pierwsze wyjście w atu jawiło się zatem jako posunięcie tyleż bezpieczne, co atakujące, zabierało bowiem rozgrywającemu co najmniej jedną przebitkę od krótszego fragmentu atutów, a więc – żywą lewę. W oparciu o powyższe rozumowanie **Madala zawiastował ♦2** i oto, co ujrzał:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W			
♠ K1065			
♥ D10			
♦ D86			
♣ AD76			
♠ D72	N	♠ W9843	
♥ 974	W	♥ KW82	
♦ W72	E	♦ 53	
♣ K1084	S	♣ 53	
♠ A			
♥ A653			
♦ AK1094			
♣ W92			

Kolejny raz Madala trafił w dziesiątkę, oddał bowiem jedyny atak otwierający drogę do potożenia szlemika. Kwiecień utrzymał się ♦9 w ręce i zagrał kiera do damy, ale Bocchi pobił ją królem i przypieczętował smutny los rozgrywającego, kontynuując karem. Po tak znakomitej obronie Michał mógł przebić na stole tylko jednego kiera i do sukcesu zabrakło mu jednego wziętki. Nie udał się bowiem również treflowo-pikowy (ani tre-

flowo-kierowy) przymus przeciwko Madali, jaki próbował ustawić rozgrywający.

Na drugim stole przeciwko takiemu samemu kontraktowi, osiągniętemu po nieco innej, ale przekazującej podobne informacje licytacji, padł wist kierowy. Antonio Sementa (**S**) przepuścił pierwszą lewę, drugiego kiera pobił asem w ręce i – zachowując stosowną kolejność zagrań – zrobił już łatwo wszystko to, co należało, tj. przebił w dziadku dwa kiery, zaimpasował trefle damą i wyrzucił na **♠K** ostatniego trefla z ręki. Wziął zatem aż siedem lew atutowych, a ponadto dwa trefle, dwa piki i kiera, co było równoznaczne ze zrealizowaniem kontraktu.

2. Wasza strona ma kolory czerwone, zaś przeciwnicy pracują na czarnych. Co gorsza, wykorzystując swoje przewagi – honorów oraz starszeństwa koloru, zapowiedzieli oni końcówkę w piki. Masz wprawdzie cztery atuty, ale na tyle liche, że nie zagrają one raczej rozgrywającemu, nawet gdy partner ma w nich singlową damę (króla). Nie masz też nic w treflach, co znaczy, iż **S** po wyatutowaniu bez przeszkód wykorzysta swojego longera. Największą szansę na obkłąd daje wam zatem szybkie odebranie czterech wziętek w swoich kolorach. Trzech kar nie zdejmiecie, partner ma bowiem co najmniej pięć kart w tym kolorze, mogą to więc być albo dwa kara i dwa kiery, albo – co jest bardziej prawdopodobne – jedno karo i trzy kiery. W tym ostatnim wypadku partner musi posiadać **♥AKDx**, **♥AKWx** albo **♥ADWx**. Jeśli trzyma tę ostatnią konfigurację, wszystko zależy od ciebie: **zawistuj więc w kiera, tyle że koniecznie dziesiątką!** By dokładnie zobaczyć dlaczego, obejrzyj pełny rozkład kart:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ D1054	♠ 2
♥ K97	♥ ADW6
♦ D95	♦ AKW643
♣ A76	♣ 84
♠ 9876	♠ AKW3
♥ 1032	♥ 854
♦ 1082	♦ 7
♣ 1032	♣ KDW95

Ta jedna z trzynastu! bądź Ta jedna, jedyna! można by zatytułować to rozdanie, ustawioną ze złej ręki końcówkę pikową kładzie w nim bowiem tylko pierwszy wist **♥10!**

3. Nieczęsto zdarza się, i jest to bardzo przyjemne dla drugiej strony, aby przeciwnicy zapowiedzieli końcówkę, mimo że w pierwszym okrążeniu licytacji każdy z nich spasował. Wprawdzie w tym rozdaniu nie skontrolowaliście ich, ale i tak spoczywa na tobie jako graczu mającym oddać pierwszy wist ogromna presja. Tym bardziej że możesz się tu zastosować do każdego z trzech żelaznych wskazań – zaleceń pierwszowistowych: wyjść w kolor partnera (kiery), zagrać najstarszą figurą z solidnego sekwensu (kara), jak i zaatakować *czwartą najlepszą* z najdłuższego i najsolidniejszego longera (trefle). Możesz, ale na szczęście nie musisz, w tym wypadku należy bowiem wszystkie te wskazówki naraz i każdą z osobna stanowczo i zdecydowanie odrzucić. Po pierwsze, przeciwnicy na pewno nie mają bowiem na zapowiedzianą dograną pełnego pokrycia honorowego, muszą zatem dysponować niezrównoważonymi układami kart i liczyć na ich potencjał przebitkowy. Po drugie, partner licytował kiery, a ty masz solidnie zacięte oba kolory młodsze, **ato tylko potwierdza absolutną konieczność wyjścia w atu**. Z każdej, nawet skrajnie nieatrakcyjnej konfiguracji, a więc i z/spod drugiej damy! Aby swoje honory ochronić, a kontrpartnerom maksymalnie zredukować liczbę przebitki! Obejrzyj pełny rozkład kart, całkowicie zgodny z licytacją:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ K1086	♠ 43
♥ D10974	♥ AKW85
♦ A97	♦ 53
♣ 6	♣ AD32
♠ D2	♠ AW975
♥ 632	♥ –
♦ DW108	♦ K642
♣ KW94	♣ 10875

Po dowolnym wiście niepikowym **S** odda trefla, a potem łatwo przebije na stole trzy karty tego koloru. Zdobędzie zatem aż osiem wziętek atutowych, co wraz z **♦A** i **♦K** da mu wymagane 10 lew. Zupełnie inaczej rozwinie się sytuacja po twoim wyjściu w pika, czy to dwójką, czy to damą. Wystarczy już tylko, iż po koniecznym oddaniu wam trefla twój partner albo ty powtórzycie atutem i jedna wziętka przebitkowa przeciwników bezpowrotnie przepadnie. A co jeszcze ważniejsze, będzie to ich potencjalna lewa dziesiątka, w związku z czym **S** weźmie jedynie siedem atutów i dwa kara, wpadnie zatem bez jednej. (jur)

Konkurs Świata Brydża nr 5–6/2013

Rozwiązania problemów

Co zaliczujesz?

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

W	N	E	S
–	–	–	1♥
1♠	pas	pas	?

Co zaliczujesz z ręką S:

♠D87 ♥AKDW75 ♦W6 ♣A83 ?

Tak właśnie powinna wyglądać problemowa ręka **S**, niestety, przy postawieniu problemu zamiast **♣A** wydrukowana została dama w tym kolorze. Ale wówczas otwierającemu nie pozostałoby do wyboru raczej nic innego poza rebidem 2♥. Wprawdzie figury w jego ręce w kolorach bocznych to damy i walet, a więc wartości przede wszystkim bezatutowe, które przy grze w kolor na ogół nie będą pełnowartościowe (chyba że wesprą je stosowne honory w ręce partnera), odzwierciedlający ten fakt rebid 1BA wymagałby jednak ręki silniejszej. Otwierający musiałby się zatem zadowolić zapowiedzią 2♥, choć wcale nietrudno skonstruować rozdanie, w którym taki kontrakt zostanie położony – m.in. skutkiem przebitki pikowej – podczas gdy gra 1BA, w oparciu o pełnego kierowego longera roboczego, będzie absolutnie wykładana.

Wracamy jednak do problemu prawdziwego, z **♣Ax** w ręce otwierającego. Aby nie dublować analizy, przechodzimy od razu do rzeczy, tj. oddajemy głos goszczącemu już poprzednio na naszych łamach amerykańskiemu ekspertowi Marshallowi Milesowi (zmarłemu w ub.r.), bytemu mistrzowi olimpijskiemu i autorowi wielu brydżowych artykułów i książek, poświęconych przede wszystkim licytacji...

Marshall Miles: Jeśli gracz **W** miał solidne wejście 1♠, na pozostałych zawodników zostaje po trzy-cztery miliony, nie dziwię się zatem ich pasom. Jednakże partner otwierającego (**N**) może też posiadać 6–7 PC bez fitu kierowego, a przy tym w składzie nieodpowiednim do zgłoszenia *kontry negatywnej*. Nato-

miast gracz **E** nie potrzebował przecież wiele na podniesienie do 2♠, czy to w celach konstruktywnych, czy aby choć trochę zablokować licytację – skoro zatem spasował, to albo jest bardzo słaby, albo brak mu fitu pikowego. Na linii **NS** istnieje zatem jeszcze szansa na końcówkę. Na pewno jednak nie na kierową, kiedy to przeciwnicy będą najprawdopodobniej w stanie odebrać dwa piki i zrobić w tym kolorze przebitkę. Niskie honory w ręce **S**, szczególnie ♠D, mogą być zupełnie bezwartościowe przy grze w kiery, okażą się zaś bardzo przydatne w kontrakcie bezatutowym. Zwłaszcza wspomniana ♠D może wówczas stanowić nie tylko stopera, ale i lewę. Podsumowując, jeśli wychodzi nam końcówka, zdecydowanie częściej będą nią nie 4♥, tylko 3BA – więc zaliczowanie teraz 3♥ zainwitowałoby niewłaściwą dograną. **Z problemową ręką dałbym zatem rebid 1BA!**, który teoretycznie rzecz biorąc, po pasie partnera w poprzednim okrążeniu, powinien wskazywać kartę w sile 18–19 miltonów w składzie zrównoważonym, z zatrzymaniem pikowym rzecz jasna. Rebid ten odda właściwie zarówno charakter mojej karty (mimo pełnego sześciokartu kierowego – ukierunkowanej ku grze w bez atu), jak i jej potencjał ofensywny. Będzie to jednocześnie bardzo silny inwit do końcówki bezatutowej, którą partner z 6–7 PC powinien przyjąć. Już taka jego ręka, jak na przykładowym diagramie całego rozdania...

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ W52		
♥ 63		
♦ D9542		
♣ K86		
♠ AK1094		♠ 63
♥ 82		♥ 1094
♦ A107		♦ K863
♣ D94		♣ W1072
		♠ D87
		♥ AKDW75
		♦ W
		♣ A53

... upoważni go do podniesienia rebidu 1BA do szczebla dogranej w to miano. Będzie bowiem liczył na 18–19 PC w mojej ręce. Ja mam wprawdzie nieco mniej, ale pełny sześciokart to ekwiwalent (może nawet

i z nawiązką) dodatkowej figury – damy, a pewnie nawet króla. Nawet gdyby osiągnięte w ten sposób 3BA(**S**) były w widne karty możliwe do obłożenia, to przy prawdziwym brydżowym stole gracz **W** na pewno pociągnie w pierwszej lewie ♠A – i już będzie swoje. A w brydżu liczą się przecież tylko zapisane ostatecznie punkty – żadnych not za urodę wykonanych zagrań się tu nie przyznaje.

Jeśli gracz **N** będzie słabszy, to na rebid 1BA spasuje (chyba że ma pełny fit kierowy, wówczas przeniesie na 2♥). Także wtedy stronie **NS** nie stanie się nic złego, tę grę **S** ma przecież w ręce. Aby jeszcze wyraźniej zarysować bezatutowe perspektywy karty **S**, wróćmy na chwilę do ręki z ♠D (zamiast ♠A), w którą mimo woli zostaliśmy nieco uwikłani. Otóż gdyby zestawili ją z kartą **E-N**-a z ostatniego rozkładu (podpisanego przez Marshalla Milesa), otrzymalibyśmy rozdanie następujące:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ W52		
♥ 63		
♦ D9542		
♣ K86		
♠ AK1094		♠ 63
♥ 82		♥ 1094
♦ A107		♦ K863
♣ A94		♣ W1072
		♠ D87
		♥ AKDW75
		♦ W
		♣ D53

Wówczas grane byłyby z konieczności 2♥(**S**), taki właśnie rebid zgłosiłby bowiem otwierający. Kontrakt ten mógłby jednak zostać położony: **W** pociągnąłby ♠AK i posłał do przebitki pika, a po jej dokonaniu **E** odszedłby bezpiecznie atutem. I jeśli tylko następnie **W** nie zagrałby w trefle (ani też broniący nie odrzucili się od tego koloru, ani nie wyrobili przeciwnikowi ♦D w dziadku), przeciwnicy dostaliby jeszcze dwie wziętki w tym ostatnim kolorze. Oraz oczywiście karo, co złożyłoby się właśnie na wpadkę bez jednej. Tymczasem 1BA(**NS**) byłoby kontraktem pewnym.

2. Kto zawinął? Eliminacje amerykańskie, Orlando 2013

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał E

♠ D1075		
♥ 7643		
♦ 10		
♣ W642		
♠ 93		♠ AKW8
♥ 852		♥ W9
♦ A752		♦ KD863
♣ AD107		♣ K5
		♠ 642
		♥ AKD10
		♦ W94
		♣ 983

W	N	E	S
Chris Willenken	Bobby Levin	Michael Rosenberg	Steve Weinstein
–	–	1♦ ¹	1♥
1♠ ²	3♥ ³	3♠ ⁴	pas
4♣ ⁵	pas	4♦	pas
6♦	pas...		

¹ system naturalny, zasadniczo 4+♦; ² według karty konwencyjnej pary **WE**: transfer na bez atu, nic nie mówi o stoperze pikowym; albo dobre podniesienie do 2♥ z fitem w tym kolorze; albo inwit do końcówki w składzie zrównoważonym; ³ blokujące; ⁴ cztery piki, nadwyżka; ⁵ naturalne, dobra (w ramach istniejących możliwości) ręka z fitem karowym

Kontrakt: 6♦(E). Pierwszy wist: ♥K, a potem ♥A.

**Bez jednej, 50 dla NS.
Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.**

Zapewne czytelnicy bez trudu zorientowali się, co i dlaczego się w tym rozdaniu stało, dla pełnej jasności sytuacji oddajmy jednak głos jego bohaterowi negatywnemu czy – jak kto woli – ekspertowi nieszczęśliwemu...

Chris Willenken: Bilans honorowy w oparciu o silnie uzgodniony kolor karowy zdecydowanie lokował nasze ręce (**WE**) w strefie szlemowej. Partner wskazał przecież wyraźnie nadwyżkowe otwarcie, najczęściej w układzie 5♦–4♠, a ja posiadałem czterokartowy fit oraz silne trefle, w tym dwa asy. A że przeciwnicy wylicytowali mi też kierową krótkość w ręce partnera (Steve Weinstein wszedł 1♥ – systemowo z piątki, a Bobby Levin skoczył blokująco na 3♥, na pewno z fitem czterokartowym), a tym samym pełne wyłączenie w tym kolorze, nie było na co czekać. Wrzuciłem zatem 6♦ z absolutną pewnością co do zasadności tego kroku, ba, liczyłem nawet, iż Michael nie będzie miał żadnych problemów w rozgrywce – po wzięciu przez przeciwników ♥A po prostu pokaże im karty. Prawda okazała się jednak bru-

talna – Steve pociągnął ♥A, a potem ♥K. I obie te figury przeszły...

Czyżby zatem jedynym winnym nie-szczęścia, jakie spotkało w tym rozdaniu rutynowanych zawodników **WE**, późniejszych reprezentantów swojego kraju na Bermuda Bowl na Bali (jako USA2), był Steve Weinstein, który pozwolił sobie na wejście 1♥ z czwórką? Przecież składała się ona aż z czterech honorów, trudno zatem mówić tu o złamaniu jakichkolwiek standardów. Ponadto powyższa implikacja analityczna jest narzędziem dobrze znanym i często stosowanym – na podstawie sposobu siły sfitowania koloru przez przeciwników druga strona może wyciągać dosyć pewne wnioski co do ilości kart tego koloru w rękach partnerów. Jak zauważyli też nasi korespondenci, Willenkena zgubiła tu po prostu zbytnia pewność siebie i to on i tylko on sprokurował w tym rozdaniu nieszczęście swojej pary. Mimo tego, że partner musiał mieć w kierach krótkość, nic nie stało przecież na przeszkodzie, aby fakt ten sprawdzić czy – jak kto woli – dodatkowo potwierdzić. Kara były przecież uzgodnione mocno i zdecydowanie, wiadome zatem było, że kontrakt końcowy grany będzie właśnie w ten kolor. Po 4♦ partnera Chris nie powinien więc skakać na 6♦, tym bardziej że nie było najmniejszego nawet powodu do pośpiechu, **tylko po prostu zgłosić cu-**

ebidowe 5♣. Wprawdzie dał już cuebid 4♣, a w kolorze tym nie miał pełnej dodatkowej kontroli, byłyby to jednak również zapowiedź typu *last train*, która w żaden sposób nie zmyliłaby partnera. Przekazałaby mu natomiast konkretne, ściśle określone informacje: **Chcę grać szlemika, ale nie mam kontroli w żadnym z kolorów starszych! – To ty zatem, partnerze, decyduj!** A wówczas z podjęciem właściwej decyzji Michael Rosenberg nie miałby najmniejszych problemów, po takim *dictum* ze strony Chrisa wiedziałby bowiem dobrze, że są do oddania dwa kiery, przeto zamknąłby licytację zapowiedzią 5♦. A tak doszło do wypadku, który czołowej parze amerykańskiej nie przynosi chwały. Choć nie sposób nie wspomnieć tu też o celnym wejściu e-S-a i – ogólnie – udanej akcji duetu Steve Weinstein – Bobby Levin. **Ale jedynym praw-**

dziwie winnym był w tym rozdaniu Chris Willenken, który dał się ponieść emocjom, nie zapanował nad nerwami...

3. Kto zawinął?

Maksy; strona WE po partii, rozdawał N

♠ –	♠ A85	♠ W1076
♥ A10862	♥ KD	♥ 974
♦ KW5	♦ 10972	♦ AD843
♣ AKD42	♣ W1098	♣ 3
	♠ N	
	W E	
	S	
	♠ KD9432	
	♥ W53	
	♦ 6	
	♣ 765	

W	N	E	S
–	pas	pas	3♠
ktr.	4♠	ktr.	pas
pas	pas		

Kontrakt: 4♠(S) z kontrą. Pierwszy wist: ♣A. WE wistowali i zrzucali naturalnie. Przebieg gry:

1. lewa: ♣A – ♣8 – ♣3 – ♣7;
2. lewa: ♣K – ♣9 – ♦8* – ♣6;
3. lewa: ♣D – ♣10 – ♥4 – ♣5;
4. lewa: ♦5 – ♦2 – ♦A – ♦6;
5. lewa: ♥9 – ♥3 – ♥A – ♥D;
6. lewa: ♥6 – ♥K – ♥7 – ♥5;
7. lewa: ♠A – ♠6 – ♠2 – ♥2;
8. lewa: ♠5 – ♠10 – ♠K – ♠2;
9. lewa: ♠D – ♦W – ♠8 – ♠7...

* marka bepośrednia

Bez trzech, 500 dla WE.

Wskaż ewentualne błędy grających i uszereguj, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Wbrew być może pierwszemu wrażeniu wcale nie jest to problem *deepfinesse'owy*, takich bowiem w tym dziale w ogóle nie zamieszczamy. Program ten wskazałby tu bowiem jako winnego wyłącznie zawodnika **E**, precyzując, iż w lewie drugiej i trzeciej powinien on być na partnerowe trefle pozbyć się dwóch kierów, by potem kiera przebić. Otworzyłoby to stronie **WE** drogę do wpadki bez czterech, za 800 – maksymalnej, jaką w tym rozdaniu była ona w stanie wyegzekwować.

Ostatnie stwierdzenie to rzeczywiście prawda, jedyna i pełna wina leży jednak po stronie przeciwnej – **kluczowy błąd popełnił bowiem w tym rozdaniu**

obrońca W, który zaniechał wykonania elementarnego zagrania informacyjnego, tylko tępo pojechał z sekwensu z góry. Jak zauważyli też nasi czytelnicy, **w drugiej lewie gracz W powinien był kontynuować nie ♣K, tylko ♠D.** W ten prosty sposób poinformowałby swojego partnera, iż ma w tym kolorze sekwens trzykartowy, w związku z tym **E**, który miał w treflach singletona, mógłby sobie z wyprzedzeniem zaplanować dwie wyrzutki. A wówczas na pewno postawiłby na kiery, do ♣D, a potem ♣K dodałby więc najpierw ♥4, a potem ♥7, tym bardziej że z jego punktu widzenia szansa na to, iż partner posiada ♥A, była ogromna. Przypominam, iż **WE** wistowali i zrzucali *naturalnie*, po takich zrzutkach partnera pierwszy broniący wiedziałby zatem, że ten posiadał w kierach trzy karty (z pięcioma **E** dodałby za drugim razem kartę możliwe najwyższą), nie miałby zatem najmniejszych problemów ze znalezieniem optymalnej kontynuacji: ♥A i lawintalową ♥10 – do przebitki. Prawy broniący istotnie przebiłby, po czym wyszedłby ♦8 – aby dopuścić partnera na hipotetycznego ♦K/♦W i jednocześnie poprosić go, aby zagrał w kiery raz jeszcze. W tym momencie sytuacja wyglądałaby następująco:

♠ –	♠ A85	♠ W107
♥ 862	♥ –	♥ –
♦ K5	♦ 1097	♦ AD83
♣ 42	♣ W	♣ –
	♠ N	
	W E	
	S	
	♠ KD9432	
	♥ W	
	♦ –	
	♣ –	

Po zagranie przez **W** kolejnego kiera doszłoby zatem do promocji drugiej lewy atutowej w ręce **E**. Nawet jeśli rozgrywający przebiłby w dziadku asem atu, to wystarczyłoby, aby na zagranego następnie stamtąd pika **E** podstawił się ♠10/W, a dysponowałby już pewną wziętką na pozostały honor atutowy. Dzięki temu kontrakt 4♠(S) z kontrą zostałby położony bez czterech, za 800.

Koniec win i winowajców? Niezupełnie. Tak, jak rozgrywka potoczyła się w rzeczywistości, po sześciu lewach w grze pozostały bowiem następujące karty:

Maksy; strona WE po partii, rozdawał N N

♠ A85		♠ W1076
♥ -		♥ -
♦ 1097		♦ D43
♣ W		♣ -
♠ -	W N E	
♥ 1082	W S	
♦ KW		
♣ 42		
♠ KD9432		
♥ W		
♦ -		
♣ -		

W tym momencie znajdujący się na stole rozgrywający pociągnął tamtejszego ♠A i musiał już pogodzić się z wpadką bez trzech, za 500. Tymczasem nic nie stało na przeszkodzie, aby najpierw spróbować z dziadka dobrego ♣W,

przecież u **W** pozostały jeszcze dwie karty tego koloru, byłoby to zatem posunięcie absolutnie niczym niezagrażone. Być może obrońca **E** zdecydowałby się wówczas na zrobienie przebitki, a wtedy niezależnie od tego, czym by jej dokonał, bezpowrotnie straciłby swoją potencjalną lewą atutową. Piszemy *być może*, proszę jednak zauważyć, iż gdyby pozostały w ręce rozgrywającego kier był jakkolwiek inną kartą niż walet, przebitcie przez **E** dziadkowego ♣W byłoby posunięciem koniecznym. Jeśliby bowiem obrońca ten tego nie zrobił, to przeciwnik: po pierwsze, bezkarnie pozbyłby się z ręki przegrywającego kiera, zaś po drugie, mógłby połączyć się, iż **E** nie przebił, gdyż chciał w ten sposób uratować swoją

potencjalną wziętkę atutową. A wówczas po utrzymaniu się ♣W gracz **S** wyszedłby ze stołu nie asem, lecz małym pikiem – z zamiarem wykonania impasu przeciwko hipotetycznym waletowi i dziesiątce w ręce **E**. A jeżeli przeciwnik ten podstawiłby się wtedy ♠10, rozgrywający pobiłby ją w ręce ♠K, wrócił do dziadka ♠A i kontynuował stamtąd pikiem na drugi impas – do dziewiątki w ręce. W takim wariantcie gry **S** wybroniłby się zaledwie bez dwóch, za 300.

Problemowy rozgrywający nie dostrzegł tej teoretyczno-praktycznej szansy na zminimalizowanie wpadki, w każdym razie – nie próbował jej wykorzystać. I na tym właśnie polegała w tym rozdaniu także jego wina. (W.S.)

Konkurs Świata Brydża nr 1/2014

Problemy

1. Kto zawinił?

Turniej na maksy; strona NS po partii, rozdawał S

♠ 6543		♠ AD107
♥ 107		♥ AKDW86
♦ D943		♦ 7
♣ 1097		♣ DW
♠ W982	W N E	
♥ 543	W S	
♦ AW52		
♣ 52		
♠ K		
♥ 92		
♦ K1086		
♣ AK8643		

W	N	E	S
-	-	-	1♣
pas	1♦	ktr.	2♣
pas	pas	4♥	pas...

Kontrakt: 4♥(E). Pierwszy wist: ♠A. NS wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠A – ♣2 ♣9 – ♣W;
2. lewa: ♠K – ♣5 – ♣7 – ♣D;
3. lewa: ♥2 – ♥3 – ♥10 – ♥A;
4. lewa: ♥K – ♥9 – ♥4 – ♥7;
5. lewa: ♦7 – ♦6 – ♦A – ♦3;
6. lewa: ♠W – ♠3 – ♠A – ♠K...

Nadróbka, 650 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je, od najpoważniejszego/-ej począwszy.

2. Kto zawinił?

Yeh Brothers Cup 2008, mecz Republika Południowej Afryki – USA

Mecz; strona WE po partii, rozdawał W

♠ KW1076		♠ D54
♥ K98		♥ 1076
♦ AD		♦ 107532
♣ K93		♣ D10
♠ A98	W N E	
♥ D542	W S	
♦ W864		
♣ A5		
♠ 32		
♥ AW3		
♦ K9		
♣ W87642		

W	N	E	S
Bosenberg	Hampson	Eber	Kranyak
pas	1BA ¹	pas	3♣ ²
pas	3♣ ³	pas	3BA
pas...			

¹15–17 PC; ²pytanie o pięciokart w kolorze starszym; ³pięć pików

Kontrakt: 3BA(N). Pierwszy wist: ♦3. WE wistowali i zrzucali *naturalnie*.

Przebieg gry:

1. lewa: ♦3 – ♦K – ♦8 – ♦D;
2. lewa: ♣2 – ♣5 – ♣K – ♣10;
3. lewa: ♣3 – ♣D – ♣4 – ♣A;
4. lewa: ♦4 – ♦A – ♦2 – ♦9;
5. lewa: ♣9 – ♣4 – ♣W – ♦W;

Następnie rozgrywający ściągnął pozostałe trefle oraz ♥K i ♥A.

Swoje, 400 dla NS. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy, od najpoważniejszego/-ej począwszy.

3. Kto zawinił?

Venice Cup Perth 1989

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W

♠ ADW3		♠ 1094
♥ D1032		♥ K98654
♦ A973		♦ 84
♣ W		♣ 92
♠ K87652	W N E	
♥ W	W S	
♦ DW106		
♣ 107		
♠ -		
♥ A7		
♦ K52		
♣ AKD86543		

W	N	E	S
2♠ ¹	2BA ²	3♣	4♣
pas	5♥	pas	7♣
pas	7♦	pas	pas
ktr.	7BA	ktr.	pas...

¹stabe dwa; ²naturalne 15–18 PC

Kontrakt: 7BA(N) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny): ♦8. Rozgrywająca zabiła ♦K w dziadku, weszła do ręki ♣W, zgrała ♠A i zrzuciła ze stołu karo, weszła do dziadka ♥A i ściągnęła pozostałe trefle. **W** końcówce zaszedł pikowo-karowy przymus przeciwko **W**, z technicznego punktu widzenia był to nawet przymus podwójny: pikowo-karowy przeciwko **W** i kierowo-karowy przeciwko **E**.

Swoje, 2490 dla NS. Wskaż ewentualne błędy grających bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy, od najpoważniejszego/-ej począwszy.

TAK GRAŁ... CHARLES GOREN

Włodzimierz Krysztofczyk

Mister Bridge, człowiek, który umiał liczyć do 13

W pamiętnym 1931 roku, kiedy Ely Culbertson i Sidney Lenz toczyli bitwę stulecia, trzydziestoletni wówczas Charles Goren, rozgrywał swój pierwszy turniej brydżowy. Urodzony w Filadelfii, a pochodzący z rodziny rosyjskich emigrantów Goren późno nauczył się grać w brydża i było w tym sporo przypadku – partyjkę brydża zaproponowała mu dziewczyna!

Goren dostał pierwszą lekcję: dodawaj do koloru, jak nie masz, wyrzucaj zbędną kartę lub przebijaj atutem. Te informacje okazały się niewystarczające, Goren przegrał z kretesem, a dziewczyna go wysmiała. Chyba już się więcej nie spotykali...

Pół wieku później podobne zdarzenie było udziałem Mahmooda Zii. Młody Zia upatrył sobie dziewczynę, a ta – co za romantyczna istotka – na pierwszą randkę wyznaczyła spotkanie przy partyjce brydża. Zrozpaczony Zia kupił poradnik Alfreda Sheinwolda *Five Weeks to Winning Bridge* i próbował błyskawicznie zrozumieć grę. Nie udało się i pozostało poszukiwanie innej białogłowy.

Obydwaj panowie – Goren i Zia – urażeni w swojej męskiej dumie poprzysięgli, że nauczą się tej dziwnej gry. Wkrótce zostali gwiazdami, niekwestionowanymi geniuszami brydża.

Panowie! Toż to prosty sposób, jak zostać mistrzem. Zamiast wkuwać kolejne sekwencje i uczyć się przymusów należy poszukać blondynki, która gra w karty.

Już na pierwszej randce... (cd. w różowej części *Świata Brydża*).

Charles Goren błyskawicznie zgłębił arkana gry. W klubach brydżowych w jego rodzinnej Filadelfii gracze ochrzcili go mianem czarodzieja brydża. Goren – z wykształcenia adwokat – poświęcał grze coraz więcej energii. W czasach wielkiego kryzysu zawód adwokata nie dawał stosownych dochodów, natomiast brydż...

Pierwszą pracę – za 75 dolarów tygo-



dniowo – Goren dostał u Milтона Worka, wówczas niezwykle cenionego eksperta *contract bridge*. Dodajmy: autora najśłynniejszej brydżowej skali punktów. Goren jako asystent techniczny pomagał starszemu koledze w prowadzeniu kolumny brydżowej. Szybko się usamodzielniał, a kolejne sukcesy sportowe dały mu stałą pracę w *Chicago Tribune*. Swoją pozycję ugruntował, wydając dwie książki: *Winning Bridge Made Easy* (1936) i *Contract Bridge Complete* (1942).

Ameryka oszalała na punkcie Charlesa Gorena. Wszyscy zaczęli grać jego systemem.

Goren nie był teoretykiem brydża w dzisiejszym rozumieniu. Nie wypracowywał nowatorskich rozwiązań, nie tworzył nowych konwencji czy unikalnych sekwencji licytacyjnych. Postawił na prostotę i w tej materii okazał się niezrównanym mistrzem. Jego system był właściwie okrojonym, maksymalnie uproszczonym i uporządkowanym systemem Culbertsona. Goren wyrzucił z niego wszystko, co mogło sprawić kłopoty początkującemu brydżystcie.

Fundamentalną zmianą okazał się sposób obliczania siły karty. W miejsce niezrozumiałych, choć teoretycznie wła-

ściwych, lew honorowych Culbertsona Charles Goren wprowadził skalę punktową 4–3–2–1 swojego pierwszego pracodawcy Milтона Worka. Ponadto zaadoptował w swoim systemie wynalazek kanadyjskiego eksperta Williama Andersona i wprowadził punkty za układ. Punkty za honory i układ dały punkty Gorena (pG).

Genialnie proste!

Brydżysta, także ten początkujący, otrzymał narzędzie do obliczania wartości swojej ręki. Nareszcie doceniono układ! Goren nie poprzestał na wprowadzeniu nowej skali punktów, ale uporządkował cały system. Wprowadził bardzo dokładny opis punktowy podstawowych sekwencji. Sekwencjom przyporządkował punkty. Na przykład określił, ile potrzeba punktów (oczywiście punktów Gorena) na zwykłe podniesienie koloru, ile na podniesienie z pojedynczym oraz podwójnym przeskokiem. Podobnie postąpił ze wszystkimi odpowiedziami w bez atutu.

Brydż na punkty!

Najlepszą reklamą wartości systemu Gorena były oczywiście sukcesy sportowe jego twórcy.

Charles Goren szybko stał się graczem numer 1 w Ameryce. Ale najważniejsze sukcesy dopiero miały nadejść...

Gdy w 1950 r. wznowiono rozgrywkę o mistrzostwo świata, Goren wraz z drużyną Stanów Zjednoczonych święcił wielki triumf. Na kolejny awans do reprezentacji czekał aż sześć lat, ponieważ w Ameryce obowiązywał w pełni demokratyczny sposób wyboru reprezentantów. Wygrywający team stanowił drużynę narodową!

W 1956 r. Amerykanie, już z Gorenem w składzie, nie dali rady Francuzom. W 1957 r. przystąpili do gry jako zdecydowani faworyci. Goren grał wtedy ze swoją ulubioną partnerką Helen Sobel. Drużynę uzupełniały wielkie gwiazdy: Boris Kozytchou, Peter Leventritt, Harold Ogust i William Seamon.

Mistrzostwa świata z 1957 r. przeszły do historii jako Goldfish Bowl (akwarium ze złotą rybką). Zrealizowano bowiem dawny pomysł jeszcze z meczu stulecia i zamknięto graczy, jak złote rybki, w dźwiękochłonnej klatce ze szkła. Nad zielonym stolikiem umieszczono mikrofon, tak aby widzowie mogli usłyszeć licytację i wyjaśnienia graczy. Obok stołu siedział obserwator i szeptem, korzystając z innego mikrofonu, informował o przebiegu rozgrywki i wistu. Karty wyświetlano na wielkim ekranie, a rozgrywkę i licytację komentowali amerykańscy eksperci.

Klatkę z graczami otaczała widownia z 350 miejscami! Oczywiście w Ameryce na wszystkim trzeba zrobić biznes! I tu za wejście na trybuny płacono się 1,25 dolara.

Faworyzowani Amerykanie ponieśli sromotną klęskę. Przegrali z zupełnie inną, nieznaną im technologią! Paryż z USA grały prostym systemem Gorena, bez gadżetów i konwencji. Tymczasem ich przeciwnicy – Włosi – dysponowali trzema parami stosującymi sztuczne, zupełnie nieznanne i przy tym zabójczo precyzyjne systemy. Przy czym każda para grała innym systemem!

Gra w takich warunkach była prawdziwą męczarnią dla Amerykanów, czego najbardziej spektakularnym dowodem były kolosalne straty na wiście. Zwyczajnie nie wiedzieli, co Włosi mają w karcie. Także w licytacji włoska machina okazała się nieporównywalnie lepsza od prostoty Amerykanów.

Wielki Goren przyznał po meczu, że Włosi byli dużo lepsi w każdym fragmencie brydża.

Klęska uzmysłowiła amerykańskiemu ekspertom potrzebę wprowadzenia nowocześniejszych narzędzi systemowych. I tak na fundamencie systemu Gorena zaczął się wykuwać *Standard American*, system który wkrótce miał opanować Amerykę.

Charles Goren był autorem wielu przepięknych zagrań, niektóre z nich do dziś są książkowymi przykładami rozgrywki i wistu. Rzecz w tym, że mistrz nigdy nie chwalił się swoimi rozdaniem. Chętniej opowiadał o... błędach. Skromny, cichy, choć zwykle uśmiechnięty, zjednął sobie ogólną sympatię zawodników i kibiców.

Jak grał Goren?

Na początek proste i piękne zagranie!

♠ D5			
♥ W5			
♦ DW8753			
♣ AW10			
♠ K9			♠ 64
♥ AK983			♥ D1076
♦ K94			♦ 106
♣ 962			♣ D8743
♠ AW108732			
♥ 42			
♦ A2			
♣ K5			

Goren siedział na pozycji **W** i przeciw zaliczowanemu przez przeciwników 4♠ zawistował w ♥A. Następnie zagrał króla w tym kolorze i wtedy skończyły się bezpieczne odejścia. W tej trudnej sytuacji Goren wyszedł w ♠9! Rozgrywający zagrał na trzeciego ♠Ku **E** i za chwilę oddał lewą atutową Gorenowi. Teraz kontynuacja kierów niczym już nie groziła. Goren spokojnie czekał na dalsze poczynania rozgrywającego... Zrobiło się bez jednej „z niczego”.

Kolejne rozdanie przytaczam za *The Pittsburgh Press* z 1934 r. Redaktor kolumny William McKenney przedstawił rozgrywkę późniejszego zwycięzcy regionalnego turnieju we wschodniej Pensylwanii Charlesa Gorena.

NS po partii, rozdawał S			
♠ 863			
♥ A863			
♦ DW652			
♣ 5			
♠ W5			♠ KD92
♥ 95			♥ 1072
♦ 109			♦ K43
♣ D1098632			♣ AK7
♠ A1074			
♥ KDW4			
♦ A87			
♣ W4			

W	N	E	S (Goren)
–	–	–	1♠
pas	2♦	ktr.	2♥
3♣	3♥	4♣	4♦
5♠	pas	pas	ktr.
pas	5♥	pas...	

Tak się kiedyś licytowało!

Pierwszy wist ♠10. Drugi obrońca zabił asem i zagrał ♠K. Goren przepuścił, a **E** kontynuował małym pikiem. Goren dostrzegł mikroskopijną szansę wygrania kontraktu i po mistrzowsku ją zrealizował.

Zabił drugiego pika, przebił trefla w stole i zagrał ♦D na impas. Oczywiście obrońca dotożył ♦K, którego Goren zabił asem. Uff, spadła ♦10!

Teraz rozgrywający zagrał dwa razy atu, a następnie ♦W i ♦8. Kara się wyrobiła, a dojście stanowił ♥A w dziadku.

Klasyczna rozgrywka na jedną szansę.

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ K2			
♥ K10843			
♦ 8			
♣ KD1098			
♠ 9			♠ 1087643
♥ W9			♥ AD76
♦ KD95432			♦ 76
♣ A32			♣ 4
♠ ADW5			
♥ 52			
♦ AW10			
♣ W765			

W	N	E (Goren)	S
1♦	1♥	1♠	2BA
pas	3♣	pas	3BA
ktr.	pas	pas	rktr.
pas	pas	pas	

Licytacja przebiegała w iście wariackim stylu. Na szczęście (dla obrońców, rzecz jasna) wistujący znalazł właściwą kartę pierwszego wist. Waleta kier! Podłożonego ♥K Goren pobił asem, po czym zagrał w ♦7. Partner doszedł ♦D i kontynuował kiery. Rozgrywający sprytnie dodał małe. Goren nie dał się nabrać, przejął kiera ♥D, wyrabiając trzy forty w dziadku, i odwrócił w karo.

Czasem wystarczy policzyć do trzy-nastu. Rzecz w tym, aby to zrobić we właściwym momencie!

Poniższy problem rozgrywkowy był przedmiotem niezwyklej debaty w miesięczniku *The Bridge World*.

N Goren	S
♠ AK2	♠ D104
♥ AKD986	♥ 742
♦ AK65	♦ W732
♣ –	♣ KD5

Goren rozgrywał po jednostronnej licytacji 6♥. Obrońca zawistował ♥W, Goren zabił w rękę i pociągnął drugi raz kiery. Wistujący wyrzucił błotkę czarnego koloru. Goren ściągnął ostatnie atu i zagrał ♦A oraz ♦K. Wtedy okazało się, że wistujący miał dwa czerwone singletony! Rozgrywający nie poddał się.

Zagrał ♠A i zaimpasował pika ♠10. Teraz na ♣K wyrzucił z ręki ♠K. Wpuszczony obrońca miał same czarne karty...

Po rozdaniu rozgorzała dyskusja, czy Goren zagrał dobrze. Szkocki ekspert Albert Benjamin sugerował inną linię gry. Po ściągnięciu atutów gramy ♦A i blokę. Gdy zastaniemy niekorzystny układ, zagramy w końcówce na przymus treflowo-karowy u drugiego obrońcy.

W rozdaniu trzeba trafić, kto ma ♣A. Goren, aby wygrać, musiał zastać dobrze położone dwie karty: ♣A i ♠W. Benjamin – w swojej wersji – tylko jedną, mianowicie ♣A. Dokładne obliczenia przedstawione w 1955 r. na łamach *The Bridge World* wykazały niewielką przewagę rozgrywki Gorena. Mistrz jak zwykle miał rację!

Ulubiona partnerką Gorena była Helen Sobel. Razem stanowili niewątpliwie najślynniejszy mikstowy duet w historii brydża. Pani Sobel nie ustępowała klasą swemu partnerowi, a niektórzy amerykańscy eksperci właśnie ją uważali wręcz za lepszą w tej parze...

Ale i ich dało się ograć... Któż tego dokonał? Oczywiście kobieta!

WE po partii, rozdawał S

♠ A 4			
♥ D 6			
♦ AK 9 8 6 2			
♣ 7 3 2			
♠ K D W 9			♠ 8 6 5 3
♥ K 10 5 3			♥ A 8 7 4
♦ 10 5			♦ D W 4
♣ 9 8 4			♣ 10 6
			♠ 10 7 2
			♥ W 9 2
			♦ 7 3
			♣ AK D W 5

W	N	E	S
Goren	Lazard	Sobel	Rebner
–	–	–	1♣
pas	1♦	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

Na takie rozdanie czekali kibice licznie otaczający stół, przy którym grał Charles Goren. Tym razem jednak to nie ich guru był bohaterem rozdania, lecz młoda dama z Los Angeles – Stella Rebner.

Przeciw 3BA Goren wyszedł ♠K. Rozgrywająca zabita asem. W kolejnej lewie miss Rebner zagrała... ♥D! Goren wziął lewą królem i odegrał dobre piki. Do ostatniego pika rozgrywająca wyrzuciła blokę

kie, wyrabiając obrońcom trzy lewy. Ale Goren, nie przeczuwając pułapki, zagrał w karo. Na koniec po ściągnięciu trefli Helen Sobel znalazła się w prostym przymsie kierowo-karowym. Swoja gra.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nazwisko Gorena stało się wręcz synonimem gry w brydża. Mistrz bywał zapraszany na partyjki do Białego Domu, chętnie spotykał się przy zielonym stoliku z wielkimi tego świata, ludźmi kultury, polityki i sportu. Dla milionów fanów gry w brydża stał się pierwszym i najważniejszym nauczycielem i autorytetem.

W 1958 r. szacowny magazyn *Time* umieścił na okładce zdjęcie Charlesa Gorena w koronie. Była to oficjalna koronacja, bowiem królestwo i władzę nad duszami całych rzesz brydżystów Goren przejął od Culbertsona dużo wcześniej.

W latach 1959–1964 Goren prowadził program telewizyjny o brydżu. Zapraszał do niego znanych polityków, sportowców i aktorów. Goście grali w brydża, a mistrz komentował.

Do jednej z audycji Goren zaprosił komika Chico Marxa. Oczywiście ów gość, zgodnie ze swoją właściwą profesją, grał

brydża komicznego. Gra zakończyła się wielką kłęską aktora. Po zakończeniu Chico Marx niezrażony wynikiem podsumował swój występ: Był to zacięty pojedynek. Zanim zaczęliśmy pierwsze rozdanie.

W tak fantastyczny sposób Charles Goren reklamował brydża.

W uznaniu jego zasług ACBL nadało mu w 1969 roku tytuł Mister Bridge.

W połowie lat sześćdziesiątych Mister Bridge wycofał się ze względów zdrowotnych z zawodowej gry. W dalszym ciągu prowadził liczne wykłady, kursy brydżowe, pisał i wydawał książki. Prawie wszystkie jego publikacje przeznaczone były dla początkujących brydżystów. Jego brydżowa biblia *Contract Bridge Complete* doczekała się dwunastu wydań.

Do ostatnich dni Goren prowadził wspólnie z Omarem Sharifem (później z Taanah Hirsch) kolumnę w *Chicago Tribune*. Pozostał jej wierny od lat trzydziestych!

Charles Goren zmarł na atak serca w 1991 r. w Encino, w Kalifornii. Miał 90 lat. Nikt nie objął po nim schedy. Właściwie było to niemożliwe.

Nikt nigdy nie zrobił dla brydża tyle co Charles Goren. Mister Bridge.

CHARLES GOREN



Urodził się w 1901 r. w Filadelfii. Podobnie jak u Ely'ego Culbertsona w jego żyłach płynęła spora dawka słowiańskiej krwi, rodzice byli bowiem rosyjskimi emigrantami. Goren ukończył w 1923 r. studia prawnicze na McGill University w Montrealu.

Pierwsze poważne zwycięstwa w regionalnych turniejach brydżowych w 1933 r. dały mu tytuł mistrzowski. W 1935 r. czasowo (jak się okazało – na zawsze) zawiesił wykonywanie zawodu adwokata i poświęcił się profesjonalnej grze w brydża. Od 1937 r. – wraz ze zwycięstwem w zawodach teamowych board-a-match (dzisiejszy Reisinger) – rozpoczęła się na dobre sportowa kariera Gorena. W ciągu całej kariery

zwyciężył w Nationals (różnych mistrzostwach USA) aż 37 razy.

Charles Goren reprezentował Stany Zjednoczone w drużynowych mistrzostwach świata w 1950 r. (1. miejsce) oraz w latach 1956 i 1957 (dwukrotnie 2. miejsce).

W latach 1944–1962 osiem razy zdobywał Mc Kenney Trophy – nagrodę dla zawodnika, który zdobył w ciągu sezonu najwięcej punktów mistrzowskich. Większość tytułów wywalczył, grając w parze ze swoją ulubioną partnerką brydżową Helen Sobel.

Goren był niezrównanym popularyzatorem brydża. Jego prosty system i równie łatwy w użyciu sposób obliczania siły karty przyjął się na całym świecie. Jego nazwisko najbardziej kojarzy się właśnie z punktami Gorena, choć w jego dorobku jest też wiele wspaniałych opracowań z dziedziny wist i rozgrywki. Goren wydał kilkadziesiąt książek, niektóre były wielokrotnie wznawiane. Jego artykuły, pierwotnie drukowane w *Chicago Tribune*, ukazywały się w dziesiątkach amerykańskich gazet. Prowadził nawet kolumnę brydżową w znanym miesięczniku dla pań *Mc Call's*. Na jego publikacjach wychowało się całe powojenne pokolenie amerykańskich brydżystów.

W latach 1959–1964 prowadził popularne show telewizyjne *The Championship Bridge with Charles Goren*. Okazał się wspaniałą osobowością telewizyjną!

U honorowany przez ACBL tytułem Mister Bridge.

W 1966 r. wycofał się z profesjonalnej kariery brydżowej. Pisał i uczył do ostatnich dni. Zmarł 3 kwietnia 1991 r.

Z BRYDŻOWEGO KALENDARZA. MISTRZOSTWA EUROPY PAR, SALSOMAGGIORE 1989

Ryszard Kietczewski

Dobra gra z solidnym dodatkiem fartu

Jak ten czas leci... To już 25 lat mija od dnia, gdy usłyszałem w porannych wiadomościach w radiu przemiłą dla polskiego brydżysty wiadomość o zwycięstwie w mistrzostwach Europy par w Salsomaggiore naszych zawodników Marcina Leśniewskiego i Tomasza Przybory.

Teraz, gdy zwróciłem się do nich z prośbą o garść wspomnień z marca 1989 r., to Tomek przypomniał sobie tylko, że zawody rozpoczął od... kary za złe powielenie kart. Tak, tak. Wtedy jeszcze nie było maszynek i trzeba było powielać ręcznie, co jest też swego rodzaju *signum temporis*. Na szczęście pozostały na pożółkłych kartach miesięcznika *Brydż* (*Świat Brydża* był jeszcze w stadium rozwoju łonowego) rozdania z mistrzowskiej batalii naszych znakomitych graczy. No i niezniszczalna pamięć Marcina Leśniewskiego, który przypomniał sobie to i owo sprzed ćwierć wieku.

Wspomina Marcin Leśniewski:

Przypomniały mi się dwa rozdania, w których trzeba było trafić decyzje typu: 3 BA czy też gra w kolor? W pierwszym Przybora posiadał rękę...

♠ K 4 3 ♥ K 10 4 3 ♦ K D W 4 3 ♣ 8

Początek licytacji:

W	N	E	S
Przybora		Leśniewski	
1♦	pas	2♣	pas
2♦	pas	3♠	pas

¹krótkość

Po 3♠ Przybora znalazł się w trudnym położeniu. Karta...

♠ x ♥ D W x ♦ A x x x ♣ A D x x x

...daje co prawda 10-11 lew w bez atuu, ale też niezłe 6♦.

Z kolei...

♠ x ♥ x x x ♦ A x x x ♣ A K D W x

...daje tylko 600 na 5♦, ale za to ok 660 na 3BA. *Zasada Hammanna* mówi: *Jeśli wchodzi w rachubę 3BA, to je licytuj.*

Tomek nie zastosował się do tej reguły i licytacja przebiegła następująco:

EBL NEWS January-March 1989

EUROPEAN PAIRS CHAMPIONS

PHILIP MORRIS

Poland sweeps, Open - and Senior - European

With Leśniewski-Przybora, the new European Open Champions, and three other pairs who finished among seven, Poland took high honours in the 1989 PHILIP MORRIS Championship, held in Salsomaggiore, Italy, on 17-19 March. The host country was also very successful, capturing the six top places in the newly introduced "Senior" tournament, including the title, won by Biliogaglia-F...

The event attracted a record entry of 276 pairs.

...this didn't seem to bother the Italians. Astove-Lanzarotti who from 28th, grabbed the lead after the first session, thanks to an amazing 65.37%. Both pairs scored exactly the same in the second session. In the

of Poland and Maciej Jagó of Hungary. ... At the same time Schweitzer of France satisfaction of wins consolation event. At of the 100-pair ran they were followed by the Netherlands (Nethe Jeleniewski-Sonoka) and the Austrians (Falk and Kadlec-Torn

The Senior

This year saw the introduction of a Senior championship, where each pair total at least 130 years player being less than ... The first event attracted enthusiastic pairs and played - in great spirit three sessions. ... The competition was but the eventual winner, couple Franco of Italy, early lead and did not quish it until the end. Italian-dominated by Polish Goczowski, finished second, a French Rodet-Rou third.

The Open

The main event was the Open Pairs. 400 of Europe's best players, specially selected, took part in the qualifying stage which comprised two sessions. A three-session final followed for the top 84 pairs, while the rest had the option of competing in a consolation event, held concurrently with the final.

The qualifying stage started with three Austrian pairs, led by Unger-Wodanisny, being placed among the top four, after the first session. In the second session, however, the Polish internationals Leśniewski-Przybora scored well to jump into the first place with an average score of 61.50%. They were followed by Seber-Ewart (Austria), second session winners Abernethy-Crosier (France), Mieczysław



Sollagi (Hungary) and Coenraets-Engel (Belgium).

Leśniewski-Przybora started the final with an advantage, since the overall score of the qualifying stage counted as one session in the final. But

third, however, Leśniewski-Przybora had the better run and they won the title by a clear margin, while Astove-Lanzarotti finished second, ahead of Bachler-Engel of Germany, Monteu-Szymonowski

W	N	E	S
Przybora		Leśniewski	
1♦	pas	2♣	pas
2♦	pas	3♠	pas
4♦	pas	4♥ ²	pas
5♣ ³	pas	5♦	pas...

¹krótkość; ²cuebid; ³kontrola krótkościowa, bo brak wcześniejszego cuebidu 4♣

Wyłożyłem Tomkowi kartę-marzenie dla tego kontraktu:

♠ 5 ♥ A 9 8 ♦ A 10 5 2 ♣ K D W 3 2

Przy takich rękach jest blisko zero szans na 3BA, za to prawie pewne 5♦.

Motyw maksowy – 3 BA czy pięć w młodszy na dziewięciu atutach lub cztery w starszy na siedmiu atutach? – przyszedł ponownie w ostatniej sesji:

♠ K 3 2 ♥ K D 10 2 ♦ 5 4 3 ♣ A K 9

Licytacja:

W	N	E	S
Leśniewski		Przybora	
1BA	pas	2BA ¹	pas
3♦	pas	3♣ ²	pas
?			

¹transfer na kara; ²krótkość

Miałem do rozważenia następujące możliwości:

3BA – słuszne, jeśli partner ma bardzo dobre kara;

4♦ – wchodzi jak najbardziej w rachubę, ale partner będzie sądził, że mamy w karach bardzo dobrą czwórkę, a nawet piątkę; wtedy będą kłopoty z zachowaniem kontroli nad grą w kara przy naszym słabym ficie;

5♦ – ze względu na słaby fit i tylko pojedyncze zatrzymanie w pikach i możliwość gry na wszystkie szanse – wygląda najlepiej. Wybrałem więc tę odzywkę.

Ręka Tomka była jak wymarzona:

♠7 ♥A54 ♦AW10765 ♣DW8

3BA, jak widać, miało marne szanse (i nie szło), a 5♦ wyszło łatwiutko.

Oba kontrakty przyniosły wyniki pook. 75%.

Trzecie rozdanie z tych dobrze, ale też bardzo fartownie granych mistrzostw miało w sobie akcenty humorystyczne. Dostałem w niekorzystnych założeniach taką kartę...

♠D108 ♥AD1074 ♦A108 ♣W4

... a licytacja biegła tak:

W	N	E	S
	Przybora		Leśniewski
3♠	pas	pas	?

Pomyślałem sobie: Tu może iść łatwo 3BA. Więc je zalicytowałem. I miałem w pewnym sensie rację. W pewnym sensie...

W	N	E	S
	Przybora		Leśniewski
3♠	pas	pas	3BA
pas	pas	ktr.	pas
pas	4♣	ktr.	pas...

Całe rozdanie prezentowało się tak:

NS po partii, rozdawał W			
	♠ 3		
	♥ 98		
	♦ KW43		
	♣ D87532		
♠ AKW9752		♠ 64	
♥ 63		♥ KW52	
♦ 65		♦ D972	
♣ 106		♣ AK9	
	♠ D108		
	♥ AD1074		
	♦ A108		
	♣ W4		

I tak Przybora zapisał + 710 za 100% z rozdania. Gdybym nie zgadł, że (im) idzie 3BA, zapisałibyśmy ok 35% za ich 3♠.

Tyle wspomnień Marcina Leśniew-

skiego. Odnalazłem jeszcze trzy rozdania, w których potwierdziła się jego ocena o grze dobrej i fartownej zarazem. Oto pierwsze z nich:

NS po partii, rozdawał W			
	♠ 843		
	♥ -		
	♦ KW752		
	♣ KDW93		
♠ D6		♠ AK109752	
♥ AKD8		♥ 1093	
♦ D643		♦ 1098	
♣ 1042		♣ -	
	♠ W		
	♥ W76542		
	♦ A		
	♣ A8765		

Leśniewski i Przybora grali na linii **WE**.

W	N	E	S
1♣	1♦	1♠	2♥
pas	3♣	3♠	4♣
pas	pas	pas	

Ile było w tym rozdaniu szczęścia, a ile umiejętności, niech ocenią czytelnicy. Po każdej liczbie par wpychała przeciwników na linii **NS** w nieprzemakalne 5♣. Większość wygrywała je z nadróbką, a często i z kontrą. Pecha miała inna polska para, która ostatecznie uplasowała się na wysokim szóstym miejscu – Julian Klukowski z Krzysztofem Moszczyńskim: obłożono im szlemika treflowego wistem atutowym.

W poniższym rozdaniu dobra gra późniejszych zwycięzców i agresywna kontra przeciwników pozwoliły Leśniewskiemu i Przyborze zdobyć prawie maksa...

Obie przed partią, rozdawał S			
	♠ KD543		
	♥ K84		
	♦ 863		
	♣ AW		
♠ 8		♠ 6	
♥ AW95		♥ D107632	
♦ DW1092		♦ 7	
♣ KD5		♣ 87642	
	♠ AW10972		
	♥ -		
	♦ AK54		
	♣ 1093		

W	N	E	S
			1♠
ktr.	4♠ ¹	5♥	5♠
ktr.	pas	pas	pas

¹ można było 3BA – z pokryciem bilansowym – ale Leśniewski uznał, że jego wartości nie są zbyt rewelacyjne

W tej beczce miodu musiały do czasu

do czasu przytrafić się i tyżki dziegiu. Późniejszym mistrzom Europy przydały się to w rozdaniu poniższym.

NS po partii, rozdawał E			
	♠ 873		
	♥ 72		
	♦ W952		
	♣ AW32		
♠ KD6		♠ AW95	
♥ AK1086		♥ D94	
♦ 864		♦ K73	
♣ 97		♣ K86	
	♠ 1042		
	♥ W53		
	♦ AD10		
	♣ D1054		

W	N	E	S
	Przybora		Leśniewski
-	-	1♣	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♦ ¹	pas	2♥	pas
4♥	pas	pas	pas

¹ czwarty kolor

Przybora zaatakował ♥2. Ze stołu blotka. Teraz z ręki **S** powinno się dotożyć lawintalowo ♥5. Niestety Leśniewski odruchowo dotożył waleta. Gdy rozgrywający zagrał trefla, Przybora wskoczył asem, ale potem nie zagrał ♦W.

I na koniec takie oto rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał E			
	♠ D107		
	♥ DW96		
	♦ D1063		
	♣ K5		
♠ K2		♠ AW85	
♥ K3		♥ A74	
♦ A742		♦ 5	
♣ D10942		♣ A8763	
	♠ 9643		
	♥ 10852		
	♦ KW98		
	♣ W		

Przeciwko parze Leśniewski – Przybora **WE** zalicytowali 3BA i po wiście w karo i nietrafieniu przez rozgrywającego trefli obrona pobrała cztery lewy, co dało naszemu mistrzom zysk dużo ponad średnią.

W sumie w tych bardzo udanych dla polskiego brydża mistrzostwach w Salsomaggiore w pierwszej dziesiątce znalazły się aż cztery nasze pary: także Krzysztof Martens – Szymanowski (4. miejsce), wspomniani wcześniej Klukowski – Moszczyński (6.) oraz Apolinary Kowalski – Lesław Stądnicki (7.).

RECENZJA. *Brydż u pani Zuli* Henryka Niedźwieckiego

Znów gra się u pani Zuli...

Wydawnictwo PZBS Władysław Izdebski poleca nowość książkową i jednocześnie zaprasza na sentymentalną podróż w czasie – do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to na łamach miesięcznika *Brydż* publikowany był cykl artykułów pt. *Brydż u pani Zuli*, autorstwa Henryka Niedźwieckiego. Nowa publikacja nosi taki sam tytuł i jest wyborem najciekawszych artykułów tego wieloletniego cyklu.



Pamiątkowe zdjęcie Henryka Niedźwieckiego (z prawej) i Giorgia Belladonna. Z autografem słynnego Włocha

Henryk Niedźwiecki zapisał znaczącą, piękną kartę w historii polskiego brydża. Urodzony jeszcze w XIX wieku (w roku 1899), z wykształcenia inżynier rolnik, już w okresie międzywojennym był znanym brydżystą. Jeden z założycieli PZBS, współtwórca i aż do swej śmierci w roku 1979 sekretarz redakcji *Brydża*, arcymistrz międzynarodowy, ośmiokrotny mistrz Polski. Współautor książki – podręcznika *Wszyscy gramy w brydża*, twórca – wraz z Aleksandrem Rożekim – systemu licytacyjnego *Wspólny Język*, przy pomocy którego po dziś dzień porozumiewa się ogromna większość polskich brydżystów.

Spośród bardzo wielu artykułów, jakie Henryk Niedźwiecki opublikował na łamach *Brydża* przez prawie ćwierć wieku, większość i dziś nie straciła swojej aktualności. Na pewno należy do niej *Brydż u pani Zuli*, z podtytułem *Kącik przeciętnego brydżysty*. Stałymi członkami regularnego kółeczka u gospodyni są też p. Stanisław i p. Tadeusz oraz Mistrz – alter ego autora. Po kolejnych kłopsach technicznych swoich towarzyszy Mistrz wygłasza merytoryczny wykład, jak i dlaczego należało w rzeczywistości zagrać. W przeważającej części prezentowanych problemów autor koncentruje się właśnie na technicznych aspektach rozgrywki i gry obronnej. Uczy wyciągania wniosków z licytacji i przebiegu

początkowej fazy gry. Licytacja jest oparta na obowiązującej w tamtych czasach wersji *Wspólnego Języka*, łatwej w odbiorze, pozbawionej jakichkolwiek wygibasów teoretycznych, nierzadko obecnych we współczesnych systemach. Jak nadmieniam we wstępie Władysław Izdebski, pozwoli to czytelnikowi uchwycić istotę dobrej licytacji, oddzielić przystawki od petnowartościowego ziarna.

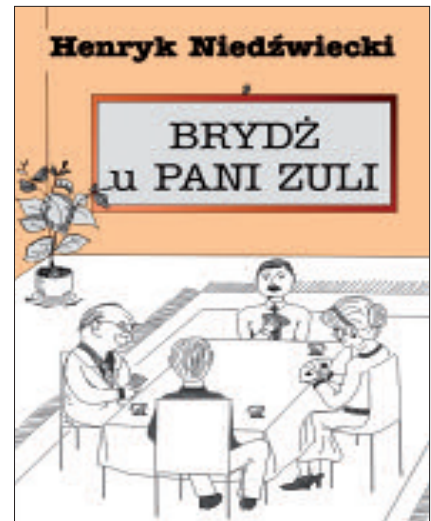
Zapewniam, że nawet dziś, po kilkudziesięciu latach od napisania składających się na książkę artykułów, korzyści z jej lektury odniosą nie tylko ówczesni adresaci kącika, czyli *brydżyści przeciętni*. Obejrzyjmy na przykład kolejną błędną rozgrywkę pani Zuli – choć w jej przeświadczeniu jedynie pechową! – oraz posłuchajmy, co do powiedzenia miał po rozdaniu niezapomniany Mistrz Henryk. Warto też zwrócić uwagę – i odnosi się to do całej książki – na lekkość wyводу, swadę i dyskretne poczucie humoru autora...

Jednak karta nie obraziła się na p. Zulę. W następnym rozdaniu zrobiła partię, a w kolejnym rozgrywała 4♠:

	p. Marek		
	♠ D108		
	♥ AD62		
	♦ 98		
	♣ DW108		
		N	E
p. Zula	♠ AW9743	W	S
♥ 8			
♦ K74			
♣ A63			
	p. Tadeusz		
	♠ 62		
	♥ KW75		
	♦ D653		
	♣ 942		
		Mistrz	
		♥ K5	
		♠ 10943	
		♦ AW102	
		♣ K75	

Rozdawał Mistrz i spasował. Spasował również i p. Tadeusz. Pani Zula otworzyła 1♠. Mistrz zgłosił 2BA, a p. Zula ze względu na singletona kier i sześć pików, w których Mistrz musiał mieć co najmniej dubletona – zaryzykowała 4♠.

Pan Marek zaatakował ♣D. Pani Zula zabiła asem w ręku. Mając świeżo w pamięci uwagi mistrza z pierwszego rozdania, zagrała piki z góry, aby nie wytrącono jej zatrzymania treflowego przed wyrobie-



niem kar. Chciała bowiem na czwarte karo rzucić blotkę trefl. Gdy dama nie spadła, wyszła królem i następnie blotką karo. Zaimpasowała waletem. Pan Tadeusz wziął lewą damę i odwrócił ♠9. Pani Zula utrzymała się królem i pociągnęła ♦A. Pan Marek przebił go ♠D, odciągnął ♣W oraz ♥A.

– Z tą kartą można zrobić szlemika – zaczęła się żalić p. Zula – ale nie z moim szczęściem. Komu innemu spadłaby ♠D i udałby się impas karo. A ja musiałam przegrać nawet cztery, bo jak zwykle zastałam parszywe rozkłady...

– Wcale nie musiała pani przegrać tej gry – przerwał Mistrz.

– Wiem o tym. Wystarczyło, aby p. Marek miał choć trzy kara, a już wygrywałam.

– I znów nie widzi pani, że nawet przy dubletonie karo u p. Tadeusza miała pani dziesięć lew przy właściwej rozgrywce...

– No tak, jeżeli właściwą rozgrywką nazywa pan impas karowy w drugą stronę...

– Nic podobnego. Mogła pani oddać lewą na ♦D i wygrać kontrakt nawet przy tym rozkładzie.

– Ciekawa jestem jak?

– Gdyby pani pamiętała, co mówiłem po pierwszym rozdaniu...

– Chyba pan żartuje albo nie pamięta rozgrywki – zaperzyła się p. Zula. – Przecież zagrałam piki z góry!

– I to zrobiła pani słusznie. Jednak rozgrywając kara, zapomniała pani o zasadzie, która i w tym wypadku obowiązywała: należy zrezygnować z szansy impasu, jeżeli naraża nas on na stratę tempa w wyrabianiu brakujących lew. Impasując kara, straciła pani tempo w ich wyrobieniu, a zyskali je przeciwnicy, więc zdołali sobie wyrobić lewą treflową. Gdyby...

Wojciech Siwiec

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA. ADAM ŻMUDZIŃSKI

Zidentyfikowałem (sytuację), zastosowałem (technikę), wygrałem (rozdanie)

Kolejny z najwybitniejszych brydżistów polskich w historii gry, wieloletni stały partner prezentowanego w tej rubryce w poprzednim numerze *Świata Brydża* Cezarego Balickiego. Niedawno (19 stycznia) skończył 58 lat. Z wykształcenia magister inżynier elektronik, zawód wykonywany – profesjonalny brydżysta. Od ponad ćwierć wieku gra w parze z Cezarym Balickim, od ponad dwudziestu lat uważani są za jeden z najlepszych duetów świata. Na poważnie na arenie międzynarodowej zadebiutowali w roku 1988, reprezentując Polskę na olimpiadzie w Wenecji. Wszystkie największe sukcesy odnieśli wspólnie, jako para, i te wymieniliśmy już, prezentując sylwetkę Cezarego. Przypomnijmy zatem tylko, że także Adam ma na swoim koncie dwa tytuły mistrza świata oraz pięć srebrnych i tyleż brązowych medali czempionatów globu, a także siedem krążków mistrzostw Europy: dwa złote, dwa srebrne oraz trzy brązowe. A za Wielką Wodą triumfował m.in. w trzech Spingoldach i dwóch Vanderbiltach. W rankingu Światowej Federacji Brydżowej, klasyfikującym najlepszych zawodników według ich aktualnej siły gry, zajmuje 23. pozycję, z dorobkiem 2264 punktów mistrzowskich i oczywiście przysługuje mu najwyższy tytuł klasyfikacyjny tej organizacji World Grand Master. Adam podobnie jak Cezary od lat jest członkiem klubu AZS Politechnika Wrocławska. A o tym, że w zasadzie całe swoje życie poświęcił brydżowi, świadczy też fakt, iż jest również licencjonowanym sędzią i dyplomowanym trenerem tego sportu.

Jakie jest źródło ponad ćwierci wieku sukcesów pary Adam Żmudziński – Cezary Balicki, i to na najwyższym poziomie mistrzowskim? Oczywiście nienaganna technika indywidualna i wraz z upływem czasu coraz większe doświadczenie. Ale też przegromne zgranie i wynikające stąd wzajemne zrozumienie graczy, wśród par światowej czołówki te dorównujące im stażem dałoby się bowiem bez trudu policzyć na palcach jednej ręki. Kolejna sprawa – system licytacyjny, oparty o najlepsze polskie



Adam Żmudziński

wzorze teoretyczne. Do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku postugiwali się przede wszystkim silnopasowym *Suspensorem*, następnie – gdy SSO (systemy słabych otwarć) zostały zabite restrykcjami i zakazami władz światowego i europejskiego brydża – poczęli doskonalić swoją wersję *Wspólnego Języka*. Do dziś uzupełniają ją o konwencje nowinki, często przywiezione z Ameryki. A jest to naprawdę system dobry i nowoczesny!

Zarówno Adama, jak i Cezarego cechuje ogromna brydżowa wyobraźnia, a także zdolność do pełnej koncentracji podczas gry i będąca m.in. jej konsekwencją nadzwyczajna *table presence* (obecność przy stole). Spośród wszystkich – stojących na bardzo wysokim poziomie – elementów ich gry szczególnie wyróżnia się obrona przeciwko kontraktom na niskich wysokościach, często skontrolowanych; nierzadko potrafią wówczas wycisnąć dodatkową wziętkę w sytuacji, kiedy nikt inny nie potrafi jej dostrzec nawet w widne karty. Zdaniem ekspertów mają jednak jeszcze rezerwy w licytacji strefy szlemowej – i na tym właśnie elemencie gry powinni się przede wszystkim w najbliższym czasie skupić.

Adama z Cezarym łączy też silnie wizja wspólnych celów, jakie przed laty sobie postawili. Wiele z nich już zrealizowali, ale nadal są ogromnie głodni sukcesów i pod-

chodzą superpoważnie do każdej gry – i tej o medale Bermuda Bowl, i tej na kongresowym turnieju w Stawie Śląskiej czy w lokalnej rywalizacji we Wrocławiu.

Różni ich natomiast podejście do brydżowego treningu i przygotowań do startu. Adam jest doskonale wyszkolony teoretycznie, przeczytał chyba wszystkie tego warte książki na temat brydża – w języku polskim i angielskim. Zna na pamięć wszelkie motywy i manewry techniczne, przy stole łatwo identyfikuje wymagające ich zastosowanie sytuacje (co jest zresztą dużo trudniejsze niż sama technika tych znajomości), otwiera stosowną przegródkę w swojej pamięci i wyciąga z niej gotowe rozwiązanie. Cezary natomiast raczej od literatury i studiów czysto teoretycznych stroni. On ma bowiem ściśły umysł szachisty – i to wybitnego, w związku z czym każde potrzebne rozwiązanie techniczne potrafi po prostu wymyślić przy stole. Są to więc dwie różne drogi, ale wiodące do tego samego celu.

Obejrzyjmy teraz Adama Żmudzińskiego przy konkretnej pracy, oto dwa rozdania, w których mógł się popisać swoją techniczną doskonałością. Przypomnijmy je z łamów naszego magazynu sprzed 10 i 11 lat...

Drużynowe Mistrzostwa Europy Malmö 2004. Zmierz się z następującym problemem rozgrywkowym...

Obie strony po partii, rozdawał E

♠ AD86
♥ AK9872
♦ 8
♣ 106

	N	
W		E
	S	

♠ W10432
♥ 3
♦ K9532
♣ D8

W	N	E	S
	C. Balicki		A. Żmudziński
–	–	pas	pas
1♣	ktr.	1♦	2♠
3♣	4♠	pas...	

W ściągnął ♠A i ♣K, po czym zagrał w ♦D, a **E** pobił ją ♦A i wyszedł w trefla pod podwójny renons. **W** w której ręce przebijesz, a z której dokonasz obrutki? Zastanów się, a dopiero potem obejrzyj pełny rozkład kart:

Obie strony po partii, rozdawał E

♠ AD86
♥ AK9872
♦ 8
♣ 106

	N	
W		E
	S	

♠ K95
♥ 64
♦ D6
♣ AKW942

	N	
W		E
	S	

♠ 7
♥ DW105
♦ AW1074
♣ 753

♠ W10432
♥ 3
♦ K9532
♣ D8

Na wielu stołach, przy których gracze **WE** przeprowadzili taką właśnie (optymalną) obronę, rozgrywający przebijali trzecią rundę trefli w ręce (aby chronić dojścia do ręki zawierającej longera kierowego). Wkrótce potem okazywało się jednak, że kontrakt jest już nie do wygrania. Aby bowiem wyrobić longera kierowego, trzeba było przebić dwie karty tego koloru w ręce, a ponieważ jeden z jej atutów został już zużyty (do przebiccia trefla), nie można było tego uczynić po uprzednim trzykrotnym zaatutowaniu. Gracze **S** mieli zatem do wyboru oddanie lewy na nadbitkę trzeciego kieru (przez obrońcę **W**) albo przebicie tylko jednego kieru, a potem pełne wyatutowanie i oddanie zawodnikowi **E** naturalnej lewy kierowej.

Jak należy prawidłowo rozegrać czwartą lewę (i całe rozdanie), pokazał jedynie Adam Żmudziński. Nasz reprezentant wyrzucił wówczas z ręki jej sin-

glowego kieru (!) i dokonał przebitki ♠6 na stole. Dzięki temu Adam mógł potem przebić w ręce dwa kiery – bez uprzedniego ściągnięcia ani jednego starszego honoru w tym kolorze. **W** nie dostał więc możliwości dokonania nadbitki, a rozgrywający nie musiał przed przebijaniem kierów do końca atutować, wziął więc z łatwością dziesięć lew (błotka kier przebita w ręce, ♠W, pik do damy, błotka kier przebita w ręce, pik do asa w dziadku, dobre kiery).

Grand Prix MKOL Salt Lake City 2002, finał Polska – Kanada:

Obie strony przed partią, rozdawał N

♠ ADW1093
♥ K
♦ 1092
♣ AK6

	N	
W		E
	S	

♠ K8
♥ AD98732
♦ K3
♣ 52

♠ 76
♥ W65
♦ A764
♣ D1074

♠ 542
♥ 104
♦ DW85
♣ W983

W	N	E	S	
	Żmudziński	Gartaganis	Balicki	Jones
–	1♠	pas	pas	pas...
3♥	pas	4♥		

Wist: ♠A; 10 lew, 420 dla **WE**.
Złapanie singlowego króla za asem to manewr tyleż nietypowy, co efektywny, popatrzymy zatem: Gartaganis wziął pierwszą lewę ♠A i wyszedł w karo. Jones wstawił na trzeciej ręce waleta, więc Adam pobił w ręce królem i odroczył kluczowy moment rozdania, zagrywając w trefla. Gracz **N** wskoczył ♣K, zgrał ♠A i kontynuował ♠D (wiedział bowiem, że pik z ręki **W** może zostać wyrzucony na ♣D). Żmudziński utrzymał się ♠K w ręce, wszedł na stół ♦A i zagrał stamtąd małego kieru. Chwila prawdy wreszcie nadeszła, Adam był już jednak w pełni przygotowany na podjęcie właściwej decyzji. Doszedł bowiem do wniosku, że z 7 PC (♦D W, ♥K i ♣W – tej ostatniej karty Jones pozbył się w pierwszej lewie) gracz **S** podtrzymałby licytację po otwarciu swojego partnera. Skoro więc spasował na 1♠, to króla kierowego mieć już nie może – wydedukował Adam. Pobił więc kieru asem w ręce i wielkie toły zostały zakończone.

Wojciech Siwiec

ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE

Zabójcze przepuszczenie

Smiałe, wykonane bez chwili namysłu przepuszczenie figurą za impasem to broń prawie zawsze skuteczna. Wprawdzie wszyscy rozgrywający są takiej ewentualności świadomi, mimo to na dobrą sprawę i tak muszą powtórzyć impas, który dopiero za drugim razem się nie udaje. Rozdanie pochodzi z jednego z turniejów par mistrzostw ACBL w San Francisco...

Maksy; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ 95
♥ 1063
♦ 2
♣ ADW10654

	N	
W		E
	S	

♠ W87642
♥ D7
♦ KW7
♣ 92

♠ KD3
♥ 842
♦ AD1054
♣ K3

♠ A10
♥ AKW95
♦ 9863
♣ 87

W	N	E	S
			Wafik Abdou
–	–	–	1BA ¹
pas	2♣	pas	2♥
pas	3♣ ²	pas	3♥
pas	pas	pas	

¹12–14 PC; ²inwit

Pierwszy wist (*naturalny*): ♦7. Z licytacji amerykański obrońca Wafik Abdou wiedział, że rozgrywający ma pięć kierów, najprawdopodobniej w składzie 5332, natomiast z faktu, iż jego partner nie zawistował w trefla, wyciągnął wniosek, że kolor ten jest rozłożony 7222 (**W** wyszedłby w singla). Abdou zabił pierwszą lewę ♦A i odwrócił ♠K. Rozgrywający pobił go ♠A i natychmiast zagrał trefla do dziadkowej damy. **E** przepuścił! Następnie gracz **S** ściągnął ♥A K, łapiąc drugą damę z tyłu, po czym nie zgrał trzeci raz atu, tylko powtórzył impas treflowy. Tym razem Wafik zabił ♣W królem, ściągnął ♠K i zagrał w karo. Rozgrywający musiał przebić na stole ♥10, kiedy jednak wyszedł stamtąd ♠A, **E** przebił go ostatnim atutem. **S** wprawdzie nadbił w ręce, ale zostały mu tam m.in. dwa przegrywające karo. Musiał więc oddać te lewy przeciwnikom, co było równoznaczne ze spektakularną wpadką bez jednej. W. S.

AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz



Piekarze

Piekarz spod Olsztyna – pan Krzysio – promieniał z zadowolenia. Rok temu spotkał niejakiego Zdzisia Piekarza, też brydżystę, i postanowili (trochę dla żartu) zagrać ze sobą. Poszło im bardzo dobrze i tak powstała groźna para: Piekarze.

Gdy zorganizowano pierwsze Mistrzostwa Zawodów Różnych BAM, spróbowali poszukać kogoś do teamu Piekarzy. Zgłosili się już Inżynierowie pod wodzą znakomitego brydżysty o pseudonimie Inżynier. W ślad za nimi poszli Lekarze (pod wodzą dr. Żywago) i Wykształciuchy prowadzeni przez Magistra. Sędziowie mieli w składzie osławionego Padureanu, Zbieracze Złotemu – Ediego, a Leśników wiódł do boju gajowy Marucha. Gdy Arsen Lupin zgłosił szajkę Złodziei, natychmiast pojawił się Hercules Poirot z kolegami.

Pan Krzysio nadspodziewanie łatwo skaptował do drużyny Jeana-Michela Boulanguera, a ten przyrzekł namówić samego Bakera, który ma nawet swoją ulicę w Londynie. Gdy ten się zgodził, zarówno pan Krzysio, jak i Zdzisio Piekarz ostrzyli sobie zęby na zwycięstwo w mistrzostwach.

Nie wiedzieli wszelako, iż na przeszkodzie może stanąć młoda drużyna Kleks reprezentująca Akademików.

Turniej teamów był w formule board-a-match, czyli jak na maksy. I tak oto w ostatniej rundzie do pierwszego stołu, gdzie grali Piekarze, dotarł team Kleks. Szala zwycięstwa przechylała się z jednej strony na drugą, gdy nadeszło rozdanie:

♠ K 10 9 3		
♥ D 9 8 7		
♦ D 7 5 3		
♣ D		
♠ W 7		♠ D 6 5 4
♥ 5 3		♥ 4 2
♦ 9 8		♦ K W 10 6 2
♣ A 9 8 7 4 3 2		♣ K 5
	♠ A 8 2	
	♥ A K W 10 6	
	♦ A 4	
	♣ W 10 6	

Licytacja na wszystkich prawie stołach nie sprawiała większych problemów. Pomimo bloku 3♣ zawodnika **W** gracze **NS** nie dawali się i **S** rozgrywał 4♥. Nie chcąc nawijać się z lewką, **W** zwykle atakował ♠A i kon-

tynuował treflem. Po przebicciu i ściągnięciu atutów oraz ♣W drogi się rozchodziły.

Część grających wypatrzyła możliwość nadrobki w grze przez piki.

I tak w meczu Inżynierów z Lekarzami dr Ewa zagrała ♠K i zaimpasowała ♠D W u **E**. Liczyła dodatkowo na to, że gdy (nie daj Boże) **W** weźmie pierwotnie drugą figurą – nawinie się, grając spod ♦K. – Chore rzeczy – skomentowała, gdy ta szansa zawiodła i piki się nie podzieliły.

Inżynier Karwowski policzył, że większą szansę daje gra z góry. Rzeczywiście, gdy odpadł drugi walet, oddał lewę na ♠D i na ♠10 wyrzucił karo. W ostateczności też ratował go podział pików.

Ci, którzy grali przez kara, też mieli duże szanse na nadrobkę.

Zagranie ♦A, blotka karo stawiało rozgrywającego przed dylematem. Część rozgrywających konsekwentnie kładła damę, potem próbowała, czy nie odleci D W sec w pikach, by za chwilę się poddać.

– Takie zagranie nie ma sensu – orzekli jednogłośnie uczniowie Akademii obserwujący transmisję na BBO. – Jak nie kładzie króla, to go nie ma – skomentował Ananiasz. – Gdy rozgrywający przepuści, to **E** znajdzie się na wpuście i każdym swoim wyjściem musi podarować lewę. Reszta się zgodziła, za wyjątkiem Ramireza i Gotfryda, którzy stwierdzili, że tenis daje większe możliwości kariery i poszli potrenować debla.

Alcest coś powiedział, ale bardzo niewyraźnie, bo usta miał pełne pączków z marmoladą.

Euzebiusz obraził się i poszedł sobie, bo Alcest nie chciał poczęstować go pączkiem, których miał 23 sztuki.

Arsen Lupin lepiej przeanalizował sytuację. Też zagrał ♦A i blotkę karo, a gdy Sherlock Holmes dotożył matę – przepuścił. Biedny Sherlock zagrał ♠W, lecz Arsen Lupin zabił w stole i zaimpasował Herkulesowi Poirot damę.

– Widzicie – tryumfował Ananiasz. – Zagrał dokładnie tak, jak mówiłem!

Interesujące rzeczy działy się w meczu Aktorzy – Politycy. Grający na **W** Omar Sharif – który grał w parze z samym Wielkim Szu – po wiście w ♣A i obejrzeniu stołu lepiej przemyślał sprawę i otworzył kara! Znany Polityk w Muszce (**S**) wszelako nie wydawał się być tym faktem przejęty. Zabił asem i po ściągnięciu atutów i trefli odszedł w karo – i za chwilę stawna para się poddała.



Ale przecież wszystkich najbardziej interesowało, co stanie się na pierwszym stole, bo team Kleks musiał to ostatecznie rozdanie wygrać.

– Kicha z grochem – powiedział zasmucony Alcest. – Każda możliwość wzięcia nadrobki jest dobra. Niestety, nie wygramy.

Joachim z Albercikiem też dopadli 4♥ i po typowym wiście ♣A, blotka trefl Joachim dokładnie przeanalizował sytuację. Po ściągnięciu atutów i trefli zagrał w karo i, ku przerażeniu wszystkich obserwujących, postawił z dziadka damę. Zdzisio Piekarz zadowolony z przebiegu sytuacji odwrócił w karo. Joachim uśmiechnął się: piekarz Krzysio ma skład 2–2–2–7, więc ustalenie przymusu jest dziecinnie proste.

Przeciagnął wszystkie atuty, pozostawiając w stole:

♠K 10 ♦7 ... a w ręku: ♠A 8 2

Biedny **E** nie był w stanie utrzymać ♦K i trzech pików. **W** nie liczył się, bo przecież miał tylko dwa piki!

– Joachim! – Ananiasz oniemiał. – Jesteś mistrzem, przez następny miesiąc możesz ode mnie ściągać zadania z matmy!

– A ja ci będę przynosił pączki z powidłami – dorzucił Alcest. – Ale tylko dwa dziennie – dodał po chwili zastanowienia.

– A ja nie będę cię łał przez tydzień – heroicznie dotoczył się Kleofas.

– Ale jest jeszcze drugi stół – ostudził ich Ruffus. Tu Mikołaj z Maksencjuszem byli w sytuacji zgoda beznadziejnej, grając na mistrzów klasy światowej. Chłopczy obserwowali mecz na BBO i stwierdzili z rezygnacją, że Baker gra dokładnie tak jak Arsen Lupin. Ściągnął atu i waleta trefl, do którego Maksencjusz wyrzucił matę karo. Lecz po puszczeniu kara wkroło Maksencjusz pobrał lewę dziesiątką i zagrał... pikową damę!! Baker popatrzył na niego z niedowierzaniem. – Wyrzucić „niepotrzebne” karo – pomyślał. – I teraz jest na wpuście, jak przyjezdny.

Zabił pika w stole i zaimpasował Maksencjuszowi „oczywistego” ♠W!!

Wrzawa, jaka wybuchła w Akademii, równać się mogła tylko z tym, co działo się na Stadionie Śląskim po strzeleniu bramki Anglikom przez Lubańskiego. A Maksencjusz został zaproszony na darmowe korepetycje u nowej nauczycielki – Emanuelle.



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia